

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Jak nauczyć się żyć z suszą i coraz bardziej niszczącymi ulewami
 - Zwolnieni z pracy. Szok, psychiatra i nowe życie
 - Skargi na lekarzy
 - Z czym piłkarz przychodzi do księdza
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



Piątek
24.04.2026

Wydanie 3
Nr 95 (23.605)
Nakład 17.480 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Przymrozki zjadają nasze czereśnie!



Czereśnie wchodzą w pełną fazę kwitnienia, a za kilka dni w regionie pojawią się przymrozki. To duże zagrożenie, również dla innych owocowych drzew **Str.4**

FOT. 123RF

Ceny kawy, alkoholu i słodczy rosną jak na drożdżach

Ceny używek przez rok poszły w górę o 11,1 proc. Na drugim miejscu znalazły się słodczy - 9,3 proc. Niechlubne podium zamyka chemia gospodarcza - 6,2 proc.

Beata Busz
beata.busz@polskapress.pl

To dane z najnowszego raportu „Indeks Cen w Sklepach Detalicznych”. Pod lupę trafiło ponad 100 najczęściej wybieranych przez nas produktów z przeszło 45 tys. placówek handlowych. I tak do TOP5 tych najbardziej drożejących - oprócz wspomnianych na wstępie - wpadło też mięso ze wzrostem o 5,9 proc. rok do roku i pieczywo, które zdrożało o 5,4 proc.

- To, że w zestawieniu znalazły się używki, słodczy oraz chemia gospodarcza, nie jest przypadkiem. Są one najmocniej obciążone czynnikami kosztowymi, które działają niezależnie od se-

zonu czy polityki cenowej samych sieci handlowych - mówi dr Agnieszka Gawlik z WSB Merito, współautora raportu.

Są też liderzy spadków. Największy zaliczyły tłuszcze (masło, margaryna, olej), bo o 7,7 proc. Ceny dodatków spożywczych (ketchupy, majonezy, musztardy) zmniejszyły się o 3,7 proc. Warzywa zanotowały obniżkę - 2,9 proc.

Czytaj więcej na stronie 3

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0211496057



W życiu liczy się
SZCZĘŚCIE
Daj mu szansę i graj!



Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

18+



TYDZIEŃ Z „GAZETĄ POMORSKĄ”

SOBOTA

● Dla Łukasza Simlata aktorstwo jest narkotykiem

PONIEDZIAŁEK

● 40 stron dodatku Strefa Agro. A w nim m.in. zbilansowane nawożenie, płatności, KRUS wyjaśnia



WTOREK

● Strefa biznesu - analizy i informacje gospodarcze

ŚRODA

● W tych miejscach uważaj na kleszcze!

CZWARTEK

● Wydanie magazynowe wraz z programem TV

ZAMÓW PRENUMERATĘ: tel. 52 511 94 64, bok.prenumerata@polskapress.pl, prenumerata.pomorska.pl

Janusz Michalczyk



JAK BYĆ DOBRYM CZŁOWIEKIEM?

Takie pytanie zadał na jednym ze swoich ostatnich wykładów filozof Tomasz Stawiszyński, po czym sformułował dość lakoniczną odpowiedź: należy być użytecznym dla innych. Niech nas nie zmyli jej pozorna banalność, bo Stawiszyński zaproponował niespodziewane odniesienie - mianowicie sytuację wspólnego spędzania świąt przez rodzinę, w której niektórzy są religijni, a inni - nie. Zanim pójdziemy dalej, przypomnijcie sobie, jak to wyglądało u Was podczas niedawnej Wielkanocy.

Sugestia Stawiszyńskiego jest taka, że niereligijni powinni schować swoją niewiarę do kieszeni, bo najważniejsze jest poczucie wspólnoty. Nie zgadza się z takim podejściem Karol Fjałkowski. Dla niego to dowód na hipokryzję i brak powagi. Taki racjonalista (ateista) łamiący się opłatkiem lub maszerujący ze świeconką do kościoła nie różni się od typowego katolika, który na co dzień sam nie wie, w co tak naprawdę wierzy, zaś jego religijność sprowadza się do bezrozumnego uczestniczenia w rytuałach. Fjałkowski mówi twardo: jeśli nie wierzysz, to nie obchodź świąt, a będziesz żył w zgodzie z samym sobą; szanuj przekonania bliskich, ale niech oni szanują twoje poglądy.

Paradoksalnie, to samo, tyle że z katolickich pozycji ogłosił parę lat temu Marcin Matczak, który skrytykował niewierzących, że obchodzą święta - ubierają choinkę i śpiewają koledy bez żadnej głębi religijnej. Dla niego takie zachowania są niepoważne, bo dorośli postępują bezrefleksyjnie jak dzieci; bez troski bawią się, by nie powiedzieć - błądzą. I Fjałkowski, i Matczak nie akceptują ewentualnych wyjaśnień, że świętowanie Bożego Narodzenia czy Wielkanocy jest wyrazem szacunku dla narodowych tradycji albo kontynuacją ludowego zwyczaju, gdyż takie postawienie sprawy uznają za zwykłą wymówkę.

Teraz moglibyśmy się pospieszać, czy większą wadą współczesności jest brak odwagi ludzi, by ujawniać swoje przekonania, czy raczej kompletne zagubienie i pomieszanie pojęć. Podnieśmy nieco poprzeczkę. Moim zdaniem, dobrym człowiekiem nie jest ten, kto bywa grzeczny, miły, życzliwy. Jesteś dobry, gdy masz poukładane w głowie, potrafisz być szczery, nie odczuwasz nienawiści, a jak coś szczerzasz, to przeprosisz i naprawisz w miarę możliwości.

POGODA W REGIONIE

Dziś

18°C
5°C



Imieniny obchodzą

Dziś

Grzegorz, Horacy,

Aleksander, Aleksy

Jutro

Marek, Jarosław,

Stefan, Franciszka

Sobota

16°C
2°C



Niedziela

10°C
-1°C



Mira Suchodolska
PAP

Rozmowa z Romanem Kwiatkowskim, prezesem Stowarzyszenia Romów w Polsce.

Dlaczego Romowie, a nie Cyganie? Przecież ta druga nazwa ma swoje historyczne uzasadnienie.

Przede wszystkim - my nigdy nie byliśmy Cyganami. To nazwa nadana z zewnątrz, obca. Wywodzi się ze średniogreckiego „athinganoi” (czyli Egipcjanie), ale to nie jest nasze własne określenie. My urodziliśmy się jako Romowie i tak o sobie mówimy. Kiedyś rzeczywiście bywało tak, że między sobą używaliśmy słowa „Romowie”, a na zewnątrz nie reagowaliśmy na „Cygany”. Starsze pokolenie często się z tym godziło, traktowało to jako coś zastanego. Ale to się zmieniło - i to bardzo wyraźnie. Pamiętam sytuację z Jerzym Ficowskim podczas spotkania w Gorzowie w latach 90. To był autorytet, człowiek ogromnie zasłużony dla naszej kultury. Kiedy jednak zwracał się do nas jako „Cyganie”, poprosiłem go publicznie, żeby tego nie robił. Podkreśliłem, że nie odbieramy tego jako obrazy, ale chcemy być nazywani tak, jak sami siebie określamy - Romami. Najpierw zareagował emocjonalnie, ale potem przyznał nam rację. Zresztą już wcześniej, po pogromie Romów w Koninie, sam pisał, że używa słowa „Cyganie”, choć wie, że właściwie powinien mówić „Romowie”.

Sprawdziłam dane dotyczące edukacji. Wynika z nich, że tylko 3-4 proc. Romów ma wykształcenie wyższe, a większość kończy edukację na podstawówce. To prawda?

Częściowo tak, ale bez kontekstu te liczby są po prostu krzywdzące. Przez dziesięciolecia dzieci romskie były masowo kierowane do szkół specjalnych. I to nie dlatego, że miały jakiegokolwiek deficyty, tylko dlatego, że stosowano wobec nich nieadekwatne te-



FOT. STOWARZYSZENIE ROMÓW W POLSCE

Roman Kwiatkowski: - Moje dzieci nie potrzebowały żadnych specjalnych programów, żadnych „ułatwień dla Romów”

sty psychologiczne - niedostosowane kulturowo i językowo. To była systemowa krzywda. Wyobraźmy sobie dziecko, które wychowuje się w innym środowisku językowym, trafia na test skonstruowany dla innej grupy - i na tej podstawie uznaje się, że ma „niedorozwój”. To absurd. My przeprowadziliśmy badania - z udziałem niezależnych ekspertów - które pokazały jasno: problemem nie były dzieci, tylko narzędzia diagnostyczne. Dopiero po latach państwo się do tego przyznało. Za czasów minister edukacji Katarzyny Hall klasy romskie zaczęły wygasać. Dziś sytuacja się poprawia. Mamy studentów, absolwentów uczelni, ludzi nauki. Ale to jest proces długofalowy. Nie da się odrobić dekad zaniedbań w kilka lat.

Na ile to są obserwacje ogólne, a na ile własne doświadczenie?

To jest jedno i drugie. Ja to widzę nie tylko jako działacz, ale przede wszystkim jako ojciec. Moje dzieci są najlepszym dowodem na to, jak bardzo zmieniła się rzeczywistość. Wychowałem je w szacunku do naszej kultury, do Romanipen, ale jednocześnie od początku było dla mnie jasne, że najważniejsza jest edukacja i samodzielność. Najmłodsza córka studiuje na Uniwersytecie Jagiellońskim i to jest dla

mnie bardzo ważne. Bo to pokazuje, że młode pokolenie Romów nie chce być zamknięte w jednej roli, w jednym temacie. Oni chcą żyć normalnie - rozwijać się, wybierać swoją drogę, nie być definiowani wyłącznie przez pochodzenie. I powiem coś jeszcze: moje dzieci nie potrzebowały żadnych specjalnych programów, żadnych „ułatwień dla Romów”. Potrzebowały normalnych warunków - dostępu do edukacji, spokoju i braku uprzedzeń.

Dlatego ja zawsze powtarzam: nie róbcie z nas projektu społecznego. Dajcie nam normalnie żyć, a resztę zrobimy sami.

Bezrobocie wśród Romów bywa bardzo wysokie, w niektórych miejscach sięga nawet 80 procent.

To prawda, ale trzeba powiedzieć jasno: przyczyny są złożone. Po pierwsze - kwalifikacje. Jeśli ktoś został źle wyedukowany, nie ma narzędzi do wejścia na rynek pracy. Po drugie - stereotypy pracodawców. Nadal funkcjonuje przekonanie, że Rom to ktoś nieprzewidywalny, niekompetentny. To nieprawda, ale działa. Po trzecie - brak zaufania po obu stronach. Bo stereotypy działają w dwie strony - Romowie też mają swoje wobec większości. Natomiast kluczowe jest coś innego: my chcemy być oceniani jak wszyscy inni - po kompetencjach. Jeśli ktoś ma kwalifikacje, doświadczenie, umiejętności, to powinien dostać pracę. Jeśli ich nie ma - powinien je zdobyć. Ale pochodzenie etniczne nie może być ani przeszkodą, ani przywilejem.

Spółeczność romska nie jest jednolita. Jakie są podziały?

Jak w każdej społeczności. Mamy konserwatystów, liberałów, osoby bardzo tradycyjne i bardzo nowoczesne. Ale to nie jest podział, który nas rozbija. Warto przy tym pamiętać, że społeczność romska w Polsce nie jest jednorodna. Funkcjonuje kilka grup, z których najbardziej rozpoznawalne to Polska Roma, Bergitka Roma

(Romowie karpaccy), a także grupy wywodzące się z Europy Środkowej, jak Keldersze czy Lowarzy. Różnią się one historią, stopniem zachowania tradycji, stylem życia, a także doświadczeniami społecznymi. Polska Roma przez wieki prowadziła bardziej wędrowny tryb życia i w większym stopniu zachowała tradycyjny kodeks Romanipen, co przekłada się na silniejsze przywiązanie do norm obyczajowych. Z kolei Bergitka Roma od dawna funkcjonowała w osiadłych społecznościach, częściej podejmując pracę najemną. Te różnice nie oznaczają podziałów - raczej pokazują bogactwo i wewnętrzną różnorodność tej samej kultury. To tak jak w Polsce - są różnice regionalne, różne poglądy polityczne, różne style życia. A jednak mówimy o jednym społeczeństwie.

PRL i przymusowe osiedlanie Romów - to była opresja?

Tak, choć trzeba powiedzieć uczciwie - w Polsce było łagodniej niż w innych krajach bloku wschodniego, gdzie stosowano brutalne metody, łącznie z więzieniami i konfiskatą majątku. Ale to nadal była ingerencja w sposób życia. Pamiętam to z dzieciństwa: kontrole, spisy, przymusowe działania administracyjne. Całe rodziny były ewidencjonowane, fotografowane, brano od nas odciski palców, sprawdzano. Każdy Rom miał swojego „opiekuna” z ramienia państwa. To zostawia ślad.

Integracja Romów - trudny temat?

Ja bym powiedział - źle postawione pytanie. My żyjemy w Polsce od ponad 600 lat, pierwsza informacja o polskich Romach pojawiła się w 1401 roku. Z kim mamy się integrować? To nie jest kwestia integracji, tylko równego traktowania. Chcemy mieć te same prawa, te same obowiązki - i możliwość zachowania własnej kultury. Nikt nie każe innym mniejszościom rezygnować z tożsamości.

Do koszyka wpada droga czekolada i tanie masło

Beata Busz
beata.busz@polskapress.pl

Ceny mięsa i chleba nie powinny już windować się ostro w górę. Za to musimy się liczyć m.in. z podwyżkami cen chemii gospodarczej.

W marcu najbardziej w sklepach zdrożały używki (herbata, kawa, piwo, wódka). Ich ceny średnio poszły w górę o 11,1 proc rok do roku - wynika z najnowszego raportu „Indeks Cen w Sklepach Detalicznych” zaprezentowanego przez Serwis Agencji MondayNews.

Na drugim miejscu znalazły się słodycze i desery ze wzrostem o 9,3 proc. Na trzeciej pozycji ulokowała się chemia gospodarcza - 6,2 proc.

Akcya i drogie kakao

- To, że w marcowym zestawieniu ponownie znalazły się używki, słodycze oraz chemia gospodarcza, nie jest przypadkiem. Wszystkie te segmenty są najmocniej obciążone czynnikami kosztowymi, które działają niezależnie od sezonu czy polityki cenowej samych sieci handlowych - mówi dr Agnieszka Gawlik z Uniwersytetu WSB Merito (współautora raportu).



FOT. 123RF

W marcu używki, słodycze i desery oraz chemia gospodarcza najbardziej obciążały nasze portfele

Z kolei dr Piotr Arak, główny ekonomista VeloBanku, wyjaśnia, że kawa i herbata to surowce silnie wrażliwe na kursy walut oraz klimat. Podwyżka akcyzy na alkohol, która weszła w życie na początku 2026 roku, systematycznie podbija ceny piwa i wódki. Do tego ekspert ostrzega, że efekt fiskalny nie zniknie. W dalszym stopniu będzie zwiększał koszty zakupów napojów procentowych. Natomiast wysokie ceny słodczy i deserów są powiązane z drogim surowcem, jakim stało się kakao.

- Podwyżki cen kakao, spowodowane suszami i chorobami plantacji w Afryce, przekładają się na droższą czekoladę. Choć kakao na rynkach światowych tanieje od kilku miesięcy, sklepy reagują na spadki z dużym opóźnieniem, tak samo jak odpowiadały na podwyżki. Z kolei droższą chemię gospodarczą trzeba tłumaczyć wygasaniem promocji. Po agresywnych akcjach dyskontów w poprzednich kwartałach, baza porównawcza podwyższyła się - dodaje dr Arak.

Jak stwierdza Marcin Luziński, ekonomista z Santander Bank Polska, globalne ceny sło-dyczy i deserów już się uspokoiły. - Liczę zatem na zahamowanie tendencji wzrostowych w Polsce. Inaczej wygląda sprawa z chemią gospodarczą. Przemysł chemiczny jest energochłonny. Wzrost cen surowców energetycznych podbija koszty produkcji. Poza samą energią, przemysł chemiczny korzysta też z produktów przemysłu naftowego jako surowców. Może to pomóc chemii gospodarczej przesuwać się na sam szczyt rankingu.

Mięso i chleb doszły już do ściany?

W TOP5 najbardziej drożących produktów codziennego użytku widać też mięso ze wzrostem rok do roku o 5,9 proc., a także pieczywo, które zdrożało o 5,4 proc. - W przypadku mięsa kluczowe znaczenie mają koszty produkcji, w tym pasz, energii oraz pracy. W ostatnich miesiącach część z nich zaczęła się stabilizować, co tłumaczy lekkie wyhamowanie dynamiki wzrostu cen. Jednocześnie sektor mięsny jest bardzo konkurencyjny, a popyt, zwłaszcza przy wyższych cenach, staje się

bardziej wrażliwy. To ogranicza możliwość dalszych podwyżek. Koszty energii i surowców (np. mąki) mają też ogromny wpływ na cenę produkcji pieczywa - tłumaczy dr inż. Motylska-Kuźma z Uniwersytetu DSW Ideis.

Wyhamowanie wzrostu cen może wskazywać na częściową stabilizację, ale też na ograniczoną przestrzeń do dalszego podnoszenia cen bez ryzyka spadku sprzedaży. W opinii ekspertki z Uniwersytetu DSW Ideis, pozycja obu kategorii świadczy o tym, że są one w fazie przejściowej, czyli nadal drożeją stosunkowo szybko, ale presja cenowa stopniowo słabnie. To odróżnia je od kategorii takich jak używki czy słodycze, gdzie działają silniejsze i bardziej bezpośrednie impulsy kosztowe lub popytowe. - Mięso i pieczywo to produkty podstawowe, które często są objęte promocjami lub wykorzystywane przez sieci jako tzw. magnesy cenowe przyciągające klientów. W efekcie sieci handlowe mogą celowo ograniczać skalę podwyżek w tych kategoriach, aby zwiększyć ruch w sklepach i sprzedaż całego koszyka zakupowego - komentuje dr Motylska-Kuźma.

W marcu wzrosły też m.in. ceny ryb - o 5,3 proc. owoców -

o 5,2 proc., środków higieny osobistej - o 4,9 proc., wędliny - o 4,4 proc., produkty sypkie - o 4,3 proc., art. dla dzieci - o 4,3 proc.

Tu jest taniej

Ale są i spadki cen. Największy zaliczyły produkty tłuszczowe (masło, margaryna, olej itd.), bo o 7,7 proc. w ciągu roku. Ceny dodatków spożywczych (ketchupy, majonezy, musztardy) zmniejszyły się o 3,7 proc. Warzywa zanotowały obniżkę na poziomie 2,9 proc, a nabiał o 0,7 proc. - W zeszłym roku masło mocno drożało po zaburzeniach na rynku mleka, ale gdy te się skończyły, doszło do wyraźnych przecen. W przypadku warzyw decydujące były mocne krajowe zbiory w zeszłym roku - analizuje Marcin Luziński.

Malejącą cenę masła dr Arak tłumaczy wojną cenową dyskontów. Niektóre oferują kostkę nawet za symboliczne 0,99 zł pod warunkiem zakupu większej liczby. Konsument, widząc tanie masło, może podświadomie oceniać cały koszyk jako tańszy, mimo że realnie wydaje podobną lub wyższą kwotę. Ekspert twierdzi też, że to jest efekt psychologiczny. ©

Mniej niedziel handlowych i krótsze soboty? Petycja w tej sprawie trafiła do Sejmu

Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

Czy dojdzie do kolejnej zmiany przepisów dotyczących weekendowych zakupów? W Sejmie jest petycja, której autor proponuje m.in. skrócenie godzin otwarcia sklepów w soboty.

Do Sejmu trafiła petycja zakładająca dalsze ograniczenie handlu w weekendy. Propozycja ma odpowiadać, zdaniem autora dokumentu, na potrzebę większej ochrony pracowników handlu.

Autor petycji proponuje wprowadzenie dwóch głównych zmian. Pierwsza dotyczy ograniczenia liczby niedziel handlowych z obecnych ośmiu do czterech w roku. Miałaby one przypadać na początek marca, czerwca, września i grudnia - bez możliwości zmiany terminów, nawet jeśli kolidowałyby ze świętami.

Drugi postulat natomiast zakłada skrócenie godzin pracy sklepów w soboty - placówki objęte zakazem handlu w niedzielę musiałyby kończyć działalność najpóźniej o godzinie 21.00. Tu dodajmy, że większość marketów dużych sieci

handlowych jest otwarta do godz. 22, a w sezonie letnim, zwłaszcza w miejscowościach w regionach turystycznych, jeszcze dłużej.

Argumenty społeczne i organizacyjne

Uzasadnienie proponowanych zmian opiera się na argumentach społecznych i organizacyjnych. Autor wskazuje, że dotychczasowe ograniczenia handlu (w postaci zakazu handlu w dużych sklepach sieciowych w niedzielę) nie doprowadziły do pogorszenia sytuacji gospodarczej ani wzrostu bezrobocia, co - jego zdaniem - przemawia za dalszym zastrzeżeniem przepisów. Zwraca także uwagę, że wydłużone godziny pracy w soboty ograniczają realną możliwość odpoczynku pracowników handlu. W praktyce, jak zaznacza, osoby kończące pracę późno w nocy w soboty (a właściwie w niedzielę), nie są w stanie w pełni skorzystać z dnia wolnego.

Zaznaczmy, dokument trafił do sejmowej Komisji do Spraw Petycji, która zdecyduje o ewentualnych dalszych pracach. Na tym etapie nie jest to projekt ustawy, lecz inicja-

tywa obywatelska, która może dopiero stać się podstawą prac legislacyjnych.

Obowiązujące przepisy regulujące handel w niedzielę wprowadzono ustawą z 10 stycznia 2018 roku. Zakłada ona generalny zakaz handlu w niedzielę i święta, przy jednoczesnym dopuszczeniu licznych wyjątków, obejmujących m.in. stacje paliw, apteki czy małe sklepy prowadzone przez właścicieli. To właśnie po wprowadzeniu ograniczeń niedzielnych, godziny pracy w soboty w dużych marketach zostały wydłużone.

Na razie jest osiem niedziel handlowych

Dodajmy również, że w ciągu roku wyznaczono osiem niedziel, podczas których handel jest dozwolony w pełnym zakresie. Regulacje te były w ostatnich latach kilkakrotnie modyfikowane - jedną z istotnych zmian było zwiększenie liczby niedziel handlowych w grudniu do trzech, co miało związek z okresem przedświątecznym i większym ruchem zakupowym.

Kwestia handlu w niedzielę pozostaje tematem debat publicznych. Z badań opinii spo-

łecznej wynika, że znacząca część Polaków nie popiera przywrócenia pełnej swobody handlu w tym dniu, a niektórzy opowiadają się nawet za dalszymi ograniczeniami. Jednocześnie pojawiają się argumenty wskazujące, że polskie regulacje ograniczające handel w weekendy należą już do najbardziej restrykcyjnych w Unii Europejskiej, gdzie w wielu krajach decyzje w tej sprawie podejmowane są na poziomie lokalnym.

Natomiast związkowcy z branży handlowej wskazują, że zgodnie z obowiązującymi przepisami praca w weekendy nie zawsze oznacza dodatkowe wynagrodzenie - w pierwszej kolejności pracownikowi przysługuje dzień wolny w innym terminie, a dopiero w przypadku braku takiej możliwości wypłacana jest rekompensata finansowa. To również stanowi jeden z elementów szerszej dyskusji o warunkach zatrudnienia w handlu.

Na razie petycja znajduje się na etapie rozpatrywania przez komisję sejmową. Może ona zostać odrzucona, skierowana do dalszych analiz lub stać się podstawą do przygotowania projektu ustawy. ©

Prognoza na majówkę. Zimno i bardzo sucho

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

-Wzrost temperatury spodziewany jest po...majówce- informuje Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy. Nie ma też pozytywnych wiadomości w sprawie wyczekiwanych opadów deszczu.

- Dzisiaj jeszcze będzie słonecznie. Temperatura wzrośnie do 16-17 stopni Celsjusza, w nocy spadnie do 5 - 4 stopni C - informuje Bogdan Bąk, meteorolog z Bydgoszczy.

W sobotę zacznie przybywać chmur i lokalnie może pokropić słaby deszcz. - Zmiana pogody dotrze nad region znad Skandynawii, więc napłynie chłodniejsze powietrze. W efekcie w niedzielę zobaczymy na termometrach tylko 9 - 10 stopni C, a w nocy mogą być lokalne spadki temperatury poniżej zera - ostrzega meteorolog.

Chłodno (w dzień od 11 do 14 stopni C, w nocy poniżej 5 stopni C) będzie przez cały kolejny tydzień. - Chociaż w prognozie wspomina się o możliwych opadach deszczu, to słowo „możliwe” jest adekwatne do przewidywanej sytuacji - zaznacza Bogdan Bąk.

Zauważa on, że od dwóch miesięcy opady są najbardziej stabilnym elementem pogody.

- Albo ich nie ma, a jak już się pojawiają, to jest ich bardzo mało - wyjaśnia. - Na przykład w Bydgoszczy w marcu spadło tylko 27 procent normy miesięcznej, a w kwietniu 23 procent i do końca miesiąca jest mało prawdopodobne aby było ich co najmniej 50 procent.

Taka sytuacja utrzymuje się w większości województwa. - Skutki mogą być katastrofalne nie tylko dla rolnictwa, ale dla wszystkich korzystających z wody, w tym także do celów konsumpcyjnych - uczula meteorolog.

Jak zapowiada się majówka? - Wzrost temperatury spodziewany jest po... majówce - odpowiada meteorolog. - To częsty scenariusz w ostatnich latach, co nie wyklucza możliwości spędzenia czasu na świeżym powietrzu w czasie dłuższego weekendu. Rowery, spacer, może kajaki i żaglówki, no i grille, które są stały się powszechnym sposobem spędzania wolnego czasu przez rodaków. A jeśli gdzieś spadnie trochę deszczu, to potraktujmy go jak dar z nieba, bo nie wszystkim to będzie dane. ©

Przymrozki powrócą. Sady znowu ucierpią

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@polskapress.pl

**Noc z niedzieli na poniedziałek wielu kujawsko-pomorskich sadowników spędzi w sadach. Będą mieszać powietrze, zraszać drzewa - wszystko po to, by uratować chociaż część pło-
nów. Bo przymrozki powrócą.**

- Dotychczasowe nocne przymrozki nie były dobre dla sadów, ale najgorsze przed nami - powiedział Paweł Pączka, prezes Grupy Producentów Owoców Galster w Wierzychucach (pow. bydgoski). - Najbardziej obawiam się spadku temperatury z niedzieli na poniedziałek, ponieważ czereśnie będą w pełnej fazie kwitnienia.

Bogdan Bąk, bydgoski synoptyk, prognozuje, że po zapadnięciu zmroku (z 26 na 27 kwietnia) temperatura zacznie się obniżać i może dojść średnio do minus 2 stopni Celsjusza: - Lokalnie (np. w zagłębieniach terenu) może być jeszcze niższa temperatura.

Nocna walka o każdy stopień Celsjusza

Sadownicy już się przygotowują do kolejnej nocnej „walki”. Dotyczy to szczególnie



FOT. LUCYNA TALASKA-KLICH

Czereśnie wchodzą w pełną fazę kwitnienia, a za kilka dni w Kujawsko-Pomorskiem pojawią się nocne przymrozki. To duże zagrożenie dla tych drzew

właścicieli drzew pestkowych, takich jak czereśnie czy brzoskwinie.

- Będziemy nagrzewać i mieszać powietrze między drzewami, by choć trochę podnieść w ten sposób temperaturę - wyjaśnił Paweł Pączka.

Walka z przymrozkami to spory wydatek. Paliwo, gaz, dużo wody do zraszania lub

zamgławiania... Niektórych sadowników jedna nocna akcja kosztuje nawet ok. 10 tys. zł.

- Największe szkody przymrozek może wyrządzić w sadach czereśniowych - stwierdził sadownik z Wierzychuc. - Jeśli temperatura spadnie do około minus dwóch stopni i utrzyma się np. przez siedem godzin, to straty mogą sięgnąć

do 80 proc. plonu. Dlatego tak ważne jest, by podnieść temperaturę w sadzie chociaż o jeden - dwa stopnie Celsjusza. W sadach jabłoniowych uruchomimy wodną instalację antyprzymrozkową.

Głodne drzewa gorzej znoszą przymrozki

- Istotne jest m.in. to, by rozpocząć zabiegi z wykorzystaniem wody (np. zraszanie), gdy temperatura zbliża się do zera stopni Celsjusza, ale jest jeszcze na plusie - zauważyła Małgorzata Kołacz, główny specjalista ds. sadownictwa i ochrony roślin w Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie. - Bardzo ważne jest także dobre przygotowanie drzew do zimy. Jeśli pąki były jesienią odpowiednio odżywione, to lepiej poradziły sobie z niskimi temperaturami. Miały szansę, by się po zimie zregenerować.

Żeby drzewa miały większe szanse w walce z przymrozkami, sadownicy aplikują im np. preparaty na bazie krzemu.

- Odżywiamy drzewa, żeby były w lepszej kondycji - powiedział Rafał Grochowalski, sadownik z miejscowości Zduny (pow. brodnicki). - Mamy gru-

sze i jabłonie, więc u nas tragedii nie ma. Owszem, jakieś uszkodzenia po przymrozkach już są, ale w naszych sadach niektóre rośliny są dopiero w fazie zielonego pąka.

Chłód i susza spowolniły wegetację

Rafał Grochowalski zauważył, że w tym roku drzewa później wchodziły w okres kwitnienia, wegetacja wyhamowała. To efekt chłodnych nocy, ale i suszy.

- Susza spowolniła wegetację i to akurat można uznać za korzyść, ale z drugiej strony spowodowała, że drzewa są bardziej podatne na stres - dodał Paweł Pączka.

- No, ale teraz wegetacja jest już nie do zatrzymania - stwierdził gospodarz z pow. brodnickiego.

Z powodu chłódów, utrzymujących się także w dzień, owadów zapylających jest znacznie mniej w niektórych sadach.

- Kto nie ma swoich pszczoł lub trzmieli, ten rzeczywiście może mieć mniej owadów zapylających w sadzie - dodał Paweł Pączka. - W czasie ostatnich dni pszczoły miały zaledwie po kilka godzin z cieplejszą

pogodą. Poza tym wiał chłodny wiatr, a one tego nie lubią.

Nie wycinają sadów, wciąż się starają

W poprzednim roku jeden z właścicieli sadów walczył o plony w czasie kilku nocy. Przymrozków było pięć. On stracił bardzo dużo w czasie czwartego z nich. Wtedy stwierdził, że gdyby wiedział co się stanie, to przespałby poprzednie przymrozki. I nie poniosłby wówczas dodatkowych kosztów.

- Podziwiam sadowników, którzy nie rezygnują z produkcji owoców pomimo tylu trudności - mówi Małgorzata Kołacz.

Te trudności dotyczą nie tylko pogody, ale i opłacalności produkcji. Bo sadownicy ponoszą coraz większe koszty, a w sieciach handlowych ich owoce sprzedawane są niejednokrotnie nawet poniżej kosztów produkcji.

Jeśli chcą zainwestować (np. w instalacje antyprzymrozkowe), to z reguły muszą sięgać po kredyty.

A przecież muszą się jakoś zabezpieczyć, tym bardziej, że firmy ubezpieczeniowe nie chcą z nimi zawierać polis dotyczących przymrozków. ©

Szybki wypad nad morze? Przygotujcie się na remonty autostrady

Daniel Dreyer
daniel.dreyer@polskapress.pl

Nowe utrudnienia na autostradzie z kujawsko-pomorskiego w stronę Gdańska. Właśnie rozpoczynają się prace na kolejnym odcinku autostrady A1 - niedaleko węzła Warlubie w powiecie świeckim. Trwają roboty w okolicach Torunia.

Pogoda coraz bardziej sprzyja krótkim wyjazdom. Jeśli myślicie o szybkim wypadzie nad morze, to przygotujcie się na utrudnienia związane z remontami na autostradzie do Gdańska.

Remont między Warlubiem a Kopytkowem

W ostatnich dniach zakończono prace i do użytku oddano węzeł Rusocin, który był

częściowo zamknięty dla ruchu. Teraz węzeł jest już otwarty w obu kierunkach.

Właśnie rozpoczyna się remont 8-kilometrowego odcinka autostrady między węzłami Kopytkowo a Warlubie (powiat świecki).

Remontowana jest tutaj jezdnia w kierunku Łodzi. Ruch odbywa się dwoma pasami w kierunku Gdańska i jednym pasem w kierunku Łodzi.

Zamknięty węzeł w Kopytkowie, utrudnienia w okolicach węzła Toruń Południe

Prowadzone prace wymagały częściowego zamknięcia węzła Kopytkowo. Nie ma teraz możliwości zjazdu z autostrady w kierunku Łodzi na Drogę Krajową 231 ani wjazdu na autostradę w kierunku Łodzi.

Prace na tym odcinku potrwają około 6 tygodni, ich za-



FOT. DARIUSZ ŚWIECKI

Właśnie rozpoczynają się prace na kolejnym odcinku autostrady A1 - niedaleko węzła Warlubie w powiecie świeckim. Trwają roboty w okolicach Torunia

kończenie zależne jest od warunków pogodowych - informują służby autostrady.

Nadal trwają prace remontowe na odcinku autostrady przy węźle Toruń Południe. Tu-

taj remontowana jest jezdnia w kierunku Gdańska. Ruch prowadzony jest dwoma pasami w kierunku Łodzi i jednym pasem w kierunku Gdańska.

W związku z tymi pracami: - MOP Nowa Wieś w kierunku Gdańska pozostaje zamknięty,

- na PPO Nowa Wieś czasowo występują częściowe zamknięcia bramek.

Na remontowanych odcinkach obowiązuje ograniczenie prędkości do 80 km na godzinę.

Planowane remonty na autostradzie A1 w 2026 roku

W 2026 roku na autostradzie wyremontowanych ma zostać łącznie około 55 km jezdni.

Jeszcze wiosną planowane są prace:

• między węzłami Warlubie - Nowe Marzy - zamknięcie jezdni w kierunku Gdańska,

Na lato planowane są prace:

• na odcinku Lisewo-Turzyno - Remont jezdni w kierunku Łodzi,

• Kopytkowo - Warlubie - zamknięcie jezdni w kierunku Łodzi. Częściowo zamknięty będzie węzeł Warlubie z brakiem możliwości zjazdu i wjazdu w kierunku Łodzi,

• remont MOP Gajewo na kierunku Łódź - MOP będzie zamknięty,

• między węzłami Pelplin - Kopytkowo - remont jezdni w kierunku Gdańska,

• Stanisławie - Swarżyn - remont jezdni w kierunku Gdańska.

Na jesień planowane są prace:

• między węzłami Warlubie - Nowe Marzy - zamknięta będzie jezdnia w kierunku Łodzi.

©

REKLAMA

0011489891

Sprawdź co się dzieje w regionie!
Odwiedź stronę www.kujawsko-pomorskie.pl
oraz profile społecznościowe województwa

#LubieTuByc

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

Termy Uniejów świętują 18. urodziny!

NOWE OTWARCIE TERM UNIEJÓW

JUŻ 16 MAJA 2026

NA SCENIE WYSTĄPIĄ WYJĄTKOWI ARTYŚCI

W 2026 roku Termy Uniejów obchodzą swoje osiemnaste urodziny, a takich okazji do świętowania nie można przegapić. Już 16 maja swoje podwoje otworzy nowa letnia strefa rekreacji.

To wyjątkowe wydarzenie będzie doskonałą okazją do spędzenia niezapomnianego dnia wśród nowych atrakcji oraz relaksu w basenach i strefie saun.

Już od godz. 10.00 zapraszamy wszystkich miłośników wodnych przygód chętnych do odkrycia zupełnie nowych elementów. W ramach zakupionego biletu goście mogą korzystać z bogatej oferty basenów, strefy saun, nowej letniej części oraz wziąć udział w wyjątkowym koncercie, który umili ten niezwykły dzień.

Na scenie wystąpią znani i lubiani artyści dobrani tak, żeby trafić do każdej grupy. Patrycja Markowska, Julia Żugaj oraz zespół Zakopower - to oni uświetnią nowe otwarcie Term Uniejów. Muzyczne emocje potrwają do późnych godzin nocnych.

A jakie atrakcje czekają na naszych gości? Od września 2025 trwają prace nad zagospodarowaniem terenu oraz urzeczywistnieniem tego, co do tej pory można było oglądać tylko na wizualizacjach.

Nowa letnia część kompleksu, która zajmuje obszar prawie hektara w kierunku mostu na drodze krajowej nr 72, zapętnia się kolejnymi elementami i już 16 maja zaprezentuje się w pełnej krasie.

Wśród nowych atrakcji znajduje się flume ride, czyli kolejka wodna, która z pewnością dostarczy niezapomnianych wrażeń. To rodzaj atrakcji w parkach rozrywki, gdzie łódki poruszają się po torze z wodą, rozpędzając się gwałtownie, pokonując zjazdy i zakręty, kończąc zjazd wpadnięciem do wody.

Dla amatorów wodnych atrakcji powstał zespół nowych zjeżdżalni, które na pewno zachwycą fanów szybkich

MAJ 16 2026

**NOWE OTWARCIE
TERM UNIEJÓW!**

NIE PRZEGAP DNIA PEŁNEGO ATRAKCJI!
Kup bilet specjalny i przeżyj niezapomniane chwile!

W CENIE:

- KONCERTY
- STREFA BASENOWA
- STREFA SAUN
- NOWA LETNIA
- STREFA REKREACJI

WEJŚCIE OD 10:00
(MOŻLIWOŚĆ KORZYSTANIA ZE WSZYSTKICH ATRAKCJI)

START IMPREZY - 17:00
(koncerty) **BAWIMY SIĘ DO PÓŁNOCY!**

IMPREZĘ POPROWADZI **Agnieszka Hyży**

Miejsce: Kompleks termalno-basenowy
„Termy Uniejów” - **NOWA LETNIA STREFA REKREACJI**

Więcej informacji oraz bilety na:
termyuniejow.pl

Partnerzy wydarzenia:

Organizatorzy wydarzenia:





„Termy Uniejów, znane z doskonałej jakości wód termalnych i relaksacyjnych stref, teraz wchodzi w nową erę rozrywki. Obchody 18. urodzin z pewnością będą wyjątkowe.”

chu przystosowane dla dzieci w wieku 4-11 lat, szutrowa nawierzchnia i mnóstwo zabawy.

To nie wszystko w temacie elektrycznych pojazdów. Mały zbiornik wodny znajdujący się na terenie, stał się miniaturowym portem, po którym pływać będą ekologiczne łódki elektryczne. Nasi Goście będą podziwiać krajobraz z perspektywy wody oraz korzystać z ogólnodostępnego pomostu.

Co dla starszych? Zewnętrzny klub fitness z profesjonalnym sprzętem, gdzie aktywności na świeżym powietrzu będą łączyć przyjemne z pożytecznym. Strefy: cardio, siły, zdrowe plecy, funkcjonalna oraz wolnych ciężarów, na pewno znajdą swoich amatorów.

W ramach inwestycji powstała duża strefa relaksu z plażą trawiastą wyposażoną w leżaki oraz zielony labirynt - idealne miejsce na rodzinną zabawę w chowanego. Żywopłoty w dwóch wysokościach, z mineralnymi ścieżkami w kolorze złoto-beżowym, dostępne są dla różnych grup wiekowych. Dla miłośników gier edukacyjnych prawdziwą gratką w tej strefie będą szachy terenowe - giganty. Na planszy 6x6 metrów, z metalowymi figurami zostaną rozegrane niejedne partie entuzjastów tego typu rozrywki.

Termy Uniejów, znane z doskonałej jakości wód termalnych i relaksacyjnych stref, teraz wchodzi w nową erę rozrywki. Obchody 18. urodzin z pewnością będą wyjątkowe.

zjazdów. Każda zjeżdżalnia to osobna przygoda.

A wśród nich:
- „Spiralny Tornado”
- „Wyścigowe Duo”
- „Adrenalina Max”
- „Family Fun”

Ogród wody - laboratorium zabawy i nauki to największa edukacyjna atrakcja nowej części kompleksu z eksponatami naukowymi, które pomogą zrozumieć wiele naukowych zjawisk. Czym jest wir wodny, jak

działa siła wody, jaka jest nasza waga w wodzie, jak zrozumieć siłę oceanu - to wszystko i wiele więcej w nowej strefie.

Dla najmłodszych Gości przygotowano także naukę jazdy

elektrycznymi minijeeпами, co z pewnością stanie się hitem wśród dzieci. Na małych kierowców czeka 25 elektrycznych jeepów, bezpieczny tor z zakrętami i rondem, jak prawdziwe miasteczko ru-

Czarny protest w szpitalach powiatowych

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

W szpitalach powiatowych trwa „czarny tydzień”, czyli protest Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. Organizatorzy zaznaczają, że protest nie jest przeciwko pacjentom, ale w ich imieniu.

- Brak rozliczeń za 2025 rok, ograniczanie finansowania nadwykonań oraz zaniżone wyceny świadczeń oznaczają, że zdecydowana większość szpitali powiatowych kończy rok stratą, a skumulowane wyniki liczone w skali kraju sięgają miliardów złotych. Jednocześnie setki szpitali mają zobowiązania wymagalne liczone w miliardach, a w wielu placówkach poziom zadłużenia przewyższa wartość aktywów, co oznacza ryzyko utraty płynności. Nie możemy zgodzić się na sytuację, w której o tym, czy pacjent zostanie zdiagnozowany na czas, decyduje nie wiedza lekarza, lecz limit w kontrakcie. Dlatego protestujemy - nie przeciwko pacjentom, ale w ich imieniu - domagając się uczciwego finansowania już wykonanych

świadczeń, realnej wyceny badań diagnostycznych i rozpoczęcia poważnego dialogu o przyszłości szpitali powiatowych i całego systemu - zaznacza Ogólnopolskie Związki Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Łóżko szpitalne poczeka, choroba nie

Akcji protestacyjnej poświęca hasło: „Szpitalne łóżko poczeka, choroba nie”. Co ważne personel nie odchodzi od łóżek i nie zawiesza świadczeń. Są plakaty, czarne stroje, flagi. Zaplanowano minutę ciszy.

Do przedsięwzięcia włączył się Związek Powiatów Polskich. - Identyfikujemy się z problemami podnoszonymi podczas protestu. Niestety, oprócz starych trudności, pojawiają się nowe, jak chociażby obcinanie finansowania realizowanych świadczeń. To niezwykle trudne dla nas, gdy liczyliśmy na rozwój, zwiększenie wykonania i dodatkowe środki, a dowiedzieliśmy się, że będą mniejsze. Nie jest to odosobniony problem naszego szpitala. Podobnie jest w sąsiednich szpitalach powiatowych - zaznacza



Plakaty informujące o proteście pojawiły się w szpitalach w Brodnicy, Chełmnie, Więcborku, Chełmży i Łasinie

starosta golubsko-dobrzyński Jacek Foksiński.

Stanowisko ZPP jest jasne. Model finansowania szpitali powiatowych nie zapewnia stabilności finansowej - zarówno lecznicom, jak i samorządom.

- Rosnące koszty, niewystarczające przychody z kontraktów z NFZ, narastające zadłużenie i utrata płynności finansowej - to rzeczywistość, z którą mierzy się dziś znaczna część podmiotów leczniczych w całej Polsce. Dane jednoznacznie wskazują, że nie mamy do czynienia z incydentalnymi trudnościami poszczególnych pla-

cówek, lecz z głębokim kryzysem systemowym o zasięgu ogólnokrajowym - podkreśla Związek Powiatów Polskich. - Samorządy powiatowe, jako organy tworzące dla szpitali powiatowych, zmuszone są dziś do finansowania strat podmiotów leczniczych kosztem innych zadań publicznych - zadań, na realizację których również nie ma wystarczających środków. Przejmują w ten sposób konsekwencje decyzji, na które nie mają żadnego realnego wpływu. Taki model jest niesprawiedliwy i długofalowo niemożliwy do utrzymania.

Regularnie sygnalizują problemy do ministra i NFZ

Szpital Powiatowy w Golubiu-Dobrzyniu od lat ma problemy finansowe. Od września 2024 r. przechodzi proces restrukturyzacji sanacyjnej. Celem jest jego oddłużenie i uratowanie przed upadłością.

Przedstawiciele szpitala i powiatu regularnie sygnalizują problemy w NFZ oraz Ministerstwie Zdrowia.

- W ciągu tygodnia piszemy nawet po kilka pism do instytucji, chcąc poprawić sytuację szpitala. W środę byłam w NFZ. Jeśli zaś chodzi o „czarny protest” w pełni identyfikujemy się z podnoszonymi postulatami. Nasz szpital jest w szczególnej sytuacji, były więc obawy o wprowadzenie czarnych strojów, kojarzonych z żałobą. W poniedziałek pracownicy nie zdecydowali się na nie, ale pozostawiam im wybór. Chcę też ten element protestu skonsultować z dyrektorem medycznym. Nie wykluczamy jednak innych form - jak flagi, plakaty czy minuta ciszy. Kluczowe jest, że pacjenci nie odczuwają i nie odczują tego protestu - zaznaczała prezes Szpitala Po-

wiatowego w Golubiu-Dobrzyniu Beata Pesta.

- Kłóliśmy nacisk na dochody i rozwój. Bardzo zmarła nas informacja o zmniejszeniu finansowania - na endoskopii do 60 proc., a na radiologii do 50 proc. Nie dość, że pieniądze będą dużo mniejsze za nadwykonania, to dopiero otrzymamy je po nowym roku. Mimo tego działamy. Kontroluję, żeby nie było ujemnego wyniku. Szukamy nowych rozwiązań. Martwią nas krajowe plany, które nie są obiecujące. Dotyczą wszystkich szpitali, w całej Polsce. Boimy się podwyżek płac od lipca. W ostatnich latach były one bardzo trudne dla szpitali, brakowało środków na nie. W ubiegłym roku ustawowe podwyżki płac rzędu 14 proc. znacznie przewyższyły wzrost finansowania świadczeń z NFZ, który wyniósł 4 proc. W zamysłach jest wprowadzanie limitów w poradniach ambulatoryjnych. U nas ta oferta jest szeroka. Mamy nawet laryngologa i neurologa, czyli specjalizacje trudno dostępne. W kontekście planowanych zmian „czarny protest” jest w pełni zasadny - dodaje prezes Pesta. ©©

AUTOREKLAMA

0511510314

DO UDZIAŁU W KONKURSIE ZAPRASZA
marszałek Piotr Ciałbecki

TU JEST SUPER, TU PATRZYMYS W GWIAZDY!

Lubisz obserwować nocne niebo?
Znasz historię eksploracji Kosmosu?
Wiesz, kim był Mikołaj Kopernik
i co wspólnego ma z gwiazdami?

W takim razie koniecznie
weź udział w **astronomicznym
konkursie plastycznym**
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Kujawsko-
Pomorskiego w Toruniu.

PRZYŚLIJ NAM PRACĘ NA WYBRANY TEMAT:

**BAZA
NA KSIĘŻYCU**

- pokaż nam, jak Twoje
miasto lub wieś mogłyby
wyglądać w przyszłości

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

**WSTRZYMAŁ SŁOŃCE,
RUSZYŁ ZIEMIĘ**

- stwórz komiks
o Mikołaju Koperniku

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

**KUJAWY
POMORZE**

DO WYGRANIA: karty podarunkowe do sklepów sieci Smyk o wartości od 250 do 1000 złotych!

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat.
Regulamin i formularz zgłoszenia pod adresem: pomorska.pl/tujestsuper

**NA PRACĘ CZEKAMY
DO 28 MAJA 2026 ROKU**

ORGANIZATOR

PARTNER

Express
BYDGOSKI

gazeta pomorska

NOWOŚCI
DESIGNER TORUŃSKI

**2026 ROK
LUDZI FILMU
Z KUJAW
I POMORZA**

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

**KUJAWY
POMORZE**



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

**2026 ROKIEM
NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI
I BYDGOSKIEGO MARCA 1981**

Ochrona zabytków: dbamy o nasze dziedzictwo od lat



– Odrestaurowane zabytki są wynikiem naszej wspólnej pracy – podkreśla **marszałek Piotr Calbecki**. – Szczególne uznanie należy się właścicielom i zarządom, którzy na co dzień dbają o ich stan, chronią je przed zniszczeniem i podejmują starania o pozyskanie środków na ich utrzymanie. Potrzeby są wciąż duże, dlatego konsekwentnie wspieramy ich działania.

Od prac budowlanych poprzez remonty konserwatorskie po restaurację dzieł sztuki – samorząd województwa od 17 lat realizuje program ochrony kujawsko-pomorskich zabytków. Dotychczasowe wsparcie pozwoliło na realizację ponad 3 tysięcy projektów. Tylko w tym roku przeznaczaliśmy na ten cel ponad 15 mln złotych.

Wojewódzki program ochrony zabytków

- w tym roku dotacje umożliwią realizację 246 zadań na terenie całego regionu
- najwyższa dotacja 300 tys. złotych
- łącznie dofinansowanie 15,3 mln złotych
- program realizujemy od 2009 roku
- blisko 220 mln złotych przekazaliśmy dotychczas na realizację ponad 3 tys. projektów.

Najwyższe przekazane w tym roku wsparcie wyniosło 300 tysięcy złotych. Wśród 246 wybranych do dofinansowania zadań są prace konserwatorskie i restauratorskie w kościołach, w tym w świątyniach w niewielkich miejscowościach, kompleksach pałacowo-parkowych, kamienicach i zabytkowych gmachach instytucji.

Naszą aktywność w dziedzinie ochrony zabytków zauważyła Unia Europejska, która przyznała naszemu województwu prestiżowe wyróżnienie Europa Nostra.

W tym roku po raz piąty samorząd województwa przyzna medale Hereditas Saeculorum w konkursie „Dziedzictwo wieków” za szczególne osiągnięcia w dziedzinie konserwacji i restauracji zabytków. Zgłoszenia można składać do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego do końca kwietnia.

Dotacje, na które składają się środki unijne w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza i środki budżetu województwa, umożliwią m.in.

- konserwację ołtarza bocznego św. Józefa w katedrze bydgoskiej
- wymianę posadzek w nawie głównej i w kaplicach oraz w pomieszczeniach pod chórem w XIX-wiecznym kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła w Łążyńcu (w powiecie toruńskim)
- remont konserwatorski dachów kościoła św. Mikołaja Biskupa w Kowalewie Pomorskim (powiat golubsko-dobrzyński)
- konserwację empy w kościele Narodzenia NMP w Wenecji (powiat zniński)
- prace konserwatorskie kaplicy św. Barbary w Toruniu
- remont dachu kościoła św. Jana Chrzyciela w Sadłowie (powiat rypiński)
- renowację Dworu w Steklinie (powiat toruński).



Dzięki programowi ochrony kujawsko-pomorskich zabytków odrestaurowany zostanie między innymi ołtarz boczny katedry bydgoskiej.

155 milionów na rozwój kujawsko-pomorskiej wsi

Trzynastcie umów na łącznie 3 mln złotych otrzymali pierwsi w naszym regionie beneficjenci Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej (PS WPR) 2023-2027. Rozdysponowane właśnie przez zarząd województwa środki są przeznaczone na małą infrastrukturę publiczną, w tym modernizację świetlic, budowę/modernizację placów zabaw i nowe publiczne dostępne urządzenia sportowo-rekreacyjne. W uroczystym spotkaniu z władzami trzynastu gmin – to właśnie gminy będą te projekty realizować – uczestniczyli wicemarszałek Aneta Jędrzejewska i członek zarządu województwa Dariusz Kurzawa.

– Bardzo leży nam na sercu, żeby wspierać małe ośrodki, żeby kujawsko-pomorska wieś piękniała. Te pieniądze uzupełniają wasze budżety, [pozwalają poszerzać] wasze plany inwestycyjne. Cieszę się, że nasza współpraca układa się w sposób perfekcyjny – powiedział otwierając spotkanie członek zarządu województwa Dariusz Kurzawa. Przypomniat, że poprzednie środki, które nasze woje-



Jednym z pierwszych beneficjentów PSWPR jest gmina Zbójno w powiecie golubsko-dobrzyńskim, która dzięki wsparciu zmodernizuje plac zabaw z Zbójnie. Umowę podpisały wójt gminy Katarzyna Kukielska i skarbnik Małgorzata Szewczykowska.

wództwo miało do dyspozycji na rozwój obszarów wiejskich, rozliczyliśmy finalnie w 103 procentach dołączając do puli środków niewykorzystane przez inne regiony.

– Tym co przyświeca zarządowi województwa jest to, żeby te pieniądze były blisko was i żeby zmieniały nasze małe ojczyzny. Bardzo się cieszę, że aplikujecie [o te środki], że dzięki temu powstają lub są modernizowane wiejskie świetlice, że wychodzą też naprzeciw potrzebom sportowym i rekreacyj-

nym mieszkańców małych miejscowości – podkreśliła w swoim wystąpieniu wicemarszałek Aneta Jędrzejewska.

Wśród pierwszych w naszym regionie beneficjentów PS WPR jest gmina Bytów w powiecie radziejowskim, która za blisko 200 tys. złotych przeprowadzi termomodernizację świetlicy w Niegibalicach. – Liczymy na więcej umów i deklarujemy się, że wszystkie pieniądze, które otrzymamy, ile by ich nie było, spożytkujemy dla naszych mieszkańców.

Wszystkie dotacje solidnie rozliczymy – powiedział, odbierając umowę, wójt gminy Artur Ruciński.

Na wdrażanie regionalnego komponentu PS WPR 2023-2027 (mechanizm Leader/Rozwój Lokalny Kierowany przez Społeczność, RLKS) województwo kujawsko-pomorskie ma do dyspozycji 36 750 tys. euro (155 mln złotych). Możemy je przeznaczyć na:

- budowanie lokalnej tożsamości opartej o aktywizację społeczną i wykorzystanie lokalnych zasobów;
- wdrażanie lokalnych strategii rozwoju przez Lokalne Grupy Działania (LGD), czyli m.in. wspieranie działalności gospodarczej, rozwój pozarolniczych funkcji gospodarstw rolnych, poprawę dostępu do infrastruktury publicznej, kształtowanie świadomości obywatelskiej, włączenie społeczne seniorów i młodych, ochronę dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego wsi, działania prowadzące do skrócenia łańcuchów dystrybucji żywności.

Z energią i pasją w klubach seniora

Zajęcia sportowe, warsztaty rękodzieła, nauka języków obcych, spotkania integracyjne, wyjazdy do kin i teatrów – na utworzenie klubów seniora i realizację projektów adresowanych do starszych

mieszkańców regionu przekazujemy z marszałkowskiego budżetu obywatelskiego łącznie 85 mln złotych. Granty są przyznawane za pośrednictwem lokalnych grup działań.



Zajęcia w klubie seniora Srebrna Energia Życia w Szubinie (powiat nakielski).

Projekty wspierające seniorów

dotychczas podpisano 317 umów na łączną kwotę 28,6 mln złotych

budżet na lata 2023-2029 wynosi 85 mln złotych granty dla 850 klubów dla osób powyżej 60. roku życia maksymalna wysokość grantu to 100 tys. złotych źródłem finansowania jest nasz program regionalny Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza na lata 2021-2027

Więcej na www.kujawsko-pomorskie.pl

Sądowy finał „Gorączki” pedofilów rozsyłających dziecięce porno w sieci

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Posypały się akty oskarżenia po akcji „Fever”, w której w 2025 roku zatrzymano osoby rozpowszechniające filmy pornograficzne z udziałem dzieci. Sprawy trafiły do sądów w Bydgoszczy, Nakle, Kwidzynie i Białogardzie. Są już wyroki.

Akty oskarżenia w sprawach, które miały początek w akcji „Fever”, a były nadzorowane przez Prokuraturę Okręgową w Bydgoszczy, zostały skierowane do sądów w Kujawsko-Pomorskim, Zachodniopomorskim i Pomorskiem.

Już po wyrokach

Co więcej, jak informują śledczy, sprawy te zakończyły się już wyrokami. W sądach rejonowych w Bydgoszczy, Nakle, Białogardzie i Kwidzynie oskarżonym wymierzono kary od ograniczenia wolności do 3 lat więzienia.

Sądy na wniosek prokuratorów orzekały także środki karne w postaci zakazów zajmowania wszelkich stanowisk, wykonywania wszelkich zawodów oraz prowadzenia działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem i opieką nad małoletnimi, zakazów przebywania w placówkach zajmujących się działalnością związaną z wychowaniem i edukacją małoletnich - wylicza



W ramach akcji „Fever” zatrzymano ponad 90 osób na terenie całej Polski. W Kujawsko-Pomorskiem działania nadzorowała bydgoska prokuratura

prok. Agnieszka Adamska-Okońska, rzeczniczka prasowa Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy. - A także świadczenia pieniężne w kwotach od 10 do 15 tysięcy złotych oraz przepadki zabezpieczonego sprzętu, w tym telefonów, laptopów, komputerów i nośników elektronicznych.

Porno z małymi dziećmi

Przypomnijmy, że w czasie zatrzymań w ramach międzynarodowej akcji „Fever”, będącej uderzeniem w pedofilskie sieci kontaktów, w marcu 2025 roku zabezpieczono nośniki danych i urządzenia elektroniczne, na których ujawniono między innymi kilkadziesiąt tysięcy plików wideo oraz plików graficznych przedstawiających seksu-

alne wykorzystywanie osób małoletnich. W wielu wypadkach były to małe dzieci.

Akcja CBZC była częścią największej w ostatnich latach w Europie operacji wymierzonej w przestępczość pedofilską. Były to też największe do tej pory takie działania zorganizowane na terenie Polski przez Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości oraz Komendę Główną Policji.

Polscy policjanci włączyli do tych działań służby 11 państw: Danie, Estonie, Niemcy, Grecję, Węgry, Irlandię, Łotwę, Rumunię, Hiszpanię, Szwecję i Bułgarię. Swoją udział na poziomie międzynarodowym miała Wielka Brytania (NCA) i Stany Zjednoczone (FBI). W akcji uczestniczyli również specjaliści z Departamentu Śledczego ds. Bezpieczeństwa Wewnętrznego (HSI) oraz Narodowego Centrum Dzieci Zaginionych i Wykorzystywanych (NCMEC).

W Polsce do przeprowadzenia operacji zaangażowano prawie 600 policjantów. W trakcie 159 przeszukań funkcjonariusze zabezpieczyli, m.in. komputery, twarde dyski, telefony i karty SIM - łącznie ponad 1700 urządzeń i nośników danych.

Przejęli też ponad 520 tys. plików wideo i zdjęć charakterystycznych dla pedofilskim. Policjanci ujawnili także inne, zakazane przedmioty, takie jak narkotyki i 3 sztuki broni palnej, na które właściciel nie miał zezwolenia. Tylko w Polsce zatrzymano łącznie 98 osób w wieku od 22 do 78 lat. ©

Podjezany o brutalną napad z nożem na 14-latkę w Bydgoszczy na obserwacji psychiatrycznej

Maciej Czerniak
maciej.czerniak@polskapress.pl

Po ponad 4 miesiącach od ataku w sercu Bydgoszczy, w centrum handlowym Focus Park, bydgoska prokuratura wciąż analizuje dowody. Nastolatek ledwo uszedł z życiem, a jego oprawca obecnie jest badany przez psychiatrów. Śledczy będą jeszcze musieli poczekać na ekspertyzę biegłego lekarza.

Wracamy do sprawy krwawego ataku, do którego doszło 20 listopada 2025 roku w Bydgoszczy. Tamtego dnia, przed godz. 14, w galerii handlowej Focus Park przy ulicy Jagiellońskiej w Bydgoszczy 14-letni chłopak został zaatakowany nożem.

Atak z nożem w sklepie odzieżowym

Do zdarzenia doszło w przymerzalni. Nastolatek trafił do szpitala z poważnymi obrażeniami ciała, zagrażającymi jego życiu. Początkowo był utrzymywany w śpiączce farmakologicznej, a następnie operowany.

Jak relacjonowali śledczy prokuratury, chłopak miał „wiele szczęścia”, że przeżył i że szybko została mu udzielona pomoc.

Ciosy zadał mu 21-latek. Obezwładniła go ochrona centrum handlowego i przekazała policji. Napastnik usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa i na trzy miesiące trafił do aresztu. Prokuratura przesłuchiwała sprawcę.

- Złożył wyjaśnienia, ale nie przyznał się do winy, ponieważ nie pamięta przebiegu zdarzenia - informowała prok. Adrianna Bojarska-Majchrzak, kierująca Prokuraturą Rejonową Bydgoszcz-Północ.

W związku z tym prokurator wystąpił o opinię biegłego psychiatry. Wiadomo, że sprawca i poszkodowany wcześniej się znali. - To była krótka znajomość, dwu-trzytygodniowa - podaje prokurator.

Zasłania się niepamięcią

Wciąż ustalany jest motyw działania mężczyzny, który zaatakował chłopaka. Co się w tej sprawie zmieniło po ponad 4 miesiącach od tych dramatycznych zdarzeń?

- Podejrzany wciąż przebywa na obserwacji psychiatrycznej - mówi prok. Bojarska-Majchrzak.

To czynność kluczowa dla dalszego toku postępowania. Jako, że mężczyzna nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu i zasłania się niepamięcią, od opinii psychiatrycznej, na której wydanie trzeba będzie poczekać kolejne tygodnie, zależy, czy ostatecznie sprawa zostanie skierowana do sądu. Biegły psychiatra ma stwierdzić, czy zatrzymany w momencie, kiedy atakował swoją ofiarę, był poczytalny. Odrębną kwestią jest, czy jego stan zdrowia pozwala, by ponosił odpowiedzialność karną swojego czynu.

Do tej sprawy jeszcze powrócimy. ©

Emerytka skazana za grożenie Owsiakowi zaskarża wyrok

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Emerytka z Torunia, skazana na więzienie w zawieszeniu za grożenie Jerzemu Owsiakowi, apeluje. Wraz z szefem Instytutu Ordo Iuris właśnie zaskarżyła wyrok w całości - domagają się uniewinnienia.

Ta sprawa nadal budzi kontrowersje w całym kraju. 28 stycznia br. Sąd Rejonowy w Toruniu skazał Izabelę M. za grożenie śmiercią Jerzemu Owsiakowi na pół roku więzienia w zawieszeniu na rok próby. Wówczas jej obrońca od razu zapowiadał apelację.

Emerytka z Torunia i wspierająca ją od początku prawnicy z Instytutu Ordo Iuris musieli jednak poczekać aż sąd wyda uzasadnienie orzeczenia na piśmie. To się stało. Jak przekazał nam też sędzia Jędrzej Czerwiński, prezes

Sądu Rejonowego w Toruniu, akta sprawy wraz z apelacją 15 kwietnia przekazane zostały do sądu drugiej instancji.

- Wpłynęły. Izabela M. i jej obrońca adwokat Jerzy Kwaśniewski zaskarżyli wyrok w całości. Termin rozprawy apelacyjnej dopiero zostanie wyznaczony - mówi Jarosław Szymczak, asystent rzecznika Sądu Okręgowego w Toruniu.

Tu dodajmy, że Jerzy Kwaśniewski to współzałożyciel i prezes Instytutu Ordo Iuris. Zaskarżenie orzeczenia w całości natomiast obejmuje zarówno główną część wyroku (przesądzenie winy), jak i wymierzoną karę, orzeczenia o kosztach i środkach karnych.

„Giń człeku...” i machina ruszyła

Postać emerytki Izabeli M. z Torunia poznał cały kraj. 67-letnia Toruniańska do miłośników

Jerzego Owsiaka i WOŚP zdecydowanie nie należy i zdecydowanie też bliżej jej do prawej strony sceny politycznej. Dokładnie 13 stycznia 2025 roku w sieci wykonała wpis, od którego sprawa się zaczęła. Zamieściła go jako użytkowniczka „Iza Izabela”, pod wpisem Jerzego Owsiaka na Facebooku.

Napisała tak: „Giń człeku i to jak najszybciej dość okradania dość twego dorabiania się z naiwności Polaków twoje wille za granicą, twoja willa w Polsce twoje dzieci uczą się za granicą i pensje twoje i twojej żony dość rozlicz się i zmień okulary, bo takie noszą

Izabela M. i jej obrońca adw. Jerzy Kwaśniewski zaskarżyli wyrok w całości. Termin rozprawy apelacyjnej dopiero zostanie wyznaczony

LGBT”. Co było dalej? Cały łańcuch zdarzeń, które wzbudziły kontrowersje. Bo za namierzanie tej autora tego wpisu służby zabrały się błyskawicznie i z rozmachem. Błędem światem do mieszkania emerytki fatygował się sam nadkom. Arkadiusz Górecki, ówczesny zastępca komendanta miejskiego policji w Toruniu. Towarzyszyli mu: naczelnik Wydziału Kryminalnego asp. szt. Cezary Więclawski oraz jeden z funkcjonariuszy tego wydziału. Kobiety nie było w mieszkaniu. Policjanci zatrzymali ją w mieszkaniu kolejnego dnia, o godzinie 6.

Było domu przeszukiwanie, dowodów zbrodni zabezpieczenie, emerytki przesłuchiwanie i sprawy upublicznienie przez samą toruńską policję. Z informacją o zarzutach i pamiętnym zdjęciem 67-letniej Izabeli M., co rzadko przy tego typu historiach się jednak zdarza.

Potem było sprawne śledztwo Prokuratury Rejonowej Toruń Centrum Zachód i oskarżenie kobiety o groźby karalne. A także żądanie dla niej przed obliczem Temidy kary więzienia.

I Sąd Rejonowy w Toruniu winę kobiety przesądził oraz ukarał tak, jak śledczy chcieli. - Poza sporem pozostaje w ocenie sądu to, że słowa „giń człeku i to jak najszybciej” sugerują, że pokrzywdzony powinien zginąć, aby jego niegodziwe, w ocenie oskarżonej, zachowanie, zostało zakończone - wskazał sędzia Maciej Czerwiński.

I skazał emerytkę na 6 miesięcy więzienia w zawieszeniu na rok próby. Kobieta ma też zapłacić Jerzemu Owsiakowi 1000 zł tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznany krzywdę. A przez trzy lata nie kontaktować się z nim w jakikolwiek sposób oraz nie zbliżać się na odległość mniejszą niż 50 metrów.

Poznaliśmy dokładne pisemne uzasadnienie zaskarżonego wyroku. Sędzia Czarciński wyjaśnił w nim m.in. dlaczego w przypadku Izabeli M. nie skorzystał z możliwości warunkowego umorzenia całej sprawy.

- Najważniejsza pozostaje postawa oskarżonej. Mimo tak oczywistych dowodów i jednoznacznego niekwestionowania przez nią samą zamieszczenia „komentarza” pod wpisem pokrzywdzonego, nie potrafiła ona szczerze przeprosić pokrzywdzonego, wyrazić skruchy i żalu. Brak jest zatem pozytywnej prognozy co do zachowania oskarżonej w przyszłości. Zakończenie postępowania skorzystaniem z dobrodziejstwa instytucji warunkowego umorzenia postępowania prowadziłoby jedynie do dalszego poczucia bezkarności oskarżonej - podkreślił sędzia Czarciński. ©

Wirus ptasiej grypy szybko mutuje i przenosi się na ssaki, w tym na koty. Jak je ochronić?

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Koty ze schronisk w całej Polsce zostały objęte nadzorem pod kątem występowania grypy ptaków. Przybywa ssaków, które zakaziły się tym wirusem.

Trwa „Krajowy program mający na celu nadzór nad zwierzętami pod kątem grypy ptaków”. Nasz region jest objęty jego działaniami i nie dotyczą one tylko ptaków, także kotów.

- W czerwcu 2023 r. do inspekcji weterynaryjnej napływały informacje o stwierdzeniu grypy u kotów - czytamy w uzasadnieniu Programu. - W 31 próbkach stwierdzono obecność materiału genetycznego wirusa HPAI podtypu H5N1.

Śmiertelność wyniosła 42 procent, a 48 procent chorych kotów poddano eutanazji.

- Mając na uwadze zachorowania zwierząt utrzymywanych przez człowieka oraz oszacowane przez Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności ryzyko zakażeń lu-

dzi, urząd ten zalecił rozszerzenie i wzmocnienie nadzoru również w odniesieniu do ssaków, w szczególności zwierząt mięsożernych - wyjaśnia Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

- Ryzyko zakażenia się przez człowieka wirusami grypy pochodzenia odzwierzęcego ocenia się obecnie jako niskie - informuje Główny Inspektor Sanitarny. - Nie udokumentowano przeniesienia się wirusa z człowieka na człowieka oraz przypadku transmisji z kota na człowieka, ale to nie znaczy, że ryzyko nie istnieje lub nie może się nagle pojawić. Bądźmy czujni.

Potrąfi dynamicznie się zmieniać

Rozprzestrzenianie się grypy ptaków na ssaki wynika z nabywania przez wirusa (w wyniku mutacji) cech adaptacyjnych dla ssaków.

- Wirus ptasiej grypy potrąfi dynamicznie się zmieniać - ostrzega GIS. - Na świecie notuje się coraz więcej gatunków ssaków, które zakaził.



FOT. EVELINA FUMINKOWSKA

Kot nie powinien mieć kontaktu z dzikim ptactwem. Lepiej też nie podawać mu surowego mięsa drobiowego

W 2022 r. ptasia grypa rozprzestrzeniła się między norkami na hiszpańskiej fermie.

Od roku 2023 jej wystąpienie zgłoszono u fok w Stanach Zjednoczonych oraz lwów morskich w Peru i Chile.

W 2024 r. odnotowano zakażenia na 47 fermach bydła mlecznego w USA.

Pierwsze przypadki zakażeń wirusem H5N1 kotów w Europie zanotowano wiosną 2006 r. w Niemczech na wyspie Rugia oraz w Austrii.

Nadzór nad kotami w Polsce pod kątem zakażenia grypą ptaków dotyczy kotów przebywających w schroniskach.

W Kujawsko-Pomorskiem jest dziewięć schronisk, które opiekują się w sumie 2511 kotami.

To schroniska wybierają zwierzęta poddawane testom. W pierwszej kolejności są to koty po eutanazji lub padłe, zwłaszcza gdy miały objawy ze strony układu nerwowego i oddechowego. Schroni-

ska muszą też powiadamiać powiatowego lekarza weterynarii o każdym przypadku padnięcia kota i przechowywać jego zwłoki do badań.

W Kujawsko-Pomorskiem testy w kierunku ptasiej grypy przeszły 53 koty, w kraju - 588.

Nie mogą zjadać ptaków

Najbardziej prawdopodobną drogą zakażenia kota ptasią grypą jest pokarm. Poinformował o tym na platformie X prof. Krzysztof Pyrc, wirusolog i lider Laboratorium Wirusologii w Małopolskim Centrum Biotechnologii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

- Wskazuje na to nagłe pojawienie się wirusa u kotów wychodzących i niewychodzących w różnych częściach kraju oraz brak ognisk zakażeń z transmisją kot-kot - wyjaśnił wirusolog.

Ponadto analiza wirusa pobranego od chorego kota nie wskazywała na pojawienie się nowego szczepu wirusa grypy, który zakaża koty.

- Podobieństwo sekwencji wirusów, które zostały wyizo-

lowane od kotów w różnych częściach Polski jest bardzo wysokie, co sugeruje pojedyncze źródło zakażenia - powiedział naukowiec.

Z rozmów z właścicielami kotów badacze wywnioskowali, że źródłem zakażenia mogło być surowe mięso. Otrzymali próbki mięsa, które jadły zwierzęta i w jednej z pięciu znaleźli wirusa.

Objawy ptasiej grypy, które właściciel może rozpoznać u kota to m. in.: apatia, zanik apetytu, brak reakcji na zawołanie, drgawki, duszności, gorączka, zapalenie spojówek.

Jak chronić kota przed ptasią grypą?

- Nie dopuszczać do kontaktu z dzikim ptactwem - zaleca Małgorzata Suder z Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach. - Po jakimkolwiek kontakcie z ptactwem: dzikim lub gospodarskim (jaja, pióra, karmnik, poidełko, odchody, mięso) należy dokładnie umyć ręce. Lepiej też wystrzymać się z podawaniem kotu surowego mięsa drobiowego. ©

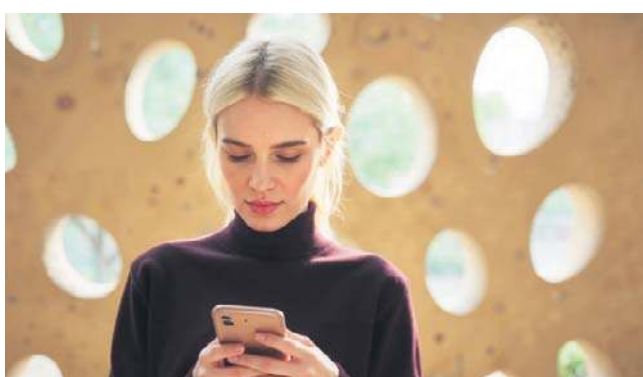
MATERIAL INFORMACYJNY T-MOBILE POLSKA

0011508267

Jak działa dezinformacja klimatyczna? Już nie zaprzecza zmianom klimatu

Debatą o klimacie coraz rzadziej dotyczy tego, czy zmiany klimatyczne faktycznie zachodzą, a coraz częściej odnosi się do tego, czy warto coś z nimi robić. I właśnie w tej przestrzeni panoszy się dziś dezinformacja klimatyczna. Nie krzyczy, nie zaprzecza nauce. Raczej zasiewa wątpliwości. Te z kolei mają swoją cenę - i to bardzo konkretną. Dlatego właśnie jednym z filarów działań na rzecz klimatu jest dziś walka z dezinformacją. Taki jest cel kampanii „Klimat bez fejków” stworzonej z okazji Dnia Ziemi.

Raport przygotowany przez UNEP/GRID-Warszawa, w ramach kampanii T-Mobile, nie pozostawia wątpliwości. Większość Polek i Polaków dostrzega, że zmiany klimatu są realnym zagrożeniem, jednak aż 52% z nich uważa, że wynikają one głównie z naturalnych procesów, mimo że naukowy konsensus mówi coś innego.



Ta rozbieżność nie wynika wyłącznie z braku wiedzy. To efekt funkcjonowania w środowisku informacyjnym, w którym fakty miesza się z opiniami, a interpretacje często zastępują dane.

Koszty dezinformacji

Dezinformacja rzadko daje gotowe odpowiedzi na zadawane pytania. Częściej wprowadza element niepewności, jednak i ona ma bardzo realne konsekwencje. Gdy nie jesteśmy pewni, czy transformacja energetyczna ma sens, odkładamy decyzje: o inwestycji w odnawialne źródła energii, o modernizacji domu, o zmianie

sposobu korzystania z energii. Podobnie działają firmy i instytucje - wstrzymują projekty, czekają na „lepszy moment”.

„To się nie opłaca” - mechanizm narracji kosztowej

Jedną z często stosowanych narracji w debacie o zmianach klimatu jest odwoływanie się do wysokich kosztów działań klimatycznych. Transformacja klimatyczna bywa w tym ujęciu przedstawiana jako proces kosztowny, obciążony ryzykiem i prowadzący do nierównomiernego rozłożenia obciążeń finansowych. Taki sposób komuni-

kowania koncentruje uwagę odbiorców na bezpośrednich wydatkach, z którymi mogą się oni łatwo utożsamić. W Polsce dyskusja na temat klimatu często odnosi się do kwestii takich jak rachunki za energię, koszty ogrzewania czy ceny paliw. W efekcie w mniejszym stopniu uwzględniane są koszty braku działań, które są trudniejsze do zauważenia, rozłożone w czasie i mniej jednoznacznie przypisywane konkretnym decyzjom lub zaniechaniom.

Erozja zaufania

Równie istotnym skutkiem dezinformacji jest spadek zaufania do naukowców i ekspertów. Choć 77% Polaków deklaruje zaufanie do nauki, jednocześnie wielu uważa, że naukowcy są zależni od swych źródeł finansowania. Podobny problem dotyczy instytucji publicznych i biznesu. W efekcie mamy sytuację, w której brakuje wiarygodnego punktu odniesienia. Każda informacja może zostać zakwestionowana. Jest to szczególnie groźne w obszarze, który wymaga długofalowego planowania i szerokiego poparcia społecznego.

Jak unikać dezinformacji? 5 porad

Czy da się samodzielnie demaskować dezinformację i zaprowadzić trochę porządku w informacyjnym chaosie? Jak najbardziej!

1. Sprawdź źródło. Nie każda informacja w internecie jest rzetelna - nawet jeśli wygląda profesjonalnie. Zadaj sobie pytanie: „kto to opublikował? Czy to instytucja, naukowiec, czy ekspert, którego doświadczenia nie możesz potwierdzić?”. Jeśli nie możesz łatwo znaleźć autora lub organizacji - zachowaj ostrożność.
2. Zatrzymaj się na chwilę. Dezinformacja działa na emocjach - szczególnie na złości, strachu lub oburzeniu. Jeśli coś wywołuje silną reakcję, to sygnał, żeby sprawdzić to dokładniej. Nie udostępniaj informacji od razu. Daj sobie minutę i ją sprawdź.
3. Sprawdź datę i kontekst. Często prawdziwe informacje są używane w niewłaściwym kontekście. Zadaj sobie pytanie: „kiedy to się wydarzyło? Czy dotyczy tego samego kraju lub sytuacji?”. Stare dane i zdjęcia mogą wyglądać jak nowe.
4. Szukaj więcej niż jednego źródła. Jeśli informacja jest prawdziwa, zwykle pojawia się w kilku wiarygodnych miejscach. Sprawdź, czy inne media lub instytucje potwierdzają tę informację oraz czy pojawiają się różne opinie ekspertów. Jedno źródło to za mało.
5. Uważaj na proste odpowiedzi na złożone problemy. Zmiana klimatu to złożony temat - jeśli ktoś oferuje jedną prostą przyczynę lub jedno proste rozwiązanie, warto zachować ostrożność. Sygnały ostrzegawcze: „To wszystko wina jednej rzeczy”, „Nikt wam tego nie powie”, „To ukrywana prawda”.

Dowiedz się więcej na stronie klimatbezfejkow.pl

Czy powstanie komisja śledcza w sprawie Zondacrypto?

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty jest zdania, że sprawa Zondacrypto to wyznaczony materiał na komisję śledczą, ale trzeba to jeszcze spokojnie przemyśleć.

Według niego jednym z ciekawych pytań, na które mogłyby odpowiedzieć komisja śledcza, jest to, dlaczego mimo posiadanej wiedzy prezydent Karol Nawrocki wetował ustawy w sprawie rynku kryptoaktywów. Marszałek podkreślił, że rząd ostrzegał o zagrożeniach, była też o nich mowa podczas niejawnych obrad Sejmu. - Ustawa ws. kryptoaktywów została dwa razy zawetowana i chcę powiedzieć jasno: to jest odpowiedzialność pana prezydenta Nawrockiego. Doprowadził do tego, że ludzie tracą w tej chwili pieniądze, oszczędności. Nie ucieknę od tej odpowiedzialności - podkreślił marszałek Sejmu.

Marszałek uważa, że „komisja śledcza powstanie wtedy, kiedy partie, które tworzą koali-



FOT. TOMASZ GZELL/PAP

Marszałek Czarzasty: Komisja śledcza powstanie wtedy, kiedy partie, które tworzą koalicję, zdecydują, że to jest dobry pomysł i że trzeba to zrobić

cję, zdecydują, że to jest dobry pomysł i że trzeba to zrobić”. Zaznaczył, że nie było do tej pory rozmowy o komisji śledczej w gronie liderów koalicji rządowej.

Czarzasty pytany, czy będzie chciał spotkać się w tym gronie i przedstawić postulat powołania komisji, podkreślił, że nie traktuje tego w tej chwili jako rzeczy priorytetowej. - Spokojnie, trzeba to przemyśleć - zaznaczył.

Prezydenckie weta

Sejm w ubiegły piątek ponownie nie odrzucił weta prezy-

denta do ustawy o kryptoaktywach. Było to już drugie podejście Sejmu do odrzucenia weta prezydenta do ustawy o rynku kryptoaktywów.

Pierwszy raz prezydent zawetował ustawę na początku grudnia ub.r. i podczas głosowania w tym samym miesiącu Sejm nie odrzucił weta. Rząd zdecydował się wtedy na ponowne wniesienie do Sejmu tej samej ustawy; została uchwalona i ponownie zawetowana przez prezydenta w lutym br. Ta ustawa różniła się od tej wcześniejszej jedynie wysokością maksymalnej stawki opłaty za nadzór KNF nad tym rynkiem.

O tym, że największa polska giełda kryptowalut może mieć poważne problemy z płynnością, pisały na początku kwietnia media. Analiza, do której dotarli money.pl i Wirtualna Polska, ujawniła spadek rezerw bitcoinów giełdy Zondacrypto o 99 proc. Użytkownicy zgłaszają problemy z wypłatą środków.

Deklaracja prezesa PKOl

Wczoraj Radosław Piesiewicz, prezes Polskiego Komitetu

Olimpijskiego (PKOl) powiedział na antenie RMF FM: Jeżeli do 30 kwietnia, tak mówią zapisy, do nas, do PKOl, nie wpłyną środki, mam podstawę do tego, żeby zerwać umowę i ta umowa zostanie zerwana bezkosztowo, bez żadnych perturbacji dla PKOl. I natychmiast zniknie neon z siedziby PKOl.

Jak przyznał, ostatni kontakt z prezesem Zondacrypto Przemysławem Kralewiczem miał w zeszłym tygodniu i ten zapewnił go, że wszystko jest w porządku. Teraz - przekazał Piesiewicz - „esemesy nie dochodzą”.

Zaznaczył, że podpisując umowę sponsorską z Zondacrypto, działał w dobrej wierze i dochował wszelkie staranności. Jak dodał, sam inwestował w tę giełdę i stracił. Na pytanie, ile, odpowiedział, że dużo.

Giełda od października jest sponsorem generalnym PKOl. Zgodnie z umową siedziba PKOl zmieniła nazwę na „Zondacrypto Centrum Olimpijskie”, a w lutym na budynku pojawił się wielki neon reklamujący sponsora. PAP

RADA EUROPEJSKA

Premier Tusk na Cyprze

Premier Donald Tusk przybył wczoraj rano na Cypr, gdzie bierze udział w nieformalnym posiedzeniu Rady Europejskiej. Przywódcy UE omówią m.in. sytuację międzynarodową, w tym konsekwencje wojny na Bliskim Wschodzie.

Dzisiaj po godz. 9 odbędzie się spotkanie przywódców z przewodniczącą Parlamentu Europejskiego Robertą Metsolą,

a następnie sesja robocza Rady Europejskiej. Według Centrum Informacyjnego Rządu głównym tematem rozmów będzie sytuacja międzynarodowa, w tym wojna w Ukrainie oraz wydarzenia na Bliskim Wschodzie i związany z nimi kryzys energetyczny. Podczas posiedzenia odbędzie się też dyskusja w sprawie unijnego szczytu na lata 2028-2034.

BIURO BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Prof. Cenckiewicz rezygnuje



FOT. ADAM JANKOWSKI

Prof. Sławomir Cenckiewicz odchodzi z funkcji szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Uzasadnił swoją decyzję tym, że rząd Donalda Tuska nadal nie przyznaje mu poświadczeń umożliwiających dostęp do informacji niejawnych. Rezygnacja została przyjęta przez prezydenta Karola Nawrockiego

REKLAMA

Zapraszamy już w kwietniu

LODZIARNIA K&K
Grudziąc Skarżyńskiego 3
(Osiedle Lotnisko)

Na kolejny sezon lodowy!

0011506986

POLICJA

Wykryli nielegalną hodowlę

Nielegalną hodowlę ptaków egzotycznych oraz objętych ścisłą ochroną wykryli policjanci w jednym z mieszkań w powiecie gliwickim. Mundurowi zabezpieczyli 18 ptaków, m.in. szczygła, kulczyka, makołagwę i czyżka czerwonego oraz urządzenia, które służyły do ich odławiania.

Na trop właściciela hodowli wpadli policjanci z pierwszego komisariatu w Gliwicach. Ustalili, że mężczyzna samodzielnie odławiał dziko żyjące ptaki, a następnie przetrzymywał je i rozmnażał w warunkach domowych.

„Podczas interwencji kolekcjoner przyznał, że prowadzi hodowlę ptaków egzotycznych i posiada również ptaki objęte ochroną, które wcześniej odłowił. W trakcie czynności dobrowolnie wydał policjantom zwierzęta będące w jego posiadaniu” - opisywała KMP w Gliwicach.

Do czasu rozstrzygnięcia sprawy ptaki pozostają w miejscu dotychczasowego bytowania. O ich dalszym losie zdecyduje sąd.

Komisja prawna za uchyleniem immunitetu Obajtowski, Jakiemu, Braunowi i Buczkowi

Oprac. Anna Nagel
Bruksela

Komisja prawna JURI w Parlamencie Europejskim opowiedziała się w czwartek za uchyleniem immunitetu europosła PiS. W następnym kroku nad uchyleniem zgłaszuje cała izba.

Aby immunitety zostały uchylone, wnioski w tej sprawie musi przegłosować Parlament Europejski na posiedzeniu plenarnym.

Członek komisji prawnej JURI, europoseł Lewicy Krzysztof Śmiszek poinformował, że komisja nie miała żadnych wątpliwości co do tego, aby uchylić immunitet czterem polskim europarlamentarzystom.

- W przypadku pana Grzegorza Brauna nie tworzy żadnych wątpliwości, że blokowanie drogi podczas uroczystości w Jedwabnem upamiętniającej masakrę polskich Żydów jest to coś, co nie mieści się w żadnych kategoriach debaty parlamentarnej czy rozmowy politycznej - powiedział Śmiszek. - W przypadku pana Obajtka blokowanie wolności pracy, zakazywanie dystrybucji być może kontro-

wersyjnego, ale jednak legalnie działającego tygodnika w Polsce nie znajduje zrozumienia wśród europejskich parlamentarzystów - wymieniał. - A jeśli chodzi o pana Jakiego, to jest to prywatny akt oskarżenia, który sędzia wniósł przeciwko niemu (...). Jeśli ktoś, polityk szczególnie, używa mocnych słów, oskarża sędziego o działania niezgodne z prawem albo zarzuca mu brak profesjonalizmu, to musi się liczyć z konsekwencjami - dodał europoseł Lewicy.

Uchylenie immunitetu umożliwia krajowym organom sądowym prowadzenie dochodzenia lub procesu sądowego

Jak dodał, w przypadku europosła Konfederacji Tomasza Buczka chodzi o naruszenie nieetykalności cielesnej uczestniczki jednej z demonstracji.

Uchylenie immunitetu nie oznacza uznania europosła za winnego, a jedynie umożliwia krajowym organom sądowym prowadzenie dochodzenia lub procesu sądowego. PAP

Mistrzowie Fotografii. Oto pierwsi liderzy. Zagłosuj na najlepsze zdjęcie lub... prześlij swoje i wygraj wycieczkę do Hiszpanii!

Katarzyna Adamczyk
katarzyna.adamczyk@polskapress.pl

Poniżej prezentujemy 10 zdjęć, które dotąd zebrały największą liczbę głosów w swoich powiatach i już teraz przyciągnęły uwagę, emocje odbiorców. Wśród autorów mogą być przyszli Mistrzowie!

Nie wszystko trzeba uchwycić perfekcyjnie, żeby było piękne. Czasem wystarczy dobre światło, czasem wycucie chwili, a czasem po prostu serce do patrzenia! W plebiscycie Mistrzowie Fotografii od początku chodzi właśnie o to - o takie zwykłe, a przecież niezwykle kadry. Takie, które są wystudiowane, ale

i takie, które powstają w biegu, na spacerze, w drodze do pracy. Aparatem lub telefonem.

Po sukcesie poprzednich edycji wracamy z kolejną odsłoną plebiscytu Mistrzowie Fotografii. Akcji, w której najważniejsze jest spojrzenie, bo liczy się to, co potrafimy zobaczyć - i jak potrafimy to poka-

zać. Spośród nadesłanych prac Czytelnicy i Internauci wybierają laureatów - tych, którzy zdobędą tytuły Mistrzów Fotografii 2026. Na zwycięzców czekają wspaniałe nagrody, ale dla wielu równie ważna jest możliwość pokazania swojej twórczości szerokiej publiczności. Dlatego poniżej prezentujemy

10 zdjęć, które jak dotąd zdobyły największą liczbę głosów w powiatach. To kadry, które już teraz przyciągnęły uwagę i emocje. Za nami dopiero drugi tydzień głosowania, więc wszystko może się jeszcze zmienić, bo wystarczy jedno ujęcie, jeden głos, jeden impuls... Czasem tyle wystarczy,

by zmienić kolejność i wyłonić kolejnych liderów, ale dziś warto zatrzymać się przy tych zdjęciach i zobaczyć świat oczami ich autorów. To bardzo różne zdjęcia. Czasem to coś prostego, co trafia w punkt. Czasem kadr, który po prostu zostaje w pamięci. Trochę codzienności, trochę emocji...



Krzysztof Furdal,
powiat mogileński



Krzysztof Koniec,
powiat bydgoski



Artur Wawruch,
powiat inowrocławski



Miłosz Maćkiewicz,
powiat lipnowski



Janusz Wojtacki,
Grudziądz



Anna Szulist,
powiat toruński



Patryk Inglot, Toruń



Magdalena Kończal, powiat żniński



Agata Betyn, Bydgoszcz



Damian Mamrot, powiat aleksandrowski

Grudziądz

Dyżur reportera - tel. 697 772 052 (w g. 10-14)

Tutaj warto wybrać się w weekend

(DD)

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Spektakl i koncert zakończą w weekend Festiwal Grudziądzka Wiosna Teatralna. A jeśli nie do teatru, to do kina warto się wybrać w wolne dni?

W sobotę obejrzymy ostatni spektakl w ramach festiwalu Grudziądzka Wiosna Teatralna „Ikony”, a na niedzielę zaplanowano koncert z głosowaniem publiczności.

„Ikony” w teatrze

Ostatnim spektaklem festiwalu będzie „Zemsta” Aleksandra Fredry w reżyserii Michała Chorośińskiego i wykonaniu zespołu Teatru Klasyki Polskiej. Tę klasyczną komedię obejrzymy w sobotę, o g. 19, w teatrze. Bilety kosztują 100 zł (ulgowy) i 110 zł (normalny).

Ostatnim akcentem grudziądzkiego festiwalu będzie niedzielny koncert „Wspomnienie o Mieczysławie Foggu”. Legendarnego piosenkarza wspominać będzie jego prawnuk Michał Fogg, pasjonat kultury retro i prezes Fundacji Retro. Wspomnieniom towarzyszyć będą, oczywiście, piosenki znane z repertuaru Mieczysława, które wykona Jakub Gawrysiak. Początek niedzielnego koncertu o g. 19. Bilety po: 40 zł (ulgowy), 50 zł (normalny).

Przed tym koncertem posiadacze festiwalowych karnetów będą głosowali na najlepszy spektakl tegorocznej Grudziądzkiej Wiosny Teatralnej. Wyniki głosowania publiczności poznamy zaraz po koncercie.

Dodajmy, że nowy termin odwołanego przed tygodniem festiwalowego spektaklu „Exterminator” z Pawłem Domałą to 6 maja, g. 19. Bilety zachowały ważność, ale można je też jeszcze kupić - kosztują 110 zł (ulgowy) i 130 zł (normalny).

KRÓTKO

INICJATYWA

Rusza Grudziądzka Karta Mieszkańca

Wczoraj to ogłoszono: rusza program lokalnej karty zniżkowej. Na podstawie Grudziądzkiej Karty Mieszkańca

Tutaj muzyka gra

● Pierwszym wydarzeniem weekendu będzie Koncert Muzyki Filmowej. Już po raz 13. wydarzenie to organizuje Dorota Doris Berent przy wsparciu zaangażowanej i utalentowanej ekipy przyjaciół. Hasło tegorocznego koncertu brzmi „Seriale”, co oczywiście wiele mówi o repertuarze wydarzenia. Gośćmi specjalnymi koncertu będą aktorzy Andrzej Grabowski oraz Piotr Krakowski, którzy wystąpią w finale koncertu. Piątkowa impreza rozpoczyna się o g. 18. Bilety kosztują 60, 80 i 100 zł.

● W sobotę, w pubie Czarny Krąček, wystąpi zespół Tribute Chylińska. To grupa zafascynowana twórczością Agnieszki Chylińskiej - solową oraz z czasów zespołu O.N.A. Początek koncertu o g. 20. Bilety po 50 zł w przedsprzedaży oraz 70 w dniu koncertu.

Motoryzacyjne atrakcje

● W sobotę akcja „Motorserce”! Już po raz 18. motocykliści organizują charytatywną zbiórkę krwi na rzecz dzieci i do udziału w niej zapraszają wszystkich. Krew oddawać będzie można w marini, od g. 10. Organizatorzy zapowiadają konkursy i upominki.

● Gratka dla fanów motoryzacji: startuje cykl „Grudziądzki Mistrz Kierownicy” organizowany przez Automobilklub Grudziądzki. Pierwsze zawody odbędą się w niedzielę, na ul. Lotniczej.

W zawodach udział wziąć może każdy właściciel samochodu chcący sprawdzić swoje umiejętności.

Biuro organizatorów zlokalizowane będzie na parkingu firmy Venture Industries. Zgłoszenia będą przyjmowane i weryfikowane tutaj od godziny 8 do 9. Więcej o tej imprezie automobilklub-grudziadz.pl ©©

będzie można otrzymać rabaty m.in. na zakup biletów na wydarzenia kulturalne, na pływalię, zabiegi w Geotermii, usługi i zakupy. Karta może mieć formę plastikową albo aplikacji w telefonie. O szczegółach napiszemy w poniedziałkowej „Pomorskiej”. (DD)

Mieszkania dopiero powstają, a chętnych jest więcej niż kluczy

Aleksandra Pasis

aleksandra.pasis@polskapress.pl

Z końcem kwietnia upłynie termin składania wniosków o mieszkania komunalne w blokach powstających przy ul. Lisiej na os. Rząd. MPGN ma obiecane pieniądze na budowę kolejnych bloków.

W ramach inwestycji, którą realizuje Społeczna Inicjatywa Mieszkaniowa „KZN - Toruński” w bloku przy ul. Lisiej zostaną wybudowane 64 lokale ze wspólną halą garażową. Mieszkania są dedykowane dla osób i rodzin, które nie posiadają własnego M, a jednocześnie nie kwalifikują się do lokali komunalnych. Potencjalni najemcy są zobowiązani do uiszczenia wkładu własnego w wysokości 15 proc. wartości „M”.

Chętnych już jest więcej niż mieszkań

Jak poinformował „Pomorską” Karol Piernicki, rzecznik prasowy ratusza, dotąd wpłynęło ponad 70 wniosków od osób chcących zamieszkać na Lisiej. To więcej niż będzie mieszkań, a chętni, mają jeszcze kilka dni (do 30 kwietnia br.) na złożenie dokumentów. Druki można pobrać ze strony internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Grudziądzu. Tam też dostępne są wszystkie informacje związane z naborem.

Bloki na Lisiej na os. Rząd buduje firma Nel-Bud z Rywałdu. Projekt opiewa na ok. 26 mln zł. Planowane zakończenie budowy to marzec 2027 roku.

Ruszyła też inwestycja przy ul. Lotniczej gdzie powstaje dwupiętrowy budynek z 27 mieszkaniami komunalnymi. Ich metraż będzie wahał się od 30 do 50 m kwadratowych. Obiekt ma być w pełni dostoso-



FOT. PIOTR BILSKI

W trudnych warunkach, ale powstają już fundamenty budynków mieszkalnych przy Lisiej

wany do potrzeba osób niepełnosprawnych. W każdej z trzech klatek wybudowana zostanie winda. Inwestycję realizuje Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Nieruchomościami, a wykonawcą jest firma Solgrud. Lokale mieszkalne wybudowane w ramach tego przedsięwzięcia zostaną rozdysponowane w ramach bieżących potrzeb MPGN.

MPGN w planach ma też budowę osiedla Centralnego: czterech budynków ze 130 mieszkaniami u zbiegu ul. Kwiatowej i Focha.

Przy ul. Lisiej powstają 64 mieszkania, a przy Lotniczej kolejnych 27. Na osiedlu Centralnym ma ich być 130

Pieniądze są, ale... „przyrzeczone”

Skąd MPGN ma fundusze na inwestycje przy Lotniczej oraz osiedle Centralne?

Jak informuje Jagoda Szczerbowska z MPGN-u, Bank Gospodarstwa Krajowego pozytywnie rozpatrzył wnioski MPGN o wsparcie finansowe budowy budynków mieszkalnych i wystosował przyrzeczenie dofinansowania w wysokości aż 58 mln zł. Z tego 13 mln zł na Lotniczą, a 45 mln zł na osiedle Centralne. Póki co pieniądze fizycznie do MPGN-u nie trafiły.

- Gdyby nie program mieszkaniowy Lewicy, realizowany przez obecny rząd, można powiedzieć, że osiedle Centralne najprawdopodobniej by nie powstało - zauważa Przemysław Decker, radny Lewicy. - Mamy nadzieję, że jest to też początek

komunalnej rewolucji w Grudziądzu, ponieważ w najbliższych latach Rządowy Fundusz Mieszkaniowy będzie zasilany dziesiątkami miliardów złotych i nasze miasto musi z tego źródła czerpać.

Choć MPGN ma „przyrzeczoną” dotację w wysokości 58 mln zł, to by móc realizować tę wielką inwestycję, jak zapowiadają radni Lewicy, spółkę będzie trzeba dokapitalizować. - 58 mln zł to 85 proc. wartości inwestycji, a reszta jako wkład własny, czyli około 15 mln zł, będzie potrzebne MPGN-owi do wybudowania Osiedla Centralnego i bloku przy ul. Lotniczej - wyjaśnia Łukasz Kowarski, radny Lewicy. - Mam nadzieję, że solidarnie wszyscy radni wyrażą zgodę na dokapitalizowanie spółki. ©©

Co po Zakładach Mięsnych? Ty też masz głos

(PA)

redakcja.grudziadz@pomorska.pl

Gorąca dyskusja dotycząca zagospodarowania terenu zmobilizowała władze miasta do zorganizowania konsultacji społecznych. Zaplanowano je na poniedziałek, 27 kwietnia, w marini.

Formalnie we wtorek - jak poinformował prezydent Maciej Glamowski - Grudziądzki Park Przemysłowy został właścicielem terenu po Zakładach Mięsnych. Teraz w rękach miasta

pozostaje decyzja jak go zagospodarować.

Pewne jest, że na części tej nieruchomości ma zostać wybudowany sąd. To co ma powstać na pozostałej parceli, a jest ona dość duża, wzbudza ożywioną dyskusję.

Przypomnijmy: Maciej Glamowski argumentując konieczność kupienia tego terenu zapowiadał, że jego odkupieniem już zainteresowane są dwie firmy budujące parki handlowe.

Takie zapowiedzi wzbudziły wiele kontrowersji. Mieszkańcy na facebookowym pro-

filu „Gazeta Pomorska Grudziądz” piszą i proponują:

● Dorota: Błagam! Tylko nie kolejny market!

● Mateusz: Grudziądz potrzebuje nowego skateparku.

● Rafał: A może lodowisko zadaszone?

● Mateusz: Park rozrywki by się przydał w tym smutnym mieście.

● Hania: Na pewno wszystko inne będzie lepsze niż to jest teraz.

Na łamach www.pomorska.pl publikowaliśmy też sondę, w której pytaliśmy

mieszkańców Grudziądza o przeznaczenie tego terenu. Oddano w niej 831 głosów z czego:

● 48 proc. na mieszkania,
● 10 proc. na park handlowy,
● 40 proc. na inne,
● 2 proc. nie ma zdania.

Mieszkańcy, którzy chcą czynnie uczestniczyć w debacie dotyczącej zagospodarowania terenu po Zakładach Mięsnych, mogą w poniedziałek, 27 kwietnia, na g. 18 przyjść do mariny na spotkanie zapowiadające konsultacje społeczne. Wstęp wolny. ©©

Polska bez deszczów od miesiący
Str. 14-15

PULS
#213

– Ostrzeżenia o suszy nie biorą się znikąd. Choć prognozy zapowiadają gwałtowne ulewę, sytuacja w glebie i rzekach pozostaje trudna. Powinniśmy jednocześnie uczyć się życia z suszą i z coraz bardziej niszczącymi opadami nawalnymi – mówi hydrolog, prof. Paweł Rowiński

Anita Czapryn

PROF. PAWEŁ ROWIŃSKI: W WIELU CZĘŚCIACH KRAJU ZACZYNAMY MIEĆ POWAŻNE NIEDOBORY WODY

W ostatnich dniach w Polsce pojawiły się ostrzeżenia przed suszą hydrologiczną. Wydał je Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej m.in. dla zlewni Warty w województwach łódzkim i śląskim oraz Liswarty w opolskim. Z drugiej strony prognozy pogody zapowiadają krótkie, gwałtowne ulewę. Co właściwie dzieje się dziś z Polską i jak to rozumieć?

Rzeczywiście to może być trudne do zrozumienia, bo te komunikaty pozornie są sprzeczne. Odniosę się najpierw do samej suszy, bo ten rok jest pod tym względem specyficzny. Nie jest inny niż dawniej, ale jest inny niż w ostatnich latach. Pamiętamy przecież, że zimą mieliśmy jednak sporo śniegu, a zwykle wiosną narzekamy, że pokryw śnieżnej nie było i w związku z tym rośnie zagrożenie suszą. Na tę sytuację trzeba jednak patrzeć kompleksowo. Owszem, mieliśmy najpierw bardzo ciepły grudeń, a potem styczeń przyniósł temperatury, jakie pamiętają z dzieciństwa osoby dojrzałe. Nie było w tym nic nadzwyczajnego, ale w ostatnich latach zdążyliśmy się już odzwyczaić od zimy, które były jednocześnie mroźne i śnieżne. To jednak tylko jeden element. Śniegu faktycznie było sporo, natomiast jeśli spojrzymy na statystyki opadów, okaże się, że styczeń był w gruncie rzeczy dość suchy. Kiedy policzymy, ile opadów spadło nad Polską, widać, że było ich znacznie poniżej średniej. Zatem mimo zalegającego śniegu styczeń okazał się miesiącem suchym. Śnieg trochę to rekompensował, bo uwalniał wodę przez dłuższy czas, a około 80 procent Polski było nim pokryte, więc na pewno nie weszliśmy w początek roku

z taką suszą jak w latach ubiegłych. Tyle że potem przyszły już mniej korzystne okoliczności. Szczególnie jeśli mówimy o marcu i kwietniu, to praktycznie nad Polską nie było opadów. Przez cały marzec właściwie nie padało. W kwietniu również na prawie całym obszarze kraju do niedawna opadów było bardzo mało. To spowodowało, że znowu pojawiły się znaczne deficyty wody i weszliśmy w okres suszy. I właśnie do tego zaczynamy się przyzwyczajać. Takie krótkotrwałe zawirowania pogodowe mogą być gwałtowne, czasem niebezpieczne, czasem prowadzą do podtopień czy lokalnych zalań, ale nie rekompensują deficytów wody w gruncie. Dlatego ostrzeżenia przed suszą nie biorą się znikąd. To są obserwacje tego, co dzieje się w glebie. Widać, że w wielu częściach kraju zaczynamy mieć niedobory wody. Pewnym miernikiem tego, co dzieje się w przyrodzie, są także nasze rzeki. W przeważającej części notują one stany niskie, czasem średnie, bardzo rzadko wysokie. Sytuacja hydrologiczna wygląda więc mniej więcej tak, jak ją opisałem; ostrzeżenia przed suszą są niestety uzasadnione.

Doprecyzujemy: czym właściwie jest susza hydrologiczna? IMGW mówi właśnie o suszy hydrologicznej, ale słyszymy też o suszy rolniczej czy po prostu o długich okresach bezdeszczowych. Jak odróżnić te zjawiska?

Może nie znużdzajmy czytelników ścisłymi definicjami, ale spróbuję to uporządkować. Zaczęliśmy od suszy atmosferycznej – to po prostu długotrwały brak opadów. Zwykle jednak nie mówimy tylko o samym deszczu, lecz łączymy to także

z temperaturą, bo kiedy jest długo bez opadów, a do tego utrzymuje się wysoka temperatura i niska wilgotność powietrza, wtedy mamy do czynienia z tym, co nazywamy suszą atmosferyczną albo meteorologiczną. Jeśli po takiej suszy atmosferycznej zasoby wody w glebie są już na tyle małe, że nie zaspokajają potrzeb roślin, wtedy mówimy o suszy glebowej. To właśnie ten moment, kiedy zaczyna się problem dla roślin i dla rolnictwa. Do tego dochodzi jeszcze susza hydrologiczna, o której pani wspomniała. Mówimy o niej wtedy, gdy obserwujemy obniżenie poziomu wód w rzekach i jeziorach. Kiedy pojawiają się niżówki, możemy mówić właśnie o suszy hydrologicznej. Jest jeszcze bardziej zaawansowany etap, kiedy zaczyna obniżać się poziom wód gruntowych. To kolejny stopień rozwoju suszy hydrologicznej. W Polsce co jakiś czas mamy do czynienia właściwie ze wszystkimi tymi typami, ale teraz szczególnie groźne jest to, że przechodzimy do suszy glebowej. To oznacza problem dla rolnictwa: w glebie jest mało wody, a właśnie wchodzimy w okres wegetacji, więc teraz tej wody naprawdę bardzo potrzebujemy.

Często słyszę od ekspertów, że jednym z największych problemów w Polsce jest nie tyle sam brak opadów, ile brak

zdolności do zatrzymywania wody. Nawet jeśli pojawiają się krótkie, gwałtowne ulewę, to taka woda nie zasilą ani gleby, ani zasobów wodnych w taki sposób, jakiego potrzebujemy. Na czym dokładnie polega ten problem?

Pani pytanie łączy w sobie kilka wątków. Jeden dotyczy krótkotrwałych opadów w czasie suszy. Kiedy gleba jest przesuszona, zeskorupiała, twarda, to rzeczywiście woda nie wnika w nią głęboko. Po prostu spływa po powierzchni, następuje szybki spływ powierzchniowy. Nie ma więc w tym paradoksu: silny opad po długim suchym okresie niewiele pomaga glebie. Często prowadzi za to do wezbrań, bo woda szybko trafia do rzek, pojawiają się podtopienia, a sama gleba nadal nie zatrzymuje jej w wystarczającym stopniu. To jest również efekt zmieniającego się charakteru opadów w Polsce. Coraz częściej opady trwają krótko, ale są bardzo intensywne, a jednocześnie wydłużają się okresy suche. To odwrócenie tego, do czego byliśmy przyzwyczajeni kiedyś, gdy deszcz potrafił padać przez wiele dni. Bywał uciążliwy dla ludzi, ale rolnicy byli zadowoleni, bo taka woda spokojnie i skutecznie wsiąkała w glebę. To jest jedna część odpowiedzi. Druga dotyczy samego zatrzymywania wody. To już kwestia gospodarowania wodą, czy to w skali państwa, czy lokalnie.

Musimy uczyć się zatrzymywania wody tam, gdzie spada. Taka rozproszona retencja jest dziś niezwykle istotna. Kiedy mówimy, że sobie z tym nie radzimy, to dlatego, że nadal zatrzymujemy tę wodę za mało. Oczywiście warto dodać, że zachodzą też pozytywne zmiany. Uczymy się tego, powstają różne programy, są państwowe zachęty do zatrzymywania wody, również na poziomie gmin i poszczególnych regionów. Coś się więc dzieje, ale dzieje się zbyt wolno i na zbyt małą skalę. I to jest właśnie problem.

Dlaczego z krajobrazu pogodowego znika ten zwyczajny deszcz, który siąpi przez cały dzień i spokojnie wsiąka w ziemię, a coraz częściej zastępują go nagle, gwałtowne ulewę? To znak zmiany klimatu?

Absolutnie tak. Każdy wzrost temperatury o jeden stopień powoduje, że atmosfera może wchłonąć o około 7 procent więcej wilgoci. Ta wilgoć się gromadzi, a kiedy dochodzi do nasycenia, uwalnia się w postaci intensywnych, gwałtownych opadów, najczęściej właśnie deszczów nawalnych. Polski klimat zaczyna przypominać ten, który kilkadziesiąt lat temu obserwowano bardziej na południu Europy, choćby na Węgrzech. Można powiedzieć, że pod względem klimatycznym trochę przesuwamy się na południe. Ocieplenie klimatu wyraźnie wpływa więc na charakter opadów. A jeśli do tego dochodzi jeszcze wyższa temperatura, mamy dodatkowy efekt: szybsze parowanie. To z kolei jeszcze bardziej sprzyja suszy.

Na ile za ten nowy rytm odpowiada sama atmosfera, a na ile człowiek: osuszanie mokradeł,

prostowanie rzek, betonowanie miast, melioracja podporządkowana szybkiemu odprowadzaniu wody? Co tu działa najgorzej?

Wymieniła pani bardzo ważne elementy. Mamy tu spłot dwóch czynników. Z jednej strony przyrodniczych. Po pierwsze: jesteśmy w takim miejscu Europy, w którym i tak nie mamy szczególnie dużych zasobów wody. Nad Polską zatrzymuje się jej znacznie mniej niż w wielu innych krajach Europy. To jedna sprawa. Do tego dochodzą zmiany klimatu, które, choć mają charakter przyrodniczy, to przecież są przede wszystkim skutkiem działalności człowieka. One wywołują te efekty, o których już mówiliśmy. Ale prawdą jest też to, że przez długi czas dominował u nas taki paradigmat gospodarowania wodą, zgodnie z którym należało ją jak najszybciej odprowadzać wszędzie tam, gdzie zalegała. Nie lubiliśmy błota, nie lubiliśmy mokradeł, wodę chcieliśmy odprowadzić do rzek, a najlepiej jak najszybciej do morza, bo wydawało się, że to najprostszy sposób ochrony także przed powodzią. Stąd prostowanie rzek, skracanie ich biegu i wszystkie te działania, o których pani wspomniała. Do tego dochodzi jeszcze urbanizacja. Miasta są coraz gęściej zaludnione i zagospodarowane w taki sposób, że przybywa powierzchni uszczelnionych. Wracamy więc do tego, o czym mówiliśmy przed chwilą: woda po betonie bardzo szybko spływa do rzek, zamiast być zatrzymana na miejscu. Można więc powiedzieć, że sami sobie w pewnym sensie pomogliśmy w pogłębianiu tego problemu. Właśnie dlatego tak ważne jest inteligentne i mądre gospoda-

*BUDOWANIE NASZEJ ODPORNOŚCI,
ZARÓWNO NA SUSZĘ, JAK
I NA POWÓDŹ, OZNACZA TAKŻE
ZMIANĘ SPOSOBU ZAGOSPODAROWANIA
PRZESTRZENNEGO KRAJU*



FOT. LUKASZ GDAK

Prof. Rowiński: Źle wyglądamy w Polsce z prostej przyczyny: u nas tej wody, zwłaszcza powierzchniowej, jest po prostu mało

rowanie wodą. W Polsce pojawia się coraz więcej programów, które skłaniają do innego projektowania miast, do myślenia o terenach zielonych i o takich rozwiązaniach, które wodę zatrzymują. Tyle że ten proces nadal przebiega zbyt wolno. A budowanie naszej odporności, zarówno na suszę, jak i na powódź, oznacza także zmianę sposobu zagospodarowania przestrzennego kraju.

Raporty klimatyczne i analizy Europejskiej Agencji Środowiska pokazują, że w Europie nasilają się zarówno susze, jak i epizody bardzo intensywnych opadów. Jak to konkretnie przekłada się na Polskę? Jak wyglądamy na tle innych krajów Europy?

Źle wyglądamy z prostej przyczyny: u nas tej wody, zwłaszcza powierzchniowej, jest po prostu mało. Istnieje taka statystyka, może nie idealna, ale często używana, która pokazuje, ile wód powierzchniowych przypada na mieszkańca w ciągu roku. I według niej mamy mniej więcej trzykrotnie mniej wody niż wynosi średnia w innych krajach Unii Europejskiej. To nie jest wskaźnik, który mówi wszystko, ale dobrze pokazuje skalę problemu. A kiedy dochodzą do tego procesy, o których pani mówiła i które opisują zarówno raporty agencji europejskich, jak i raporty IPCC (Intergovernmental Panel on Climate Change, czyli Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu - red.), to ob-

raz staje się jeszcze bardziej niepokojący. Charakter opadów wyraźnie się zmienia: przez długi czas jest sucho, a kiedy deszcz już się pojawia, bywa bardzo intensywny i krótki. W Polsce obserwujemy dokładnie to samo. Pod tym względem nie różnimy się od reszty Europy. Dlatego właśnie co jakiś czas mamy do czynienia z katastrofalnymi powodziąmi, jak choćby w 2024 roku w rejonie Nysy Kłodzkiej i na terenach sąsiednich. A przecież mimo tej powodzi nie był to rok szczególnie mokry, przeciwnie, był bardzo suchy. To pokazuje, że o skali strat coraz częściej decyduje nie suma opadów, ale gwałtowność samego zjawisk. I to nie jest wyłącznie polska specyfika. Kiedy podobne opady nawalne występowały w Niemczech czy Belgii, tam również nie potrafiono sobie z nimi poradzić. Skutki były katastrofalne: ogromne straty materialne i ofiary w ludziach. Mamy też w pamięci obrazy z 2024 r. z Walencji. Gwałtowność zjawisk to coś, do czego musimy się przyzwyczajać i z czym musimy nauczyć się żyć. Można powiedzieć, że w Europie zmiany klimatu wyostwiają problemy, które już mamy - tam, gdzie jest już sucho będzie jeszcze bardziej sucho.

Co dziś najbardziej niepokoi pana jako hydrologa? Czy jest to sucha gleba, niski stan rzek, obniżający się poziom wód

gruntowych czy może to, że te wszystkie zjawiska zaczynają się na siebie nakładać?

My, hydrologi, musimy patrzeć na to kompleksowo. Zresztą kiedy mówimy o gospodarowaniu wodą, również musimy myśleć o nim w sposób zintegrowany. Dlatego zawsze podkreślam, że nie możemy próbować rozwiązywać tylko jednego problemu, przygotowywać rozmaitych rozwiązań, technicznych czy nie-technicznych, na przykład dla przeciwdziałania skutkom suszy, a jednocześnie zapominać o ochronie przeciwpowodziowej. To wszystko jest ze sobą powiązane. Zresztą trochę już dziś o tym rozmawialiśmy: po długich okresach suchych przychodzą powodzie. Musimy więc przygotowywać się na to wszystko jednocześnie. Do tego dochodzą problemy z jakością wody, które przybierają na sile podczas zjawisk ekstremalnych. Kiedy pyta mnie pani, co najbardziej mnie martwi, to odpowiem, że przede wszystkim to, że wraz ze zmianą klimatu wszystkie te procesy ulegają intensyfikacji. Zjawiska, które mają charakter gwałtowny, stają się coraz silniejsze. I prawdę mówiąc, obrona przed tym staje się coraz trudniejsza. Dlatego budowanie naszej odporności społecznej na zjawiska katastrofalne powinno być jednym z priorytetów państwa. W Polsce zjawiska katastrofalne to przede wszystkim powódź i susze. Na ich tle wszystkie inne za-

grożenia mają zdecydowanie mniejsze znaczenie.

Coraz częściej słyszymy, że Polska stepowieje. Rzeczywiście tak jest? W sklepach ogrodniczych pojawiły się oliwki, niektórzy żartują, że warto już dziś je sadzić, to za 20 lat będziemy mieli gaje oliwne. Naprawdę idziemy w tym kierunku, czy słowo „stepowienie” brzmi za mocno?

Powiedziałbym tak: to są publicystyczne określenia. Na pewno nie obserwujemy jeszcze w Polsce procesu stepowienia. Natomiast obserwujemy te zjawiska, o których już mówiliśmy, czyli coraz dłuższe okresy suche. Polska jest krajem deficytowym pod względem wody w wielu aspektach, ale mamy na przykład stosunkowo zasobne wody gruntowe, a to daje nam pewien poziom bezpieczeństwa. Dużo wody jest też w sposób naturalny zatrzymane w krajobrazie, wciąż mamy przecież wiele jezior. Oczywiście wraz ze zmianami klimatu możemy obserwować różne zjawiska, w tym zmianę szaty roślinnej. Na przykład w pewnym momencie w Polsce może być coraz mniej świerków, bo to gatunek, który m.in. potrzebuje sporo wody. To zresztą jest bardziej skomplikowany proces, bo na południu kraju dochodzą przykładowo silne wiatry nie sprzyjające temu gatunkowi. Zmiany klimatyczne uruchamiają bardzo wiele takich procesów, natomiast stepowienie jest zjawie-

niem dużo dalej posuniętym. Myślę więc, że musimy uważać na słowa, żeby bez potrzeby nie straszyć społeczeństwa. Mamy wystarczająco dużo sygnałów alarmowych.

Co roku jeżdżę nad Biebrzę obserwować ptaki. Kiedyś mówiło się o bagnach biebrzańskich, dziś coraz częściej można tam chodzić suchą stopą. Można odnieść wrażenie, że dawny krajobraz Polski znika: łąki i rozlewiska, które potrzebowały wilgoci, zaczynają wysychać, ptaki, które kiedyś przylatywały tam regularnie, dziś pojawiają się tylko na chwilę albo znikają zupełnie. To prawda, ale to nadal nie jest jeszcze stepowienie. Natomiast na Biebrzy mieliśmy ogromne problemy z pożarami, właśnie w wyniku braku opadów i suszy. Lasy biebrzańskie w tamtej okolicy również mocno ucierpiały od ognia. Podobnie wygląda sytuacja w układzie narwiańskim, w wielokorytowym systemie Narwi, na obszarze Narwiańskiego Parku Narodowego. Tam również coraz rzadziej widzimy tę przyrodę, do której byliśmy przyzwyczajeni. Ten wielokorytowy, piękny, unikalny, anastomozujący system rzeczny coraz rzadziej pokazuje wodę w swoich licznych korytach. Tak więc oczywiście, zmiany są widoczne.

Jak może wyglądać Polska za 10-20 lat? Będzie krajem o innym pejzażu niż ten, który pamiętamy z dzieciństwa?

Myślę, że to są jednak procesy bardziej długotrwałe i że perspektywa 10-20 lat jest jeszcze zbyt krótka, by mówić o bardzo wyraźnych, łatwo dostrzegalnych zmianach krajobrazu. To będzie raczej dłuższy proces. Ale oczywiście, jeśli zmiany klimatyczne będą postępować - a będą, to, jak już mówiliśmy, szata roślinna może się zmieniać, krajobraz również, bo przyroda będzie musiała sobie z tym jakoś poradzić. Ale ja jestem też optymistą i myślę, że my również się uczymy. Na przykład gospodarowanie wodą będzie wyglądało inaczej, bardziej w zgodzie z naturą. Nauczymy się tego, o czym cały czas tu mówimy: zatrzymać wodę tam, gdzie spada, a nie tylko w wielkich zbiornikach retencyjnych. Nauczymy się też mądrej ochrony przeciwpowodziowej. Szukajmy więc również tych bardziej optymistycznych elementów, wynikających z wiary w mądrość człowieka. To byłaby moja odpowiedź.

A co pana dziś najbardziej irytuje w publicznej rozmowie o suszy?

Po pierwsze, to, że czasami zbyt łatwo folgujemy sobie w fantazjach i w bardzo skrajnych poglądach, czy to w jedną, czy w drugą stronę, na temat ochrony i gospodarowania wodą. W komentowaniu tych spraw trzeba zachowywać rozsądek. I wydaje mi się, że najlepiej byłoby, gdyby te wszystkie komentarze były oparte na wiedzy, bo tego czasem w debacie po prostu brakuje. Pojawiają się różne niepotwierdzone informacje czy sady, które nie mają oparcia w faktach i w coraz większej wiedzy naukowej. Dlatego zachęcałbym do tego, żeby to była debata, jak mówią Brytyjczycy, evidence based, czyli oparta na tym, co zostało udowodnione albo rzeczywiście zaobserwowane.

CV



FOT. MAŁGORZATA

Prof. dr hab. Paweł Rowiński
Członek rzeczywisty PAN, dyrektor Instytutu Geofizyki Polskiej Akademii Nauk, przewodniczący zarządu europejskiego oddziału Międzynarodowej Asocjacji Badań i Inżynierii Środowiska Wodnego (IAHR), Prezes ALLEA - Europejskiej Federacji Akademii Nauk.

ZWOLNIENI Z PRACY. SZOK, PSYCHIATRA I NOWE ŻYCIE

Anna, fizjoterapeutka z Torunia, straciła pracę w przychodni po tym, jak pochwaliła się szefowej swoim ślubem. Macieja firma zredukowała tuż przed jego wejściem w ochronę przedemerytalną. Ola wyleciała z drogerii niesłusznie podejrzana o kradzież. Traumę przeżyli, ale się podnieśli. Wszyscy pierwszy raz w życiu byli u psychiatry

Małgorzata Oberlan

Minęło już trochę czasu, ale poczucie krzywdy w sobie nadal noszę. Znalazłam nową pracę w zawodzie i to w dobrym środowisku. Utratę pracy w przychodni jednak odchorowałam. Musiałam korzystać z pomocy psychiatry - mówi Anna, fizjoterapeutka z Torunia.

Nieprzedłużona. Historia Anny z przychodni zdrowia

Anna kocha swój fach. Fizjoterapia to dla niej coś więcej niż tylko wyuczony zawód czy źródło zarobku. Wydawało jej się, że w tej publicznej przychodni w Toruniu jej zaangażowanie jest doceniane. Była chwalona przez przełożonych, wysyłana na szkolenia. Radość z pracy - psuła jej ogólnie słabą atmosferę w tej placówce i powtarzające się spięcia dyrektorki z pracownikami. Przez dłuższy czas jej bezpośredniość to jednak nie dotyczyło.

- W tej przychodni (i przecież nie jest to w Toruniu tajemnicą) dyrekcja postanowiła rządzić „twardą ręką”. Wszyscy pamiętają takie sytuacje, jak np. śledzenie przez panią dyrektorkę na kamerach, o której godzinie ludzie wychodzą z pracy dzień przed majowym weekendem, a potem robienie afer z pięciu minut urwanym z dniówki - wspomina Anna.

Tak zwani „wszyscy zorientowani” wiedzieli też, jak twierdzi Anna, że szczególnie na cenzurowanym są młode matki (zwolnienia na dzieci!), potencjalne matki i generalnie ludzie biorący zwolnienia, opiekę nad bliskimi etc.

- Co mnie spotkało konkretnie? „Nie chwał się ślubem” - ostrzegali mnie koledzy z dłuższym stażem. A ja się pochwalałam i pracę straciłam. Zamiast przedłużenia umowy, a liczyłam już na taką na czas nieokreślony, nastąpiło „nieprzedłużenie”.



Utrata pracy to jedno z najbardziej stresujących doświadczeń życiowych i to niezależnie od tego, czy posadę tracimy po roku czy 20 latach

Bez konkretnej argumentacji, wytłumaczenia. Jak grom z jasnego nieba - opowiada fizjoterapeutka. Jest pewna, że prawdziwą przyczyną było to, że „zraz jako kolejna zajdzie w ciążę i będzie brała zwolnienia”.

Co było dalej? Szok, niedowierzanie, poczucie ogromnej krzywdy i niesprawiedliwości. Stany depresyjne i psychiatra - pierwszy raz w życiu. Ale potem - powrót do życia.

- Dziś pracuję w swoim zawodzie w placówce opiekuńczej, tak to nazwijmy. Niepublicznej, założonej i prowadzonej przez ludzi z pasją. Dopiero w takim środowisku, wraz z upływem czasu i nabierania dystansu widzę, jakim toksycznym miejscem była ta przychodnia - kończy Anna. Poczucie krzywdy jednak jej nie opuściło.

Zredukowany. Maciej z dużej firmy

- Widzieliście Macieja? Normalnie, inny człowiek! Uśmiechnięty, taki promienny wręcz. Do-

bra aura... Aż trudno to określić - tak dziś o koledze z pracy mówią ci, którzy w firmie zostali. Jemu wręczono wypowiedzenie, ale po kilku miesiącach to on zaraża świat pozytywną energią.

Firma jest duża, znana nie tylko w Toruniu i kolejny rok „restrukturyzowana”. Proces ten, w odczuciu załogi, polega na systematycznej redukcji etatów w ramach „optymalizacji zatrudnienia”. Innego pomysłu na ratowanie statku dryfującego po mieliźnie pracownicy u prezesów nie widzą.

Maciej pracujący w tej firmie od ćwierćwiecza był jednak ostatnim, którego koledzy wskazaliby jako kandydata do zredukowania. Profesjonalny w każdym calu, niezwykle doświadczony, dyspozycyjny. A jednak... Podczas ostatniej optymalizacji zatrudnienia to właśnie jego zredukowano. Nie zdążył wejść w okres ochronny przedeme-

rytalny. - Do dziś nie wiem, dlaczego ja - tak naprawdę. Miałem w sobie nie tylko ogromne poczucie niesprawiedliwości, ale też takiej wielkiej niemocy. Poczucie, że nic tak naprawdę od ciebie w pracy i w życiu nie zależy. Bo mimo starań, doskonałych kwalifikacji, doświadczenia i tak dalej - i tak może paść na ciebie - opowiada Maciej.

Nigdy nie myślał, że kiedyś trafi do gabinetu psychiatry. A trafił. Nie kryje, że po pierwsze, by przy okazji brutalnego ciosu ze strony firmy „sobie pochorować”. Przy okazji niejako okazało się, że pomoc jednak się przyda.

- Jestem z tego pokolenia (urodzeni w latach 60.), które przywykło z najróżniejszymi problemami radzić sobie samemu. Bez obciążania nimi nawet najbliższych. Generalnie u pani psychiatry mogłem się wygadać i uporządkować myśli. Coś, co kiedyś robiło się w gronie przyjaciół. A dziś? Tempo życia i relacje ludzkie

tak się pozmięniały, że można mieć wielu znajomych, ale przyjaciół jak na lekarstwo - mówi Maciej.

Sam ocenia, że pewnie dla swojej lekarki był nietypowym pacjentem. Nie zapomni jej nieudawanej radości, gdy zgłosił chęć zakończenia wizyt, bo po prostu nie będzie już miał na to czasu - znalazł nową pracę. A posadę znalazł w branży, dzięki szerokiej siatce znajomych i marce fachowca, wypracowanej przez lata. Teraz Maciej chodzi po świecie z tą dobrą aurą, którą zadziwiał dawnymi kolegów z dryfującej po mieliźnie firmy.

Zlikwidowana. Ola z sieciowej drogerii

Przypadek Oli jest nieco inny, bo to młoda osoba i w tej sieciowej drogerii w Toruniu pracowała niecałe 2 lata. Utrata pracy zabolowała ją jednak tak samo mocno jak tych, którym żegnać się z posadą przychodziło po wielu latach. Tym bardziej, że wcześniej doświadczyła niesprawiedliwego traktowania. - Te dwie mały mnie załatwiły - z gorzkim uśmiechem wspomina dziś Ola. - Koleżanka i zastępczyni kierowniczki posądziły mnie o kradzież kosmetyków. Absolutnie niesprawiedliwie. Uknuły spisek i potem wszystko się wyjaśniło dzięki monitoringowi i wewnętrznej kontroli, ale co to był za stres...

Z podejrzeń w oczach kierownictwa Ola została oczyszczona, ale „przepraszam” ze strony spiskujących nigdy nie padło. Sytuacja w sklepie uspo-

koila się na jakieś dwa miesiące. A potem... Potem były zmiany, które w tej sieci powtarzają się regularnie: jedno lokalizacje sklepów (nie tylko w Toruniu) się wygasza, otwierając jednocześnie też nowe placówki.

- Dziewczyny zostały przeniesione do innego sklepu, a moje stanowisko pracy dziwnym trafem zostało zlikwidowane. Jestem pewna, że pozbyto się mnie przez tę całą aferę z kosmetykami i robienie ze mnie złodziejki - mówi Ola.

Najpierw dopadły ją wściekłość i złość. Potem apatia. Bezsenność. Brak apetytu - na jedzenie, działanie, życie w ogóle. Wreszcie: brak siły, by wstać z łóżka. Wtedy wkroczyły do akcji siostra i przyjaciółka, bo partner Oli przekonał jej do szukania fachowej pomocy nie zdołał. Ostatecznie pomogły i farmakoterapia, i psychoterapia.

- A dziś? Tak się leczyłam z tej depresji, że aż zaszłam w ciążę. Nie, nie z psychiatrą (śmiech), tylko z moim Bartkiem. Wcześniej to w ogóle takiego scenariusza nie brałam pod uwagę, bo praca, rozwój, pieniądze... A teraz jesteśmy szczęśliwi. Wszystko się jakoś poukładało. Bartek awansował i dużo lepiej zarabia. Ja teraz piekę i dekoruję torty w domu, na zamówienie. Będę dobrze - kończy Ola. Dodaje, że zakupów w wiadomej sieci drogerii nie robi i robić nie zamierza. Wybrała sieć konkurencyjną. Ale poczucie krzywdy zostało. ©

PS Imiona bohaterów tekstu zostały zmienione.

DO PSYCHIATRY. RZADZIEJ IDZIEMY NIŻ DEKLARUJEMY

Jak rozumiana, oceniana i przeżywana jest pomoc psychologiczna, psychoterapeutyczna i psychiatryczna w Polsce? Odpowiedzi na to pytanie szukali autorzy raportu, przygotowanego przez Instytut Psychologii PAN w ramach projektu „Psychologia dla Społeczeństwa”. Wynika z niego, że skala błędnych przekonań wśród Polaków pozostaje znacząca: 45,5 proc. badanych uważa, że tylko osoby z poważnymi chorobami psychicznymi potrzebują profesjonalnego wsparcia, 35,8 proc. traktuje psychoterapię jako równoważną rozmowie z kimś bliskim, a 39,3 proc. sądzi, że studia psychologiczne umożliwiają przepisywanie leków psychotropowych. Z badania wynikało, że z usług psychologa w ogóle kiedykolwiek korzystało 27 proc. dorosłych Polek i Polaków, 12 proc. - z pomocy psychoterapeuty, a 24 proc. - psychiatry. Jednocześnie aż 54 proc. badanych deklarowało, że z powodu dyskomfortu psychicznego rozważało skorzystanie z profesjonalnej pomocy, podczas gdy faktycznie zrobiło to 38 proc.

Najczęściej deklarowane bariery w korzystaniu z pomocy psychologicznej mają charakter wewnętrzny i społeczny, a nie tylko systemowy (dostępność). Dla 54 proc. badanych istotną przeszkodą była chęć samodzielnego rozwiązania problemu, 44 proc. wierzyło, że trudności „same miną”, a 34 proc. uznawało, że tak naprawdę nie ma problemu. Istotną barierą okazała się również niechęć do mówienia o emocjach i myślach (47 proc.), obawy dotyczące metod leczenia, w tym skutków ubocznych leków (44 proc.), a także lęk przed oceną społeczną. Około 35 proc. badanych obawiało się bycia postrzeganym jako „wariat”, odczuwało wstyd lub obawę przez uznanym za „słabego”.

(Za: „Polacy boją się pomocy psychologicznej”? Sławomir Skomra, 22.02.2026 r. Polityka Zdrowotna.com.pl)

Siedmioletni Jaś potrzebuje terapii genowej. Rodzice proszą o pomoc

Jaś Szczytniewski cierpi na ultraradkie schorzenie neurologiczne. Na świecie dotkniętych jest nim zaledwie 12 osób. Odpowiada za nie mutacja w genie PUS3, prowadząca do opóźnienia rozwoju i wielu innych problemów zdrowotnych. Jedyną szansą na choćby częściowe odwrócenie mutacji genu jest terapia genu. Jednak jej koszty są ogromne!

Małgorzata Chojnicka

Po urodzeniu Jaś Szczytniewski otrzymał maksymalną punktację w skali Apgar. Gdy miał 10 miesięcy, rodziców zaniepokoił jego spokój. Starsza córka dała nam ostro w kość i po prostu myśleliśmy, że to taka nagroda za tamte nieprzespane noce - mówi tata Jasia. Szybko okazało się, że jesteśmy w błędzie. Ciało synka było wiotkie, w ogóle nie interesował się też zabawkami. Rozpoczęliśmy żmudną i długą diagnostykę.

Lekarze ustalili, że dziecko ma opóźniony rozwój, ale nie potrafili znaleźć przyczyny. Wykonano badania genetyczne, ale ich wynik był prawidłowy. W pierwszej chwili odetchnęliśmy z ulgą - wspomina Karolina Szczytniewska. Zaraz potem wrócił ogromny niepokój, bo widzieliśmy przecież, że rozwój dziecka nie postępuje. Wówczas mieszkaliśmy we Włocławku. Intensywna rehabilitacja przynosiła mizerne efekty. W końcu zrobiliśmy badanie WES. Kosztowało około 10 tys. zł, ale dzięki niemu dowiedzieliśmy się, że synek ma mutację w genie PUS3.

Z chorobami rzadkimi jest tak, że nie wiadomo, jak je leczyć. Rodzice Jasia znaleźli się w punkcie bez wyjścia. Po chwilowym załamaniu przyszła ogromna determinacja, by walczyć o zdrowie syna. Pojawiła się szansa terapii genetycznej. Jednak koszt takiego leczenia to kwota rzędu... 5 mln euro! Pozwoli ona na wyprodukowanie od 10 do 15 dawek leku, z którego będą mogły skorzystać także inne dzieci. Jesteśmy w kontakcie z rodzicami innych dzieci - kontynuuje pani Karolina. Założyliśmy Fundację PUS3 Foundation, aby zebrać środki finansowe do stworzenia terapii genowej. Współpracujemy z fundacją Gene2Cure Foundation, którą kieruje prof. Leszek Lisowski, światowej sławy ekspert w dziedzinie terapii genowej.

Prace nad terapią genową

Mówiąc w dużym skrócie, ta terapia pozwoli na wprowadzenie



Jaś Szczytniewski z siostrą i rodzicami

nie zdrowego genu do komórek pacjentów, co wspomogłoby rozwój dzieci. Na jej opracowanie zdecydował się prof. Leszek Lisowski, który pracą zawodową dzieli między Polską a Australią. W kraju pracuje w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie.

Na świecie zdiagnozowano ponad 10 tysięcy chorób rzadkich - wyjaśnia prof. Leszek Lisowski. Cała trudność w ich leczeniu polega na tym, że każda z tych chorób ma inne podłoże genetyczne i objawy kliniczne. Nie sposób ustalić jednolitych standardów postępowania. Nowy lek musi zostać opracowany dla każdej konkretnej choroby. Stąd takie koszty. Jednak efekty terapii genowej są spektakularne. Na przykład chłopiec, który otrzymał zdrowy gen, wyszedł ze szpitala po 7 dniach hospitalizacji na własnych nogach, a nigdy wcześniej nie chodził. Dla rodziców były to dosłownie drugie narodziny syna. Ten przypadek pokazuje, jaką siłę regeneracyjną mają komórki mózgowe po dostarczeniu zdrowego genu. Zaczynają produkować właściwą białek,

dzięki czemu mózg dostaje szansę na rozpoczęcie nowego życia.

W przypadku każdego z pacjentów leczenie przebiega inaczej. Decyduje o tym wiele czynników, m.in. wiek, ogólna kondycja, intensywność rehabilitacji. Ponadto dany gen może mieć wiele różnych mutacji. W zależności od mutacji rodzaj terapii genowej, którą trzeba stworzyć, może się różnić. Mała liczba chorych też nie pomaga, bo nie ma dużo danych co do przewidywanego przebiegu choroby. Wszystko trzeba tworzyć od nowa.

Nośnikiem zdrowego genu jest wektor wirusowy, który ma z kolei ograniczoną pojemność. Czasami nie pozwala to na użycie całego genu jako elementu aktywnego terapii i wymaga tworzenia nowych rozwiązań technologicznych. To dodatkowo bardzo komplikuje cały proces tworzenia i badania ewentualnych nowych terapii eksperymentalnych. Na końcu całego procesu, jak już powstanie nowa terapia genetyczna, trzeba ją zastosować, a to wymaga dostępu do wyspecjalizowanych ośrodków medycz-

nych oraz lekarzy z bardzo specjalnymi umiejętnościami.

W przypadku terapii eksperymentalnej na PUS3 jesteśmy już na etapie, gdzie pojawiło się duże prawdopodobieństwo, że lek przejdzie do badań klinicznych - stwierdza prof. Lisowski. W następnym etapie skuteczność tej nowej terapii biologicznej muszą potwier-

dzić niezależne firmy. Dlatego koszty są tak duże.

Nie mogą liczyć na wsparcie z NFZ

Rodzice dzieci z mutacją w genie PUS3 nie mogą liczyć na wsparcie z NFZ. W informacji otrzymanej z Ministerstwa Zdrowia czytamy: „W Polsce w ramach obowiązujących przepisów prawa tylko produkt, który jest dopuszczony do obrotu na terenie UE lub w Polsce, może zostać objęty refundacją (zgodnie z art. 10 pkt.1. ustawy o refundacji) czy finansowany w ramach ratunkowego dostępu do technologii lekowej - RDTL (zgodnie z art. 47d pkt.4. ustawy o świadczeniach). Podkreślamy, że tylko w przypadku zakończenia procesu rejestracyjnego, a następnie dopuszczenia danego leku do obrotu na terytorium Unii Europejskiej możliwe jest jego finansowanie w ramach procedury RDTL albo refundacja systemowa w Polsce. Jednak, aby lek został objęty refundacją systemową, konieczne jest przedłożenie przez podmiot odpowiedzialny stosownego wniosku o objęcie refundacją i ustalenie warunków cenowych, tym samym decyzja o ewentualnym objęciu refun-

dacji leczenia w Polsce finalnie jest uzależniona od firmy farmaceutycznej”.

Rodzice robią, co w ludzkiej mocy

Jasiu chodzi do przedszkola, ale jest w grupie wiekowo młodszej. Przechodzi intensywną rehabilitację, by osiągnąć jak największą samodzielność. To dla niego bardzo ciężka praca.

W ostatnim czasie przeszedł dwa silne napady padaczki - opowiada jego mama. Nie wiadomo, dlaczego do nich doszło. U dziecka tak obciążonego neurologicznie mogą doprowadzić do cofnięcia postępów, osiągniętych podczas rehabilitacji. Na szczęście u Jasia do tego nie doszło. Chodzi samodzielnie i rozumie, co się do niego mówi.

Niedawno w lipnowskim kinie „Nawojka”, aby wspomóc leczenie Jasia, zorganizowano imprezę charytatywną. Zaangażowała się w nią społeczność Szkoły Podstawowej nr 3, w której Karolina Szczytniewska jest nauczycielem współpracującym. Najpierw był spektakl „Między lekcją a życiem - jak to w pokoju nauczycielskim bywa”, a po nim licytacja. Były momenty bardzo wzruszające. Zebrana kwota jest zaledwie kroplą w morzu potrzeb.

Rodzice nie ustają w staraniach. W wielu miejscach w Lipnie wystawiono puszki, do których można wrzucać pieniądze na leczenie chłopczyka. Swego też przekazać 1,5 proc. swego podatku dochodowego.

Bez zastanowienia wystawiliśmy w naszym sklepie puszki, do której można wrzucać pieniądze na rzecz Jasia - mówi Wioletta Grzywaczewska ze sklepu „Warzywko” w Lipnie. Sami jesteśmy rodzicami i doskonale wiemy, co znaczy zdrowie dziecka. Mamy nadzieję, że nasza mobilizacja będzie miała szczęśliwe zakończenie.

Wszystkie działania podejmowane na rzecz Jasia Szczytniewskiego można śledzić na Facebooku.



Wioletta Grzywaczewska z puszką na zbiórkę pieniędzy na rzecz Jasia

Czym zajmuje się rzecznik odpowiedzialności zawodowej?

W najprostszym ujęciu - odpowiedzialnością zawodową lekarzy, ale w praktyce to znacznie szerszy zakres działań. Można tę funkcję porównać do roli prokuratora, bo rzecznik analizuje wszystkie wpływające skargi, ocenia ich zasadność i decyduje, czy są podstawy do wszczęcia postępowania. Warto pamiętać, że samorządy zawodowe - nie tylko lekarskie, ale też adwokackie, aptekarskie czy weterynaryjne - same prowadzą swoje postępowania dyscyplinarne. To oznacza dużą niezależność, ale też odpowiedzialność za standardy w danym środowisku. Nie bez powodu niemal połowa ustawy o izbach lekarskich dotyczy właśnie odpowiedzialności zawodowej.

Ile skarg trafia do rzecznika?

Skala jest coraz większa. Na początku mojej kadencji było to około 80 skarg rocznie, później liczba ta wzrosła do 120. W tym roku mamy ich już 50, a to dopiero część roku, więc można spodziewać się około 160 skarg. Ten wzrost jest wyraźny i ma charakter stały, a nie incydentalny.

Z czego wynika ten wzrost?

Nie ma jednej odpowiedzi. Z jednej strony można mówić o większej świadomości pacjentów - coraz częściej wiedzą, że mają prawo zgłosić nieprawidłowości. To pokazuje, że pacjenci coraz częściej zgłaszają nie tylko błędy medyczne, ale też problemy systemowe. Z drugiej strony znaczenie ma też łatwość składania skarg. Wiele z nich trafia do nas drogą mailową. To upraszcza kontakt, ale nie zmienia faktu, że skarga musi spełniać określone wymogi formalne. Przede wszystkim musi być podpisana odręcznie. Jeśli tego podpisu brakuje, wzywamy zgłaszającego do uzupełnienia tego braku. Natomiast w sytuacjach poważnych, kiedy informacja budzi uzasadnione wątpliwości, możemy działać z urzędu. Wtedy to rzecznik staje się stroną postępowania, a nie osoba zgłaszająca.

Czy nadzoruje pani lekarzy w całym województwie?

To częste uproszczenie, ale nie do końca prawdziwe. Izby lekarskie nie są odwzorowaniem podziału administracyjnego kraju. U nas akurat granice się pokrywają, ale zasadą jest, że lekarz podlega tej izbie, do której należy, a nie tej, na terenie której pracuje. Mieliśmy niedawno sytuację z anestezjologiem pracującym w Mońkach, który był na dyżurze pod wpływem alkoholu - zawiadomienie trafiło do nas, ale po sprawdzeniu okazało się, że lekarz należy do innej izby i sprawa została tam przekazana. To po-

Skarg przybywa i zmienia się ich charakter. Obok poważnych spraw pojawiają się też te pokazujące codzienne napięcia w systemie ochrony zdrowia - od organizacji pracy po oczekiwania pacjentów. Do rzecznika trafiają również zgłoszenia dotyczące nowych zjawisk, które jeszcze kilka lat temu właściwie nie istniały. Z czym dziś mierzy się rzecznik odpowiedzialności zawodowej, opowiada Małgorzata Topolska z Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku

Agnieszka Domanowska

PACJENCI SKARŻĄ SIĘ NA LEKARZY. NA ICH BŁĘDY MEDYCZNE I... KILKUMINUŃTOWE SPÓŹNIENIA

kazuje, jak działa system w praktyce.

Czy lekarz może nie należeć do żadnej izby?

Nie, to niemożliwe. Przynależność do izby lekarskiej jest warunkiem wykonywania zawodu. Bez niej lekarz nie ma prawa pracować, nie może prowadzić praktyki ani udzielać świadczeń medycznych. Przynależność lekarza do określonej izby oraz jego kwalifikacje zawodowe można sprawdzić w Rejestrze Lekarzy prowadzonym przez Naczelną Izbę Lekarską.

Ile spraw kończy się ukaraniem lekarza?

Statystycznie jest to około 10-15 procent wszystkich spraw. To niewielki odsetek, ale nie oznacza, że pozostałe skargi są ignorowane. Każda sprawa jest rzetelnie analizowana. Często okazuje się, że źródłem problemu nie jest błąd lekarza, lecz organizacja pracy placówki - na przykład brak personelu, przeciążenie systemu czy niewłaściwa organizacja przyjęć. W takich sytuacjach wyjaśniamy pacjentowi realne przyczyny zdarzenia. Zdarzają się też sytuacje, w których sama interwencja przynosi efekt - była placówka, z której skargi napływały regularnie, ale po rozmowie z jej kierownictwem problem zniknął.

Jakiego typu skargi są najczęstsze?

Najwięcej skarg dotyczy specjalności zabiegowych - ortopedii, chirurgii, w tym dziecięcej oraz położnictwa i ginekologii. To dziedziny, w których ryzyko powikłań jest większe, a złe efekty leczenia są często bardzo odczuwalne dla pacjenta. Coraz częściej pojawiają się też skargi na funkcjonowanie podstawowej opieki zdrowotnej - lekarzy rodzinnych, SOR-ów czy nocnej pomocy lekarskiej.

Zdarzają się też skargi błahе?

FOT. W. WOTKIEWICZ

- Wpływa coraz więcej skarg. Z jednej strony można mówić o większej świadomości pacjentów - coraz częściej wiedzą, że mają prawo zgłosić nieprawidłowości. Z drugiej strony znaczenie ma też łatwość składania skarg. Wiele z nich trafia do nas drogą mailową - mówi Małgorzata Topolska z Okręgowej Izby Lekarskiej w Białymstoku

Nie użyłabym takiego określenia, bo każda sprawa jest dla kogoś ważna i wymaga wyjaśnienia. Natomiast rzeczywiście zdarzają się sytuacje, które pokazują pewne napięcia między oczekiwaniami pacjentów a realiami pracy systemu. Przykładem jest np. skarga na przyjęcie pacjenta z sześciominutowym opóźnieniem.

To naprawdę powód do skargi?

W świetle jednego z wyroków sądu administracyjnego - tak. Sąd uznał, że ogladina wizyty jest wartością obligatoryjną. Z perspektywy praktyki medycznej to bardzo problematyczne podejście. W rzeczywistości lekarz pracuje z pacjentem, którego stan zdrowia jest nieprzewidywalny. Jedna wizyta może się wydłużyć, bo wymaga dokładniejszej diagnostyki czy rozmowy. Nie da się jej zakończyć „co do minuty”. W innych instytucjach, jak sądy czy urzędy, opóźnienia są czymś naturalnym, natomiast w medycynie zaczynają być podstawą do skarg. To pokazuje pewną rozbieżność między przepisami a realiami.

Na czym polega problem z receptomatami?

Chodzi o wystawianie recepty przez internet bez badania pacjenta, często wyłącznie na jego życzenie. Dotyczyło to również marihuany leczniczej. Wprowadzono przepisy, które wymagają osobistego zbadania pacjenta, ale mimo to takie praktyki nadal się zdarzają. Skala zjawiska jest duża i ma charakter społeczny, a jednocześnie nie jest szeroko omawiana.

Jakie inne niepokojące zjawiska pani obserwuje?

Coraz częściej spotykamy się z leczeniem niezgodnym z aktualną wiedzą medyczną - ordynowaniu suplementów, wysokich dawek witamin czy różnych alternatywnych metodach bez potwierdzenia naukowego. Po pandemii zniknęła homeopatia, ale jej miejsce zajęły inne, często bardziej złożone i trudniejsze do wychwycenia praktyki.

Dotyczy to także lekarzy aktywnych w internecie?

Tak. Pojawiło się zjawisko określane jako „medycyna oparta na lajkach”. Lekarze budują popularność, publikując treści, które nie zawsze mają oparcie w wiedzy medycznej. To trudne sprawy, bo wymagają analizy materiałów, które bywają nie tylko nieprawdziwe, ale też potencjalnie szkodliwe dla pacjentów.

Ma pani przykład takiej sytuacji?

Jedna z dokumentacji, którą analizowałam, zawierała przepis kulinarny - dokładną instrukcję pieczenia boczku - wpisaną w historię leczenia pacjenta z podwyższonym cholesterolom. Sam przepis był bardzo dobry, ale zupełnie nieadekwatny do problemu zdrowotnego pacjenta. To pokazuje skalę absurdu niektórych sytuacji.

Czy środowisko reaguje na takie przypadki?

Tak, prowadzimy postępowania w takich sprawach. Współpracujemy również z Rzecznikiem Praw Pacjenta - my zajmujemy się lekarzami, a on placówkami medycznymi. To pozwala działać kompleksowo.

Czy potrzebne są zmiany w prawie?

Zdecydowanie tak. Czekamy na tzw. ustawę „lex szarlatan”, która ma objąć nie tylko lekarzy, ale też osoby spoza zawodu podszywające się pod specjalistów. Problemem są osoby publikujące swoje „umiejętności” m.in. strony internetowe pełne certyfikatów z instytucji, które nie mają nic wspólnego z medycyną, a dla pacjentów wyglądające wiarygodnie.

Jak pacjent może się chronić?

Najprostszym sposobem jest sprawdzenie lekarza w rejestrze prowadzonym przez Naczelną Izbę Lekarską. Można tam zobaczyć, czy dana osoba ma prawo wykonywania zawodu, czy nie jest ono zawieszona, i jaką ma specjalizację. To podstawowe narzędzie, z którego wciąż korzysta zbyt mało osób.

Czy zdarzają się przypadki pracy bez uprawnień?

Tak. Mieliśmy zgłoszenie dotyczące lekarza z zawieszonym prawem wykonywania zawodu, który mimo to przyjmował pacjentów. Pacjentka sprawdziła jego dane przed wizytą i dzięki temu sprawa została ujawniona. To pokazuje, jak ważna jest weryfikacja.

Jak wygląda idealna sytuacja z perspektywy rzecznika?

Najszczęśliwszy rzecznik to ten, do którego nie wpływają żadne skargi. To oznaczałoby, że system działa bez zarzutu, a pacjenci są zadowoleni z opieki. W praktyce to jednak nierealne - zawsze będą sytuacje wymagające wyjaśnienia.

REKLAMA

0011503981



Śmietanka Polska 12%

Subtelny akcent
do Twoich dań

Śmietanka Polska 18%

Niezawodna klasyka
w kuchni



Śmietanka Polska. Mistrzynie w kuchni.

Śmietanka Polska 30%

Idealna do kremów
i deserów



Śmietanka Polska 36%

Gwarancja trwałych
dekoracji



www.mlekovita.com.pl

[mlekovita_pl](https://www.facebook.com/mlekovita)

[mlekovita](https://www.instagram.com/mlekovita)



MINI CUD W KAŻDYM DOMU

25 kwietnia 1961 r. amerykański Patent Office dał placet na układ scalony zastępujący lampy i tranzystory. Rozpoczęła się rewolucja w świecie półprzewodników

Mariusz Grabowski

Mówi się czasem, że z układem scalonym było jak z radiem - też ma dwóch ojców. Pretensje do radia zgłaszali bowiem Nikola Tesla i Guglielmo Marconi, a spór, kto był tym pierwszym, trwa de facto do dziś. Wojna o prawo do scalaka toczyła się z kolei między Noyce'em a Jackiem Kilbym z Texas Instruments.

Chronologicznie Kilby był w tym wyścigu szybszy: zdemonstrował swój wynalazek 12 września 1958 r., a Noyce zbudował swój układ scalony mniej więcej pół roku później. Ale to Noyce'a dowartościowano, a Kilby - niejako na pocieszenie - dostał Nagrodę Nobla w dziedzinie fizyki. Ale, co ciekawe, dopiero w 2000 r.

Plotka podaje, że choć obaj wynalazcy dobrze się znali, po decyzji Urzędu Patentowego nie zamienili ze sobą więcej ani słowa. Noyce zmarł w 1990 r. na atak serca, Kilby przeżył go o 15 lat. Gdy patrzy się na listę życiowych dokonań tego ostatniego, widać, że miał smykałkę do elektroniki. Prócz układu scalonego wymyślił też baterie słoneczne, minikalkulator oraz zasady druku termicznego.

Jak zwykle Niemcy

Historycy techniki twierdzą, że choć idee „scalania” elementów elektronicznych zrealizowali ostatecznie Kilby i Noyce, to pojawiła się ona już w latach 20. W 1926 r. do sprzedaży w Niemczech trafiła bowiem lampa próżniowa 3NF firmy Loewe, używana głównie do odbiorników radiowych.

Urządzenie składające się z trzech triod (audion, trioda sygnałowa, trioda końcowa) otoczonych wspólną szklaną osłoną (w osłonie znajdowały się również kondensatory i rezystory) można uznać za protoukład scalony. Lampa została wyprodukowana przede wszystkim po to, aby ominąć niemieckie przepisy podatkowe. Określały one podatek od urządzenia zależny od ilości podstawek pod lampy. W produkcji Loewe była tylko jedna, co stanowiło wówczas znaczącą przewagę nad konkurencją.

Integrated Circuits

Wróćmy do Stanów epoki Kilby'ego i Noyce'a. Ich wynalazki także nie do końca przy-

pominały dzisiejsze scalaki, podobne do miniaturowej krystalicznej kostki ze srebrnymi wypustkami, które można wpiąć w system im podobnych. Chodziło o konstrukcję i rodzaj użytego półprzewodnika - pierwiastka grupy 14. Układ Kilby'ego wykonany był nie z krzemu, lecz z germanu, zawierał tylko jeden tranzystor, rezystor i kondensator. Wykonany był co prawda na wspólnym podłożu, ale elementy lutowano ręcznie, używając złota. Cacko Noyce'a było monolityczne - wszystkie elementy (tranzystory, diody, rezystory) były wykonane na pojedynczej płytce krzemowej. I to ono dawało możliwość miniaturyzacji elektroniki w stopniu dotychczas nieznanym. Podobnie jak produkcji masowej, co umożliwiała technologia tzw. planarna. Polega ona na wykorzystaniu właściwości warstwy krzemowej i odpowiedniego trawienia miejsc na płytce.

Wewnątrz układu scalonego tranzystory połączone są ze sobą metalowymi ścieżkami przewodzącymi sygnały elektryczne. Owe ścieżki są nanoszone w procesie fotolitografii, podobnie jak inne elementy układu. Każda warstwa ścieżek jest odizolowana od poprzedniej za pomocą materiałów dielektrycznych, co zapobiega zwarciom.

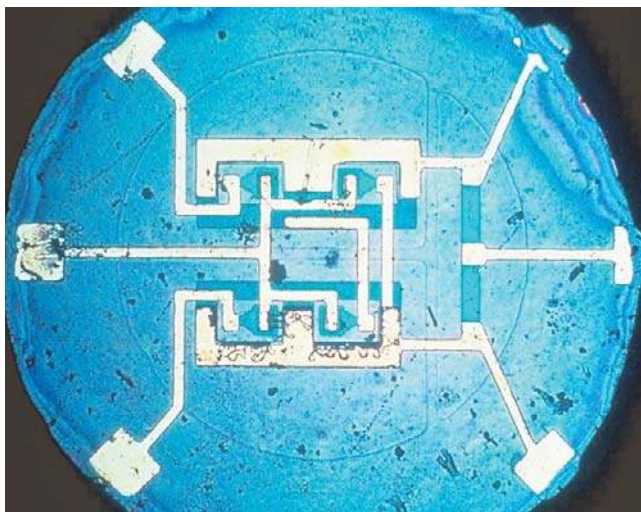
Intel model 4004

Większość stosowanych obecnie układów scalonych, od lat 80. nazywanych czipami, jest wykonana w technologii monolitycznej. Najstarszą metodą scalania elementów w ten sposób jest ta opracowana w 1916 r. przez polskiego chemika Jana Czochońskiego. Rdzeń układu zatapia się w roztopionym materiale, a następnie stopniowo wyciąga się go z roztopu, w sposób zapewniający kontrolowaną i stabilną krystalizację na jego powierzchni.

W 1971 r. Noyce, pracując już w Intelu, zaprezentował swój pierwszy procesor, czyli urządzenie złożone z kilku układów scalonych. Tzw. model Intel 4004 składał się z 2300 tranzystorów i zajmował powierzchnię 12 mm kw. Dla porównania Intel Pentium III z 1999 r. miał już 9,5 mln tranzystorów na powierzchni 128 mm kw.



Jako twórcę układu scalonego zarejestrowano Roberta Noyce'a, współzałożyciela Fairchild Semiconductor i Intela



Model układu scalonego Roberta Noyce'a z 1961 r.

Obecne procesory mają już miliardy podstawowych elementów elektronicznych - tranzystorów, diod, rezystorów czy kondensatorów, umieszczonych na powierzchni odpowiadającej odciskowi ludzkiego palca. Stanowią podstawę niemal każdego urządzenia elektronicznego, od prostych kalkulatorów po zaawansowane komputery.

Bez czipa ani rusz

Na całym świecie wytwarzane są dziś setki, jeśli nie tysiące różnorodnych układów scalonych, zarówno uniwersalnych, jak i wyspecjalizowanych. Dzięki miniaturyzacji i obniżeniu kosztów produkcji

układy scalone pozwoliły przetwarzać i składować informacje w sposób dostępny dla każdego.

Bez nich nie byłoby komputerów o mocy obliczeniowej odpowiedniej do stworzenia internetu czy sztucznej inteligencji, nie mówiąc już o urządzeniach takich jak kalkulator, odtwarzacz mp3, komputer osobisty, tablet czy telefon komórkowy. W jednym samochodzie jest ich kilkadziesiąt, a w samochodzie autonomicznym - kilka tysięcy. Są również w lodówkach, pralkach, odkurzacach, hulajnogach, a także w kluczach, szczoteczce do zębów i laktarkach.

Bez układów scalonych inaczej wyglądałaby gospodarka, stosunki społeczne, popkultura, a możliwości prowadzenia badań naukowych byłyby bardzo ograniczone. Inaczej wyglądałaby także współczesna wojna, oparta w głównej mierze na złożonych systemach elektronicznych, czyli zmnożonych układach scalonych.

Z układami scalonymi związane jest prawo Moore'a - prawo empiryczne wynikające z obserwacji, że ekonomicznie optymalna liczba tranzystorów w układzie scalonym rośnie wykładniczo - podwaja się w niemal równych odcinkach czasu. Autorstwo tego prawa przypisuje się Gordonowi Moore'owi, jednemu z założycieli firmy Intel, który w 1965 r. zaobserwował podwajanie się liczby tranzystorów co ok. 18 miesięcy. Obecnie przyjmuje się, że liczba tranzystorów w mikroprocesorach od wielu lat podwaja się co ok. 24 miesiące.

Technofantasy

Dzisiejsza technologia to nie tylko miniaturyzacja czy skokowe zwiększanie pojemności pamięciowej. To także wyprawa w świat sci-fi. W 2025 r. australijski startup Cortical Labs we współpracy z brytyjską firmą bit.bio ogłosiły, że w ich laboratoriach powstał

komputer, który obok klasycznych układów scalonych tworzy sieć neuronalną zbudowaną z żywych ludzkich komórek nerwowych.

„Hybrydowy komputer CL1, łączący krzemowe układy scalone z ludzkimi neuronami, bazuje na wcześniejszym prototypie DishBrain - kulturze neuronów, która wstawiła się tym, że samodzielnie grała w grę Pong. DishBrain nauczył się grać w Pong lepiej i efektywniej niż zwykły model sztucznej inteligencji” - można było przeczytać w komunikacie.

Każdy CL1 zawiera około 800 tys. neuronów hodowanych bezpośrednio na chipie krzemowym, wspieranych przez specjalistyczny system podtrzymujący ich funkcje życiowe. Szacowany czas życia neuronów w komputerze, a zatem i działania takiego komputera - to pół roku.

Oplaca się fałszować

Na razie cyfrowo-ludzkie hybrydy to pieśń przyszłości. Co nie znaczy, że branża półprzewodników nie napotyka problemów - jednym z nich jest zjawisko podrabiania układów scalonych. Szacuje się, że podrabianie układów scalonych jest w przemyśle elektronicznym źródłem strat rzędu miliardów dolarów rocznie, ale ponieważ nie wszystkie takie przypadki są zgłaszane, nikt tak naprawdę nie wie dokładnie, ile w sumie wynoszą.

Raport z 2019 r. przygotowany przez SIA (Semiconductor Industry Association) wspomina o fałszywkach, które trafiły nawet do amerykańskiego systemu sił powietrznych oraz okrętów podwodnych z napędem atomowym. Ale problem dotyczy nie tylko armii, ale też przemysłu. Tylko w 2023 r. zarejestrowano 768 takich przypadków.

Jeżeli chodzi o markę, w zeszłym roku najczęściej podrabianymi były komponenty produkcji Texas Instruments (mających firmę Jacka Kilby'ego) - ich udział wzrósł z 4,8 proc. ogółem w 2021 r. do 10,3 proc. w roku 2022. Pod tym względem TI wyprzedziło Xilinx, przedtem najbardziej poszkodowaną pod tym względem firmę w branży elektronicznej.

MATERIAŁ INFORMACYJNY LPP

0211479482

Polska firma mocno przyspieszyła rozwój nad Bałtykiem. Tak buduje swoją pozycję w regionie

Ponad 40 nowych salonów w ciągu roku, 155 sklepów w trzech krajach i coraz mocniejsza pozycja polskiej grupy odzieżowej w regionie. Kraje bałtyckie stały się dla LPP, właściciela pięciu brandów, dynamicznym polem wzrostu, ale za tą ekspansją stoi nie tylko tempo otwarcia.

Ekspansja nad Bałtykiem weszła na nowy poziom

Litwa, Łotwa i Estonia to niewielki region, ale dla gdańskiej spółki LPP wyraża na dynamicznie rosnący obszar zagranicznego rozwoju. W ciągu ostatnich 12 miesięcy firma znacząco przyspieszyła tam ekspansję, szczególnie za sprawą marki Sinsay. Dziś w trzech krajach bałtyckich działa już ponad 150 salonów wszystkich pięciu brandów spółki, a więc również Reserved, Hoose, Mohito i Cropp, a łączna powierzchnia handlowa przekracza 125 tys. mkw.

Najmocniej widać to na Litwie. W ostatnim roku otwarto tam 22 nowe sklepy Sinsay, a łącznie marka działa już w 45 lokalizacjach. Równolegle rozwijano sieć także na Łotwie i w Estonii, wzmacniając obecność całej grupy w regionie. Skala robi wrażenie nie tylko w liczbie salonów, ale też w tempie dojścia do obecnej pozycji. Dla blisko 6-milionowej populacji trzech państw gęsta i dobrze zaplanowana sieć sprzedaży oznacza realną bliskość z klientami i budowanie pozycji. Firma podkreśla, że chce utrzymać wysokie tempo także w 2026 roku, ale również jeszcze mocniej koncentrować się na jakości wzrostu. Chodzi o selektywny wybór lokalizacji i coraz uważniejsze dopasowanie do potrzeb lokalnych rynków.

Za sklepami stoją rekordowe wyniki i mocne zaplecze

W 2025 roku grupa osiągnęła ponad 23 mld zł przycho-



dów, poprawiła rentowność na wszystkich kluczowych poziomach i utrzymała dwucyfrowy wzrost zarówno w kanale offline, jak i online. To właśnie ta kondycja finansowa daje dziś firmie przestrzeń do dalszego przyspieszania za granicą. Nie dziwi więc, że LPP zadebiutowało w ubiegłym roku na sześciu kolejnych rynkach – w Kosowie, Albanii, Azerbejdżanie, Mołdawii, Uzbekistanie i Gruzji.

W 2025 roku wydatki na inwestycje (tzw. CAPEX) wyniosły rekordowe 3,2 mld zł, z czego ponad 1,3 mld zł trafiło na rozwój zaplecza logistycznego i automatyzację. – Pozytywny bilans ubiegłego roku, zwłaszcza na poziomie zysku, cieszy nas tym bardziej, że został wypracowany przy bardzo ambitnym tempie rozwoju i rekordowych inwestycjach. Strategia przyjęta rok temu wymagała od nas pełnej mobilizacji

i doskonałości operacyjnej w każdym obszarze – od stabilności finansowej, przez logistykę, po technologię – komentuje Marcin Bójko, wiceprezes zarządu LPP. Za wzrostem stoją nie tylko dobre lokalizacje i popularność marki, ale też zaplecze, które pozwala szybko obsługiwać rosnącą sieć sprzedaży i rozwijać ją bez proporcjonalnego wzrostu kosztów operacyjnych. W krajach bałtyckich ten model działa

szczególnie dobrze, bo pozwala szybko budować zasięg i rozpoznawalność, a jednocześnie testować, gdzie i w jakiej skali warto rozwijać się dalej.

Sinsay jest motorem wzrostu, ale firma patrzy szerzej

Marka Sinsay rośnie najszybciej, przyciąga klientów w nowych lokalizacjach i staje się punktem wejścia na kolejne rynki. W 2025 roku liczba sklepów Sinsay przekroczyła 2300, a początek 2026 roku przyniósł kolejny rekord. W ostatnim tygodniu stycznia firma otworzyła aż 91 nowych sklepów tej marki w 87 miastach w 19 państwach, powiększając powierzchnię handlową o ponad 59 tys. mkw. w zaledwie siedem dni. Dla polskiej firmy to kolejny dowód, że zagraniczna ekspansja to coś więcej niż miejsce na mapie, to realne budowanie pozycji w oparciu o dobre know-how, którego spółce najwyraźniej nie brakuje.

REKLAMA

0211479540

Polska firma, międzynarodowy sukces!

**5 MAREK
46 KRAJÓW
3700 SKLEPÓW**

LPP | RESERVED | CROPP | HOOSE | MOHITO | sinsay

CZY PIASTOWIE BYLI SŁOWIANAMI? NAUKOWCY ZBADALI ICH DNA

Czy podręczniki do historii będą musiały zostać zmienione? – Na pewno trzeba będzie głęboko przemyśleć, czy to, co jest w nich zapisane, ma jakieś racjonalne uzasadnienie – mówi prof. Marek Figlerowicz, kierownik Zakładu Biologii Molekularnej i Systemowej Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu

Sylwia Rycharska



Stolarek, Michał Golubiński, dr hab. Anna Juras, Dawid Trzciniński, dr Maciej Chyleński, Artur Dębski, dr Aleksandra Losik, prof. Tomasz Jasiński, Anna Wrzesińska, prof. Marzena Matla, prof. Hanna Kóčka-Krenz, prof. Andrzej B. Legocki, prof. Józef Dobosz.

Poszukując materiału do analiz, naukowcy zidentyfikowali około 350 potencjalnych nekropolii piastowskich rozsiadanych po całej Polsce. Jednak jedynie w ośmiu z nich odnaleziono szczątki ludzkie. W sumie badaniami objęto 33 osoby. W przypadku dziesięciu udało się z dużym prawdopodobieństwem potwierdzić ich tożsamość jako Piastów.

– W badaniach znanych postaci historycznych mamy do czynienia z podwójnym wyzwaniem. Najpierw musieliśmy udowodnić, że odnalezione szczątki należą do konkretnych osób, a dopiero potem możemy zastanawiać się nad ich pochodzeniem czy relacjami z innymi rodami. W odniesieniu do średniowiecznej dynastii królewskiej nikt wcześniej nie mierzył się z tym problemem w tak wielkim zakresie – wyjaśnia prof. Figlerowicz.

Projekt objął aż 13 pokoleń dynastii – w obrębie jednej z jej gałęzi, linii mazowieckiej – co czyni go wyjątkowym w skali Europy.

– To wyznaczenie nowych standardów. Po raz pierwszy udało się połączyć tak dużą liczbę danych historycznych, archeologicznych, antropologicznych i genetycznych, by opisać kilkanaście następujących po sobie pokoleń należących do jednej dynastii – podkreśla naukowiec.

Dzięki analizie DNA mitochondrialnego (mtDNA) udało się także powiązać badanych

W sumie badaniami objęto 33 osoby. W przypadku dziesięciu udało się z dużym prawdopodobieństwem potwierdzić ich tożsamość jako Piastów

W kwietniu w prestiżowym czasopiśmie „Nature Communications” opublikowano wyniki badań genetycznych dynastii Piastów. To pierwsze tak szeroko zakrojone przedsięwzięcie, które zamiast rekonstrukcji opartych na domysłach dostarcza twarde dane dotyczące pochodzenia elit tworzących zręby państwa polskiego. Jednocześnie nie przynosi ono prostych odpowiedzi – raczej zmusza do zadania nowych pytań o to, co do tej pory uznawaliśmy za pewnik. Jedno z nich powraca najczę-

ściej: kim byli Piastowie i skąd się wywodzili.

Czy podręczniki do historii do poprawki?

Na pytanie o to, czy wyniki badań wymuszają zmiany w szkolnych podręcznikach, naukowiec odpowiada jasno – choć bez jednoznacznych deklaracji.

– Na pewno trzeba będzie głęboko przemyśleć, czy to, co obecnie jest zapisane, ma jakieś racjonalne uzasadnienie. Wiele przekonań funkcjonujących w świadomości społecznej oraz też stawianych w podręcznikach na temat początków pań-

stwa polskiego, jest raczej swego rodzaju wyobrażeniem i zbiorem życzeń niż opisem opartym na faktach – mówi prof. Figlerowicz.

– Nie mamy żadnych zapisów, które mówiłyby o pierwszych Piastach – skąd pochodzili, czy byli lokalni, czy przybyli z zewnątrz. Dotychczasowe narracje w dużej mierze opierały się na domysłach i scenariuszach dopasowanych do naszych potrzeb i oczekiwań – dodaje.

DNA zamiast domysłów

To jedno z najważniejszych badań dotyczących początków

państwa polskiego w ostatnich latach. Interdyscyplinarny zespół naukowców – genetyków, historyków, archeologów i antropologów z Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu – przez blisko dekadę analizował szczątki

przypisywane pierwszej polskiej dynastii.

Na czele zespołu stał prof. Marek Figlerowicz – inicjator badań i ich kierownik. Pozostali członkowie zespołu to: Michał Zenczak, prof. Luiza Handschuh, dr Małgorzata Marcinkowska-Swojak, dr Ireneusz

PROF. FIGLEROWICZ: SŁOWIAŃSKOŚĆ TO POJĘCIE KULTUROWE – ZWIĄZANE Z JĘZYKIEM, TRADYCYJĄ I TOŻSAMOŚCIĄ. TEGO NIE DA SIĘ ODCZYTAĆ Z GENÓW

Piastów z ponad 200 postaciami z 10 europejskich dynastii królewskich. W grupie tej jest 108 Piastów, 32 Rurikowiczów, 12 Giedyminidów, 23 Arpadów, 15 Przemyślidów, 13 Hohenzollernów, 10 Habsburgów, 8 Wettynów, 5 Andegawenów i 4 Wittelsbachów. Dla wszystkich tych osób przewidziano do jakiej linii mtDNA należeli.

Wyniki te doskonale obrazują skalę powiązań rodzinnych średniowiecznych elit – znacznie szerszą, niż często przedstawia się ją w uproszczonych narracjach.

Co ciekawe, wyniki badań ujawniają też, że w obrębie dynastii piastowskiej mogło dochodzić do tzw. „złamania” linii męskiej, czyli do urodzenia dzieci pozamażeńskich.

– Wydaje się, że mamy do czynienia z dość typową sytuacją spotykaną w wielu dużych wielopokoleniowych rodzinach – zaznacza naukowiec. – Nie możemy jednak powiedzieć, czy takie zdarzenia miały miejsce wcześniej. Najstarszym z badanych przez nas Piastów był Władysław Herman – wyjaśnia.

Czy Piastowie byli Słowianami?

Największe zainteresowanie budzą wyniki dotyczące linii ojcowskiej. U badanych Piastów zidentyfikowano rzadką haplogrupę chromosomu Y – R1b-BY3549. W ogólnosiłowej bazie danych zawierającej informacje o wszystkich zbadanych dotąd osobach żyjących wcześniej lub w czasach tworzenia się państwa Piastów taką samą haplogrupę stwierdzono u zaledwie trzech osób żyjących w północno-zachodniej Europie (na terenach dzisiejszej Francji, Holandii i Anglii), w tym u jednego angielskiego wikinga z epoki wczesnych Piastów. – Dużo wskazuje na to, że Piastowie mogli pochodzić spoza Polski, gdyż ich haplogrupa chromosomu Y najczęściej występuje w Europie Zachodniej. Nie możemy jednak powiedzieć tego ze stu-procentową pewnością – zaznacza prof. Figlerowicz.

Jednocześnie naukowiec podkreśla ograniczenia takich analiz.

– Trzeba pamiętać, że chromosom Y stanowi mniej niż jeden procent genomu. Tymczasem właśnie na nim skupia się największa uwaga, gdyż tak jak władza w okresie średniowiecza, jest dziedziczony z ojca na syna – mówi.

W praktyce oznacza to, że badania pokazują tylko linię męskich przodków. Nie przesadzają natomiast, kiedy dokładnie pojawili się oni na ziemiach polskich.

Możliwe scenariusze są różne. Przodek z taką haplogrupą mógł przybyć w czasie kształtowania się państwa, ale równie dobrze mógł znaleźć się



Na czele zespołu, który opublikował najnowsze badania dotyczące DNA Piastów, stał prof. Marek Figlerowicz z Instytutu Chemii Bioorganicznej PAN w Poznaniu



Poszukując materiału do analiz, naukowcy zidentyfikowali około 350 potencjalnych nekropolii piastowskich rozsianych po całej Polsce. Jedynie w ośmiu z nich odnaleziono szczątki ludzkie

NAJWIĘKSZYM WYZWANIEM POZOSTAJE DOTARCIE DO NAJSTARSZYCH PRZEDSTAWICIELI DYNASTII – MIESZKA I BOLESŁAWA CHROBREGO

tu znacznie wcześniej. W takim przypadku jego potomkowie – mimo „zachodniego” śladu genetycznego – mogli już w pełni funkcjonować jako lokalna ludność.

Wyniki badań dotyczą też jednego z najbardziej wrażliwych tematów – pytania o „słowiańskość” Piastów.

– Nasze badania pokazują, że nie należeli oni do najbardziej typowej dla Słowian linii R1a – mówi prof. Figlerowicz. Jak jednak podkreśla, nie oznacza to automatycznie, że nie byli Słowianami.

– Słowiańskość to pojęcie kulturowe – związane z językiem, tradycją i tożsamością. Tego nie da się odczytać z genów – tłumaczy.

Nauka kontra mity

Jak zaznacza nasz rozmówca, badania nie są przypadkowe – wynikają z dwóch ważnych pobudek. Po pierwsze z chęci pokazania, że nauka może koncentrować się na zagadnieniach bliskich zwykłym ludziom. Po drugie, z potrzeby skonfrontowania powszechnej świadomości społecznej na temat historii Polski z danymi naukowymi. – To jest próba uporządkowania historii, oczyszczenia jej z mitów, które często powstawały jedynie po to, żeby ich twórcy – i całe społeczeństwa – poczuły się lepiej – mówi.

Zwraca uwagę, że takie opowieści, choć atrakcyjne, mogą prowadzić do nieuzasadnionych uproszczeń.

– Historia jest narracją, którą tworzymy, żeby uporządkować świat, lepiej się w nim poczuć i odnaleźć. Problemy pojawiają się wtedy, gdy nasze wyidealizowane wyobrażenia zaczynamy traktować jak fakty, na podstawie których budujemy swoje przekonania – także te dotyczące współczesności – dodaje.

Co dalej z badaniami Piastów?

To dopiero początek. Zespół zdobył już grant na kolejne badania. Największym wyzwaniem pozostaje dotarcie do najstarszych przedstawicieli dynastii – Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Pozyskanie ich szczątków jest jednak mało prawdopodobne, dlatego badacze szukają innych sposobów, by zbliżyć się do odpowiedzi na pytania związane z pochodzeniem Piastów.

Jednym z kierunków jest analiza cmentarzysk w rejonie Ostrowa Lednickiego – miejsca

ściśle związanego z wczesnym państwem Piastów. Naukowcy chcą sprawdzić, czy charakterystyczna haplogrupa chromosomu Y pojawia się także wśród ówczesnej ludności.

Możliwe, że w wyniku nieformalnych związków geny dynastii przenikały do lokalnej populacji.

– Jeżeli znajdziemy tę rzadką linię genetyczną wśród ludzi żyjących w otoczeniu Piastów, będzie to silna wskazówka, że rzeczywiście była ona dla nich charakterystyczna oraz że w okresie pomiędzy Mieszkiem I a Hermanem nie doszło do złamania linii męskiej – tłumaczy prof. Figlerowicz.

Równolegle prowadzone będą badania śląskiej gałęzi dynastii.

– Nie ulega wątpliwości, że dynamiczny rozwój technik pozyskiwania i sekwencjonowania kopalnego DNA może w przyszłości dostarczyć nowych informacji także na temat zbadanych już Piastów – dodaje profesor.

Czym jest archeogenomika?

Opisane badania nad Piastami to przykład interdyscyplinarnego projektu z obszaru archeogenomiki – dziedziny łączącej genetykę z archeologią i historią. Podstawowym obiektem analiz archeogenomicznych jest DNA pozyskiwany ze szczątków ludzkich sprzed setek lub tysięcy lat. To właśnie połączenie wspomnianych dyscyplin sprawia, że współczesna nauka coraz częściej potrafi powiedzieć o przeszłości więcej niż same źródła pisane.

W praktyce oznacza to pracę na materiale genetycznym wydobytym z kości. Naukowcy badają m.in. chromosom Y (linia ojcowska) oraz DNA mitochondrialny (linia żeńska). Każdy z nich pokazuje jednak tylko fragment historii przodków, a nie pełny obraz całego drzewa genealogicznego.

Kluczowym elementem takich badań jest także datowanie szczątków metodą C14, tak zwane datowanie radiowęglowe.

Polega ono na analizie zawartości izotopu węgla w kościach i pozwala określić, kiedy żył dany człowiek. Dzięki temu można zweryfikować, czy wiek szczątków jest zgodny z danymi historycznymi dotyczącymi danej osoby.

FOT. ROBERT WOŹNIAK

FOT. INSTYTUT CHEMII BIOORGANICZNEJ PAN W POZNANIU



Cezary Wojtczak

UCZCIWOŚĆ, RZETELNOŚĆ, ODPOWIEDZIALNOŚĆ

Mówimy to publicznie! Polskie Radio PiK rozpoczęło kampanię autopromocyjną, której hasłem naczelnym są te trzy słowa. Dla nas właśnie one stanowią bardzo poważne i ważne zobowiązanie. W erze dewaluacji wartości i erozji znaczeń, słowa mają moc. Zależy nam na tym, by powiedzenie „daję słowo” było nie tylko anachronizmem, ale i honorowym przyrzeczeniem.

Istotą prawdziwego dziennikarstwa jest wiarygodność.

Aby być godnym wiary, trzeba nie tylko wiedzieć, co się mówi, ale rozumieć znaczenie słów i brać odpowiedzialność za ich publiczne głoszenie.

Radio to głos. Jeśli dalekie są dla kogoś takie wartości, jak wolność, niezależność, rzetelność i dążenie do prawdy - niechaj zamilknie. My chcemy mówić jak najwięcej.

Marshall Rosenberg, twórca metody Non Violent Communication, zwykł mawiać, że słowa mogą być oknami, ale też murami. Bardzo mi jest bliska ta metafora.

Dostrzegam w niej ważną prawdę o naszym świecie. Jakże często od słów przechodzimy do czynów. Czasem czynów niegodnych. A jak wiadomo słowa mogą być triggerami (w języku staropolskim spustami, ale to jakoś głupio brzmi) reakcji, działań i emocji.

Moje myśli krążą często wokół powiedzenia, że nauczycielką życia jest historia. Nie mogę pojąć, że ta oczywista kwestia jest dla wielu ludzi tak nieoczywista. Mało tego - prawdopodobnie część z nas w ogóle nie zdaje sobie z tego sprawy. Tymczasem wystarczy z grubszą znać dzieje świata i ludzkości, aby przewidzieć, co może się wydarzyć jutro lub za dwa miesiące.

Ale wracając do słów. Nadżywają ich politycy. NIE, to niewłaściwe słowo. Politycy traktują słowa jak brudną ścięgę. Powiedzieć, że traktują je instrumentalnie, to nic nie powiedzieć. Byłbym nieuczciwy i nieuprzejmy, gdybym twierdził, że wszyscy politycy postępują tak samo. Nie, nie wszyscy. Są takie partie polityczne, które traktują słowa z większą powagą i takie, które za nic mają ich znaczenie.

Wracając do istoty problemu. Słowa mają moc. W komunikacji między ludźmi, w rodzinie, pracy, w domu, w szkole.

W podstawówce miałem nauczyciela języka angielskiego, który często zwracał się do nas, jakże zabawnie: wy TŁUKI NISKOPIENNE.

Baran. Nie sposób nazwać go inaczej, przy czym biorę pełną odpowiedzialność za samopoczucie i poczucie własnej wartości wszystkich zwierząt. Dobra komunikacja pomiędzy nauczycielami a uczniami to zresztą szerszy problem. Chodzi o patrzeć z góry na innych ludzi. BO JA JESTEM MĄDRZEJSZY I MOGĘ I MAM PRAWO CIĘ OCENIAĆ. Tyle że te oceny mylą się często z krytyką i deprecjonowaniem czyichś uczuć.

W skrajnych przypadkach słowa mogą ranić niczym szpilety. Nauczaliśmy się nazywać to zjawisko. Określamy je hejtem. Przyjmuję to słowo, bo jego siłą jest rozumienie znaczenia owego wyrazu na całym świecie.

Gdybym jednak miał wybierać, skorzystałbym z polskiego słowa NIENAWIŚĆ.

Znam ludzi, którzy posługują się słowną nienawiścią nawet o tym nie wiedząc. Bo tak mówiono w domu, bo tak przecież mówi zawsze mój szef, bo tak opiniował nas trener w klubie itd. Świadomość znaczenia słów i ich ładunku emocjonalnego, a nie raz i kontekstu, pomaga rozumieć na czym polega odpowiedzialność za ich znaczenie.

Trzeba pojąć, że słowa pozwalają rosnąć, ale bywają też niewidzialną i niewyczuwalną trucizną. Gdy trafią w czuły punkt, mogą zabić. Artur Rojek w utworze Syreny ujął to, co jest tego egzemplifikacją:

Tysiąc wypitych razem kaw/ Głupi myślałem, że cię znam/ W rzucaniu kamieniami słów/ Znowu przegrywam trzy do dwóch

A wracając do istoty dziennikarstwa. Błogosławieństwem i przekleństwem tego zawodu jest jego dostępność. Każdy może być dziennikarzem. To dobrze. Każdy kto ma tak zwany talent, a do tego

iskrę bożą, może pisać i mówić publicznie. Niestety, każdy kto ma talent, iskrę bożą i zły charakter - może robić to samo.

Poproszono mnie ostatnio o komentarz do wspomnianej już, radiowej kampanii „Mówimy to publicznie!” Chodziło o wyjaśnienie, skąd w ogóle pomyśleć na tę akcję i jaki jest jej cel. Pozwólę sobie przytoczyć ten komentarz. W obecnych czasach prawdziwe dziennikarstwo staje się wartością samą w sobie. To dziennikarze informują o tym, co dzieje się na całym świecie. Dlatego tak ważna jest dla nas uczciwość, rzetelność i odpowiedzialność. W dobie fake newsów, dezinformacji i manipulacji społeczeństwo musi mieć dostęp do wiarygodnych treści. Wolne i niezależne media są filarem zdrowej demokracji. Dlatego tak bardzo nam na nich zależy.

Pracuję z dziennikarzami od ponad trzydziestu lat. Poznałem tych szlachetnych, mądrych i odpowiedzialnych. Dla nich słowo jest tworzywem, ale i wartością. Dopóki nie pojmujemy tej prostej kwestii, mierzyć się będziemy z kłamstwem. Często brzmi ono atrakcyjnie, lecz niewiele jest warte.

Autor jest redaktorem naczelnym Polskiego Radia PiK w Bydgoszczy. Tezy przedstawione w felietonie są opiniami autora.

**DLA DZIENNIKARZY SŁOWO JEST
TWORZYWEM, ALE I WARTOŚCIĄ.
DOPÓKI NIE POJMIEMY TEJ PRO-
STEJ KWESTII, MIERZYĆ SIĘ
BĘDZIEMY Z KŁAMSTWEM**

Do poczytania

Ali Smith

„Gliff”
Tytułowe „Gliff” wywodzi się ze szkockiego słowa oznaczającego ulotny moment, nagły błysk, przelotne spojrzenie. Powieść stawia pytania o to, jak i dlaczego próbujemy zostawić po sobie ślad. W czasach, gdy przemysł i technologia redukują człowieka do algorytmów i danych Ali Smith przypomina, że człowieczeństwo i indywidualna złożoność nigdy nie były ważniejsze.
Wyd. W.A.B., Warszawa 2026, 54,99 zł



Urszula Kusz-Neumann
„Strzępki sumień”

Światowej klasy speleolożka, Marta Skonieczko, zmuszona jest do powrotu do Polski. W Rezerwacie Przyrody Węże odnaleziono ciało Mariusza - jej dawnego kolegi z klubu taternictwa jaskiniowego. Szybko okazuje się, że mężczyzna nie był pierwszy, a ktoś od lat brutalnie wymazuje nazwiska z list dawnych kursantów.
Wyd. Inimum, Kraków 2026, 49,90 zł



Marisa Kashino
„Zabójcza oferta”

Margo ma prosty plan: najpierw idealny dom, potem dziecko i spokojne życie. Tyle że po długich miesiącach starań co najmniej dwa cele coraz bardziej się oddalają. Kiedy Margo znajduje wreszcie swój upragniony dom, postanawia działać skuteczniej niż wcześniej. Ale w chwili, gdy marzenie zmienia się w obsesję, granice rozsądku przestają istnieć.
Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2026, 49,99 zł



Marcin Zaremba
„Wielka Trwoga”

to opowieść o społeczeństwie, które wychodzi z wojny głęboko okaleczone - fizycznie, moralnie i psychicznie. To rekonstrukcja zapomnianego krajobrazu pierwszych lat po światowym konflikcie: kraju ruin, chaosu i niepewności, pełnego czerwonoarmistów, bandytów, dezertorów, sierot. Książka ukazuje Polskę, w której grabieże i gwałty są codziennością.
Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2026, 129,99 zł



Frank Bettger
„Jak prze-trwać i odnieść sukces w biznesie”

Jakie sekrety zawodowe wprowadzili Franka Bettgera z dna klęski do bezprecedensowego sukcesu i przyniosły mu sławę jednego z najlepiej zarabiających handlowców w Ameryce? Zachęcony do napisania tej książki przez podziwającego go przyjaciela Bettger daje receptę na sukces, której skuteczność sam udowodnił.
Wyd. Studio Emka, Warszawa 2026, 42,00 zł



Grzegorz Dziedzic
„Niech Ja będzie z Tobą”

Autor dwadzieścia lat po odstawieniu alkoholu, mierzy się z trzeźwościami i terapeutycznymi mitami: tymi o idealnej abstinencji, o duchowości, o korzeniach nałogu czy o uzależnieniu jako chorobie emocji. Pokazuje co się dzieje, gdy pierwsze zachłnięcie wolnością mija, a na powierzchnię wychodzą upiory dawnych zranień, lęków i wstydu.
Wyd. Newhomers, Warszawa 2026, 79,90 zł



Liane Moriarty
„Moja wina, twoja wina”

Autorka z chirurgiczną precyzją opisuje ludzkie emocje: poczucie winy, wstyd i lojalność. Pokazuje, jak przypadek potrafi rządzić naszym losem oraz jak trudno pogodzić się z tym, że pewnych błędów nie da się naprawić. Udowadnia, że największe dramaty rozgrywają się w zwykłych domach, pomiędzy ludźmi, którzy naprawdę się kochają.
Wyd. Znak Literanova, Kraków 2026, 54,99 zł



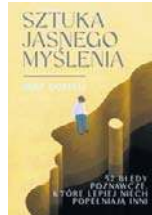
Bianka Kunicka
„Czarny Trójkąt”

To opowieść o kobietach, które muszą ponieść największą ofiarę, bo z siebie samych. Współczesna historia z retrospekcją do czasów nazizmu i holokaustu z elementami mistycyzmu. Porusza kwestię piętna jakie noszą kolejne pokolenia na skutek nieprzepracowanych traum wojennych naszych matek i babć, ale też walki o prawdę i prawo do własnej tożsamości.
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



Rolf Dobelli
„Sztuka jasnego myślenia”

Poznaj instrukcję obsługi własnego umysłu. Dowiedz się, co toba steruje. Dlaczego inteligentni ludzie podejmują głupie decyzje? To nie kolejny teoretyczny podręcznik, to twój osobisty detektor nonsensu. Dlaczego musisz ją przeczytać? Każdy rozdział to tylko 5 minut czytania. 5 minut, dzięki którym poznasz pułapki myślowe, w które wpadasz każdego dnia.
Wyd. Znak Koncept, Kraków 2026, 54,99 zł



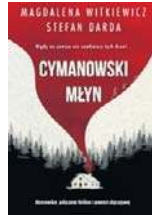
Aleksandra Przytarska
„Challenge”

Grupa nastolatków atakuje bezdomnego, a całą sytuację nagrywają smartfonem. Nastoletnia Daria spada z balkonu i ginie na miejscu. Nie była sama, towarzyszyła jej przyjaciółka Blanka. Śledczy ustalają, że obie dziewczyny należały do internetowej grupy TotalPsycho, której członkowie inicjowali i nagrywali ryzykowne sytuacje, filmiki zaś udostępniali w sieci.
Wyd. Zwierciadło, Warszawa 2026, 49,90 zł



Magdalena Witkiewicz, Stefan Darda
„Cymanowski młyn”

Małżeństwo Moniki i Macieja przechodzi kryzys. Oboje łudzą się, że tajemniczy prezent: urlop w leśnym pensjonacie może jeszcze wszystko uratować. Jednak nagły wyjazd Macieja budzi demony przeszłości. Łukasza, przystojny syn właściciela, do złudzenia przypomina Monice jej narzeczonego. To tylko przypadkowe podobieństwo?
Wyd. Skarpa Warszawska, Warszawa 2026, 49,90 zł



Adrea Clarke
„Adaptuj się”

Zmiana stała się codziennym elementem rzeczywistości. W świecie, który przyspieszył, utracił dawną przewidywalność, umiejętność adaptacji przestaje być atutem. Staje się kompetencją fundamentalną. Autorka proponuje czterostopniowy model działania, który pozwala nie tylko prze-trwać transformację, lecz także nią zarządzać: reaguj, akceptuj, rozbudź, odrzucaj.
Wyd. Studio Emka, Warszawa 2026, 49,00 zł



Deweloperzy wcisnęli hamulec. Rynek mieszkaniowy dawno nie widział tak słabych wyników

oprac. Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Jak wynika z danych Otodom, sprzedaż mieszkań w I kwartale wyniosła 12,7 tys., czyli o 6 procent mniej niż w czwartym kwartale 2025 roku.

- Z uwagi na fakt, że popyt przewyższał nową podaż drugi kwartał z rzędu, łączna oferta deweloperów po raz pierwszy od dziewięciu kwartałów skurczyła się i na koniec kwartału w ofercie pozostawało 58,9 tys. mieszkań, co oznacza spadek o 5 proc. względem końca 2025 r. - napisano w raporcie.

Najgorszy wynik od trzech lat

Z danych Otodom wynika, że deweloperzy w pierwszych trzech miesiącach tego roku byli ostrożni i do sprzedaży wprowadzono tylko 8,8 tys. mieszkań na siedmiu głównych rynkach, co stanowiło najgorszy wynik kwartalny od trzech lat, a tym samym



Rynek mieszkaniowy zwolnił na początku roku, ale ceny wciąż rosną

spadek o 23 proc. kwartał do kwartału i o 29 proc. rok do roku.

Największa redukcja w liczbie nowych lokali oddanych do użytkowania względem pierwszego kwartału 2025 r. nastąpiła we Wrocławiu i Ka-

towicach (po -44 proc.), a także w Łodzi (-35 proc.) i Poznaniu (-33 proc.).

W Warszawie spadek nowych mieszkań wprowadzonych na rynek osiągnął poziom 24 proc., a w Krakowie 19 proc.. Najmniej na tle innych

rynków (-11 proc.) ograniczyli nową podaż deweloperzy trójmiejscy.

Dobry marzec to za mało

- Zaskakująco dobre wyniki marcowej sprzedaży nie wy-

starczyły do powtórzenia dobrego wyniku sprzedaży z pierwszego kwartału 2025 roku. Wpłynęły one jednak na zmianę nastroju po obu stronach rynku deweloperskiego, co w połączeniu z malejącą ofertą spowodowało, że prognozy dla rynku mieszkaniowego w największych polskich miastach są bardziej optymistyczne niż kwartał temu - powiedziała cytowana w komunikacie Katarzyna Kuniewicz, dyrektorka badań rynku Otodom.

Niewielki wzrost rynku mieszkań z drugiej ręki

W raporcie podano, że inaczej wyglądała sytuacja w sektorze mieszkań z drugiej ręki - rynek ten wszedł w fazę umiarkowanego ożywienia i w branży zaczęto odnotowywać wzrosty.

Jednocześnie na rynku tym podaż powoli rosła i na koniec kwartału (w marcu br.) pula aktywnych ogłoszeń na siedmiu największych rynkach wyniosła 41,6 tys., co dało niewielki, ale wciąż zauważalny wzrost o 3 proc. od stycznia.

W porównaniu z początkiem roku najwięcej mieszkań z drugiej ręki pojawiło się w Trójmieście oraz Poznaniu (+6 proc.) i Warszawie (+4 proc.). Natomiast nieco wolniej rosła podaż w Łodzi i Wrocławiu (+3 proc.), a także w Krakowie (+2 proc.).

Katowice, jako jedyne z dużych miast w Polsce, odnotowały nieznaczne kurczenie się oferty na rynku wtórnym (-1 proc.).

Wyniki słabe, ale ceny mieszkań ciągle rosną

Według danych Otodom średnie stawki za mieszkania deweloperskie urosły w pierwszym kwartale o 1,6 proc. w porównaniu z poprzednim kwartałem. Z kolei pod względem cen pierwszych trzech miesięcy ubiegłego roku wzrost ten osiągnął 6,4 proc.

Tymczasem ceny na rynku wtórnym pozostawały stabilne przez cały kwartał, a ich średni roczny wzrost wyniósł około 2 proc.

Źródło: PAP

REKLAMA

0011505321



● ROLETY WEWNĘTRZNE I ZEWNĘTRZNE

● MOSKITIERY ● MARKIZY

● BRAMY ● BRAMY GARAŻOWE

● AUTOMATYKA DO BRAM ● NAPIĘDY

SPRZEDAŻ ■ SERWIS ■ NAPRAWA



605 656 900



mich-max@wp.pl

Rząd szykuje zmiany w najmie. Deweloperzy nie spodziewają się jednak gwałtownego odpływu kapitału

oprac. Barbara Wesola
barbara.wesola@polskapress.pl

Zapowiadane regulacje dotyczące najmu oraz zmiany w uldze mieszkaniowej budzą pytania o przyszłość zakupów inwestycyjnych mieszkań.

Zdaniem przedstawicieli firm deweloperskich zmiany regulacyjne nie powinny istotnie ograniczyć zakupów inwestycyjnych. Transakcje spekulacyjne oraz zakupy nastawione wyłącznie na najem krótkoterminowy stanowią bowiem niewielką część rynku.

Bezpieczna forma lokowania kapitału

- Planowane zmiany nie wyeliminują zakupów inwestycyjnych, ponieważ transakcje spekulacyjne, z myślą o odsprzedaży lub nastawione na najem krótkoterminowy stanowią niewielki odsetek rynku - zauważa Tomasz Kaleta, dyrektor zarządzający ds. sprzedaży i marketingu w firmie Develii.



Nowe regulacje na rynku najmu nie powinny się odbić poważnie na deweloperach

Według niego inwestorzy długoterminowi nadal traktują nieruchomości jako bezpieczną formę lokowania kapitału, a grupa kupujących może stać się bardziej świadoma i nastawiona na stabilny wynajem.

Podobnie ocenia sytuację Grzegorz Smoliński z grupy Dom Development.

- Zmiany na rynku najmu nie powinny istotnie ograniczyć poziomu zakupów inwestycyjnych. Popyt ze strony klientów kupujących mieszka-

nia na wynajem pozostaje relatywnie stabilny - podkreśla Grzegorz Smoliński, członek zarządu Dom Development.

Ograniczony flipping

Jednocześnie część ekspertów wskazuje, że zapowia-

dane zmiany w uldze mieszkaniowej mogą ograniczyć krótkoterminowe transakcje i tzw. flippy, czyli zakupy z myślą o drobnym remoncie i szybkiej odsprzedaży.

- W praktyce spodziewamy się, że grupa kupujących inwestycyjnie może się nieznacznie zmniejszyć, szczególnie wśród tych, którzy planowali szybki obrót nieruchomościami - ocenia Marcin Michalec, dyrektor zarządzający Okam Capital.

Rynek najmu coraz bardziej profesjonalny

Deweloperzy podkreślają, że odpływ inwestorów indywidualnych obserwowany był już wcześniej, m.in. z powodu spadku rentowności i wyższych kosztów finansowania.

- Odpływ klientów inwestycyjnych nastąpił już 2-3 lata temu ze względu na spadek rentowności i zahamowanie wzrostów cen - zauważa Zuzanna Należyta, dyrektor ds. handlowych w Eco Classic.

Równocześnie rośnie znaczenie nabywców instytucjo-

nalnych i projektów przygotowywanych z myślą o najmie długoterminowym.

- Grupa klientów inwestycyjnych nie znika, ale staje się bardziej selektywna, zwracając szczególną uwagę na lokalizację, koszty eksploatacyjne oraz długoterminową stabilność projektu - wskazuje Witold Kikolski, członek zarządu MS Waryński Development.

Ekspert podkreśla, że stabilne i przewidywalne otoczenie prawne będzie kluczowe dla utrzymania podaży mieszkań na wynajem.

- Jeśli rynek najmu będzie dodatkowo regulowany w sposób, który ogranicza podaż, efekt może być odwrotny do zamierzonego: mniej ofert i wyższe czynsze - ocenia Damian Tomasik, prezes zarządu Alter Investment.

Zdaniem deweloperów rynek ewoluuje - w stronę większej profesjonalizacji, projektów pod wynajem długoterminowy i bardziej przemyślnych decyzji inwestycyjnych.

Źródło: Dompress

REKLAMA

0011502509

Firma od 1951r.

Przestrzeń dla tych, którzy oczekują więcej!

BRODNICA • BRZOSIE
MSZANOWO • RYPIN

Przedsiębiorstwo Budowlane
„Kom-Bud” Sp. z o.o.
ul. Gajdy 2, 87-300 Brodnica

WWW.KOM-BUD.COM

☎ 56 498 36 31
538 107 896

Jedna „Żabka” wiosny na dworcu nie czyni

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Za kilka dni na Dworcu Głównym w Toruniu odbędzie się przetarg na wolne lokale użytkowe. Podróżni jednak regularnie skarżą się na brud...

Samym obiektem dworcowym zarządza spółka miejska Urbitor. Peronami natomiast - kolejowa spółka PKP PLK. To tytułem wstępu - bo skargi ostatnio do naszej redakcji płyną właśnie na bałagan i brud na peronach.

„Śmieci się wysypują, a resztki jedzenia ludzie wdeptują w perony”

- Pal już lichy regularnie nie-domagające schody (nie)ruchome czy wyświetlacze. Ale stan peronów woła o pomstę do nieba! - zgłasza naszej redakcji Juliusz Wysłouch, aktywista PTTK z Torunia. I podsyła kila zdjęć wykonanych w ostatnim czasie.

A na nich? Wysypujące się ze śmietników odpady, plamy na chodnikach peronów i inne „atrakcje”. Nie jest to pierwszy tego typu sygnał dotyczący peronów właśnie, który otrzymujemy.



FOT. GRZEGORZ OLIKOWSKI

Do wynajęcia jest kilka lokali, w różnych budynkach i na różnych kondygnacjach dworca - od piwnicy po piętro. Czy pojawią się tu nowe lokale?

- Wiem, że samych dworcem zajmuje się spółka Urbitor, zaś peronami spółka PKP PLK. Od 10 lat, czyli od końca przebudowy perony wyglądają tak, jakby nie były ani razu myte, a tak zwane siły natury (deszcz) rady nie dają, bo przeszkadza zadaszanie peronów. Nie jest tajemnicą, że PKP PLK wynajęły do sprzątnia firmę z Gdańska, a jak wiadomo z Gdańska do Torunia jest dość daleko, więc komu by się chciało wozić wiadro, szczotkę i płyn do mycia... - gorzko komentuje sytuację Juliusz Wysłouch.

Zdaniem naszego Czytelnika, dużo podróżującego po Polsce, Dworzec Główny w Toruniu to chyba jedyny w kraju duży dworzec, którego perony nie są myte, latem można się przylepić do płytek, „krzywo zresztą położonych”.

- Resztki po fastfoodach, plamy po napojach, gumach do żucia i innych niezidentyfikowanych substancjach pokrywają perony, szczególnie przy rachitycznych ławkach i koszach na śmieci. Wstyd i jeszcze raz wstyd, ale nikt tego nie widzi. Czy żaden miejski urzędnik nigdy nie był

na tym dworcu? - pyta retorycznie Juliusz Wysłouch.

Za kilka dni przetarg na wolne lokale

Sam obiekt dworcowy natomiast, zarządzany przez miejską spółkę Urbitor, regularnie poszerza swoją ofertę. Przypo-

Obiekt ma ponad 200 metrów kwadratowych (100 to sala sprzedażowa, a kolejne 100 to magazyn i zaplecze).

mnijmy, że oprócz typowych i koniecznych (kasy, poczekalnie, toalety etc.) podróżni korzystają tutaj już z rozmaitych punktów gastronomicznych i handlowych.

Pod koniec lutego otwarta została tutaj jedna z największych „Żabek” w kraju. I ten lokal podróżni doceniają! Ten sklep co prawda działał już wcześniej w budynku przy ul. Kujawskiej 1, ale miał tylko 20 metrów kwadratowych. Teraz „Żabka” jest aż dziesięć razy większa!

Obiekt ma ponad 200 metrów kwadratowych (100 to sala sprzedażowa, a kolejne 100 to magazyn i zaplecze). Klienci korzystają tutaj z tej Żabce nie tylko z całkiem szerokiej oferty towarów na półkach, ale i strefy gastronomicznej. Tutaj napiją się kawy, coś przekaszą, podładują telefon etc.

Z nowinek dworcowych odnotować można jeszcze nowe skrzynki bagażowe, które w kwietniu pojawiły się przy dworcowej poczekalni.

Już niebawem oferta Dworca Głównego może jednak się powiększyć. Spółka Urbitor ogłosiła, że 29 kwietnia urządzi na terenie dworca ustny

przetarg nieograniczony na wynajem wolnych lokali użytkowych, a także automaty sprzedażowe czy paczkomaty.

Do wynajęcia jest kilka lokali, w różnych budynkach i na różnych kondygnacjach dworca - od piwnicy po piętro. Powierzchnie? Czekają zarówno takie kilkunastometrowe, jak i ponad 30-metrowe. Przy praktycznie każdym z lokali zaznaczono, że „obiekt jest w pełni wyposażony i przygotowany do funkcjonowania”.

Stawki wywoławcze w przetargu oscylują wokół 30 zł netto za metr kwadratowy. „Zapewniamy dostęp do prądu i wody, dlatego do oferowanej stawki czynszu należy dodać koszty mediów według Regulaminu związane z eksploatacją powierzchni” - zastrzega jednak od razu Urbitor.

To lokale, w których prowadzić można zarówno działalność handlową, jak i usługową czy biurową. Kto je wynajmie i co zaoferuje podróżnym? Zobaczymy. Szczegóły na temat oferowanych w przetargu powierzchni zainteresowani znajdą na stronie internetowej: www.dworzectorun.pl

©©

Wiadomo już, kto podpalił plac zabaw. Szokuje wiek sprawcy

Marek Nienartowicz
miarek.nienartowicz@polskapress.pl

Potwierdziły się nasze informacje dotyczące okoliczności pożaru placu zabaw przy ulicy Wyszyńskiego w Toruniu. Szokować może wiek sprawcy.

Przypomnijmy, że pożar na placu zabaw znajdującym się przed blokiem przy ulicy Wyszyńskiego 16 na osiedlu Na Skarpie wybuchł we wtorek 14 kwietnia tuż przed godziną 15. Sytuacja wyglądała na bardzo groźną. Ogień pojawił się tuż przed oknami wielu mieszkań. Z placu zabaw unosił się gęsty, czarny dym.

Skierowany na miejsce zastęp Państwowej Straży Pożarnej szybko opanował sytuację. W pożarze nikt nie ucierpiał.

Ogień spowodował wiele zniszczeń na placu zabaw należącym do Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skarpie”. Strawił karuzelę oraz część zjeżdżalni - rurę-tunel, którą dzieci przeciskały się i przemieszczały między nimi, a także podest. Zniszczona przez ogień została spora część gumowej nawierzchni placu zabaw.



FOT. FACEBOOK/PROFIL MICHAŁA JAKUBASZKA

Sprawcą pożaru placu zabaw przy ulicy Wyszyńskiego 16 w Toruniu okazał się ośmioletni chłopiec

Strażacy i policjanci od razu wskazywali, że na placu zabaw doszło do podpalenia. Po kilku dniach wskazany został jego sprawca. To... ośmioletni chłopiec.

- Praca pionu kryminalnego i dzielnicowego z Komisariatu Policji Toruń - Rubinkowo, doprowadziła do wytypowania sprawcy pożaru. Jak wynika z ustaleń funkcjonariuszy, za podpaleniem stał ośmioletni chłopiec. W poniedziałek 20 kwietnia policjanci przeprowadzili rozmowę z dzieckiem i jego opiekunem prawnym. Ustalenia dotyczące okoliczności pożaru zostaną przekazane do Sądu Rejonowego w Toruniu: III Wy-

działu Rodzinnego i Nietelnich - mówi podkom. Dominika Bocian, oficer prasowy Komendanta Miejskiego Policji w Toruniu.

Potwierdziło więc się to, o czym pisaliśmy niedługo po pożarze. Mieszkańcy bloku przy Wyszyńskiego 16, a także jedna z osób komentujących zdarzenie w mediach społecznościowych wskazywali, że sprawcą było dziecko. Podpalone przez nie zostały opadłe z drzew liście i igły, które znalazły się we wspomnianej rurze-tunelu.

W ustaleniu sprawcy pomogły policjantom nagrania z kamer monitoringu, zainstalowanych w pobliżu placu zabaw.

REKLAMA

0011501171

ANTCZAK
ZAKŁAD OPTYCZNY

ZAPRASZAMY

ASO
Autoryzowany Salon Optyczny

87-100 Toruń, ul. Kr. Jadwigi 20
 tel. 56 622 12 43

poniedziałek-piątek 10-18, sobota 10-14

zaklad@antczak-okulary.pl
www.antczak-okulary.pl
www.facebook.com/ZakladOptycznyAntczak

REGION



FOT. RAFAŁ PRZYBYLSKI

CHEŁMNO
Około 500 osób ścigało się ulicami miasta
Dzieci, nastolatki i dorośli zmierzali się w biegach ulicznych, których patronem jest Jan Schmelter, zmarły w 1986 roku lekkoatleta, współzałożyciel, działacz, trener i zawodnik MLKS Nadwiślanina Cheł-

mno. Rywalizowali na dystansach od 470 do 5400 m. Była to 55. edycja tych biegów, co czyni z nich najstarszą imprezę biegową w województwie. Gościem honorowym imprezy była Joanna Schmelter, córka Jana, która sama jest utytułowaną medalistką Mistrzostw Polski. **(DD)**

Czarny tydzień trwa także w szpitalu w Łasinie

Aleksandra Pasis
aleksandra.pasis@polskapress.pl

- To, co nas szczególnie niepokoi, to problemy z płatnościami za nadwykonania, co niestety może przełożyć się na wydłużenie kolejek - uważa Rafał Kobylski, burmistrz Łasina.

Choć Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej im. Macieja z Miechowa w Łasinie, nie jest lecznicą powiatową, a prowadzoną przez samorząd gminy - miasta Łasina, to personel tego szpitala aktywnie dołączył do protestu organizowanego przez Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych.
- Solidaryzujemy się z postulatami domagając się uczciwego finansowania świadczeń, a także nie godzimy na ograniczenia diagnostyki jak choćby kolonoskopia czy gastroscopia, które w naszym szpitalu są wykonywane na najwyższym poziomie - mówi burmistrz gm. Łasina, Rafał Kobylski. - Chcemy, aby nasi pacjenci mieli dostęp do jak największego dostępu do badań i zabiegów



FOT. FACEBOOK/SP ZOZ ŁASIN

Personel lecznicy w Łasinie dołączył do ogólnopolskiego protestu szpitali powiatowych

oraz porad. W tej chwili obawiamy się z jednej strony kłopotów z płatnościami za nadwykonania, a z drugiej ograniczenia świadczeń medycznych.
Jak alarmuje Ogólnopolski Związek Pracodawców Szpitali Powiatowych wymienione wyżej problemy dla pacjentów oznaczają m.in.: wydłużone kolejki, późniejsze rozpoznanie chorób, trudniejsze i kosztowniejsze leczenie, gorsze rokowania.

Personel szpitala w Łasinie, podobnie jak pozostałych które w całej Polsce dołączyły do czarnego tygodnia, przez ostatnie dni przychodzi ubrany w czarne koszulki. W środę, 22 kwietnia o godz. 11.45 łasińscy medycy wyszli przed lecznicę by wspólnie zatrzymać się na symboliczną minutę ciszy.
W ramach szpitala w Łasinie funkcjonują oddziały wewnętrzny oraz chirurgii ogól-

nej, a także izba przyjęć. Pomoc znajdują tutaj również pacjenci, którzy w wyniku postawionej diagnozy muszą skorzystać z usług pracowni diagnostycznych: laboratorium, endoskopii, USG, EKG, RTG, czy też badań Holterowskich.
„Czarny tydzień” trwa do dziś. Protestują także szpitale m.in. w Brodnicy, Golubiu-Dobrzyniu, Chełmnie i Chełmży. Piszemy o tym też na str. 6. ©©

REKLAMA		
INFORMATOR		
HOTELE		
Bydgoszcz		
Tanie noclegi dla firm, 601-919-805	00532	
LEKARSKIE		
Włocławek		
BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER.	000074	
Radziejów		
Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40	Q701187897A	
USŁUGI		
Bydgoszcz		
Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85.	000288	
Grudziądz		
STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.		

USŁUGI POGRZEBOWE		
Bydgoszcz		
Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja	420114801/A	
Chojnice		
Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.		
Toruń		
Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl	000028	
Inowrocław		
Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net	282814801	

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl Zalatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl	139014805	
Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Zalatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl	408914801	
Barcin		
Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917.	000528	

Pakość		
„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS.	8210983	
Gniewkowo		
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniar-skie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl	000045	
Janikowo		
Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717	000502	
Kruszwica		
Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Zalatwiamy wszelkie formalności.	000345	

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917	8686162	
Żłotniki Kujawskie		
Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Żłotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322	000281	
Żnin		
Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.	000417	
Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648	000416	
Włocławek		
TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.	000074	

Kowal 0011499932		
Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszk 56. Tel. 603-998-321	000289	
WETERYNARYJNE		
Toruń		
„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789.	000045	
ZDROWIE I URODA		
Toruń		
Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszk 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl		

0011514626

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM grunt rolny o pow. 1,54 ha (klasa RIIB, RIVa) - w tym grunt rolny pod zabudowę 0,1127 ha w Rzadkiej Woli gm. Brześć Kujawski 697-071-078

GOSPODARSTWA

SPRZEDAM ziemię rolną: pszenrol. com.pl

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

SKUP aut do 10 000 + hol. 692840378

Praca

ZATRUDNIĘ

PRACA z zamieszkaniem na cały rok. Drobne prace gospodarskie, grabienie liści i opieka nad psami - Tel 609615433

W gospodarstwie mlecznym, z doświad.- zamieszkanie, 517-433-784

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

ODNAWIANIE nagrobków, litery, podnoszenie, czyszczenie, nowe pomniki www.nagrobkus.pl 794647139

PORZĄDKOWE

DYWANY, tapicerki, okna.
Czyszczenie "Kärcher" 697-628-925

INNE

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory, złomowanie piecy. Skupujemy w dobrej cenie, odbieramy własnym transportem. 602-726-894

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od 1050 zł dostępny masaż leczniczy / dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Matrymonialne

606-746-555 Biuro Matrymonialne.
POZNAM Panią do 46 lat. Toruń Tel. 507-547-327

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ Ursusy, Zetory, Fergusony, MTZ, Pronary, Belarusy i inne ciągniki, ładowarki, przyczepy, bizona i traktorki ogrodowe tel. 601 729 483

SPRZEDAM deszczownię 420 m fi 90, myjkę do warzyw 11 tys., 603136032.

PLODY ROLNE

KUPIĘ ZBOŻA 602114212

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

KURKI Rosa odchowane, 669-395-474.

KURKI kury, nioski odchowane, Zielen, 509746597, 506405692.

Towarzyskie

ASIA, Inowrocław, tel. 728-717-098.

Usługi pogrzebowe

"KONKORDIA", kompleksowe usługi pogrzebowe Pakość ul. Inowrocławska 10, 52/ 35-18-766, 500-697-316, całą dobę Wyplacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

CREDO - Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy Inowrocław, św. Ducha 33. 52/357-74-16, 509-946-759. Baldachim, winda nagrobna gratis. Wyplacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem, www.pogrzeb.net

NAJTAŃSZY całodobowy Zakład Pogrzebowy M. Matuszak, Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, własna chłodnia, producent trumien - już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Inowrocław Św. Ducha 53, Kruszwica Kolegiacka 12F, tel. 511 405 902, 52/357 16 04.

WALDEMAR Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy 602-189-676, 52/3556677 Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wyplacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem.

ZAKŁ. Usług Pog. "Dylewscy" Plac Piastowski 9 tel.24h 52/ 322- 29-16, biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1 D tel. 52/ 342- 95-16 ZUS KRUS, wojsko, policja. Usługi krajowe i zagraniczne; www.dylewscy.pl

KRAMIK

SPRZEDAM kaczki 4-tygodniowe 25

zł/szt. Kol. Bodzanowska. 724911195

SPRZEDAM kogutka biały czub. 60

zł. Kol. Bodzanowska. 724911195

SPRZEDAM nowy smartfon za 300

zł. 537275663 Wodzisław Śl.

SPRZEDAM perlice koguty 50 zł/szt.

Kol. Bodzanowska 724911195

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21.04.2026 r. odszedł na wieczną wachtę nasz Ojciec, Dziadek i Przyjaciel



Henryk Konarski

lat 95

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 24.04.2026 r. o godz. 10.00 w kościele Garnizonowym przy ul. Bernardyńskiej 2. Pogrzeb odbędzie się po mszy św. na cmentarzu Nowofarnym przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

W smutku pogrążona Rodzina i Przyjaciele

0011514734



Panu Łukaszowi Andrzejewskiemu Radnemu Rady Miejskiej Pruszcz

wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci

Matki Janiny Andrzejewskiej

składają

Przewodniczący Rady Miejskiej Arkadiusz Łyczywek wraz z Radą Miejską

Burmistrz Miasta i Gminy Pruszcz Dariusz Wądołowski wraz z pracownikami



AUTOREKLAMA

SPORTOWY24

Sport to Wy

sportowy24.pl

REKLAMA

0011513140

SPRZEDAM

wyposażenie likwidowanego zakładu:

TOKARKI, FREZARKI, SZLIFIERKI, PRASY, WIERTARKI I INNE.

 501 414 469

AUTOPROMOCJA

0011513760

Zawiadamiamy, że dnia 14 kwietnia 2026 roku zmarł



Kazimierz Twarużek

lat 77

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona dnia 25 kwietnia 2026 roku o godz. 9:00 w kościele pw. Św. Królowej Jadwigi w Inowrocławiu. Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10:00 w kaplicy na cmentarzu Zwiastowania NMP (Matki Boskiej) przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Rodzina

0011512889

Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 19 kwietnia 2026 roku zmarła moja kochana Mama, Teściowa i Bacia



Barbara Januszewska

lat 65

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 25 kwietnia 2026 roku o godz. 10.00 w kościele parafii pw. Św. Mikołaja. Po mszy św. ceremonia pogrzebowa na cmentarzu parafii Zwiastowania NMP (Matki Boskiej) przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pogrążony w smutku Syn Tomasz z Żoną i Dziećmi

0111102697

Biura ogłoszeń Gazety Pomorskiej:

Bydgoszcz: czynne: pn.-pt. 8-16 ul. Zamoyskiego 2 tel. 519 503 513, e-mail: magdalena.welka@polskapress.pl

Grudziądz: czynne: pn.-pt. 8-16 Sikorskiego 24/8, tel. 56 45 11 930 e-mail: ogloszenia.grudziadz@pomorska.pl

Inowrocław: czynne: pn.-pt. 8-16 Aleja Ratuszowa 15, tel. 692 725 390 e-mail: ogloszenia.inowroclaw@pomorska.pl

Toruń: czynne: pn.-pt. 8-16 ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137 e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Włocławek: czynne: pn.-pt. 8-17 ul. Żabia 29, tel. 54 231 45 31 e-mail: ogloszenia.wloclawek@pomorska.pl

Express
BYDGOSKI

GAZETA
pomorska

NOWOŚCI
DZIENNIK TORUŃSKI

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

[illegible][illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie – myśl Józefa Bułatowicza.

ROZWIĄZANIE: CIEPŁE SŁOWO KOZUCHA NIE ZASTĄPI.

Małysz ogłosił rezygnację. Tajner nowym prezesem PZN?

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Adam Małysz nie będzie kandydował na drugą kadencję prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. Legendarny skoczek w czerwcu zakończy swoją pracę w roli szefa PZN.

Potwierdziły się nasze informacje, które przekazywaliśmy jako pierwsi, że Adam Małysz lada dzień podejmie decyzję odnośnie swojej przyszłości.

Prezes wziął urlop na podjęcie decyzji

- Prezes przez ostatni tydzień przebywał na urlopie, miał przemyśleć wszystkie potencjalne za i przeciw i zapewne wkrótce podejmie decyzję (...). Chcielibyśmy, aby tę decyzję ogłosił jak najszybciej, bo od tego też zależy przygotowania do innych strategii, które chcemy wdrażać - mówił nam sekretarz generalny Polskiego Związku Narciarskiego Tomasz Grzywacz.

Na ostateczną decyzję byłego znakomitego skoczka po tych słowach nie musieliśmy długo czekać. W środę wieczorem w rozmowie z Polsatem Sport przekazał, że nie wystartuje w wyborach zaplanowanych na połowę czerwca.

- Moja wizja tego, jak to ma wyglądać nie jest spójna z zarządem, więc moja decyzja jest na nie. Nie będę kandydował - poinformował „Orzeł” z Wisły.

Od pewnego czasu Małysz wielokrotnie przekazywał, że pierwsza kadencja w roli sternika PZN sporo go kosztowała. Z tego powodu nie był przekonany, czy będzie ubiegał się o kolejną. Wspominał o hejcie



Stary i najpewniej nowy prezes PZN Apoloniusz Tajner i aktualny jeszcze sternik polskich nart Adam Małysz

w internecie i przypuszczaliśmy na niego atakach nie tylko w mediach.

Małysz poddał się przez biurokrację

- Jest wiele za, ale jest też wiele przeciw, żebym kandydował na kolejną kadencję. Pod kątem sportowym chciałbym, pod kątem biurokracji i tego, co często się dzieje w naszym środowisku, to nie. Najgorsze jest, gdy zaczyna się atak i hejt. I nawet nie mówię tutaj o kibicach, czy dziennikarzach. Niejednokrotnie dostawałem po uszach, że coś nie funkcjonuje, a de facto, to chciałbym

być po drugiej stronie i pojechać z zawodnikami na zawody, a nie siedzieć prawie do północy i podpisywać dokumenty. Niestety, u nas w kraju wszelka dokumentacja w dalszym ciągu zabiera bardzo dużo czasu - powiedział nam Małysz.

Wszystko wskazuje, że Tajner wróci

Wszystko wskazuje na to, że jego następcą Małysza będzie dawny szef polskiego narciarstwa Apoloniusz Tajner, który kilka dni temu na antenie Eurosportu przekazał, że chce ubiegać się ponownie o fotel prezesa PZN.

- Tak, będę kandydował. Namawiała mnie do tego grupa delegatów - powiedział.

Tajner był prezesem PZN w latach 2006-2022, a w przeszłości trenerem Małysza z którym świętował wielkie sukcesy. Teraz będzie prawdopodobnie jedynym zgłoszonym kandydatem, który wystartuje w wyborach.

Za czasów Tajnera PZN rozkwitł

- Apoloniusz Tajner jest legendą Polskiego Związku Narciarskiego zarówno jako trener jak i prezes. Za jego czasów nastąpił największy rozkwit i rozwój związku, w związku z tym, jeżeli na tym stanowisku nie pozostałby Adam Małysz, to sądzę, że akurat Apoloniusz Tajner jest osobą, która sprawdzi się na tym stanowisku - powiedział nam sekretarz generalny PZN Tomasz Grzywacz.

Kadry trenerskie pozostaną bez zmian

Na środowowym posiedzeniu związku nie zapadły ostateczne decyzje dotyczące trenerów oraz poszczególnych kadr na nowy sezon, choć pierwotnie taki był plan. Te mają zostać ogłoszone 28 kwietnia. Wstępnie wiadomo, że kadry trenerskie pozostaną bez zmian, nie jest jeszcze pewne jak będą wyglądać zestawienia reprezentacji A i B zawodników.

Nie wiadomo, czy w strukturach PZN zostanie Adam Małysz, który za kadencji Tajnera był dyrektorem sportowym. Walny zjazd sprawozdawczo-wyborczy PZN odbędzie się najprawdopodobniej 13 czerwca.

©©

Zwycięski gol Yamala okupiony ciężką kontuzją i dłuższą przerwą w grze

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁK NOŻNA. Barcelona wygrała ligowy mecz z Celtą Vigo 1:0, ale okupiła to kontuzją swojej największej gwiazdy Lamine'a Yamala.

Yamal w 40. minucie wykorzystał rzut karny, który sam wywalczył, dając Barcelonie prowadzenie 1:0. Jednak tuż po strzale z 11 metrów położył się na murawie i zgłosił problemy zdrowotne. Nie był w stanie kontynuować gry, ale zszedł z boiska o własnych siłach i udał się prosto do szatni. Jeszcze przed zakończeniem meczu opuścił stadion i pojechał do szpitala. 18-letni skrzydłowy doznał naderwania ścięgna podkolanowego. Jego powrót na boisko może potrwać około pięciu tygodni, co wiązałoby się z opuszczeniem nadchodzącego El Clasico w LaLiga z Realem Madryt oraz początku mistrzostw świata 2026.

Po meczu pomocnik Barcelony i reprezentacji Hiszpanii,

Pedri, odniósł się do kontuzji kolegi i wyraził nadzieję, że Yamal nie będzie długo pauzował.

- Mam nadzieję, że Lamine opuści jak najmniej czasu. Jutro przejdzie badania i zobaczymy, na czym polega problem. Życzę mu wszystkiego najlepszego i mam nadzieję, że zachowa spokój, bo jest jeszcze młody - stwierdził Pedri.

Kilkanaście minut przed kontuzją Yamala uraz wykluczył z dalszej rywalizacji także jego kolegę z drużyny, Portugalczyka Joao Cancelo.

Po trafieniu Yamala mecz został wstrzymany na kilkanaście minut, bo służby medyczne ruszyły na trybuny, aby udzielić pomocy osobie, która zasłabła. Hiszpańska „Marca” doniosła, że doszło u niej do zatrzymania akcji serca, ale lekarzom udało się ją przywrócić.

Po wznowieniu rywalizacji wynik już się nie zmienił. Polacy z Barcelony - Robert Lewandowski i Wojciech Szczęsny - oglądali spotkanie z ławki rezerwowych.

©©



Załamany kontuzją Lamine Yamal schodzi z boiska przed przerwą meczu Barcelona - Celta Vigo (1:0)

Pojedynek gigantów o fotel prezesa: Czerwonka kontra Niedźwiedzki

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

ŁYŻWIARSTWO SZYBKIE. W sobotę wybór nowego prezesa Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, o co ubiegać się będą medalści olimpijści Natalia Czerwonka oraz Konrad Niedźwiedzki.

Nie jest tajemnicą, że kandydatura dyrektora sportowego PZŁS oraz szefa ostatnich misji olimpijskich podczas igrzysk w Paryżu i Mediolanie byłaby niejako kontynuacją polityki prowadzonej

przez ustępującego prezesa Rafała Tatarucha, który nie może się ubiegać o kolejną kadencję. Szefem związku był od 2018 roku, czyli dwie czteroletnie kadencje.

- Chcę postawić na kontynuację tego, co zostało zrobione przez ostatnie lata. Uważam, że jako związek jesteśmy w dobrym miejscu i tę pracę należy kontynuować i rozwijać we wszystkich obszarach. Ludzie mnie znają i wiedzą, jak pracuję oraz że jestem aktywny. Należy się skupić na kontynuacji szkolenia, czyli tworzeniu silnych kadr za-

równy na torze długim, jak i w short-tracku. To nam się udało zrobić i trzeba iść za ciosem - mówi nam Konrad Niedźwiedzki, dyrektor sportowy PZŁS, brązowy medalista w drużynie z igrzysk w Soczi.

Na walnym zgromadzeniu wyborczym w Warszawie, do zgarnięcia będą 74 głosy. Każdy klub ma inną liczbę mandatów w zależności od tego, ile szkoli młodzieży i czy ma w swoich szeregach olimpijczyka. Najwięcej - aż 10 głosów - przysługuje Juwenii Białystok. Akademia Sporto-

wego Rozwoju Natalii Czerwonki z Lubina ma trzy mandaty. - Jestem sportowcem i jestem wychowana w duchu zdrowej rywalizacji sportowej. Gdy cały czas słyszałam, że jest tylko jeden kandydat, to stwierdziłam, że dla całego naszego środowiska jest to bardzo złe i źle o nas świadczy. To był jeden z głównych powodów dla których zdecydowałam się wystartować - mówi nam Natalia Czerwonka.

- Konrad Niedźwiedzki jako dyrektor sportowy swoją pracę wykonuje bardzo dobrze. Da-

rę go ogromnym szacunkiem i to jest pierwsza w historii taka sytuacja, gdy o stanowisko prezesa ubiegać się będzie dwóch kandydatów z medalami olimpijskimi. Jestem odważną osobą i nie boję się wyzwań. Widzę ogromne pole do działania w rozwoju łyżwiarstwa szybkiego. Widzę braki w komunikacji więc będzie co robić - dodaje Czerwonka.

Wybitna była panczenistka przyznaje, że Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego jest jednym z najlepiej działających związków sportowych w kraju.

Mimo to widzi ogromne pole do rozwoju i upowszechniania dyscypliny. - Chciałbym także powrotu naszej dyscypliny do Telewizji Polskiej, abyśmy byli bardziej rozpoznawalni. Będąc na ostatnich igrzyskach, marzyłam o tym, że to my, łyżwiarze szybcy wrócimy do Polski z trzema medalami i staniemy się taką zimową narodową dyscypliną dla Polaków. Tak się jednak nie stało, ale wciąż wierzę, że tak może być - przekonuje w rozmowie z Polska Press Czerwonka.

©©

SPORT

www.sportowy24.pl

W Grudziądzu spotkanie o wielkiej stawce, w Toruniu będzie trenerski debiut

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Sezon w rozgrywkach ligowych wchodzi w decydujący moment. Spotkania mają wielkie znaczenie dla układu tabeli.

W 29. kolejce Betclit 2. Ligi wydarzeniem będzie mecz Olimpia Grudziądz - Warta Poznań czyli wicelidera z trzecim zespołem, które w tabeli dzieli tylko punkt. Dodajmy, że biało-zieloni tracą do prowadzącej Unii Skierniewice trzy „oczka”. Przypomnijmy, że awans wywalczą dwa pierwsze zespoły, a drużyny z miejsc 3-6 grają dwustopniowe baraże. Grudziądzanie w pierwszej rundzie przegrali w Poznaniu 2:3. Czas na rewanż. Mecz w niedzielę o godz. 19.30. Transmisja w TVP 3 oraz w internecie na stronie sport.tvp.pl.

W Betclit 3. Lidze czas na 28. kolejkę. Prowadzący w rozgrywkach Zawisza Bydgoszcz pojedzie do Błękitnych Stargard bronić skromnej dwupunktowej przewagi nad Wikędem Luzino. Niebiesko-czarni udadzą na Pomorze Zachodnie w kiepskich humorach po odpadnięciu z Pucharu Polski Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. Bydgoszczanie przegrali po serii rzutów karnych 2:4 z czwartoligową Pogonią Mogilno. W regulaminowym czasie i po dogrywce było 0:0. Tym samym zawiszanie nie obronią trofeum. Mecz Błękitni - Zawisza w sobotę o godz. 13.

W meczu Elana Toruń - Kłuczewia Stargard jako szkoleniowiec żółto-niebieskich zadebiutuje Mateusz Głowczewski, który zastąpił Rafała Więckowskiego.

- Dla nas wszystkich to była trudna sytuacja, bo trener Więckowski to legenda Elany i dzięki niemu klub jest w tym miejscu jakim jest - mówi nowy szkoleniowiec zespołu z Torunia. - W ostatnich dniach dużo czasu poświęciliśmy na rozmowy, by znaleźć sposób jak wyjść z tej trudnej dla nas sytuacji - dodał.

Mecz w sobotę o godz. 18. Wda Świecie zagra na wyjeździe z Wybrzeżem Rewalskim. Rewal w sobotę o godz. 16.

Z kolei Tłuchowia Tłuchowo w sobotę o godz. 14 podejmie Wikęd Luzino. Trener Arkadiusz Bator zapowiada niespodziankę w meczu jego ekipy broniącej się przed spadkiem z wiceliderem.

Mecze zaległe z 18. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Orleń Aleksandrów Kujawski - Chemik Bydgoszcz 0:2 (Aleksander Karbowski 52, Stanisław Wędelewski 55); **Cuiavia Inowrocław - Start Pruszcz 2:0** (Wiktor Garstka 22, Mateusz Kurtysiak 90+2); **Sparta Brodnica - Kujawiak Kowal 1:0** (Maciej Tuptyński 89).

26. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej - sobota: Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Mustang Ostaszewo (godz. 11), Victoria Czemikowo - Chemik Bydgoszcz (11), Start Pruszcz - Kujawiak Kowal (12), Unia Solec Kujawski - Sparta Brodnica (14), Unia Gniewkowo - Łokietek Brześć Kujawski (15), Unia Wąbrzeźno - Cuiavia Inowrocław (16), Piast Kołodziejewo - Noteć Łabiszyn (16); **niedziela:** Pogoni Mogilno - Orleń Aleksandrów Kujawski (13). ©



Jesienią Olimpia (różowe koszulki) przegrała Poznaniu. Teraz chce się zrewanżować Warcie

KOLARSTWO

Świetne ściganie torunianki w Holandii

Kolejny znakomity wynik na koncie Marii Okrucieńskiej. Torunianka w barwach zespołu Grouwels-Watersley R&D Road Team nie miała sobie równych w dwudniowym wyścigu Toekomstcup - Col du Vam w Holandii. Okrucieńska najpierw wygrała jazdę indywidualną na czas z przewagą 30 sekund nad kolejną zawodniczką, a potem była także najlepsza na 50-kilometrowej trasie ze startu wspólnego.



FOT. ARCHIWUM

SIATKÓWKA

Z Sokoła do reprezentacji

Stefano Lavarini, selekcjoner kobiecej reprezentacji Polski, powołał do szerokiej kadry na sezon 2026 Karolinę Panczewicz, libero Sokoła & Hagrio Mogilno. W sumie zostało powołanych 26 siatkarek.

Wyjazd może być łatwiejszy niż domowy mecz

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Pres Toruń na wyjeździe, Bayersystem GKM u siebie, ale to grudziądzanie mają - wydaje się - trudniejsze zadanie do wykonania w 3. rundzie PGE Ekstraligi.

Piątkowy mecz w Częstochowie to szansa dla Pres na wyjazdowe zwycięstwo. Co prawda w dwóch pierwszych kolejkach torunianie nie zachwycali formą (wysoka przegrana w Lublinie, wymęczone zwycięstwo z Unią Leszno na Motoarenie), ale jadą do najsłabszej drużyny w lidze. Włóknarz za sobą dwa słabe mecze - 31 punktów zbierał w Lesznie, a 26 na swoim torze w meczu z Motorem. W starciu z Pres, faworytami są mistrzowie Polski.

Kłopotem Aniołów, poza niepewną formą kilku zawodników, może być zdrowie Mikkela Michelsena. Żuźlowiec upadł jednym z biegów w lidze duńskiej i nie dokończył spotkania. Zaraz po meczu Michelsen ruszył w podróż do Polski (na co dzień



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Start Mikkela Michelsena staną pod znakiem zapytania

mieszka w Rybniku), gdzie przeszedł dokładne badania.

- Jest problem z ramieniem, nogą i kolanem, ale o szczegółach nie ma co mówić. Czekamy na diagnozę - mówił Adam Krużyński, z Rady Nadzorczej KS Toruń w Przeglądzie Sportowym.

Według nieoficjalnych informacji obrażenia Duńczyka nie są jednak poważne, żuźlowiec jest tylko mocno poobijany. Decyzja o jego występie w meczu z Włóknierzem zapadnie zapewne w piątek.

WŁÓKNIARZ: 9. Tungate, 10. Szostak, 11. Hansen, 12. Miśkowiak, 13. Lidsey, 14. Curzyński, 15. Ludwiczak
PRES: 1. Dudek, 2. Lambert, 3. Bloedorn, 4. Michelsen, 5. Sajfutdinow, 6. Kawczyński, 7. Duchirski

Grudziądzka drużyna dopiero co w czwartek odrabiała zaległości w Zielonej Górze (mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania), a już w niedzielę wraca na swój tor, na mecz ze Spartą. I wcale nie będzie to łatwiejsze zadanie niż wyjazdowe

Klasyk we Włocławku, misja Astorii w Kołobrzegu

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Anwil kontra Śląsk to zawsze wydarzenie w Orlen Basket Lidze. Astoria jedzie do Kołobrzegu przynajmniej po jedno zwycięstwo.

Włocławianie mają jeszcze realne szanse na top 6, ale też wciąż nie mogą być pewni nawet występów w play in. Każdy mecz teraz jest na wagę złota. Anwil wciąż jeszcze nie pokazał pełnych możliwości, ale wygrał cztery mecze z rzędu i traci już tylko punkt do szóstych Dzików Warszawa.

Pod znakiem zapytania stoi występ w ligowym klasyku Elvara Fridrikssona. Znakomicie spisujący się Islandczyk ostatni mecz z Zastalem Zielona Góra zakończył z kontuzją stawu skokowego. Dokładne badania nie wykazały poważniejszych uszkodzeń i w tym tygodniu rozgrywa-

jący przechodził intensywną rehabilitację.

Ale i Śląsk ma kłopoty. Kontuzjowany jest lider tej drużyny Noah Kirkwood i bez niego wrocławianie przegrali dwa ostatnie mecze ze Stalą Ostrów Wielkopolski i Arką Gdynia.

Początek meczu w Hali Mistrzów w sobotę o godz. 17.30.

Arriva Lotto podejmie w piątek godz. 20.15 Górnika Wałbrzych. Gospodarze mają jeszcze matematyczne szanse na awans do play in, ale musieliby wygrać wszystkie cztery ostatnie mecze, a Górnika i Zastal wszystkie swoje przegrać.

Enea Abramczyk Astoria zagra dwa mecze w Kołobrzegu i musi przynajmniej raz pokonać Kotwicę, aby nie zakończyć przedwcześnie sezonu.

W tej rywalizacji swoje znaczenie mają kontuzje. W Astorii wciąż brakuje Mikołaja Jamiołkowskiego i Wojciecha Dzierżaka, w barwach Kotwicy w dru-



FOT. ARKADIUSZ WOITASIEWICZ

Karol Gruszecki to jeden z liderów Astorii

gim meczu nie było czołowych strzelców Filipa Małgorzaciaka i Remona Nelsona. Obaj mają jednak już wrócić na dwumecz w Kołobrzegu.

- Będziemy gotowi na każdy wariant. Już przed meczami w Bydgoszczy braliśmy pod uwagę, że Filip może zagrać. Mam nadzieję, że my też bę-

dziemy w końcu prawie kompletni i będziemy rywalizować w play off na równych warunkach - podkreśla Grzegorz Skiba.

- Jesteśmy zadowoleni z dwumeczu w Bydgoszczy, teraz chcemy wygrać dwa razy u siebie - mówi Wojciech Dzierżak.

Mecze w sobotę i niedzielę o godz. 18.00. ©

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Jak nauczyć się żyć z suszą i coraz bardziej niszczącymi ulewami
 - Zwolnieni z pracy. Szok, psychiatra i nowe życie
 - Skargi na lekarzy
 - Z czym piłkarz przychodzi do księdza
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



Piątek
24.04.2026

Wydanie A
Nr 95 (23.605)
Nakład 17.480 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Przymrozki zjadają nasze czereśnie!



Czereśnie wchodzą w pełną fazę kwitnienia, a za kilka dni w regionie pojawią się przymrozki. To duże zagrożenie, również dla innych owocowych drzew **Str.4**

FOT. 123RF

Ceny kawy, alkoholu i słodczy rosną jak na drożdżach

Ceny używek przez rok poszły w górę o 11,1 proc. Na drugim miejscu znalazły się słodczy - 9,3 proc. Niechlubne podium zamyka chemia gospodarcza - 6,2 proc.

Beata Busz
beata.busz@polskapress.pl

To dane z najnowszego raportu „Indeks Cen w Sklepach Detalicznych”. Pod lupę trafiło ponad 100 najczęściej wybieranych przez nas produktów z przeszło 45 tys. placówek handlowych. I tak do TOP5 tych najbardziej drożejących - oprócz wspomnianych na wstępie - wpadło też mięso ze wzrostem o 5,9 proc. rok do roku i pieczywo, które zdrożało o 5,4 proc.

- To, że w zestawieniu znalazły się używki, słodczy oraz chemia gospodarcza, nie jest przypadkiem. Są one najmocniej obciążone czynnikami kosztowymi, które działają niezależnie od se-

zonu czy polityki cenowej samych sieci handlowych - mówi dr Agnieszka Gawlik z WSB Merito, współautora raportu.

Są też liderzy spadków. Największy zaliczyły tłuszcze (masło, margaryna, olej), bo o 7,7 proc. Ceny dodatków spożywczych (ketchupy, majonezy, musztardy) zmniejszyły się o 3,7 proc. Warzywa zanotowały obniżkę - 2,9 proc.

Czytaj więcej na stronie 3

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0211496057



W życiu liczy się
SZCZĘŚCIE
Daj mu szansę i graj!



Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

18+



Termy Uniejów świętują 18. urodziny!

NOWE OTWARCIE TERM UNIEJÓW

JUŻ 16 MAJA 2026

NA SCENIE WYSTĄPIĄ WYJĄTKOWI ARTYŚCI

W 2026 roku Termy Uniejów obchodzą swoje osiemnaste urodziny, a takich okazji do świętowania nie można przegapić. Już 16 maja swoje podwoje otworzy nowa letnia strefa rekreacji.

To wyjątkowe wydarzenie będzie doskonałą okazją do spędzenia niezapomnianego dnia wśród nowych atrakcji oraz relaksu w basenach i strefie saun.

Już od godz. 10.00 zapraszamy wszystkich miłośników wodnych przygód chętnych do odkrycia zupełnie nowych elementów. W ramach zakupionego biletu goście mogą korzystać z bogatej oferty basenów, strefy saun, nowej letniej części oraz wziąć udział w wyjątkowym koncercie, który umili ten niezwykły dzień.

Na scenie wystąpią znani i lubiani artyści dobrani tak, żeby trafić do każdej grupy. Patrycja Markowska, Julia Żugaj oraz zespół Zakopower - to oni uświetnią nowe otwarcie Term Uniejów. Muzyczne emocje potrwają do późnych godzin nocnych.

A jakie atrakcje czekają na naszych gości? Od września 2025 trwają prace nad zagospodarowaniem terenu oraz urzeczywistnieniem tego, co do tej pory można było oglądać tylko na wizualizacjach.

Nowa letnia część kompleksu, która zajmuje obszar prawie hektara w kierunku mostu na drodze krajowej nr 72, zapętnia się kolejnymi elementami i już 16 maja zaprezentuje się w pełnej krasie.

Wśród nowych atrakcji znajduje się flume ride, czyli kolejka wodna, która z pewnością dostarczy niezapomnianych wrażeń. To rodzaj atrakcji w parkach rozrywki, gdzie łódki poruszają się po torze z wodą, rozpędzając się grawitacyjnie, pokonują zjazdy i zakręty, kończąc zjazd wpadnięciem do wody.

Dla amatorów wodnych atrakcji powstał zespół nowych zjeżdżalni, które na pewno zachwycą fanów szybkich

MAJ 16 ————— 2026

**NOWE OTWARCIE
TERM UNIEJÓW!**

NIE PRZEGAP DNIA PEŁNEGO ATRAKCJI!
Kup bilet specjalny i przeżyj niezapomniane chwile!

W CENIE:

KONCERTY
STREFA BASENOWA
STREFA SAUN
NOWA LETNIA
STREFA REKREACJI

WEJŚCIE OD 10:00
(MOŻLIWOŚĆ KORZYSTANIA ZE WSZYSTKICH ATRAKCJI)

START IMPREZY - 17:00
(koncerty) **BAWIMY SIĘ DO PÓŁNOCY!**

IMPREZĘ POPROWADZI **Agnieszka Hyży**

Miejsce: Kompleks termalno-basenowy
„Termy Uniejów” - NOWA LETNIA STREFA REKREACJI

Więcej informacji oraz bilety na:
termyuniejow.pl

Partnerzy wydarzenia:


Organizatorzy wydarzenia:






„Termy Uniejów, znane z doskonałej jakości wód termalnych i relaksacyjnych stref, teraz wchodzi w nową erę rozrywki. Obchody 18. urodzin z pewnością będą wyjątkowe.”

chu przystosowane dla dzieci w wieku 4-11 lat, szutrowa nawierzchnia i mnóstwo zabawy.

To nie wszystko w temacie elektrycznych pojazdów. Mały zbiornik wodny znajdujący się na terenie, stał się miniaturowym portem, po którym pływać będą ekologiczne łódki elektryczne. Nasi Goście będą podziwiać krajobraz z perspektywy wody oraz korzystać z ogólnodostępnego pomostu.

Co dla starszych? Zewnętrzny klub fitness z profesjonalnym sprzętem, gdzie aktywności na świeżym powietrzu będą łączyć przyjemne z pożytecznym. Strefy: cardio, siły, zdrowe plecy, funkcjonalna oraz wolnych ciężarów, na pewno znajdą swoich amatorów.

W ramach inwestycji powstała duża strefa relaksu z plażą trawiastą wyposażoną w leżaki oraz zielony labirynt - idealne miejsce na rodzinną zabawę w chowanego. Żywopłoty w dwóch wysokościach, z mineralnymi ścieżkami w kolorze złoto-beżowym, dostępne są dla różnych grup wiekowych. Dla miłośników gier edukacyjnych prawdziwą gratką w tej strefie będą szachy terenowe - giganty. Na planszy 6x6 metrów, z metalowymi figurami zostaną rozegrane niejedne partie entuzjastów tego typu rozrywki.

Termy Uniejów, znane z doskonałej jakości wód termalnych i relaksacyjnych stref, teraz wchodzi w nową erę rozrywki. Obchody 18. urodzin z pewnością będą wyjątkowe.

zjazdów. Każda zjeżdżalnia to osobna przygoda.

A wśród nich:
- „Spiralny Tornado”
- „Wyścigowe Duo”
- „Adrenalina Max”
- „Family Fun”

Ogród wody - laboratorium zabawy i nauki to największa edukacyjna atrakcja nowej części kompleksu z eksponatami naukowymi, które pomogą zrozumieć wiele naukowych zjawisk. Czym jest wir wodny, jak

działa siła wody, jaka jest nasza waga w wodzie, jak zrozumieć siłę oceanu - to wszystko i wiele więcej w nowej strefie.

Dla najmłodszych Gości przygotowano także naukę jazdy

elektrycznymi minijeeпами, co z pewnością stanie się hitem wśród dzieci. Na małych kierowców czeka 25 elektrycznych jeepów, bezpieczny tor z zakrętami i rondem, jak prawdziwe miasteczko ru-

eprasa.pl 19757218ad

Czarny protest w szpitalach powiatowych

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

W szpitalach powiatowych trwa „czarny tydzień”, czyli protest Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. Organizatorzy zaznaczają, że protest nie jest przeciwko pacjentom, ale w ich imieniu.

- Brak rozliczeń za 2025 rok, ograniczanie finansowania nadwykonań oraz zaniżone wyceny świadczeń oznaczają, że zdecydowana większość szpitali powiatowych kończy rok stratą, a skumulowane wyniki liczone w skali kraju sięgają miliardów złotych. Jednocześnie setki szpitali mają zobowiązania wymagalne liczone w miliardach, a w wielu placówkach poziom zadłużenia przewyższa wartość aktywów, co oznacza ryzyko utraty płynności. Nie możemy zgodzić się na sytuację, w której o tym, czy pacjent zostanie zdiagnozowany na czas, decyduje nie wiedza lekarza, lecz limit w kontrakcie. Dlatego protestujemy - nie przeciwko pacjentom, ale w ich imieniu - domagając się uczciwego finansowania już wykonanych

świadczeń, realnej wyceny badań diagnostycznych i rozpoczęcia poważnego dialogu o przyszłości szpitali powiatowych i całego systemu - zaznacza Ogólnopolskie Związki Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Łóżko szpitalne poczeka, choroba nie

Akcji protestacyjnej poświęca hasło: „Szpitalne łóżko poczeka, choroba nie”. Co ważne personel nie odchodzi od łóżek i nie zawiesza świadczeń. Są plakaty, czarne stroje, flagi. Zaplanowano minutę ciszy.

Do przedsięwzięcia włączył się Związek Powiatów Polskich. - Identyfikujemy się z problemami podnoszonymi podczas protestu. Niestety, oprócz starych trudności, pojawiają się nowe, jak chociażby obcinanie finansowania realizowanych świadczeń. To niezwykle trudne dla nas, gdy liczyliśmy na rozwój, zwiększenie wykonania i dodatkowe środki, a dowiedzieliśmy się, że będą mniejsze. Nie jest to odosobniony problem naszego szpitala. Podobnie jest w sąsiednich szpitalach powiatowych - zaznacza



Plakaty informujące o proteście pojawiły się w szpitalach w Brodnicy, Chełmnie, Więcborku, Chełmży i Łasinie

starosta golubsko-dobrzyński Jacek Foksiński.

Stanowisko ZPP jest jasne. Model finansowania szpitali powiatowych nie zapewnia stabilności finansowej - zarówno lecznicom, jak i samorządom.

- Rosnące koszty, niewystarczające przychody z kontraktów z NFZ, narastające zadłużenie i utrata płynności finansowej - to rzeczywistość, z którą mierzy się dziś znaczna część podmiotów leczniczych w całej Polsce. Dane jednoznacznie wskazują, że nie mamy do czynienia z incydentalnymi trudnościami poszczególnych pla-

cówek, lecz z głębokim kryzysem systemowym o zasięgu ogólnokrajowym - podkreśla Związek Powiatów Polskich. - Samorządy powiatowe, jako organy tworzące dla szpitali powiatowych, zmuszone są dziś do finansowania strat podmiotów leczniczych kosztem innych zadań publicznych - zadań, na realizację których również nie ma wystarczających środków. Przejmują w ten sposób konsekwencje decyzji, na które nie mają żadnego realnego wpływu. Taki model jest niesprawiedliwy i długofalowo niemożliwy do utrzymania.

Regularnie sygnalizują problemy do ministra i NFZ

Szpital Powiatowy w Golubiu-Dobrzyniu od lat ma problemy finansowe. Od września 2024 r. przechodzi proces restrukturyzacji sanacyjnej. Celem jest jego oddłużenie i uratowanie przed upadłością.

Przedstawiciele szpitala i powiatu regularnie sygnalizują problemy w NFZ oraz Ministerstwie Zdrowia.

- W ciągu tygodnia piszemy nawet po kilka pism do instytucji, chcąc poprawić sytuację szpitala. W środę byłam w NFZ. Jeśli zaś chodzi o „czarny protest” w pełni identyfikujemy się z podnoszonymi postulatami. Nasz szpital jest w szczególnej sytuacji, były więc obawy o wprowadzenie czarnych strojów, kojarzonych z żałobą. W poniedziałek pracownicy nie zdecydowali się na nie, ale pozostawiam im wybór. Chcę też ten element protestu skonsultować z dyrektorem medycznym. Nie wykluczamy jednak innych form - jak flagi, plakaty czy minuta ciszy. Kluczowe jest, że pacjenci nie odczuwają i nie odczują tego protestu - zaznaczała prezes Szpitala Po-

wiatowego w Golubiu-Dobrzyniu Beata Pesta.

- Kłóliśmy nacisk na dochody i rozwój. Bardzo zmarła nas informacja o zmniejszeniu finansowania - na endoskopii do 60 proc., a na radiologii do 50 proc. Nie dość, że pieniądze będą dużo mniejsze za nadwykonania, to dopiero otrzymamy je po nowym roku. Mimo tego działamy. Kontroluję, żeby nie było ujemnego wyniku. Szukamy nowych rozwiązań. Martwią nas krajowe plany, które nie są obiecujące. Dotyczą wszystkich szpitali, w całej Polsce. Boimy się podwyżek płac od lipca. W ostatnich latach były one bardzo trudne dla szpitali, brakowało środków na nie. W ubiegłym roku ustawowe podwyżki płac rzędu 14 proc. znacznie przewyższyły wzrost finansowania świadczeń z NFZ, który wyniósł 4 proc. W zamysłach jest wprowadzanie limitów w poradniach ambulatoryjnych. U nas ta oferta jest szeroka. Mamy nawet laryngologa i neurologa, czyli specjalizacje trudno dostępne. W kontekście planowanych zmian „czarny protest” jest w pełni zasadny - dodaje prezes Pesta. ©©

AUTOREKLAMA

0511510314

DO UDZIAŁU W KONKURSIE ZAPRASZA
marszałek Piotr Ciałbecki

TU JEST SUPER, TU PATRZYMYS W GWIAZDY!

Lubisz obserwować nocne niebo?
Znasz historię eksploracji Kosmosu?
Wiesz, kim był Mikołaj Kopernik
i co wspólnego ma z gwiazdami?

W takim razie koniecznie
weź udział w **astronomicznym**
konkursie plastycznym
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Kujawsko-
Pomorskiego w Toruniu.

PRZYŚLIJ NAM PRACĘ NA WYBRANY TEMAT:

BAZA NA KSIĘŻYCU

– pokaż nam, jak Twoje
miasto lub wieś mogłyby
wyglądać w przyszłości

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

WSTRZYMAŁ SŁOŃCE, RUSZYŁ ZIEMIĘ

– stwórz komiks
o Mikołaju Koperniku

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

**KUJAWY
POMORZE**

DO WYGRANIA: karty podarunkowe do sklepów sieci Smyk o wartości od 250 do 1000 złotych!

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat.

Regulamin i formularz zgłoszenia pod adresem: pomorska.pl/tujestsuper

NA PRACĘ CZEKAMY
DO 28 MAJA 2026 ROKU

ORGANIZATOR

PARTNER

Express
BYDGOSKI

gazeta pomorska

NOWOŚCI
DESIGNER TORUŃSKI

2026 ROK
LUDZI FILMU
Z KUJAW
I POMORZA

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

**KUJAWY
POMORZE**

Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

2026 ROKIEM
NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI
I BYDGOSKIEGO MARCA 1981

Bydgoszcz

UMK chce inwestować w teren przy szpitalu

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Teren u zbiegu ulic Wyszyńskiego i Powstańców Wielkopolskich należy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Jaka czeka go przyszłość?

6 marca 2025 podpisana została umowa na budowę Centrum Leczenia Dzieci szpitala „Jurasza”. Będzie się ono znajdowało na sąsiednim terenie, ale bliżej ulicy Curie-Skłodowskiej. Szpital przeznaczony na inwestycję 198,6 mln zł brutto, które w ramach dofinansowania otrzymał z Ministerstwa Zdrowia. Termin zakończenia inwestycji z uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie planowany jest na koniec 2027 roku (wstępnie 31 października).

A jak będzie przyszłość zaniedbanego terenu u zbiegu ulic

Wyszyńskiego i Powstańców Wielkopolskich, po byłych ogródkach działkowych w sąsiedztwie Szpitala Uniwersyteckiego nr 1? - W ramach rozwoju bazy dydaktycznej planujemy budowę w tej lokalizacji Kampusu Medycznego - zapowiada Ewa Walusiak-Bednarek z biura rektora Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

Kampus obejmie: kompleks dydaktyczno-administracyjny wraz z niezbędną infrastrukturą; dom studencki wraz z niezbędną infrastrukturą; halę sportową z funkcją dydaktyczną i rekreacyjną.

- Nie posiadamy jednak obecnie środków finansowych na żadne z tych zadań. Jesteśmy na etapie poszukiwania funduszy i aplikowania o środki - dodaje Ewa Walusiak-Bednarek. ©©



Teren przy szpitalu „Jurasza” na razie zarasta chwastami. Ma tu powstać Kampus Medyczny UMK

Tramwaje wodne szykują się do nowego sezonu na Brdzie

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Rejsy po Brdzie statkami Słonecznik i MS Bydgoszcz to jedna z ulubionych atrakcji turystów i Bydgoszczan. Kolejny sezon rozpocznie się 1 maja.

Trasy Słoneczna i Staromiejska obsługiwane są statkiem Słonecznik o napędzie elektrycznym. Zabiera na pokład do 28 pasażerów. Z kolei trasa Szlakiem Śluz i rejsy do Brdyjścia (także okazjonalnie inne trasy) obsługiwane są statkiem MS Bydgoszcz, który zabiera 12 pasażerów.

W tym roku trasy obsługiwać będzie tylko jeden ze Słoneczników, bowiem drugiemu wygasło świadectwo zdolności żeglugi. Miejskie Zakłady Komunikacyjne, które są właścicielem statków elektrycznych, uznały, że nie stać ich na długą i bardzo kosztowną modernizację drugiego Słonecznika, co byłoby niezbędne do uzyskania nowego świadectwa.

- Słoneczniki to jednostki o unikalnej konstrukcji, jednak im są starsze, tym sprawiają więcej problemów. Dotyczy to nie tylko napędu i kadłuba, ale przede wszystkim instalacji elektrycznej. Generalnego remontu wymagać będzie w przyszłym roku także drugi, starszy Słonecznik. Ma już 18 lat - przyznał Leszek Woźniak, dyrektor Bydgoskiego Centrum Informacji, w rozmowie z portalem Bydgoszcz Informuje.



Słoneczniki mają już swoje lata i stają się awaryjne. W tym sezonie po Brdzie pływać będzie tylko jeden

Na stronie internetowej www.bydgoszcz.pl/pl/rejsy ruszyła już sprzedaż biletów na rejsy. Wejściówki można także nabywać stacjonarnie w Bydgoskim Centrum Informacji (ul. Batorego 2). MS Bydgoszcz rejsy ma rozpocząć podobno jeszcze w kwietniu. Informacje o rejsach i zakup biletów na ten statek trzeba śledzić na powyższej stronie.

Trasy dla Słonecznika

● Linia Staromiejska: Rejs rozpoczyna się i kończy na Rybim Rynku i trwa około 60-70 minut (w zależności od pracy śluz). Statek mija Bydgoską

Katedrę, Operę Nova i Wyspę Młyńską, a następnie przepływa obok zabytkowej śluzy trapezowej, aby przebyć śluzowanie przez odnowioną śluzę miejską. Podczas dalszej części rejsu statek minie majestatyczny budynek byłej Dyrekcji Kolei w Bydgoszczy. ● Linia Słoneczna: rejs rozpoczyna się i kończy na Rybim Rynku i trwa około 60 minut. Trasa początkowo wiedzie w dół rzeki, mijając Trasę Uniwersytecką oraz szereg obiektów sportowych. Przy hotelu Słoneczny Młyn (nie można tam wsiąść i wysiąść) statek zawraca i płynie w okolice Wyspy Młyńskiej.

Rejsy od poniedziałku do niedzieli - linia staromiejska: 11.20, 12.40, 14.20, 15.40, 17.00; linia słoneczna: 10.00, 18.20.

Rejs linia staromiejską kosztuje 35 i 30 zł (ulgowy). Krótsza i tańsza jest linia słoneczna - 30 i 25 zł (ulgowy). Są też bilety za 1 zł - dla dzieci do lat 4 oraz dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej, do ukończenia 21. roku życia (i ich opiekunów). Biletów nie można zarezerwować oraz kupić u załogi statku.

MS Bydgoszcz płynie dłużej

● Szlakiem Śluz - kierunek: Przystań Gwiazda. Start: Rybi Rynek - Koniec: Przystań Gwiazda. Czas rejsu: ok. 100 minut. Ceny: 50 zł (normalny), 40 zł (ulgowy). Rejs rozpoczyna się przy Rybim Rynku i prowadzi w górę Brdy, przez śluzę Miejską, by następnie wpłynąć na Kanał Bydgoski, gdzie do pokonania będą kolejne śluzy: Okole i Czyżkówko. Rejs kończy się przy Przystani Gwiazda. ● Szlakiem Śluz - kierunek: Stare Miasto. Start: Przystań Gwiazda - Koniec: Rybi Rynek. Czas rejsu: ok. 100 minut. Cena: 50 zł (normalny), 40 zł (ulgowy). Rejs rozpoczyna się przy Przystani Gwiazda i prowadzi w dół Kanału Bydgoskiego, przez śluzę Czyżkówko i Okole, by następnie wpłynąć na Brdę, gdzie do pokonania będzie kolejna śluza: Miejska. Rejs kończy się przy Rybim Rynku. ©©

W czerwcu lokatorzy wprowadzą się do nowych bloków w Śródmieściu

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

Na zlecenie ADM wyburzono budynki oficyn mieszkalnych przy odnowionej kamienicy przy Rycerskiej 5. Trwa remont nieruchomości z nr 7. Z kolei BTBS odda do użytku sąsiednie bloki.

Ulica Rycerska w Śródmieściu zmienia systematycznie swoje oblicze. W 2023 roku zakończyła się tam budowa pierwszego bloku, a w minionym gruntowny remont przeszła kamienica z numerem 5. W okolicy trwają kolejne inwestycje. Na zlecenie Administracji Domów Miejskich wyburzone właśnie zostały sąsiadujące z odnowioną nieruchomością budynki oficyn mieszkalnych.

- Nieruchomości, zgodnie z decyzją właściciela, zostały przeznaczone do rozbiórki na przełomie 2023 i 2024 roku. De-

cyzja podyktowana była m.in. ich stanem technicznym, koniecznością poniesienia dużych nakładów inwestycyjno-remontowych oraz niskimi walorami estetycznymi. Cztery rodziny, które zostały wykwaterowane otrzymały wskazania lokali zamiennych (w tym jeden w najmie socjalnym) w różnych lokalizacjach miasta, które zostały przez nie przyjęte. Wszystkie mieszkania spełniały kryteria lokali zamiennych i posiadały wyższy standard od dotychczas zajmowanych. Względem dwóch rodzin zrealizowano wyroki eksmisyjne - informuje Magdalena Marszałek, rzecznik ADM.

Dodaje, że na placu - w zależności od dostępnych środków finansowych - powstanie infrastruktura związana z obsługą nieruchomości, bądź teren rekreacyjny. Na dziś nie są tam planowane nowe inwestycje mieszkaniowe. ADM prowadzi również gruntowny remont kamie-

nicy przy ul. Rycerskiej 7. Inwestycja ma zakończyć się w trzecim kwartale 2026 roku. Na prace w obu budynkach miejska spółka wyda około 8 milionów złotych wykorzystując europejskie środki na wzrost efektywności energetycznej budynków ko-

munalnych. Dofinansowanie pokryje około 85 proc. kosztów zadania. Po odbiorach odnowione kamienice będą objęte 7-letnią gwarancją.

Z kolei Bydgoskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego finiszuje z budową dwóch blo-



Przy ulicy Rycerskiej 5 zostały wyburzone budynki oficyn mieszkalnych

ków. Inwestycja warta 54 miliony złotych ruszyła w czwartym kwartale 2023 roku. Budynek przy ul. Zygmunta Augusta 30 ma 7 kondygnacji, podziemną halę garażową, 101 mieszkań i 2 lokale usługowe. Z kolei obiekt przy ul. Rycerskiej 11 i 13 (każda z dwóch klatek to inny adres) posiada 4 kondygnacje, na których jest 26 mieszkań. Termin oddania lokali do użytku był kilka razy przesuwany. W czerwcu lokatorzy mają jednak ostatecznie wprowadzić się do nowych mieszkań.

- Inwestycje zostaną zakończone, jak tylko zamontowane będą administracyjne liczniki energii elektrycznej, co pozwoli na wykonanie wymaganych pomiarów i rozpoczęcie procedury uzyskania pozwolenia na użytkowanie. Szacujemy, że w czerwcu mieszkania zostaną też wyposażone w liczniki energii elektrycznej i będą w 100 procentach możliwe do zamieszkania -

mówi Maciej Frajtag, kierownik Działu Inwestycji BTBS.

Do bloku przy Zygmunta Augusta 30 dobudowywana już jest kolejna klatka mieszkalna z 12 lokalami i dwoma garażami. Zadanie ma zakończyć się w pierwszym kwartale roku 2027.

Przy Rycerskiej do zagospodarowania pozostaje jeszcze działka z numerem 14, na której przez lata zalegały góry gruzu po wyburzonych wcześniej budynkach oraz stosy śmieci. W 2023 roku Rafał Brusi, prezydent Bydgoszczy wydał pozwolenie na budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego z garażem podziemnym wraz z infrastrukturą techniczną. Na początku roku właściciel oczyścił i ogrodził teren, ale nie są tam prowadzone żadne prace. Pojawiły się głosy, że działkę nabyło Bydgoskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego, ale Maciej Frajtag zaprzeczył tej informacji. ©©

MATERIAŁ INFORMACYJNY LPP

0211479482

Polska firma mocno przyspieszyła rozwój nad Bałtykiem.

Tak buduje swoją pozycję w regionie

Ponad 40 nowych salonów w ciągu roku, 155 sklepów w trzech krajach i coraz mocniejsza pozycja polskiej grupy odzieżowej w regionie. Kraje bałtyckie stały się dla LPP, właściciela pięciu brandów, dynamicznym polem wzrostu, ale za tą ekspansją stoi nie tylko tempo otwarcia.

Ekspansja nad Bałtykiem weszła na nowy poziom

Litwa, Łotwa i Estonia to niewielki region, ale dla gdańskiej spółki LPP wyraża na dynamicznie rosnący obszar zagranicznego rozwoju. W ciągu ostatnich 12 miesięcy firma znacząco przyspieszyła tam ekspansję, szczególnie za sprawą marki Sinsay. Dziś w trzech krajach bałtyckich działa już ponad 150 salonów wszystkich pięciu brandów spółki, a więc również Reserved, H&M, Mohito i Cropp, a łączna powierzchnia handlowa przekracza 125 tys. mkw.

Najmocniej widać to na Litwie. W ostatnim roku otwarto tam 22 nowe sklepy Sinsay, a łącznie marka działa już w 45 lokalizacjach. Równolegle rozwijano sieć także na Łotwie i w Estonii, wzmacniając obecność całej grupy w regionie. Skala robi wrażenie nie tylko w liczbie salonów, ale też w tempie dojścia do obecnej pozycji. Dla blisko 6-milionowej populacji trzech państw gęsta i dobrze zaplanowana sieć sprzedaży oznacza realną bliskość z klientami i budowanie pozycji.

Firma podkreśla, że chce utrzymać wysokie tempo także w 2026 roku, ale również jeszcze mocniej koncentrować się na jakości wzrostu. Chodzi o selektywny wybór lokalizacji i coraz uważniejsze dopasowanie do potrzeb lokalnych rynków.

Za sklepami stoją rekordowe wyniki i mocne zaplecze

W 2025 roku grupa osiągnęła ponad 23 mld zł przycho-



dów, poprawiła rentowność na wszystkich kluczowych poziomach i utrzymała dwucyfrowy wzrost zarówno w kanale offline, jak i online. To właśnie ta kondycja finansowa daje dziś firmie przestrzeń do dalszego przyspieszania za granicą. Nie dziwi więc, że LPP zadebiutowało w ubiegłym roku na sześciu kolejnych rynkach – w Kosowie, Albanii, Azerbejdżanie, Mołdawii, Uzbekistanie i Gruzji.

W 2025 roku wydatki na inwestycje (tzw. CAPEX) wyniosły rekordowe 3,2 mld zł, z czego ponad 1,3 mld zł trafiło na rozwój zaplecza logistycznego i automatyzację. – Pozytywny bilans ubiegłego roku, zwłaszcza na poziomie zysku, cieszy nas tym bardziej, że został wypracowany przy bardzo ambitnym tempie rozwoju i rekordowych inwestycjach. Strategia przyjęta rok temu wymagała od nas pełnej mobilizacji

i doskonałości operacyjnej w każdym obszarze – od stabilności finansowej, przez logistykę, po technologię – komentuje Marcin Bójko, wiceprezes zarządu LPP. Za wzrostem stoją nie tylko dobre lokalizacje i popularność marki, ale też zaplecze, które pozwala szybko obsługiwać rosnącą sieć sprzedaży i rozwijać ją bez proporcjonalnego wzrostu kosztów operacyjnych. W krajach bałtyckich ten model działa

szczególnie dobrze, bo pozwala szybko budować zasięg i rozpoznawalność, a jednocześnie testować, gdzie i w jakiej skali warto rozwijać się dalej.

Sinsay jest motorem wzrostu, ale firma patrzy szerzej

Marka Sinsay rośnie najszybciej, przyciąga klientów w nowych lokalizacjach i staje się punktem wejścia na kolejne rynki.

W 2025 roku liczba sklepów Sinsay przekroczyła 2300, a początek 2026 roku przyniósł kolejny rekord. W ostatnim tygodniu stycznia firma otworzyła aż 91 nowych sklepów tej marki w 87 miastach w 19 państwach, powiększając powierzchnię handlową o ponad 59 tys. mkw. w zaledwie siedem dni.

Dla polskiej firmy to kolejny dowód, że zagraniczna ekspansja to coś więcej niż miejsce na mapie, to realne budowanie pozycji w oparciu o dobre know-how, którego spółce najwyraźniej nie brakuje.

REKLAMA

0211479540

Polska firma, międzynarodowy sukces!

5 MAREK
46 KRAJÓW
3700 SKLEPÓW

LPP | RESERVED | CROPP | HOUSE | MOHITO | sinsay

Kłopoty z odbiorem śmieci w Śródmieściu

Adam Szczęśniak
adam.szczesniak@polskapress.pl

Mieszkańcy bloków przy Libelta 1 i 3 oraz Krasińskiego 5A i 5B w Śródmieściu regularnie mają problemy z odbiorem śmieci. Wszystko przez zastawioną samochodami wąską ulicę, na której ciężko manewrować wielką śmieciarką. Po interwencji „Expressu” postarają się temu zaradzić bydgoscy drogowcy.

Na początku kwietnia napisał do nas Piotr Grosskreutz, kierownik d/s utrzymania zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej „Znicz”:

„Ponownie zgłosiłem problemy z wywozem nieczystości z Libelta 1, Libelta 3, Krasińskiego 5A i Krasińskiego 5B. Od pięciu tygodni z wyżej wymienionych lokalizacji nie odebrano papieru, a odbiór innych frakcji również pozostawia wiele do życzenia. W ostatnich tygodniach prowadziłem korespondencję z pracownikiem UM Bydgoszcz i pomimo wielokrotnego zapewniania, odpady nadal nie

są zabierane. W załączeniu zdjęcia z wiaty śmietnikowej. Wiadomość przesyłałem również do pracowników lokalnych mediów, może zainteresowanie prasy spowoduje, że ProNatura zacznie wykonywać swoje obowiązki, za wykonywanie których mieszkańcy naszych bloków płacą”.

A jednak się udało...

Zapytaliśmy ProNaturę dlaczego tak długo nie odbiera odpadów spod tych adresów.

„Niestety, nie jesteśmy w stanie wjechać pod wskazane lokalizacje, ponieważ stoją tam samochody na miejscach parkingowych - prawidłowych (które oznakowano jako dostępne około rok temu)” - poinformował nas Piotr Kurek, kierownik Biura Promocji i Komunikacji Społecznej w ProNaturze.

„Jesteśmy w kontakcie z Urzędem Miasta w tej sprawie. W Zarządzie Dróg Miejskich i Komunikacji Publicznej wnioskowaliśmy, aby np. zakazać parkowania w godzinach 6-8, tak abyśmy mogli wjechać i odebrać odpady. Niezależnie od tego próbu-



FOT. ADAM SZCZĘŚNIAK

Wjazd w bramę od strony Libelta tak powinien wyglądać na co dzień. Niestety, często samochody parkują ciśniej i duża śmieciarka nie może wykręcić

jemy podejmować odbiory, np. dzisiaj” - dodał.

Kilka godzin później 8 kwietnia Piotr Grosskreutz z SM „Znicz” przysłał nam zdjęcie, na którym widać jak śmieciarka ProNatury wjeżdża na podwórko.

Administrator przyznał jednak, że takie sytuacje zdarzają

się co jakiś czas i że częściowo można przyjąć tłumaczenia firmy wywożącej odpady.

Wystarczy trochę nieuwagi

Wizja lokalna pozwoliła potwierdzić ten problem. Bloki mieszczą się na rogu Libelta i Krasińskiego i mają wspólny

wjazd przez bramę od Libelta. Wjazd jest co prawda szeroki, ale na ulicy po obu stronach parkują rzędy aut, bo tu między innymi wyznaczona jest strefa płatnego parkowania. Wystarczy, że miejsca są zajęte, a któryś z kierowców wysunie pojazd trochę za daleko, by duża samochód, jakim jest śmieciarka, nie był w stanie tak manewrować, by wjechać w bramę...

Wina oczywiście, także częściowo, leży pod stroną nieuważnych kierowców, ale z drugiej strony na ulicy nie widać zaznaczonych miejsc parkingowych, a w pośpiechu można nie przewidzieć, że auto zastawi nieco wjazd...

Malowanie będzie wiosną

Dość długo czekaliśmy na odpowiedź w tej sprawie z ZDMiKP, ale z odpowiedzi jego rzeczniczki Katarzyny Muszyńskiej wynika, że problem uda się załatwić.

„Miejsca parkingowe na ulicy Libelta wyznaczone zostały w sposób umożliwiający dostęp do wszystkich okolicznych posesji. Niestety, z uwagi na częściowe wytar-

cie oznakowania oraz deficyt miejsc parkingowych kierowcy parkują poza tymi miejscami, znacznie zawężając wjazdy do pobliskich posesji. Takie zachowanie może w skrajnych przypadkach ograniczać wjazd i powodować trudności dla mieszkańców. Parkowanie w miejscach zjazdów do posesji jest zabronione przepisami ogólnymi, tym samym nie powinno mieć miejsca (mówi o tym art. 49 ust. 2 pkt. 1 Ustawy Prawo o Ruchu Drogowym)”.

„Wiosną odnowimy oznakowanie poziome w Strefie Płatnego Parkowania, co powinno unormować sytuację. Obecnie poszukujemy wykonawcy, po jego wyłonieniu przystąpimy do sukcesywnego odmalowywania miejsc postojowych, między innymi na ulicy Libelta” - zapewnia Katarzyna Muszyńska.

Z wyraźnie zaznaczonymi miejscami parkingowymi w SPP kierowcy nie będą mieli już możliwości usprawiedliwienia się.

Wówczas nad porządkiem powinni zapanować strażnicy miejscy.

©@

REKLAMA

Młodzieżowe drużyny pożarnicze rywalizowały w Bukowcu. Fotorelacja z wydarzenia

W sobotę, 11 kwietnia, w hali widowiskowo-sportowej w Bukowcu odbyły się I Powiatowe Halowe Zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Wzięło w nich udział 7 drużyn dziewczęcych oraz 8 chłopięcych z powiatu świeckiego. Ponadto gościnnie uczestniczyła również drużyna ze Straszewa, z powiatu aleksandrowskiego. Mistrzostwa odbyły się pod patronatem Iwony Karolewskiej - Posłanki na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Pawła Knapiaka - Starosty Świeckiego oraz Adama Licznarskiego - Wójta Gminy Bukowiec. Wydarzenie zorganizowali: Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Świeciu oraz Zarząd Powiatowy ZOSP RP. Pomysłodawcą zawodów w powiecie



świeckim był st. brygadier Paweł Puchowski, Komendant Powiatowej PSP w Świeciu.

Oto wyniki w kategorii drużyn dziewczęcych: I MDP Rychława, II MDP Przysiersk, III MDP Mały Komorsk. W kategorii drużyn

chłopięcych: I MDP Świekatowo II, II MDP Nowe, III MDP Przysiersk. W klasyfikacji indywidualnej dziewcząt zwyciężyła Julita Kruk (MDP Przysiersk), a wśród chłopców najlepszy okazał się Michał Opacki (MDP Nowe).



Zawodom przyglądały się również kibiców oraz druhowie z jednostek ochotniczych straży pożarnych. Przy okazji duże słowa uznania dla pań z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, które przygotowały dla wszystkich smaczny posiłek.

Tekst i fot. K. Pardo

SPORTOWO-REKREACYJNA
MAJÓWKA
1 MAJA 2026

10:00 – TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ DLA DZIECI I DOROSŁYCH
(BOISKO PRZY SZKOLE PODSTAWOWEJ W BUKOWCU)
12:00 – TURNIEJ SIATKÓWKI
(HALA SPORTOWA W BUKOWCU)
POZA TYM: ANIMACJE DLA DZIECI, POKAZ BANEK MYDLANYCH,
DMUCHANCE, ŻYWE MASKOTKI, MALOWANIE TWARZY, BROKATOWE TATUAŻE,
STOISKO KGW BUKOWIEC, STOISKO GASTRONOMICZNE

zapisy do 29 kwietnia 2026 r. pod nr tel.: 726 164 605
oraz 32 38 09 322 (Biuro Obsługi Klienta)

Umowa podpisana, będzie kolejna asfaltowa droga w gminie Bukowiec



Mamy dobre wiadomości dla mieszkańców gminy, w szczególności sołectwa Polskie Łąki. Właśnie w tym sołectwie modernizacji doczeka się kolejna, dotychczas gruntowa droga gminna. Mowa o prawie kilometrowym odcinku, prowadzącym do kilku zabudowań i gospodarstw. Wójt Adam Licznarski podpisał umowę z reprezentującym Przedsiębiorstwo Budowy Dróg i Mostów Sp. z o.o. z Kozłowa zastępcą prezesa zarządu Andrzejem Burczyńskim.

- Realizacja kolejnej drogowej inwestycji jest możliwa, ponieważ pozyskaliśmy wsparcie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na ten cel. Przyznane w konkursie środki stanowią połowę poprzedzającej wartości zadania, czyli niecałe 700 tysięcy złotych - informuje Adam Licznarski, wójt gminy Bukowiec. - W przetargu złożono 6 ofert, najniższa zaproponowana cena to niecałe 1,4 mi-

lion złotych - dodaje gospodarz gminy.

Docelowo dla tej drogi zaprojektowano nową, solidną podbudowę i jezdnię w technologii bitumicznej. W obrębie skrzyżowania z drogą powiatową powstanie peron przystankowy oraz przejście dla pieszych. Wszystkie prace mają zostać zrealizowane w tym roku.

Przy tej okazji dodajmy, że niebawem zostanie podpisana umowa z

wykonawcą na budowę ścieżki rowerowej przy drodze wojewódzkiej nr 240, a Powiatowy Zarząd Dróg zamierza przeprowadzić w tym roku modernizację dwóch przebiegających przez teren gminy dróg powiatowych. To odcinek ok. 1,2 km ulicy Brzozowej w Bukowcu, w kierunku Szewna oraz mocno zdegradowana, z licznymi przełomami po ziemi nawierzchnia z Bukowca do Krupocina.

Doceniono utalentowanych sportowców i tancerzy

Maja Stankiewicz
maja.stankiewicz@polskapress.pl

Powiat nakielski sportem stoi. Taki wniosek wysnuć można po gali wręczenia nagród. Bo wśród uhonorowanych osób aż 24 to sportowcy, a tylko dwie wyróżniono za dokonania artystyczne.

Docenianie przez władze powiatu sukcesów odnoszonych przez utalentowanych mieszkańców gmin: Nakło, Szubin, Kcynia, Sadki i Mrocza to już tradycja.

Podczas tegorocznej gali uhonorowano tych, którzy odnieśli znaczące sukcesy i rozslawiali powiat w 2025 r. Uroczyste spotkanie, tak jak rok temu, zorganizowano w Sucharach, gdzie dawny klasztor księży pallotynów, pięknie odrestaurowany, służy dziś gościom jako Pałac Suchary. Tyle, że tym razem uroczystość zorganizowano nie w samym pałacu, a w pobliskiej „Oranżerii”.

Wszystkich przybyłych na doroczną galę witał Jacek Pasieka, pracownik referatu turystyki i sportu Starostwa Powiatowego w Nakle. To on poprowadził uroczystość.

Ponad 600 nagród

W powiecie nakielskim nie brakuje talentów. Od 2008 r. Zarząd Powiatu Nakielskiego przyznał już ponad 600 nagród osobom utalentowanym. W tym roku nieco mniej niż zwykle, bo w sumie 26. Nie przyznano też nagród specjalnych, za wybitne osiągnięcia, jak było to w zwyczaju.

Rok temu - przypominijmy takie nagrody otrzymali m. in. olimpijczyk z Paryża, oszczepnik Dawid Wegner i paraolimpijka Paulinia Przywecka-Puziak.

Tej ostatniej nagrodę przyznano także w tym roku - za tytuł mistrzyni Polski w podnoszeniu ciężarów osób niepełnosprawnych w kat. do 61 kg. Niestety, jak kilka innych uhonorowanych osób nie była obecna na gali.

W imieniu wioślarzy Pawła Janika i Filipa Szczepaniaka, którzy wywalczyli trzecie miejsce na Mistrzostwach Europy U23 nagrody odebrały mamy. Dla kilku nieobecnych zawodników Tarpana Mrocza pamiątkowe statuetki przekazano w zastępstwie Henrykowi Szynalowi, prezesowi tego klubu. A nieobecna była m. in. Wikto-



FOT. MAJA STANKIEWICZ

Kacper Kaniewski z Kcyni odebrał statuetkę jako pierwszy. Wraz ze swoją partnerką Laurą Mizikowską dał też pokaz na gali

ria Wołk, znakomita sztangistka Tarpana, mistrzyni Polski w kat. 63 kg, która aktualnie reprezentuje Polskę na Mistrzostwach Europy.

Podziękowania i gratulacje

- To miły moment gdy możemy wrócić myślami do minionego roku, podczas którego wielu z was odniosło sukcesy. Chcemy dzisiaj was za to nagrodzić - mówił zwracając się do laureatów Michał Dubkowski, wicestarosta nakielski. - Dziękuję za to, że reprezentowaliście swoje miasto, gminę, szkołę, ale przede wszystkim powiat nakielski na arenie wojewódzkiej, krajowej, a także na arenie międzynarodowej. Wyróżnił mi was, ale to wasza zasługa.

Jako pierwszego wywołano Kacpra Kaniewskiego z Kcyni, który wygrał Ogólnopolski

Od 2008 roku Zarząd Powiatu Nakielskiego przyznał już ponad 600 nagród osobom utalentowanym.

Turniej Tańca Towarzyskiego i wytańczył sobie II miejsce na mistrzostwach Polski.

Tuż po nim wicestarosta Michał Dubkowski i Maciej Boinski, przedstawiciel zarządu powiatu gratulowali sukcesów Amelii Zofii Wiśniewskiej, która jest w kadrze narodowej Polskiego Związku Sportu Tanecznego.

Kacper Kaniewski wraz ze swoją partnerką Laurą Mizikowską dał też pokaz na gali. Młodzi tancerze wychodzili na parkiet kilkakrotnie i zebrali gromkie brawa. Nie tylko oni wystąpili w Sucharach. Goście uroczystości wysłuchali także recitalu w wykonaniu Joanny Kalki. Piosenkarce, na co dzień związanej zawodowo z Szubinem, akompaniował na gitarze Eryk Redmerski.

Tegoroczni laureaci w kategorii sportu uprawiają bardzo różne dyscypliny. Są wśród nich siatkarze, lekkoatleci, wioślarze, ciężarowcy, a nawet bokser.

Nazwiska wszystkich nagrodzonych osób prezentujemy na naszej stronie internetowej: www.pomorska.pl/Naklo. ©®

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 0052

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt.14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porczyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem <http://www.pogrzeb.net> 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy „IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl [Załatwiamy wszelkie formalności.](http://www.inluctu.pl) www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl 408914801

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniar-skie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witryną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Żłotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy Andrzej Pabjańczyk, Żłotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 000417

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras, Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszk 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy. Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszk 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl 412314801/A

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl

Redaktor naczelna **Alicja Polewska**
Prezes Makroregionu **Marek Ciesielski**
Dyrektor biura reklamy oddziału **Agnieszka Perlińska**
Dyrektor marketingu Makroregionu **Katarzyna Jabłońska**

Redakcja, ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz
tel. **52 32 63 100**
gp.redakcja@polskapress.pl
Druk Polska Press Oddział Poligrafia
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**
Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC
Polskie Biuro Cenzury
KRAJOWY REJESTR PRASY
SĄD REJESTROWY
KRAJOWY REJESTR PRASY

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/nota-wydawnicza/ar/7453015 i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 19757218ad

SPORT

www.sportowy24.pl

W Grudziądzu spotkanie o wielkiej stawce, w Toruniu będzie trenerski debiut

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Sezon w rozgrywkach ligowych wchodzi w decydujący moment. Spotkania mają wielkie znaczenie dla układu tabeli.

W 29. kolejce Betclit 2. Ligi wydarzeniem będzie mecz Olimpia Grudziądz - Warta Poznań czyli wicelidera z trzecim zespołem, które w tabeli dzieli tylko punkt. Dodajmy, że biało-zieloni tracą do prowadzącej Unii Skierniewice trzy „oczka”. Przypomnijmy, że awans wywalczą dwa pierwsze zespoły, a drużyny z miejsc 3-6 grają dwustopniowe baraże. Grudziądzanie w pierwszej rundzie przegrali w Poznaniu 2:3. Czas na rewanż. Mecz w niedzielę o godz. 19.30. Transmisja w TVP 3 oraz w internecie na stronie sport.tvp.pl.

W Betclit 3. Lidze czas na 28. kolejkę. Prowadzący w rozgrywkach Zawisza Bydgoszcz pojedzie do Błękitnych Stargard bronić skromnej dwupunktowej przewagi nad Wikędem Luzino. Niebiesko-czarni udadzą na Pomorze Zachodnie w kiepskich humorach po odpadnięciu z Pucharu Polski Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. Bydgoszczanie przegrali po serii rzutów karnych 2:4 z czwartoligową Pogonią Mogilno. W regulaminowym czasie i po dogrywce było 0:0. Tym samym zawiszanie nie obronią trofeum. Mecz Błękitni - Zawisza w sobotę o godz. 13.

W meczu Elana Toruń - Kłuczewia Stargard jako szkoleniowiec żółto-niebieskich zadebiutuje Mateusz Głowczewski, który zastąpił Rafała Więckowskiego.

Dla nas wszystkich to była trudna sytuacja, bo trener Więckowski to legenda Elany i dzięki niemu klub jest w tym miejscu jakim jest - mówi nowy szkoleniowiec zespołu z Torunia. W ostatnich dniach dużo czasu poświęciliśmy na rozmowy, by znaleźć sposób jak wyjść z tej trudnej dla nas sytuacji - dodał.

Mecz w sobotę o godz. 18. Wda Świecie zagra na wyjeździe z Wybrzeżem Rewalskim. Rewal w sobotę o godz. 16.

Z kolei Tłuchowia Tłuchowo w sobotę o godz. 14 podejmie Wikęd Luzino. Trener Arkadiusz Bator zapowiada niespodziankę w meczu jego ekipy broniącej się przed spadkiem z wiceliderem.

Mecze zaległe z 18. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Orleto Aleksandrów Kujawski - Chemik Bydgoszcz 0:2 (Aleksander Karbowski 52, Stanisław Wędelewski 55); **Cuiavia Inowrocław - Start Pruszcz 2:0** (Wiktor Garstka 22, Mateusz Kurtysiak 90+2); **Sparta Brodnica - Kujawiak Kowal 1:0** (Maciej Tuptyński 89).

26. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej - sobota: Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Mustang Ostaszewo (godz. 11), Victoria Czernikowo - Chemik Bydgoszcz (11), Start Pruszcz - Kujawiak Kowal (12), Unia Solec Kujawski - Sparta Brodnica (14), Unia Gniewkowo - Łokietek Brześć Kujawski (15), Unia Wąbrzeźno - Cuiavia Inowrocław (16), Piast Kołodziejewo - Noteć Łabiszyn (16); **niedziela:** Pogoni Mogilno - Orleto Aleksandrów Kujawski (13). ©



Jesienią Olimpia (różowe koszulki) przegrała Poznaniu. Teraz chce się zrewanżować Warcie

KOLARSTWO

Świetne ściganie torunianki w Holandii

Kolejny znakomity wynik na koncie Marii Okrucieńskiej. Torunianka w barwach zespołu Grouwels-Watersley R&D Road Team nie miała sobie równych w dwudniowym wyścigu Toekomstcup - Col du Vam w Holandii. Okrucieńska najpierw wygrała jazdę indywidualną na czas z przewagą 30 sekund nad kolejną zawodniczką, a potem była także najlepsza na 50-kilometrowej trasie ze startu wspólnego.



FOT. ARCHIWUM

SIATKÓWKA

Z Sokoła do reprezentacji

Stefano Lavarini, selekcjoner kobiecej reprezentacji Polski, powołał do szerokiej kadry na sezon 2026 Karolinę Panczewicz, libero Sokoła & Hagrio Mogilno. W sumie zostało powołanych 26 siatkarek.

Wyjazd może być łatwiejszy niż domowy mecz

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Pres Toruń na wyjeździe, Bayersystem GKM u siebie, ale to grudziądzanie mają - wydaje się - trudniejsze zadanie do wykonania w 3. rundzie PGE Ekstraligi.

Piątkowy mecz w Częstochowie to szansa dla Pres na wyjazdowe zwycięstwo. Co prawda w dwóch pierwszych kolejkach torunianie nie zachwycali formą (wysoka przegrana w Lublinie, wymęczone zwycięstwo z Unią Leszno na Motoarenie), ale jadą do najsłabszej drużyny w lidze. Włóknarz za sobą dwa słabe mecze - 31 punktów zbierał w Lesznie, a 26 na swoim torze w meczu z Motorem. W starciu z Pres, faworytami są mistrzowie Polski.

Kłopotem Aniołów, poza niepewną formą kilku zawodników, może być zdrowie Mikkela Michelsena. Żuźlowiec upadł jednym z biegów w lidze duńskiej i nie dokończył spotkania. Zaraz po meczu Michelsen ruszył w podróż do Polski (na co dzień



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Start Mikkela Michelsena staną pod znakiem zapytania

mieszka w Rybniku), gdzie przeszedł dokładne badania.

Jest problem z ramieniem, nogą i kolanem, ale o szczegółach nie ma co mówić. Czekamy na diagnozę - mówił Adam Krużyński, z Rady Nadzorczej KS Toruń w Przeglądzie Sportowym.

Według nieoficjalnych informacji obrażenia Duńczyka nie są jednak poważne, żuźlowiec jest tylko mocno poobijany. Decyzja o jego występie w meczu z Włóknierzem zapadnie zapewne w piątek.

WŁÓKNIARZ: 9. Tungate, 10. Szostak, 11. Hansen, 12. Miśkowiak, 13. Lidsey, 14. Curzyński, 15. Ludwiczak
PRES: 1. Dudek, 2. Lambert, 3. Bloedorn, 4. Michelsen, 5. Sajfutdinow, 6. Kawczyński, 7. Duchirski

Grudziądzka drużyna dopiero co w czwartek odrabiała zaległości w Zielonej Górze (mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania), a już w niedzielę wraca na swój tor, na mecz ze Spartą. I wcale nie będzie to łatwiejsze zadanie niż wyjazdowe

Klasyk we Włocławku, misja Astorii w Kołobrzegu

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Anwil kontra Śląsk to zawsze wydarzenie w Orlen Basket Lidze. Astoria jedzie do Kołobrzegu przynajmniej po jedno zwycięstwo.

Włocławianie mają jeszcze realne szanse na top6, ale też wciąż nie mogą być pewni nawet występów w play in. Każdy mecz teraz jest na wagę złota. Anwil wciąż jeszcze nie pokazał pełnych możliwości, ale wygrał cztery mecze z rzędu i traci już tylko punkt do szóstych Dzików Warszawa.

Pod znakiem zapytania stoi występ w ligowym klasyku Elvara Fridrikssona. Znakomicie spisujący się Islandczyk ostatni mecz z Zastalem Zielona Góra zakończył z kontuzją stawu skokowego. Dokładne badania nie wykazały poważniejszych uszkodzeń i w tym tygodniu rozgrywa-

jący przechodził intensywną rehabilitację.

Ale i Śląsk ma kłopoty. Kontuzjowany jest lider tej drużyny Noah Kirkwood i bez niego wrocławianie przegrali dwa ostatnie mecze ze Stalą Ostrów Wielkopolski i Arką Gdynia.

Początek meczu w Hali Mistrzów w sobotę o godz. 17.30.

Arriva Lotto podejmie w piątek godz. 20.15 Górnika Wałbrzych. Gospodarze mają jeszcze matematyczne szanse na awans do play in, ale musieliby wygrać wszystkie cztery ostatnie mecze, a Górnika i Zastal wszystkie swoje przegrać.

Enea Abramczyk Astoria zagra dwa mecze w Kołobrzegu i musi przynajmniej raz pokonać Kotwicę, aby nie zakończyć przedwcześnie sezonu.

W tej rywalizacji swoje znaczenie mają kontuzje. W Astorii wciąż brakuje Mikołaja Jamiołkowskiego i Wojciecha Dzierżaka, w barwach Kotwicy w dru-



FOT. ARKADIUSZ WOITASIEWICZ

Karol Gruszecki to jeden z liderów Astorii

gim meczu nie było czołowych strzelców Filipa Małgorzaciaka i Remona Nelsona. Obaj mają jednak już wrócić na dwumecz w Kołobrzegu.

Będziemy gotowi na każdy wariant. Już przed meczami w Bydgoszczy braliśmy pod uwagę, że Filip może zagrać. Mam nadzieję, że my też bę-

dziemy w końcu prawie kompletni i będziemy rywalizować w play off na równych warunkach - podkreśla Grzegorz Skiba.

Jesteśmy zadowoleni z dwumeczu w Bydgoszczy, teraz chcemy wygrać dwa razy u siebie - mówi Wojciech Dzierżak.

Mecze w sobotę i niedzielę o godz. 18.00. ©

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Jak nauczyć się żyć z suszą i coraz bardziej niszczącymi ulewami
 - Zwolnieni z pracy. Szok, psychiatra i nowe życie
 - Skargi na lekarzy
 - Z czym piłkarz przychodzi do księdza
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



Piątek
24.04.2026

Wydanie 1
Nr 95 (23.605)
Nakład 17.480 Rok LXXVIII

GAZETA

pomorska

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Przymrozki zjadają nasze czereśnie!



Czereśnie wchodzą w pełną fazę kwitnienia, a za kilka dni w regionie pojawią się przymrozki. To duże zagrożenie, również dla innych owocowych drzew **Str.4**

FOT. 123RF

Ceny kawy, alkoholu i słodczy rosną jak na drożdżach

Ceny używek przez rok poszły w górę o 11,1 proc. Na drugim miejscu znalazły się słodczy - 9,3 proc. Niechlubne podium zamyka chemia gospodarcza - 6,2 proc.

Beata Busz
beata.busz@polskapress.pl

To dane z najnowszego raportu „Indeks Cen w Sklepach Detalicznych”. Pod lupę trafiło ponad 100 najczęściej wybieranych przez nas produktów z przeszło 45 tys. placówek handlowych. I tak do TOP5 tych najbardziej drożejących - oprócz wspomnianych na wstępie - wpadło też mięso ze wzrostem o 5,9 proc. rok do roku i pieczywo, które zdrożało o 5,4 proc.

- To, że w zestawieniu znalazły się używki, słodczy oraz chemia gospodarcza, nie jest przypadkiem. Są one najmocniej obciążone czynnikami kosztowymi, które działają niezależnie od se-

zonu czy polityki cenowej samych sieci handlowych - mówi dr Agnieszka Gawlik z WSB Merito, współautora raportu.

Są też liderzy spadków. Największy zaliczyły tłuszcze (masło, margaryna, olej), bo o 7,7 proc. Ceny dodatków spożywczych (ketchupy, majonezy, musztardy) zmniejszyły się o 3,7 proc. Warzywa zanotowały obniżkę - 2,9 proc. *Czytaj więcej na stronie 3*

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184



REKLAMA

0211496057



W życiu liczy się SZCZĘŚCIE

Daj mu szansę i graj!



Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

18+



Termy Uniejów świętują 18. urodziny!

NOWE OTWARCIE TERM UNIEJÓW

JUŻ 16 MAJA 2026

NA SCENIE WYSTĄPIĄ WYJĄTKOWI ARTYŚCI

W 2026 roku Termy Uniejów obchodzą swoje osiemnaste urodziny, a takich okazji do świętowania nie można przegapić. Już 16 maja swoje podwoje otworzy nowa letnia strefa rekreacji.

To wyjątkowe wydarzenie będzie doskonałą okazją do spędzenia niezapomnianego dnia wśród nowych atrakcji oraz relaksu w basenach i strefie saun.

Już od godz. 10.00 zapraszamy wszystkich miłośników wodnych przygód chętnych do odkrycia zupełnie nowych elementów. W ramach zakupionego biletu goście mogą korzystać z bogatej oferty basenów, strefy saun, nowej letniej części oraz wziąć udział w wyjątkowym koncercie, który umili ten niezwykły dzień.

Na scenie wystąpią znani i lubiani artyści dobrani tak, żeby trafić do każdej grupy. Patrycja Markowska, Julia Żugaj oraz zespół Zakopower - to oni uświetnią nowe otwarcie Term Uniejów. Muzyczne emocje potrwają do późnych godzin nocnych.

A jakie atrakcje czekają na naszych gości? Od września 2025 trwają prace nad zagospodarowaniem terenu oraz urzeczywistnieniem tego, co do tej pory można było oglądać tylko na wizualizacjach.

Nowa letnia część kompleksu, która zajmuje obszar prawie hektara w kierunku mostu na drodze krajowej nr 72, zapętnia się kolejnymi elementami i już 16 maja zaprezentuje się w pełnej krasie.

Wśród nowych atrakcji znajduje się flume ride, czyli kolejka wodna, która z pewnością dostarczy niezapomnianych wrażeń. To rodzaj atrakcji w parkach rozrywki, gdzie łódki poruszają się po torze z wodą, rozpędzając się gwałtownie, pokonując zjazdy i zakręty, kończąc zjazd wpadnięciem do wody.

Dla amatorów wodnych atrakcji powstał zespół nowych zjeżdżalni, które na pewno zachwycą fanów szybkich

MAJ 16 2026

**NOWE OTWARCIE
TERM UNIEJÓW!**

NIE PRZEGAP DNIA PEŁNEGO ATRAKCJI!
Kup bilet specjalny i przeżyj niezapomniane chwile!

W CENIE:

- KONCERTY
- STREFA BASENOWA
- STREFA SAUN
- NOWA LETNIA
- STREFA REKREACJI

WEJŚCIE OD 10:00
(MOŻLIWOŚĆ KORZYSTANIA ZE WSZYSTKICH ATRAKCJI)

START IMPREZY - 17:00
(koncerty) **BAWIMY SIĘ DO PÓŁNOCY!**

IMPREZĘ POPROWADZI **Agnieszka Hyży**

Miejsce: Kompleks termalno-basenowy
„Termy Uniejów” - **NOWA LETNIA STREFA REKREACJI**

Więcej informacji oraz bilety na:
termyuniejow.pl

Partnerzy wydarzenia:

Organizatorzy wydarzenia:





„Termy Uniejów, znane z doskonałej jakości wód termalnych i relaksacyjnych stref, teraz wchodzi w nową erę rozrywki. Obchody 18. urodzin z pewnością będą wyjątkowe.”

chu przystosowane dla dzieci w wieku 4-11 lat, szutrowa nawierzchnia i mnóstwo zabawy.

To nie wszystko w temacie elektrycznych pojazdów. Mały zbiornik wodny znajdujący się na terenie, stał się miniaturowym portem, po którym pływać będą ekologiczne łódki elektryczne. Nasi Goście będą podziwiać krajobraz z perspektywy wody oraz korzystać z ogólnodostępnego pomostu.

Co dla starszych? Zewnętrzny klub fitness z profesjonalnym sprzętem, gdzie aktywności na świeżym powietrzu będą łączyć przyjemne z pożytecznym. Strefy: cardio, siły, zdrowe plecy, funkcjonalna oraz wolnych ciężarów, na pewno znajdą swoich amatorów.

W ramach inwestycji powstała duża strefa relaksu z plażą trawiastą wyposażoną w leżaki oraz zielony labirynt - idealne miejsce na rodzinną zabawę w chowanego. Żywopłoty w dwóch wysokościach, z mineralnymi ścieżkami w kolorze złoto-beżowym, dostępne są dla różnych grup wiekowych. Dla miłośników gier edukacyjnych prawdziwą gratką w tej strefie będą szachy terenowe - giganty. Na planszy 6x6 metrów, z metalowymi figurami zostaną rozegrane niejedne partie entuzjastów tego typu rozrywki.

Termy Uniejów, znane z doskonałej jakości wód termalnych i relaksacyjnych stref, teraz wchodzi w nową erę rozrywki. Obchody 18. urodzin z pewnością będą wyjątkowe.

zjazdów. Każda zjeżdżalnia to osobna przygoda.

A wśród nich:
- „Spiralny Tornado”
- „Wyścigowe Duo”
- „Adrenalina Max”
- „Family Fun”

Ogród wody - laboratorium zabawy i nauki to największa edukacyjna atrakcja nowej części kompleksu z eksponatami naukowymi, które pomogą zrozumieć wiele naukowych zjawisk. Czym jest wir wodny, jak

działa siła wody, jaka jest nasza waga w wodzie, jak zrozumieć siłę oceanu - to wszystko i wiele więcej w nowej strefie.

Dla najmłodszych Gości przygotowano także naukę jazdy

elektrycznymi minijeeпами, co z pewnością stanie się hitem wśród dzieci. Na małych kierowców czeka 25 elektrycznych jeepów, bezpieczny tor z zakrętami i rondem, jak prawdziwe miasteczko ru-

Czarny protest w szpitalach powiatowych

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

W szpitalach powiatowych trwa „czarny tydzień”, czyli protest Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. Organizatorzy zaznaczają, że protest nie jest przeciwko pacjentom, ale w ich imieniu.

- Brak rozliczeń za 2025 rok, ograniczanie finansowania nadwykonań oraz zaniżone wyceny świadczeń oznaczają, że zdecydowana większość szpitali powiatowych kończy rok stratą, a skumulowane wyniki liczone w skali kraju sięgają miliardów złotych. Jednocześnie setki szpitali mają zobowiązania wymagalne liczone w miliardach, a w wielu placówkach poziom zadłużenia przewyższa wartość aktywów, co oznacza ryzyko utraty płynności. Nie możemy zgodzić się na sytuację, w której o tym, czy pacjent zostanie zdiagnozowany na czas, decyduje nie wiedza lekarza, lecz limit w kontrakcie. Dlatego protestujemy - nie przeciwko pacjentom, ale w ich imieniu - domagając się uczciwego finansowania już wykonanych

świadczeń, realnej wyceny badań diagnostycznych i rozpoczęcia poważnego dialogu o przyszłości szpitali powiatowych i całego systemu - zaznacza Ogólnopolskie Związki Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Łóżko szpitalne poczeka, choroba nie

Akcji protestacyjnej poświęca hasło: „Szpitalne łóżko poczeka, choroba nie”. Co ważne personel nie odchodzi od łóżek i nie zawiesza świadczeń. Są plakaty, czarne stroje, flagi. Zaplanowano minutę ciszy.

Do przedsięwzięcia włączył się Związek Powiatów Polskich. - Identyfikujemy się z problemami podnoszonymi podczas protestu. Niestety, oprócz starych trudności, pojawiają się nowe, jak chociażby obcinanie finansowania realizowanych świadczeń. To niezwykle trudne dla nas, gdy liczyliśmy na rozwój, zwiększenie wykonania i dodatkowe środki, a dowiedzieliśmy się, że będą mniejsze. Nie jest to odosobniony problem naszego szpitala. Podobnie jest w sąsiednich szpitalach powiatowych - zaznacza



Plakaty informujące o proteście pojawiły się w szpitalach w Brodnicy, Chełmnie, Więcborku, Chełmży i Łasinie

starosta golubsko-dobrzyński Jacek Foksiński.

Stanowisko ZPP jest jasne. Model finansowania szpitali powiatowych nie zapewnia stabilności finansowej - zarówno lecznicom, jak i samorządom.

- Rosnące koszty, niewystarczające przychody z kontraktów z NFZ, narastające zadłużenie i utrata płynności finansowej - to rzeczywistość, z którą mierzy się dziś znaczna część podmiotów leczniczych w całej Polsce. Dane jednoznacznie wskazują, że nie mamy do czynienia z incydentalnymi trudnościami poszczególnych pla-

cówek, lecz z głębokim kryzysem systemowym o zasięgu ogólnokrajowym - podkreśla Związek Powiatów Polskich. - Samorządy powiatowe, jako organy tworzące dla szpitali powiatowych, zmuszone są dziś do finansowania strat podmiotów leczniczych kosztem innych zadań publicznych - zadań, na realizację których również nie ma wystarczających środków. Przejmują w ten sposób konsekwencje decyzji, na które nie mają żadnego realnego wpływu. Taki model jest niesprawiedliwy i długofalowo niemożliwy do utrzymania.

Regularnie sygnalizują problemy do ministra i NFZ

Szpital Powiatowy w Golubiu-Dobrzyniu od lat ma problemy finansowe. Od września 2024 r. przechodzi proces restrukturyzacji sanacyjnej. Celem jest jego oddłużenie i uratowanie przed upadłością.

Przedstawiciele szpitala i powiatu regularnie sygnalizują problemy w NFZ oraz Ministerstwie Zdrowia.

- W ciągu tygodnia piszemy nawet po kilka pism do instytucji, chcąc poprawić sytuację szpitala. W środę byłam w NFZ. Jeśli zaś chodzi o „czarny protest” w pełni identyfikujemy się z podnoszonymi postulatami. Nasz szpital jest w szczególnej sytuacji, były więc obawy o wprowadzenie czarnych strojów, kojarzonych z żałobą. W poniedziałek pracownicy nie zdecydowali się na nie, ale pozostawiam im wybór. Chcę też ten element protestu skonsultować z dyrektorem medycznym. Nie wykluczamy jednak innych form - jak flagi, plakaty czy minuta ciszy. Kluczowe jest, że pacjenci nie odczuwają i nie odczują tego protestu - zaznaczała prezes Szpitala Po-

wiatowego w Golubiu-Dobrzyniu Beata Pesta.

- Kłódlimy nacisk na dochody i rozwój. Bardzo zmarła nas informacja o zmniejszeniu finansowania - na endoskopii do 60 proc., a na radiologii do 50 proc. Nie dość, że pieniądze będą dużo mniejsze za nadwykonania, to dopiero otrzymamy je po nowym roku. Mimo tego działamy. Kontroluję, żeby nie było ujemnego wyniku. Szukamy nowych rozwiązań. Martwią nas krajowe plany, które nie są obiecujące. Dotyczą wszystkich szpitali, w całej Polsce. Boimy się podwyżek płac od lipca. W ostatnich latach były one bardzo trudne dla szpitali, brakowało środków na nie. W ubiegłym roku ustawowe podwyżki płac rzędu 14 proc. znacznie przewyższyły wzrost finansowania świadczeń z NFZ, który wyniósł 4 proc. W zamysłach jest wprowadzanie limitów w poradniach ambulatoryjnych. U nas ta oferta jest szeroka. Mamy nawet laryngologa i neurologa, czyli specjalizacje trudno dostępne. W kontekście planowanych zmian „czarny protest” jest w pełni zasadny - dodaje prezes Pesta. ©©

AUTOREKLAMA

0511510314

DO UDZIAŁU W KONKURSIE ZAPRASZA
marszałek Piotr Ciałbecki

TU JEST SUPER, TU PATRZYMYS W GWIAZDY!

Lubisz obserwować nocne niebo?
Znasz historię eksploracji Kosmosu?
Wiesz, kim był Mikołaj Kopernik
i co wspólnego ma z gwiazdami?

W takim razie koniecznie
weź udział w **astronomicznym**
konkursie plastycznym
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Kujawsko-
Pomorskiego w Toruniu.

PRZYŚLIJ NAM PRACĘ NA WYBRANY TEMAT:

**BAZA
NA KSIĘŻYCU**

- pokaż nam, jak Twoje
miasto lub wieś mogłyby
wyglądać w przyszłości

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

**WSTRZYMAŁ SŁOŃCE,
RUSZYŁ ZIEMIĘ**

- stwórz komiks
o Mikołaju Koperniku

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

**KUJAWY
POMORZE**

DO WYGRANIA: karty podarunkowe do sklepów sieci Smyk o wartości od 250 do 1000 złotych!

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat.
Regulamin i formularz zgłoszenia pod adresem: pomorska.pl/tujestsuper

**NA PRACĘ CZEKAMY
DO 28 MAJA 2026 ROKU**

ORGANIZATOR

PARTNER

Express
BYDGOSKI

gazeta pomorska

NOWOŚCI
DESIGNER TORUŃSKI

**2026 ROK
LUDZI FILMU
Z KUJAW
I POMORZA**

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

**KUJAWY
POMORZE**



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

**2026 ROKIEM
NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI
I BYDGOSKIEGO MARCA 1981**

Inowrocław

Biurow Ogłoszeń - tel. 52 357 76 14

Obowiązują objazdy na drodze do Batkowa

(AG)
anna.grochowina@polskapress.pl

Mieszkańcy Batkowa i okolicznych miejscowości muszą liczyć się z utrudnieniami w ruchu.

Do 8 maja br. całkowicie nieprzejezdny będzie przejazd kolejowy w ciągu ulicy Batkowskiej na pograniczu miasta i gminy Inowrocław. Powodem jest remont infrastruktury kolejowej.

Ruch samochodów osobowych, jak i transportu zbiorowego został wstrzymany na wysokości torów. W praktyce ozna-

cza to korektę tras dla pasażerów Nadgoplańskiej Komunikacji Autobusowej oraz autobusu szkolnego, które na czas prac nie będą kursować przez zamknięty odcinek.

Gmina Inowrocław, która poinformowała o utrudnieniach, zapewniła jednocześnie alternatywne połączenie. Autobusy jadące od strony centrum Batkowa w kierunku Inowrocławia zostaną skierowane na ulicę Popowicką.

Władze gminy proszą wszystkich zmotoryzowanych o korzystanie z wyznaczonych objazdów.



Z powodu remontu zamknięty został przejazd kolejowy w Batkowie. Do 8 maja korzystać trzeba z objazdów

Duży krok dla pacjentów szpitala z chorobami serca

(AG)
anna.grochowina@polskapress.pl

Trwa modernizacja Oddziału Kardiologicznego w Szpitalu Wielospecjalistycznym im. dr. Ludwika Błażka w Inowrocławiu.

W ramach inwestycji finansowanej ze środków Krajowego Planu Odbudowy (KPO) wyodrębniony zostanie obszar dla Pracowni Elektrofizjologii, wymieniony zostanie angiograf w Pracowni Hemodynamiki, a także zmodernizowany sprzęt i wyposażenie medyczne na całym oddziale.

Nowy angiograf jest już na miejscu. Właśnie trwa jego montaż w pracowni hemodynamiki.

- To sprzęt, który realnie przełoży się na szybszą diagnozę i skuteczniejsze leczenie naszych

pacjentów - podkreślają pracownicy szpitala.

Przypominamy, że Modernizacja obejmuje trzy kluczowe obszary: Pracownię Elektrofizjologii (zostanie wyodrębniona w ramach oddziału kardiologicznego, to przestrzeń dedykowana diagnostyce i leczeniu zaburzeń rytmu serca, w tym zabiegom ablacji), Pracownia Hemodynamiki (stary angiograf zostanie zastąpiony nowym, nowoczesnym urządzeniem do obrazowania naczyń wieńcowych i serca, co jest niezbędne przy zabiegach takich jak koronarografia czy przezskórne interwencje wieńcowe) oraz Oddział Kardiologiczny (wymienione zostanie wyposażenie medyczne, w tym łóżka, pompy infuzyjne, monitory parametrów życiowych i inny sprzęt niezbędny w codziennej opiece nad pacjentami z chorobami serca). ©©

Inne spojrzenie na miasto. Podcast „Inowrocław i Anka”

(RED)
redakcja.inowroclaw@polskapress.pl

Wyobraźmy sobie Inowrocław bez pośpiechu i urzędowego żargonu. Gdzie zamiast newsa jest historia i szczera rozmowa przy kawie.

Taki właśnie ma być nowy podcast Anny Grochowiny, redaktorki „Gazety Pomorskiej” i portalu inowroclaw.naszemiasto.pl, która otrzymała stypendium artystyczne prezydenta miasta na realizację autorskiego projektu - „Inowrocław i Anka”.

Dziennikarka od lat wierna rodzinemu miastu, tym razem sięga po mikrofon nie po to, by spytać o cenę biletu czy termin sesji rady miasta. Chce rozpocząć rozmowę, która w Inowrocławiu - przynajmniej w tej formie - jeszcze nie wybrzmiała. Uważa, że najciekawsze wywiady zaczynają się od pytań, na które nie ma prostych odpowiedzi.

- Ważne komunikaty bywają skracane do kilku zdań w facebookowym poście. Dajmy sobie czas na dłuższą rozmowę na tematy ważne dla mieszkańców - mówi Anna Grochowina.

Zamiast Facebooka

W czasach, gdy uwagę rozpraszają powiadomienia, a emocje wybuchają pod postami w mediach społecznościowych, pomysł na refleksyjny podcast może wydawać się ryzykowny. Ale właśnie w tym tkwi jego siła.

Ania Grochowina nie ukrywa, że jej ambicje wykraczają poza standardowe dziennikarstwo informacyjne. Podcast ma być przestrzenią do budowania wspólnoty. - Przedstawię w nim bohaterów stąd, którzy potwierdzą, że w Inowrocławiu można realizować swoje plany, choć nie zawsze jest łat-



Autorka podcastu „Inowrocław i Anka” nie zamierza zamykać się w radiowym studiu

two - zapowiada dziennikarka.

W planach na pierwszy sezon jest 10 odcinków. Jak podkreśla autorka - kluczem ma być nie popularność gości, ale ich ciekawość świata i zaangażowanie w sprawy miasta. - Chcę usłyszeć głos młodych, przedsiębiorców, osób, które chcą zmienić naszą codzienność i udowodnić, że Inowrocław ma potencjał, by stać się jeszcze lepszym miejscem do życia.

Palące tematy

Pierwsze odcinki podcastu nie będą jednak tylko pochwałą lokalnych sukcesów. Ania zapowiada rozmowy o tym, co w Inowrocławiu boli, irytuje i zastanawia. Bo czasem najciekawsze historie kryją się w tematach, które pomijamy.

- W Inowrocławiu ma powstać kolejna galeria handlowa.

Centrum przy ul. Poznańskiej kończy rozbudowę. W ciągu ostatnich dwóch lat w ścisłym centrum otworzył się jeden lokal gastronomiczny, bank, piekarnia, lodziarnia i sklep garmatyczny. O wiele więcej punktów zamknęło działalność - wylicza dziennikarka. I dodaje bez owijania w bawełnę: - Zapytam mieszkańców wprost: co powinno zmienić się w Inowrocławiu do 2030 roku? Poproszę też o komentarz władz.

Dokąd zmierza miasto?

W tych słowach słychać nie tylko dziennikarkę, ale też mieszkankę, która chce wiedzieć, dokąd zmierza jej miasto. I która nie boi się trudnych pytań - nawet jeśli odpowiedzi miałyby być niewygodne.

Stypendium artystyczne, które otrzymała dziennikarka

na realizację podcastu, to nie tylko docenienie jej pomysłu, ale też sygnał, że lokalne, autorskie projekty mają sens. I że Inowrocław zasługuje na format, który w dużych miastach już od dawna jest standardem.

Autorka podcastu „Inowrocław i Anka” nie zamierza zamykać się w radiowym studiu. Od początku stawia na kontakt ze słuchaczami, których zaprasza do współdecydowania o tym, o czym będzie głośno w kolejnych odcinkach. - Zachęcam do sugerowania tematów rozmów i gości - mówi Anna Grochowina. Znajdziecie ją na Facebooku, Instagramie i TikToku - wszędzie pod nazwą „Inowrocław i Anka”. Podcast będzie dostępny na YouTube i Spotify. Premierowy odcinek już w maju. ©©

Impreza na inaugurację sezonu turystycznego

(FI)
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

Jutro w Solankach nastąpi oficjalne otwarcie sezonu turystycznego 2026 w Inowrocławiu.

Z tej okazji pod muszlą koncertową odbędzie się impreza plenerowa. Jej początek zaplanowano na godz. 16.

Odwiedzić tam będzie można liczne stoiska. Zaprezentuje się Informacja Turystyczna, Kulturalna wraz z opiekunami Chaty Kujawskiej oraz wystaw:

Askaukalis, Stałej Wystawy Solnictwa i średniowiecznego muru.

Swoje punkty będą mieć: Straż Miejska, PTTK Inowrocław, Nadleśnictwo Gniewkowo, Fundacja Apaszka, Restauracja Kujawskie Smaki, sklep z pamiątkami Anety Słowińskiej, Medyczno-Społeczne Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Inowrocławiu, Muzeum Kryształów, Solanki Uzdrawisko Inowrocław, Ośrodek Rehabilitacji i Odnowy Biologicznej „OAZA”, Balnea Medical SPA, NZOZ Rodzina, Miejskie

Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Inowrocławiu, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Inowrocławiu, Stowarzyszenie Dom Artysty z pracami Mateusza Busa, Stowarzyszenie Historyczne „Iskra”, Lokalna Grupa Działania. Nie zabraknie stoisk inowrocławskich rękodzielników oferujących m.in. świece, maskotki, drzeworyty, ozdobne zakładki i kartki.

Zaplanowano występy zespołów i grup lokalnych, w tym: Belcanto, Złoty Wieś z Janikowa, Pakościanie, dzieci z Przedszkola Muzyczna Kraina

i Smyk, uczniów Szkoły Podstawowej nr 1 w Janikowie. Odbędzie się pokaz mody przygotowany przez Uniwersytet Trzeciego Wieku. Modę seniora zaprezentują Hanna Rejmer oraz Maria Brzezicha we współpracy z Zespołem Szkół Gastronomicznych.

Otwarta zostanie wystawa z okazji obchodów Roku Jana Kasprowicza (w setną rocznicę śmierci) w powiecie inowrocławskim. Wystawę przygotuje Biblioteka Miejska, której patronem jest ten wybitny poeta. ©©

MATERIAL INFORMACYJNY LPP

0211479482

Polska firma mocno przyspieszyła rozwój nad Bałtykiem. Tak buduje swoją pozycję w regionie

Ponad 40 nowych salonów w ciągu roku, 155 sklepów w trzech krajach i coraz mocniejsza pozycja polskiej grupy odzieżowej w regionie. Kraje bałtyckie stały się dla LPP, właściciela pięciu brandów, dynamicznym polem wzrostu, ale za tą ekspansją stoi nie tylko tempo otwarcia.

Ekspansja nad Bałtykiem weszła na nowy poziom

Litwa, Łotwa i Estonia to niewielki region, ale dla gdańskiej spółki LPP wyraża na dynamicznie rosnący obszar zagranicznego rozwoju. W ciągu ostatnich 12 miesięcy firma znacząco przyspieszyła tam ekspansję, szczególnie za sprawą marki Sinsay. Dziś w trzech krajach bałtyckich działa już ponad 150 salonów wszystkich pięciu brandów spółki, a więc również Reserved, House, Mohito i Cropp, a łączna powierzchnia handlowa przekracza 125 tys. mkw.

Najmocniej widać to na Litwie. W ostatnim roku otwarto tam 22 nowe sklepy Sinsay, a łącznie marka działa już w 45 lokalizacjach. Równolegle rozwijano sieć także na Łotwie i w Estonii, wzmacniając obecność całej grupy w regionie. Skala robi wrażenie nie tylko w liczbie salonów, ale też w tempie dojścia do obecnej pozycji. Dla blisko 6-milionowej populacji trzech państw gęsta i dobrze zaplanowana sieć sprzedaży oznacza realną bliskość z klientami i budowanie pozycji. Firma podkreśla, że chce utrzymać wysokie tempo także w 2026 roku, ale również jeszcze mocniej koncentrować się na jakości wzrostu. Chodzi o selektywny wybór lokalizacji i coraz uważniejsze dopasowanie do potrzeb lokalnych rynków.

Za sklepami stoja rekordowe wyniki i mocne zaplecze

W 2025 roku grupa osiągnęła ponad 23 mld zł przycho-



dów, poprawiła rentowność na wszystkich kluczowych poziomach i utrzymała dwucyfrowy wzrost zarówno w kanale offline, jak i online. To właśnie ta kondycja finansowa daje dziś firmie przestrzeń do dalszego przyspieszania za granicą. Nie dziwi więc, że LPP zadebiutowało w ubiegłym roku na sześciu kolejnych rynkach – w Kosowie, Albanii, Azerbejdżanie, Mołdawii, Uzbekistanie i Gruzji.

W 2025 roku wydatki na inwestycje (tzw. CAPEX) wyniosły rekordowe 3,2 mld zł, z czego ponad 1,3 mld zł trafiło na rozwój zaplecza logistycznego i automatyzację. – Pozytywny bilans ubiegłego roku, zwłaszcza na poziomie zysku, cieszy nas tym bardziej, że został wypracowany przy bardzo ambitnym tempie rozwoju i rekordowych inwestycjach. Strategia przyjęta rok temu wymagała od nas pełnej mobilizacji

i doskonałości operacyjnej w każdym obszarze – od stabilności finansowej, przez logistykę, po technologię – komentuje Marcin Bójko, wiceprezes zarządu LPP. Za wzrostem stoją nie tylko dobre lokalizacje i popularność marki, ale też zaplecze, które pozwala szybko obsługiwać rosnącą sieć sprzedaży i rozwijać ją bez proporcjonalnego wzrostu kosztów operacyjnych. W krajach bałtyckich ten model działa

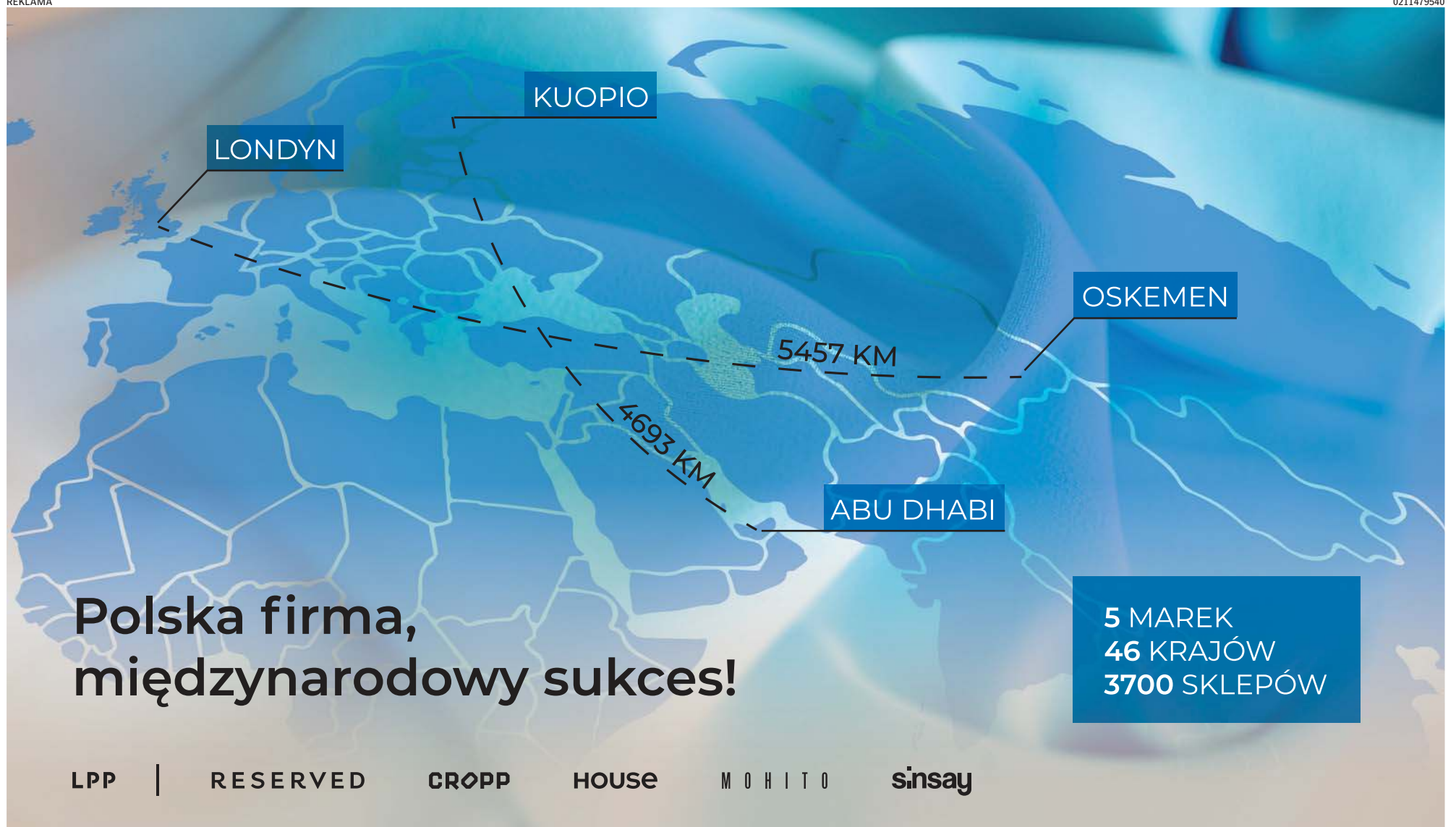
szczególnie dobrze, bo pozwala szybko budować zasięg i rozpoznawalność, a jednocześnie testować, gdzie i w jakiej skali warto rozwijać się dalej.

Sinsay jest motorem wzrostu, ale firma patrzy szerzej

Marka Sinsay rośnie najszybciej, przyciąga klientów w nowych lokalizacjach i staje się punktem wejścia na kolejne rynki. W 2025 roku liczba sklepów Sinsay przekroczyła 2300, a początek 2026 roku przyniósł kolejny rekord. W ostatnim tygodniu stycznia firma otworzyła aż 91 nowych sklepów tej marki w 87 miastach w 19 państwach, powiększając powierzchnię handlową o ponad 59 tys. mkw. w zaledwie siedem dni. Dla polskiej firmy to kolejny dowód, że zagraniczna ekspansja to coś więcej niż miejsce na mapie, to realne budowanie pozycji w oparciu o dobre know-how, którego spółce najwyraźniej nie brakuje.

REKLAMA

0211479540



Z myślą o seniorach w Liszkowie otwarto Dzienny Dom Pobytu

Dominik Fijałkowski
dominik.fijalkowski@polskapress.pl

W Liszkowie (gm. Rojewo) otwarto został Dzienny Dom Pobytu „Kujawiak”.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, instytucji społecznych i osoby zaangażowane w rozwój lokalnej społeczności.

- Dzienny Dom Pobytu „Kujawiak” to miejsce stworzone z myślą o seniorach, w którym mogą oni liczyć na wsparcie, integrację i aktywizację społeczną. Placówka oferuje osobom starszym nie tylko opiekę dzienną, ale także możliwość rozwijania zainteresowań, udziału w zajęciach kulturalnych oraz budowania relacji międzyludzkich w przyjaznym i bezpiecznym otoczeniu - informują przedstawiciele Samorządowego Zespołu Oświaty i Kultury w Rojewie.

DDP „Kujawiak” w Liszkowie powstał dzięki zaangażowaniu Stowarzyszenia na Rzecz Wspierania Aktywności Społecznej w Rojewie, na czele z prezes Angeliką Skowrońską. Inicjatywa wsparta została środkami pozyskanymi z funduszy Unii Europejskiej. Pomocy udzieliły wła-



Dzienny Dom Pobytu „Kujawiak” to miejsce stworzone z myślą o seniorach, w którym mogą oni liczyć na wsparcie

dze samorządowe na czele z Joanną Mąką, przewodniczącą Rady Gminy Rojewo oraz specjalistami.

Jak usłyszeliśmy, otwarcie Dziennego Domu Pobytu w Liszkowie to początek nowego rozdziału w życiu lokalnej społeczności, który opiera się na solidarności, wsparciu i aktywnym starzeniu się w godnych warunkach.

W otwarciu DDP „Kujawiak” uczestniczyła liczna grupa oficjalnych gości. Byli wśród nich: Dariusz Kurzawa - członek Za-

ządu Województwa Kujawsko-Pomorskiego, starosta inowrocławski Wiesław Pawłowska, Marek Knop - przewodniczący Rady Powiatu Inowrocławskiego.

Nie mogło zabraknąć gospodarzy gminy, wójta Rafała Żurawskiego, jego zastępcy Piotra Czajkowskiego i Leszka Wróblewicza, przewodniczącego Rady Gminy Rojewo.

Uroczystość uświetniły występy artystyczne. Był także tort, specjalnie przygotowany na tę okoliczność. © ©

Uczniowie podstawówek mierzyli się z dyktandem z języka angielskiego

Iwona Góralczyk
iwona.goralczyk@polskapress.pl

W Szkole Podstawowej nr 2 im. Jana Śniadeckiego w Żninie zorganizowano drugą edycję Międzyszkolnego Dyktanda z Języka Angielskiego „Make no mistake” dla klas 7 i 8.

W konkursie wzięli udział uczniowie kilkunastu szkół znajdujących się na terenie powiatu żnińskiego: SP Łaski Wielkie, SP Żerniki, SP Mamilich, SP Rogowo, SP Gościeszyn, SP nr 1 Żnin, SP nr 2 Żnin, SP nr 5 Żnin, SP Słobow, NSP Bożejewice, NSP Brzyskierzew i SP Janowiec Wielkopolski.

- Uczniowie mieli za zadanie napisanie tekstu w języku angielskim czytanego trzykrotnie przez członków jury, Annę Niewolską - nauczycielkę języka angielskiego ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Żninie oraz Annę Borkowską - właścicielkę Szkoły Językowej What's up w Barcinie. Prace oceniane były pod kątem poprawności ortograficznej oraz kompletności tekstu - informują Anna Andrzejewska i Magdalena Hałajczak, nauczycielki języka an-

gielskiego z SP nr 2, pomysłodawczyni i koordynatorki konkursu.

Najlepsze wyniki uzyskali: Karol Kopczyński z SP nr 1 w Żninie, Mateusz Pastecki z SP nr 2 w Żninie i Amadeusz Zamiar z SP nr 1 w Żninie.

Jak zaznaczyła członkini jury Anna Niewolska, zarówno Karol jak i Amadeusz to uczniowie Doroty Nowak, nauczycielki języka angielskiego w SP nr 1. Wszyscy uczestnicy konkursu zostali nagrodzeni pa-

miątkowymi dyplomami i upominkami. Dla wszystkich był też poczęstunek - kanapki, ciasto i napoje.

SP nr 2 zadbała także o część artystyczną wydarzenia. Piosenki w języku angielskim zaśpiewały, przygotowane pod okiem Marka Nowaka - nauczyciela muzyki, Lena Burhardt i Zofia Wojciechowska.

Za doskonałą organizację nauczycielkom podziękowała dyrekcja SP nr 2 z Jackiem Otto na czele. © ©



Zwycięzcy Międzyszkolnego Dyktanda z Języka Angielskiego „Make no mistake” uczniów klas 7 i 8

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

W A klasie faworyci nadal górą

Trzy czołowe piłkarskie zespoły kujawsko-pomorskiej A klasy (grupa 2) w 18. kolejce rozgrywek powiększyły swój dorobek o kolejne trzy punkty. Najtrudniej zwycięstwo przypadło Czarnym Nakło. Lider na wyjeździe pokonał Orłowiankę Orłowo 2:1. Ozdobą meczu była piękna bramka zdobyta przez Sebastiana Kaczmarka. Dodajmy, że od rundy wiosennej ekipę z gminy Inowrocław prowadzi Jacek Sobczak, w miejsce Jakuba Pawlaczyka. A jakie rezultaty uzyskali rywale Czarnych Nakło? Oto wyniki: Pogoń II Mogilno-Dąb Potulice 2:2, Szubinińska - KS Brzoza 6:0, Tarant Wójcin-AF Brzoza 4:3, Dąb Barcin-Kolorowi Kruśza Zamkowa 1:1, Dąb Bąkowo/Dąbrowa Biskupia-Kujawskie Pogranicze Jeziora Wielkie 1:3, Piast Żłotniki Kujawskie-Notec II Łabiszyn 2:0. W tabeli prowadzą Czarni Nakło z 46 punktami przed Pogonią - 43, Szubinińska - 41. Drużyny z powiatów: inowrocławskiego, mogileńskiego i żnińskiego zajmują następujące lokaty: 4. Bąkowo/DB - 34. 6. Notec - 29, 7. Barcin - 25, 8. Kujawskie Pogranicze - 23, 9. Orłowianka - 17, 10. Piast - 15, 13. Tarant - 13, 14. Kolorowi - 8.

Terminarz na najbliższy weekend przewiduje spotkania: Nakło-Pogoń, Notec-Szubinińska, Piast-Tarant, KS Brzoza-Orłowianka, Potulice-Bąkowo, Kolorowi-AF, Kujawskie Pogranicze-Barcin.

NORDIC WALKING

Marsz po Zdrowie

W sobotę 9 maja 2026 roku odbędzie się XIII edycja „Trzemeszeńskiego Marszu po Zdrowie” na dystansie 6 km. Głównym organizatorem imprezy jest „Kijkowe Trzemeszno” w ścisłej współpracy z Międzyszkolnym Klubem Sportowym w Trzemesznie i Domem Kultury w Trzemesznie. Biuro zawodów oraz start i meta tegorocznego marszu usytuowane zostaną w Parku Miejskim „Baba” (ul. Orchowska). Zawody zostaną rozegrane w kategorii open oraz kategoriach wiekowych osobno dla kobiet i mężczyzn. Na linii mety wszyscy otrzymają pamiątkowy medal. Na najlepszych w klasyfikacji generalnej czekają m.in. nagrody pieniężne a w kategoriach wiekowych trofea oraz nagrody rzeczowe. Zapisy i regulamin: zapisy.maratonczyk-pomiarczasu.pl/pl/nw-trzemeszno (szcz, FI)

Spędźcie majowy weekend na rowerowych rajdach

(FI)

dominik.fijalkowski@polskapr

Jak aktywnie spędzić majowy weekend? Może warto wybrać się na któryś z rajdów rowerowych, jakie organizowane będą w powiatach inowrocławskim i żnińskim.

2 maja na rajd zaprasza Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Rekreacji w Gniewkowie. Uczestnicy wyruszą na około 13-kilometrową z gniewkowskiego Rynku, a następnie

przejadą przez: Zajezerze, okolicę jez. Nowego w Suchatówce, Zajezerze, Godziębę, Chrzastowo do Gniewkowa. Zapisy na rajd, do 30 kwietnia, w sekretariacie MGOKSiR lub telefonicznie pod numerami: 604 600 188.

Z kolei 3 maja rajd rowerowy w biało-czerwonych barwach organizuje GOKSiR w Dąbrowie Biskupiej. Zbiórka uczestników o godz. 10 przy ul. Długiej 48 w Dąbrowie Biskupiej. Trasa rajdu (26 km) poprowadzona będzie przez: Chlewiska, Wilkostowo,

Mleczkowo, Stanomin, Ośniszczewko, Brudnię do mety w Amfiteatrze w Dąbrowie Biskupiej. Na każdego uczestnika czekać będzie medal, przysmaki z grilla, kawa, herbata i coś słodkiego. Zapisy pod numerem tel. 351 20 67 lub na FB. Wpisowa 20 zł.

Także 3 maja na doroczny gwiazdzisty rajd do Lubostroń i Łabiszyna pod hasłem „Razem, ale osobno” zaprasza KTR „Goplanie” przy Nadgoplańskim Oddziale PTTK w Kruśzwicy. Trasa ponad 100

kilometrów. Start o godz. 8 spod siedziby PTTK w Kruśzwicy. O godz. 9.15 wyruszy grupa z Inowrocławia. O godz. 10, przy Wzgórzu Kalwaryjskim w Pakości, połączenie obu grup i wspólny przejazd do Lubostroń, a potem na Wyspę w Łabiszynie. W Lubostroń spotkanie z klubami rowerowymi z terenu województwa. W programie zwiedzanie pałacu oraz turystyczne ognisko w Łabiszynie. Kielbaski we własnym zakresie. Zapisy do 2 maja - tel. 519 121 410.

REKLAMA

0011513310

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Mogilna

OGŁASZA II PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nieruchomości gruntowej
oznaczonej jako działka nr 54/8, Kątno.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale
Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska (pok. nr 213)

Tel. nr (52) 318 55 46,

a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mogilnie

(www.bip.mogilno.pl)

lub na tablicy ogłoszeń Urzędu

w okresie od 24 kwietnia 2026 r. do 24 maja 2026 r.

REKLAMA

0011505536

FONO MEDICA
APARATY SŁUCHOWE
IWONA KRÓL

**CENTRUM NOWOCZESNEJ
DIAGNOSTYKI SŁUCHU**

ŻNIN ul. Szpitalna 30
(Poradnie Specjalistyczne Szpital)

MOGILNO ul. Kościuszki 10 (SP ZOZ)

STRZELNO ul. Michelsona 2 (NZOZ MEDICA)

JANOWIEC WLKP. ul. Gnieźnieńska 4

☎ 605 217 271 www.fono-medica.gniezno.pl

55-latek palił w piecu. Ma zarzuty

Agnieszka Romanowicz
agnieszka.romanowicz@polskapress.pl

Sprowadzenie zagrożenia, które zagraża życiu, zdrowiu lub mieniu w wielkich rozmiarach - taki zarzut usłyszał 55-latek zatrzymany w związku z pożarem przy ul. Łochowskiej w Bydgoszczy.

20 kwietnia 2026 r. w godzinach porannych bydgoska policja wraz z biegłym z dziedziny pożarnictwa rozpoczęli oględziny budynku przy ul. Łochowskiej w Bydgoszczy, w którym 17 kwietnia br. doszło do pożaru. Obiekt został znacznie uszkodzony, nie nadaje się do zamieszkania. Znajdowało się w nim 12 mieszkań, dach nad głową straciło 21 osób.

Prawdopodobną przyczyną pożaru było zapalenie się sadzy w kominie w jednym z mieszkań. Policja zatrzymała 55-latkę, przeciwko któremu wszczęła postępowanie z art. 160 KK, który mówi o narażeniu człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

- Po konsultacji z prokuratorem nastąpiła zmiana kwalifikacji czynu na artykuł 163 KK dotyczący sprowadzenia zdarzenia,



FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

Budynek nie nadaje się do zamieszkania

które zagraża życiu lub mieniu w wielkich rozmiarach - informuje Lidia Kowalska z Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy. - Zarzut tej treści został przedstawiony zatrzymanemu 55-latkowi. Prokurator zastosował też wobec niego policyjny dozór.

20 kwietnia br. inspektor nadzoru budowlanego podtrzymał decyzję o wyłączeniu budynku z użytkowania. 11 rodzin straciło dobytek życia. Rozmowy z nimi prowadzi bydgoskie centrum zarządzania kryzysowego. - Osoby poszkodowane zgłaszają się do Działu Pomocy Środowiskowej nr 2 przy ul. Czerkaskiej 22 w Bydgoszczy - informuje Marta Stachowiak, rzeczniczka prasowa prezydenta Bydgosz-

czy. - W poniedziałek rano pojawiło się pięć rodzin. W świetlicy powstało prowizoryczne centrum zbierania wniosków w związku z sytuacją kryzysową. Jak tylko wszystkie wnioski zostaną wypełnione, poszkodowani otrzymają pomoc finansową na niezbędne i elementarne potrzeby.

Wydział zarządzania kryzysowego jest w kontakcie z poszkodowanymi. - Sprawdzamy inne możliwości wsparcia - informuje Marta Stachowiak.

Ruszyły zbiórki na rzecz pogorzelców, m.in. dla Michała, Moniki oraz ich 3,5-miesięcznej córeczki Zuzi. „Są młodą rodziną, która dopiero zaczynała budować swoją przyszłość. Dziś zostali z niczym, z małym dzieckiem na rękach i ogromną niepewnością jutra” - czytamy na pomagam.pl. „Najważniejsze teraz jest zapewnienie im bezpiecznego miejsca do życia, szczególnie dla maleńkiej Zuzi”.

Jedną z poszkodowanych jest Milena, która mieszka ze swoim partnerem Jackiem i 7-letnim Kaziem. To dla niej szczególnie dramatyczny moment, ponieważ trzy dni przed tragicznym pożarem jej syn przeszedł biopsję jelita.

„Uciekaliśmy w pośpiechu. Jacek, ewakuując mieszkań-

ców i naszego psa, wybiegł z mieszkania bez butów. Nie zdążyliśmy zabrać absolutnie niczego. Całe nasze życie zostało w środku. Dziś próbujemy się odnaleźć w tej nowej, trudnej rzeczywistości... zaczynamy od zera” - mówi Milena.

Dramat przeżywa też starsze małżeństwo Barbara i Krzysztof. Oboje są schorowani. „Żona co dwa dni musi dojeżdżać na dializy, ma trudności z poruszaniem się przez kręgosłup, a do tego choruje na serce i cukrzycę. Mąż, choć to bardzo twardy człowiek i nie pokazuje słabości, również ma trudności z poruszaniem się” - informuje pomagam.pl.

„Bardzo trudno jest im odnaleźć się w tej nagłej, dramatycznej rzeczywistości. Zostali bez własnego miejsca do życia i bez podstawowych środków do codziennego funkcjonowania. Muszą zaczynać od zera” - mówi syn Tomasz.

Kolejne małżeństwo z wieloletnim stażem to Anna i Jan Gryczka, dla których zbiórki prowadzi ich córka Monika wraz z braćmi Michałem i Dariuszem. Stracili praktycznie wszystko. Udało się jedynie uratować trochę odzieży i rzeczy osobistych.

©P

W Bydgoszczy rozbiorą dwa Airbasy Lufthansy

Wojciech Mąka
wojciech.maka@polskapress.pl

Brytyjska firma Executive Jet Support kupiła dwa wycofane przez Lufthansę Airbasy A340-600. Oba samoloty zostaną rozebrane na części na lotnisku w Bydgoszczy.

Do Bydgoszczy trafią samoloty o wcześniejszych rejestracjach D-AIHP i D-AIHT, które latały dla Lufthansy odpowiednio od 2006 i 2008 roku. Executive Jet Support przejął obie maszyny na początku kwietnia roku i od razu poinformował, że maszyny trafią do Bydgoszczy, gdzie zostaną rozebrane na części.

Pozyskane w ten sposób certyfikowane części dostarczą „szerokiego asortymentu elementów rotacyjnych i komponentów strukturalnych dla klientów na całym świecie” - przede wszystkim firm zajmujących się obsługą MRO.

Port Lotniczy Bydgoszcz od dłuższego czasu jest chętnie wykorzystywany jako miejsce parkowania samolotów - uziemione Airbasy A321neo w ostatnich latach składował na nim choćby Wizz Air. Dzięki tej działalności bydgoski Port Lotniczy

miał za 2024 r. tylko niewielką stratę finansową (za 2025 r. nie opublikowano jeszcze danych).

Executive Jet Support od 2023 roku wynajmuje w Bydgoszczy magazyn o powierzchni około 2 tys. m kwadratowych.

Lufthansa planuje wycofanie wszystkich pozostałych Airbusów A340-600 jeszcze w tym roku. Obecnie lata wciąż pięć maszyn tego typu. Do końca 2028 r. niemiecki przewoźnik zakłada też wycofanie mniejszych Airbusów A340 w wersji -300.

Tymczasem, jak już informowaliśmy, z powodu trudnej sytuacji na rynku lotniczym, w tym drogich cen paliwa lotniczego oraz jego deficytu w Europie, Lufthansa ogłosiła likwidację zależnej spółki CityLine, która borykała się ostatnio z protestami pracowników i realizowała loty do Polski. Na pierwsze cięcia poszły loty do Bydgoszczy i Rzeszowa. Sprzedaż biletów wstrzymana została do końca czerwca. Problem niemieckiego przewoźnika jest na tyle poważny, że nie wiadomo czy jeszcze kiedyś Lufthansa wznowi loty do Bydgoszczy. Lufthansa już raz nagle wycofała się z Bydgoszczy w 2020 roku, wynikało to wówczas z pandemii Covid-19. ©P

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 0052

LEKARSKIE

Włocławek

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl
Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porożyński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniar-skie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy -św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy

„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu1@interia.pl
Załatwiamy wszelkie formalności.
www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław.
Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„**Konkordia**” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983
Gniewkowo
Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniar-skie tel. 56/655 33 50
www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G
TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu1@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162
Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie
ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras,

Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Włocławek

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal 0011499932

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszkii 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„**Salus**” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.
Bezpłatne badanie wzroku.
Okulary progresywne.
Zniżki: na NFZ.
Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne.
ul. Kościuszkii 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26
www.optyk-trejnowski.pl

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

SPORT

www.sportowy24.pl

W Grudziądzu spotkanie o wielkiej stawce, w Toruniu będzie trenerski debiut

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Sezon w rozgrywkach ligowych wchodzi w decydujący moment. Spotkania mają wielkie znaczenie dla układu tabeli.

W 29. kolejce Betclit 2. Ligi wydarzeniem będzie mecz Olimpia Grudziądz - Warta Poznań czyli wicelidera z trzecim zespołem, które w tabeli dzieli tylko punkt. Dodajmy, że biało-zieloni tracą do prowadzącej Unii Skierniewice trzy „oczka”. Przypomnijmy, że awans wywalczą dwa pierwsze zespoły, a drużyny z miejsc 3-6 grają dwustopniowe baraże. Grudziądzanie w pierwszej rundzie przegrali w Poznaniu 2:3. Czas na rewanż. Mecz w niedzielę o godz. 19.30. Transmisja w TVP 3 oraz w internecie na stronie sport.tvp.pl.

W Betclit 3. Lidze czas na 28. kolejkę. Prowadzący w rozgrywkach Zawisza Bydgoszcz pojedzie do Błękitnych Stargard bronić skromnej dwupunktowej przewagi nad Wikędem Luzino. Niebiesko-czarni udadzą na Pomorze Zachodnie w kiepskich humorach po odpadnięciu z Pucharu Polski Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. Bydgoszczanie przegrali po serii rzutów karnych 2:4 z czwartoligową Pogonią Mogilno. W regulaminowym czasie i po dogrywce było 0:0. Tym samym zawiszanie nie obronią trofeum. Mecz Błękitni - Zawisza w sobotę o godz. 13.

W meczu Elana Toruń - Kłuczewia Stargard jako szkoleniowiec żółto-niebieskich zadebiutuje Mateusz Głowczewski, który zastąpił Rafała Więckowskiego.

Dla nas wszystkich to była trudna sytuacja, bo trener Więckowski to legenda Elany i dzięki niemu klub jest w tym miejscu jakim jest - mówi nowy szkoleniowiec zespołu z Torunia. W ostatnich dniach dużo czasu poświęciliśmy na rozmowy, by znaleźć sposób jak wyjść z tej trudnej dla nas sytuacji - dodał.

Mecz w sobotę o godz. 18. Wda Świecie zagra na wyjeździe z Wybrzeżem Rewalskim. Rewal w sobotę o godz. 16.

Z kolei Tłuchowia Tłuchowo w sobotę o godz. 14 podejmie Wikęd Luzino. Trener Arkadiusz Bator zapowiada niespodziankę w meczu jego ekipy broniącej się przed spadkiem z wiceliderem.

Mecze zaległe z 18. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Orleto Aleksandrów Kujawski - Chemik Bydgoszcz 0:2 (Aleksander Karbowski 52, Stanisław Wędelewski 55); **Cuiavia Inowrocław - Start Pruszcz 2:0** (Wiktor Garstka 22, Mateusz Kurtysiak 90+2); **Sparta Brodnica - Kujawiak Kowal 1:0** (Maciej Tuptyński 89).

26. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej - sobota: Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Mustang Ostaszewo (godz. 11), Victoria Czemikowo - Chemik Bydgoszcz (11), Start Pruszcz - Kujawiak Kowal (12), Unia Solec Kujawski - Sparta Brodnica (14), Unia Gniewkowo - Łokietek Brześć Kujawski (15), Unia Wąbrzeźno - Cuiavia Inowrocław (16), Piast Kołodziejewo - Noteć Łabiszyn (16); **niedziela:** Pogoni Mogilno - Orleto Aleksandrów Kujawski (13). ©



Jesienią Olimpia (różowe koszulki) przegrała Poznaniu. Teraz chce się zrewanżować Warcie

KOLARSTWO

Świetne ściganie torunianki w Holandii

Kolejny znakomity wynik na koncie Marii Okrucieńskiej. Torunianka w barwach zespołu Grouwels-Watersley R&D Road Team nie miała sobie równych w dwudniowym wyścigu Toekomstcup - Col du Vam w Holandii. Okrucieńska najpierw wygrała jazdę indywidualną na czas z przewagą 30 sekund nad kolejną zawodniczką, a potem była także najlepsza na 50-kilometrowej trasie ze startu wspólnego.



FOT. ARCHIWUM

SIATKÓWKA

Z Sokoła do reprezentacji

Stefano Lavarini, selekcjoner kobiecej reprezentacji Polski, powołał do szerokiej kadry na sezon 2026 Karolinę Panczewicz, libero Sokoła & Hagric Mogilno. W sumie zostało powołanych 26 siatkarek.

Wyjazd może być łatwiejszy niż domowy mecz

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Pres Toruń na wyjeździe, Bayersystem GKM u siebie, ale to grudziądzanie mają - wydaje się - trudniejsze zadanie do wykonania w 3. rundzie PGE Ekstraligi.

Piątkowy mecz w Częstochowie to szansa dla Pres na wyjazdowe zwycięstwo. Co prawda w dwóch pierwszych kolejkach torunianie nie zachwycali formą (wysoka przegrana w Lublinie, wymęczone zwycięstwo z Unią Leszno na Motoarenie), ale jadą do najsłabszej drużyny w lidze. Włóknierz za sobą dwa słabe mecze - 31 punktów zbierał w Lesznie, a 26 na swoim torze w meczu z Motorem. W starciu z Pres, faworytami są mistrzowie Polski.

Kłopotem Aniołów, poza niepewną formą kilku zawodników, może być zdrowie Mikkela Michelsena. Żuźlowiec upadł jednym z biegów w lidze duńskiej i nie dokończył spotkania. Zaraz po meczu Michelsen ruszył w podróż do Polski (na co dzień



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Start Mikkela Michelsena staną pod znakiem zapytania

mieszka w Rybniku), gdzie przeszedł dokładne badania.

Jest problem z ramieniem, nogą i kolanem, ale o szczegółach nie ma co mówić. Czekamy na diagnozę - mówił Adam Krużyński, z Rady Nadzorczej KS Toruń w Przeglądzie Sportowym.

Według nieoficjalnych informacji obrażenia Duńczyka nie są jednak poważne, żuźlowiec jest tylko mocno poobijany. Decyzja o jego występie w meczu z Włóknierzem zapadnie zapewne w piątek.

WŁÓKNIARZ: 9. Tungate, 10. Szostak, 11. Hansen, 12. Miśkowiak, 13. Lidsey, 14. Curzyński, 15. Ludwiczak
PRES: 1. Dudek, 2. Lambert, 3. Bloedorn, 4. Michelsen, 5. Sajfutdinow, 6. Kawczyński, 7. Duchirski

Grudziądzka drużyna dopiero co w czwartek odrabiała zaległości w Zielonej Górze (mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania), a już w niedzielę wraca na swój tor, na mecz ze Spartą. I wcale nie będzie to łatwiejsze zadanie niż wyjazdowe

Klasyk we Włocławku, misja Astorii w Kołobrzegu

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Anwil kontra Śląsk to zawsze wydarzenie w Orlen Basket Lidze. Astoria jedzie do Kołobrzegu przynajmniej po jedno zwycięstwo.

Włocławianie mają jeszcze realne szanse na top 6, ale też wciąż nie mogą być pewni nawet występów w play in. Każdy mecz teraz jest na wagę złota. Anwil wciąż jeszcze nie pokazał pełnych możliwości, ale wygrał cztery mecze z rzędu i traci już tylko punkt do szóstych Dzików Warszawa.

Pod znakiem zapytania stoi występ w ligowym klasyku Elvara Fridrikssona. Znakomicie spisujący się Islandczyk ostatni mecz z Zastalem Zielona Góra zakończył z kontuzją stawu skokowego. Dokładne badania nie wykazały poważniejszych uszkodzeń i w tym tygodniu rozgrywa-

jący przechodził intensywną rehabilitację.

Ale i Śląsk ma kłopoty. Kontuzjowany jest lider tej drużyny Noah Kirkwood i bez niego wrocławianie przegrali dwa ostatnie mecze ze Stalą Ostrów Wielkopolski i Arką Gdynia.

Początek meczu w Hali Mistrzów w sobotę o godz. 17.30.

Arriva Lotto podejmie w piątek godz. 20.15 Górnika Wałbrzych. Gospodarze mają jeszcze matematyczne szanse na awans do play in, ale musieliby wygrać wszystkie cztery ostatnie mecze, a Górnika i Zastal wszystkie swoje przegrać.

Enea Abramczyk Astoria zagra dwa mecze w Kołobrzegu i musi przynajmniej raz pokonać Kotwicę, aby nie zakończyć przedwcześnie sezonu.

W tej rywalizacji swoje znaczenie mają kontuzje. W Astorii wciąż brakuje Mikołaja Jamiołkowskiego i Wojciecha Dzierżaka, w barwach Kotwicy w dru-



FOT. ARKADIUSZ WOITASIEWICZ

Karol Gruszecki to jeden z liderów Astorii

gim meczu nie było czołowych strzelców Filipa Małgorzaciaka i Remona Nelsona. Obaj mają jednak już wrócić na dwumecz w Kołobrzegu.

Będziemy gotowi na każdy wariant. Już przed meczami w Bydgoszczy braliśmy pod uwagę, że Filip może zagrać. Mam nadzieję, że my też bę-

dziemy w końcu prawie kompletni i będziemy rywalizować w play off na równych warunkach - podkreśla Grzegorz Skiba.

Jesteśmy zadowoleni z dwumeczu w Bydgoszczy, teraz chcemy wygrać dwa razy u siebie - mówi Wojciech Dzierżak.

Mecze w sobotę i niedzielę o godz. 18.00. ©

MAGAZYN *razem z dodatkami*

- Jak nauczyć się żyć z suszą i coraz bardziej niszczącymi ulewami
 - Zwolnieni z pracy. Szok, psychiatra i nowe życie
 - Skargi na lekarzy
 - Z czym piłkarz przychodzi do księdza
- PLUS** TELEMAGAZYN z programem TV i zapowiedziami najciekawszych programów w tygodniu



Piątek
24.04.2026

Wydanie 2
Nr 95 (23.605)
Nakład 17.480 Rok LXXVIII

GAZETA
pomorska
KUJAWSKA

www.pomorska.pl
Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)

Przymrozki zjadają nasze czereśnie!



Czereśnie wchodzą w pełną fazę kwitnienia, a za kilka dni w regionie pojawią się przymrozki. To duże zagrożenie, również dla innych owocowych drzew **Str.4**

FOT. 123RF

Ceny kawy, alkoholu i słodczy rosną jak na drożdżach

Ceny używek przez rok poszły w górę o 11,1 proc. Na drugim miejscu znalazły się słodczy - 9,3 proc. Niechlubne podium zamyka chemia gospodarcza - 6,2 proc.

Beata Busz
beata.busz@polskapress.pl

To dane z najnowszego raportu „Indeks Cen w Sklepach Detalicznych”. Pod lupę trafiło ponad 100 najczęściej wybieranych przez nas produktów z przeszło 45 tys. placówek handlowych. I tak do TOP5 tych najbardziej drożejących - oprócz wspomnianych na wstępie - wpadło też mięso ze wzrostem o 5,9 proc. rok do roku i pieczywo, które zdrożało o 5,4 proc.

- To, że w zestawieniu znalazły się używki, słodczy oraz chemia gospodarcza, nie jest przypadkiem. Są one najmocniej obciążone czynnikami kosztowymi, które działają niezależnie od se-

zonu czy polityki cenowej samych sieci handlowych - mówi dr Agnieszka Gawlik z WSB Merito, współautora raportu.

Są też liderzy spadków. Największy zaliczyły tłuszcze (masło, margaryna, olej), bo o 7,7 proc. Ceny dodatków spożywczych (ketchupy, majonezy, musztardy) zmniejszyły się o 3,7 proc. Warzywa zanotowały obniżkę - 2,9 proc.

Czytaj więcej na stronie 3

Nr ISSN 0867-4965

Nr indeksu 350184



REKLAMA

0211496057



W życiu liczy się
SZCZĘŚCIE

Daj mu szansę i graj!



Graj w punktach LOTTO, w aplikacji i na lotto.pl

18+



Termy Uniejów świętują 18. urodziny!

NOWE OTWARCIE TERM UNIEJÓW

JUŻ 16 MAJA 2026

NA SCENIE WYSTĄPIĄ WYJĄTKOWI ARTYŚCI

W 2026 roku Termy Uniejów obchodzą swoje osiemnaste urodziny, a takich okazji do świętowania nie można przegapić. Już 16 maja swoje podwoje otworzy nowa letnia strefa rekreacji.

To wyjątkowe wydarzenie będzie doskonałą okazją do spędzenia niezapomnianego dnia wśród nowych atrakcji oraz relaksu w basenach i strefie saun.

Już od godz. 10.00 zapraszamy wszystkich miłośników wodnych przygód chętnych do odkrycia zupełnie nowych elementów. W ramach zakupionego biletu goście mogą korzystać z bogatej oferty basenów, strefy saun, nowej letniej części oraz wziąć udział w wyjątkowym koncercie, który umili ten niezwykły dzień.

Na scenie wystąpią znani i lubiani artyści dobrani tak, żeby trafić do każdej grupy. Patrycja Markowska, Julia Żugaj oraz zespół Zakopower - to oni uświetnią nowe otwarcie Term Uniejów. Muzyczne emocje potrwają do późnych godzin nocnych.

A jakie atrakcje czekają na naszych gości? Od września 2025 trwają prace nad zagospodarowaniem terenu oraz urzeczywistnieniem tego, co do tej pory można było oglądać tylko na wizualizacjach.

Nowa letnia część kompleksu, która zajmuje obszar prawie hektara w kierunku mostu na drodze krajowej nr 72, zapętnia się kolejnymi elementami i już 16 maja zaprezentuje się w pełnej krasie.

Wśród nowych atrakcji znajduje się flume ride, czyli kolejka wodna, która z pewnością dostarczy niezapomnianych wrażeń. To rodzaj atrakcji w parkach rozrywki, gdzie łódki poruszają się po torze z wodą, rozpędzając się gwałtownie, pokonując zjazdy i zakręty, kończąc zjazd wpadnięciem do wody.

Dla amatorów wodnych atrakcji powstał zespół nowych zjeżdżalni, które na pewno zachwycą fanów szybkich

MAJ 16 2026

**NOWE OTWARCIE
TERM UNIEJÓW!**

NIE PRZEGAP DNIA PEŁNEGO ATRAKCJI!
Kup bilet specjalny i przeżyj niezapomniane chwile!

W CENIE:

- KONCERTY
- STREFA BASENOWA
- STREFA SAUN
- NOWA LETNIA
- STREFA REKREACJI

WEJŚCIE OD 10:00
(MOŻLIWOŚĆ KORZYSTANIA ZE WSZYSTKICH ATRAKCJI)

START IMPREZY - 17:00
(koncerty) **BAWIMY SIĘ DO PÓŁNOCY!**

IMPREZĘ POPROWADZI **Agnieszka Hyży**

Miejsce: Kompleks termalno-basenowy
„Termy Uniejów” - **NOWA LETNIA STREFA REKREACJI**

Więcej informacji oraz bilety na:
termyuniejow.pl

Partnerzy wydarzenia:

Organizatorzy wydarzenia:





„Termy Uniejów, znane z doskonałej jakości wód termalnych i relaksacyjnych stref, teraz wchodzi w nową erę rozrywki. Obchody 18. urodzin z pewnością będą wyjątkowe.”

chu przystosowane dla dzieci w wieku 4-11 lat, szutrowa nawierzchnia i mnóstwo zabawy.

To nie wszystko w temacie elektrycznych pojazdów. Mały zbiornik wodny znajdujący się na terenie, stał się miniaturowym portem, po którym pływać będą ekologiczne łódki elektryczne. Nasi Goście będą podziwiać krajobraz z perspektywy wody oraz korzystać z ogólnodostępnego pomostu.

Co dla starszych? Zewnętrzny klub fitness z profesjonalnym sprzętem, gdzie aktywności na świeżym powietrzu będą łączyć przyjemne z pożytecznym. Strefy: cardio, siły, zdrowe plecy, funkcjonalna oraz wolnych ciężarów, na pewno znajdą swoich amatorów.

W ramach inwestycji powstała duża strefa relaksu z plażą trawiastą wyposażoną w leżaki oraz zielony labirynt - idealne miejsce na rodzinną zabawę w chowanego. Żywopłoty w dwóch wysokościach, z mineralnymi ścieżkami w kolorze złoto-beżowym, dostępne są dla różnych grup wiekowych. Dla miłośników gier edukacyjnych prawdziwą gratką w tej strefie będą szachy terenowe - giganty. Na planszy 6x6 metrów, z metalowymi figurami zostaną rozegrane niejedne partie entuzjastów tego typu rozrywki.

Termy Uniejów, znane z doskonałej jakości wód termalnych i relaksacyjnych stref, teraz wchodzi w nową erę rozrywki. Obchody 18. urodzin z pewnością będą wyjątkowe.

zjazdów. Każda zjeżdżalnia to osobna przygoda.

A wśród nich:
- „Spiralny Tornado”
- „Wyścigowe Duo”
- „Adrenalina Max”
- „Family Fun”

Ogród wody - laboratorium zabawy i nauki to największa edukacyjna atrakcja nowej części kompleksu z eksponatami naukowymi, które pomogą zrozumieć wiele naukowych zjawisk. Czym jest wir wodny, jak

działa siła wody, jaka jest nasza waga w wodzie, jak zrozumieć siłę oceanu - to wszystko i wiele więcej w nowej strefie.

Dla najmłodszych Gości przygotowano także naukę jazdy

elektrycznymi minijeeпами, co z pewnością stanie się hitem wśród dzieci. Na małych kierowców czeka 25 elektrycznych jeepów, bezpieczny tor z zakrętami i rondem, jak prawdziwe miasteczko ru-

Czarny protest w szpitalach powiatowych

Karolina Rokitnicka
karolina.rokitnicka@polskapress.pl

W szpitalach powiatowych trwa „czarny tydzień”, czyli protest Ogólnopolskiego Związku Pracodawców Szpitali Powiatowych. Organizatorzy zaznaczają, że protest nie jest przeciwko pacjentom, ale w ich imieniu.

- Brak rozliczeń za 2025 rok, ograniczanie finansowania nadwykonań oraz zaniżone wyceny świadczeń oznaczają, że zdecydowana większość szpitali powiatowych kończy rok stratą, a skumulowane wyniki liczone w skali kraju sięgają miliardów złotych. Jednocześnie setki szpitali mają zobowiązania wymagalne liczone w miliardach, a w wielu placówkach poziom zadłużenia przewyższa wartość aktywów, co oznacza ryzyko utraty płynności. Nie możemy zgodzić się na sytuację, w której o tym, czy pacjent zostanie zdiagnozowany na czas, decyduje nie wiedza lekarza, lecz limit w kontrakcie. Dlatego protestujemy - nie przeciwko pacjentom, ale w ich imieniu - domagając się uczciwego finansowania już wykonanych

świadczeń, realnej wyceny badań diagnostycznych i rozpoczęcia poważnego dialogu o przyszłości szpitali powiatowych i całego systemu - zaznacza Ogólnopolskie Związki Pracodawców Szpitali Powiatowych.

Łóżko szpitalne poczeka, choroba nie

Akcji protestacyjnej poświęca hasło: „Szpitalne łóżko poczeka, choroba nie”. Co ważne personel nie odchodzi od łóżek i nie zawiesza świadczeń. Są plakaty, czarne stroje, flagi. Zaplanowano minutę ciszy.

Do przedsięwzięcia włączył się Związek Powiatów Polskich. - Identyfikujemy się z problemami podnoszonymi podczas protestu. Niestety, oprócz starych trudności, pojawiają się nowe, jak chociażby obcinanie finansowania realizowanych świadczeń. To niezwykle trudne dla nas, gdy liczyliśmy na rozwój, zwiększenie wykonania i dodatkowe środki, a dowiedzieliśmy się, że będą mniejsze. Nie jest to odosobniony problem naszego szpitala. Podobnie jest w sąsiednich szpitalach powiatowych - zaznacza



Plakaty informujące o proteście pojawiły się w szpitalach w Brodnicy, Chełmnie, Więcborku, Chełmży i Łasinie

starosta golubsko-dobrzyński Jacek Foksiński.

Stanowisko ZPP jest jasne. Model finansowania szpitali powiatowych nie zapewnia stabilności finansowej - zarówno lecznicom, jak i samorządom.

- Rosnące koszty, niewystarczające przychody z kontraktów z NFZ, narastające zadłużenie i utrata płynności finansowej - to rzeczywistość, z którą mierzy się dziś znaczna część podmiotów leczniczych w całej Polsce. Dane jednoznacznie wskazują, że nie mamy do czynienia z incydentalnymi trudnościami poszczególnych pla-

cówek, lecz z głębokim kryzysem systemowym o zasięgu ogólnokrajowym - podkreśla Związek Powiatów Polskich. - Samorządy powiatowe, jako organy tworzące dla szpitali powiatowych, zmuszone są dziś do finansowania strat podmiotów leczniczych kosztem innych zadań publicznych - zadań, na realizację których również nie ma wystarczających środków. Przejmują w ten sposób konsekwencje decyzji, na które nie mają żadnego realnego wpływu. Taki model jest niesprawiedliwy i długofalowo niemożliwy do utrzymania.

Regularnie sygnalizują problemy do ministra i NFZ

Szpital Powiatowy w Golubiu-Dobrzyniu od lat ma problemy finansowe. Od września 2024 r. przechodzi proces restrukturyzacji sanacyjnej. Celem jest jego oddłużenie i uratowanie przed upadłością.

Przedstawiciele szpitala i powiatu regularnie sygnalizują problemy w NFZ oraz Ministerstwie Zdrowia.

- W ciągu tygodnia piszemy nawet po kilka pism do instytucji, chcąc poprawić sytuację szpitala. W środę byłam w NFZ. Jeśli zaś chodzi o „czarny protest” w pełni identyfikujemy się z podnoszonymi postulatami. Nasz szpital jest w szczególnej sytuacji, były więc obawy o wprowadzenie czarnych strojów, kojarzonych z żałobą. W poniedziałek pracownicy nie zdecydowali się na nie, ale pozostawiam im wybór. Chcę też ten element protestu skonsultować z dyrektorem medycznym. Nie wykluczamy jednak innych form - jak flagi, plakaty czy minuta ciszy. Kluczowe jest, że pacjenci nie odczuwają i nie odczują tego protestu - zaznaczała prezes Szpitala Po-

wiatowego w Golubiu-Dobrzyniu Beata Pesta.

- Kładiśmy nacisk na dochody i rozwój. Bardzo zmarła nas informacja o zmniejszeniu finansowania - na endoskopii do 60 proc., a na radiologii do 50 proc. Nie dość, że pieniądze będą dużo mniejsze za nadwykonania, to dopiero otrzymamy je po nowym roku. Mimo tego działamy. Kontroluję, żeby nie było ujemnego wyniku. Szukamy nowych rozwiązań. Martwią nas krajowe plany, które nie są obiecujące. Dotyczą wszystkich szpitali, w całej Polsce. Boimy się podwyżek płac od lipca. W ostatnich latach były one bardzo trudne dla szpitali, brakowało środków na nie. W ubiegłym roku ustawowe podwyżki płac rzędu 14 proc. znacznie przewyższyły wzrost finansowania świadczeń z NFZ, który wyniósł 4 proc. W zamysłach jest wprowadzanie limitów w poradniach ambulatoryjnych. U nas ta oferta jest szeroka. Mamy nawet laryngologa i neurologa, czyli specjalizacje trudno dostępne. W kontekście planowanych zmian „czarny protest” jest w pełni zasadny - dodaje prezes Pesta. ©©

AUTOREKLAMA

0511510314

DO UDZIAŁU W KONKURSIE ZAPRASZA
marszałek Piotr Ciałbecki

TU JEST SUPER, TU PATRZYMYS W GWIAZDY!

Lubisz obserwować nocne niebo?
Znasz historię eksploracji Kosmosu?
Wiesz, kim był Mikołaj Kopernik
i co wspólnego ma z gwiazdami?

W takim razie koniecznie
weź udział w **astronomicznym
konkursie plastycznym**
Urzędu Marszałkowskiego
Województwa Kujawsko-
Pomorskiego w Toruniu.

PRZYŚLIJ NAM PRACĘ NA WYBRANY TEMAT:

BAZA NA KSIĘŻYCU

– pokaż nam, jak Twoje
miasto lub wieś mogłyby
wyglądać w przyszłości

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

WSTRZYMAŁ SŁOŃCE, RUSZYŁ ZIEMIĘ

– stwórz komiks
o Mikołaju Koperniku

TECHNIKA DOWOLNA
FORMAT MAKS. A3

**KUJAWY
POMORZE**

DO WYGRANIA: karty podarunkowe do sklepów sieci Smyk o wartości od 250 do 1000 złotych!

WAŻNE! W konkursie mogą wziąć udział dzieci w wieku od 5 do 10 lat.
Regulamin i formularz zgłoszenia pod adresem: pomorska.pl/tujestsuper

**NA PRACĘ CZEKAMY
DO 28 MAJA 2026 ROKU**

ORGANIZATOR

PARTNER

Express
BYDGOSKI

gazeta pomorska

NOWOŚCI
DESIGNER TORUŃSKI

**2026 ROK
LUDZI FILMU
Z KUJAW
I POMORZA**

Samorząd Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

**KUJAWY
POMORZE**



Urząd Marszałkowski
Województwa
Kujawsko-Pomorskiego
w Toruniu

**2026 ROKIEM
NSZZ SOLIDARNOŚĆ RI
I BYDGOSKIEGO MARCA 1981**

Włocławek

Adres e-mail: redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Pożar awionetki na lotnisku aeroklubu

opr. JM
redakcja.wloclawek@polskapress.pl

Pożar awionetki stojącej na lotnisku w Kruszynie. Na ratunek ruszyły służby - policjanci z Włocławka zabezpieczyli teren i umożliwili szybki dojazd służb - także straży - na miejsce.

Na szczęście były to tylko ćwiczenia służb ratunkowych! Na lotnisku pod Włocławkiem zorganizowali je przez pracownicy Aeroklubu Włocławskiego i służby mundurowe. Ćwiczenia, przeprowadzone we wtorek 21 kwietnia, miały na celu sprawdzenie procedur powiadomienia i współpracy mundurowych ze służbą włocławskiego lotniska.

- W godzinach przedpołudniowych dyżurny włocławskich mundurowych został po-

wiadomiony o pożarze stojącej na lotnisku awionetki. Na miejsce natychmiast wysłane zostały służby ratownicze, w tym policjanci. Po zabezpieczeniu terenu lotniska do działań przystąpili strażacy, którzy ugasili pożar. Policjanci oprócz zabezpieczenia terenu działań, umożliwiali szybki dojazd służb na miejsce zdarzenia. Tak w skrócie przedstawiał się scenariusz ćwiczeń, w których oprócz pracowników Aeroklubu Włocławskiego wzięły udział służby ratownicze i mundurowe. Celem tych działań było doskonalenie metod zabezpieczenia miejsca zdarzenia oraz współpracy z innymi służbami - informuje mł. asp. Tomasz Tomaszewski z Zespołu Komunikacji Społecznej Komendy Miejskiej Policji we Włocławku.

©P



Służby ratunkowe walczyły z pożarem awionetki. Były to na szczęście tylko ćwiczenia

Rusza sezon turystyczny, wraz z nim moc atrakcji - od jutra!

Joanna Maciejewska
joanna.maciejewska@polskapress.pl

Startuje sezon turystyczny. Składają się na niego m. in. rejsy katamaranem, ale to nie wszystko. Nowością będą rejsy drewnianymi łodziami flisaczymi. Jakie inne atrakcje przygotowano?

Włocławek inauguruje sezon turystyczny 2026. Oficjalne rozpoczęcie rozłożono na dwa weekendy: 25-26 kwietnia oraz 2-3 maja. W programie m. in. rajd rowerowy, spacer szlakiem włocławskiego modernizmu, bezpłatne oprowadzanie po Centrum Kultury Browar B., czy możliwość zwiedzania Skarbcza Fajansu oraz oddziałów Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku w promocyjnych cenach.

- W najbliższy weekend zaczynamy sezon turystyczny i z tym związana jest moc atrakcji. Na przystani przy ul. Piwnej czekają już na was dwie tradycyjne flisackie krypy. W ramach promocji, bo to pierwszy weekend, zapraszam was na 10 minutowe zupełnie bezpłatne rejsy. Zaczynamy od godziny 12 w sobotę - zaprasza prezydent Włocławka Krzysztof Kukucki.

Sezon turystyczny trwać będzie do końca września i - jak zaznacza ratusz - obfitować będzie w liczne wydarzenia i inicjatywy skierowane do osób w każdym wieku.

- Nie zabraknie ciekawych propozycji kulturalnych i rekreacyjnych, które pozwolą aktywnie spędzić czas i lepiej poznać miasto. W nadchodzących miesiącach będziemy zachęcać do odkrywania Włocławka - jego zabytków, historii oraz miejsc idealnych do wypoczynku i rekreacji. Sezon turystyczny to doskonała okazja, by spojrzeć na miasto z nowej per-



Jutro katamaran po raz pierwszy w tym sezonie wypłynie na Zalew Włocławski

spektywy i skorzystać z bogatej oferty przygotowanej zarówno dla mieszkańców, jak i odwiedzających - zaznacza Krzysztof Kukucki.

Ośrodek Sportu i Rekreacji organizuje rejsy statkiem solarnym po Zalewie Włocławskim. Trwają 45 minut. Katamaran zabiera na pokład 9 osób. Rejsy ruszą już na samym początku sezonu turystycznego - jutro. W pierwszy w tym sezonie rejs, katamaran wypłynie o godz. 12 z Przystani wodnej na Zalewie Włocławskim przy ul. Płockiej 187. W najbliższym czasie rejsy zaplanowano także na niedzielę 26 kwietnia, 2 maja i 3 maja. Bilety na rejsy statkiem solarnym można kupić w bosmanacie Przystani przy ulicy Płockiej 187 (stamtąd wyruszą rejsy) na 30 minut przed planowanym rejsem. Bilety kosztują: normalny - 20 zł, ulgowy - 10 zł.

Bilety ulgowe przysługują: dzieciom w wieku przedszkolnym, uczniom szkół podstawo-

wych i ponadpodstawowych, emerytom i rencistom, studentom do 26 roku życia, osobom z niepełnosprawnością.

W tym sezonie miasto postawiło na turystyczną nowość - rejsy drewnianymi łodziami flisaczymi. Inauguracja w sobotę 25 kwietnia 2026 o godz. 12 na Przystani wodnej im. Jerzego Bojańczyka przy ul. Piwnej 1a. W tym dniu 10-minutowe rejsy będą bezpłatne.

W najbliższym czasie na rejsy można będzie wybrać się także w niedzielę 26 kwietnia, 2 i 3 maja.

Na początek, z okazji inauguracji sezonu, łodzią można popłynąć za darmo - 10 minut. Ile potem będą kosztowały 45-minutowe rejsy? Stawki radni uchwalili na sesji 31 marca.

Bilet normalny - 30 zł, ulgowy - 15 zł, rodzinny: dorośli - 25 zł, dziecko - 12 zł. Można będzie też wynająć tradycyjną łódź wiślaną ze sternikiem - za 45 minut trzeba będzie zapłacić 400 zł.

Co jeszcze przygotowano na najbliższy weekend?

W sobotę 25 kwietnia można wybrać się na bezpłatny spacer szlakiem włocławskiego modernizmu, który poprowadzi prof. Michał Pszczółkowski. Początek o godz. 12 na rogu ul. Słowackiego i Mickiewicza (przy Gmachu Głównym Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej).

26 kwietnia o godz. 12 w Muzeum Etnograficznym zaplanowano niedzielę z kustoszem na wystawie czasowej „Piękno w szczególności. Podróż po świecie polskich strojów ludowych”. Bilety wstępu w cenach promocyjnych: 5 zł i 2 zł (dzieci i młodzież do 18. roku życia).

W sobotę i niedzielę atrakcje czekają także w Centrum Kultury „Browar B.” - o godz. 14 i 16 można skorzystać z darmowego oprowadzania z przewodnikiem (zbiórka przed wejściem do Sali Widowiskowej).

Godziny bezpłatnego zwiedzania Kolekcji Miar i Wag oraz przestrzeni wystawienniczych: 14-18 (wejścia o 14, 15, 16, 17 - zbiórka przed wejściem do Sali Widowiskowej). Godziny zwiedzania strefy SOWA: 12-18:45 (wejścia 12, 13:45, 15:30, 17:15). Bilet wstępu do Strefy Odkrywania Wyobraźni i Aktywności (SOWA) - 10 zł za osobę.

Skarbiec Fajansu otwarty będzie od 10 do 16. Bilet wstępu na ekspozycję z audioprzewodnikiem można kupić w tych dniach za 10 zł.

W promocyjnych cenach można będzie też kupić bilety na zwiedzanie ekspozycji stałych i czasowych we wszystkich czterech oddziałach Muzeum Ziemi Kujawskiej i Dobrzyńskiej we Włocławku (w godzinach 11-17) - 5 zł i 2 zł (dzieci i młodzież do 18. roku życia).

©P

KRÓTKO

INWESTYCJE

Będzie więcej dróg rowerowych. Jest dofinansowanie

Powiększy się sieć dróg rowerowych we Włocławku. Miasto otrzymało dofinansowanie projektu „Budowa i przebudowa dróg rowerowych na terenie miasta Włocławek - etap II” z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Program Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021 - 2027 to m.in. wspieranie zrównoważonej multimodalnej mobilności miejskiej. „Dzięki tym funduszom nasza sieć dróg rowe-

wych wejdzie na wyższy poziom. W praktyce, będzie to oznaczało większe bezpieczeństwo i komfort poruszania się po Włocławku. Powstaną nowe odcinki tras, które połączą kolejne punkty na mapie miasta. Zmiany na lepsze nastąpią przy ul. Wysokiej, ul. Brackiej, ul. Ptasiej, ul. Piaski, ul. Barskiej oraz Al. Kazimierza Wielkiego” - informuje UM Włocławek.

Całkowita wartość projektu wynosi ponad 15 mln złotych, miasto pozyskało blisko 80 procent dofinansowania. (JM)

INWESTYCJE



DROGI

Powstanie kolejne rondo turbinowe w mieście

Na ul. Kapitulnej, przy Powiatowym Urzędzie Pracy powstanie rondo turbinowe. MZ-DiZ ogłosił niedawno przetarg na to zadanie. Potencjalni wykonawcy mają czas do 5 maja na złożenie swoich ofert. Włocławek otrzymał na to zadanie dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg - blisko 4 miliony złotych, co stanowi 50 procent wartości inwestycji. Resztę tej sumy dołoży samorząd. Rondo turbinowe ma być gotowe przed rozpoczęciem budowy tunelu na ul. Wienieckiej. (JM)

MATERIAŁ INFORMACYJNY LPP

0211479482

Polska firma mocno przyspieszyła rozwój nad Bałtykiem. Tak buduje swoją pozycję w regionie

Ponad 40 nowych salonów w ciągu roku, 155 sklepów w trzech krajach i coraz mocniejsza pozycja polskiej grupy odzieżowej w regionie. Kraje bałtyckie stały się dla LPP, właściciela pięciu brandów, dynamicznym polem wzrostu, ale za tą ekspansją stoi nie tylko tempo otwarcia.

Ekspansja nad Bałtykiem weszła na nowy poziom

Litwa, Łotwa i Estonia to niewielki region, ale dla gdańskiej spółki LPP wyraźnie na dynamicznie rosnący obszar zagranicznego rozwoju. W ciągu ostatnich 12 miesięcy firma znacząco przyspieszyła tam ekspansję, szczególnie za sprawą marki Sinsay. Dziś w trzech krajach bałtyckich działa już ponad 150 salonów wszystkich pięciu brandów spółki, a więc również Reserved, H&M, Mohito i Cropp, a łączna powierzchnia handlowa przekracza 125 tys. mkw.

Najmocniej widać to na Litwie. W ostatnim roku otwarto tam 22 nowe sklepy Sinsay, a łącznie marka działa już w 45 lokalizacjach. Równolegle rozwijano sieć także na Łotwie i w Estonii, wzmacniając obecność całej grupy w regionie. Skala robi wrażenie nie tylko w liczbie salonów, ale też w tempie dojścia do obecnej pozycji. Dla blisko 6-milionowej populacji trzech państw gęsta i dobrze zaplanowana sieć sprzedaży oznacza realną bliskość z klientami i budowanie pozycji. Firma podkreśla, że chce utrzymać wysokie tempo także w 2026 roku, ale również jeszcze mocniej koncentrować się na jakości wzrostu. Chodzi o selektywny wybór lokalizacji i coraz uważniejsze dopasowanie do potrzeb lokalnych rynków.

Za sklepami stoją rekordowe wyniki i mocne zaplecze

W 2025 roku grupa osiągnęła ponad 23 mld zł przycho-



dów, poprawiła rentowność na wszystkich kluczowych poziomach i utrzymała dwucyfrowy wzrost zarówno w kanale offline, jak i online. To właśnie ta kondycja finansowa daje dziś firmie przestrzeń do dalszego przyspieszania za granicą. Nie dziwi więc, że LPP zadebiutowało w ubiegłym roku na sześciu kolejnych rynkach – w Kosowie, Albanii, Azerbejdżanie, Mołdawii, Uzbekistanie i Gruzji.

W 2025 roku wydatki na inwestycje (tzw. CAPEX) wyniosły rekordowe 3,2 mld zł, z czego ponad 1,3 mld zł trafiło na rozwój zaplecza logistycznego i automatyzację. – Pozytywny bilans ubiegłego roku, zwłaszcza na poziomie zysku, cieszy nas tym bardziej, że został wypracowany przy bardzo ambitnym tempie rozwoju i rekordowych inwestycjach. Strategia przyjęta rok temu wymagała od nas pełnej mobilizacji

i doskonałości operacyjnej w każdym obszarze – od stabilności finansowej, przez logistykę, po technologię – komentuje Marcin Bójko, wiceprezes zarządu LPP. Za wzrostem stoją nie tylko dobre lokalizacje i popularność marki, ale też zaplecze, które pozwala szybko obsługiwać rosnącą sieć sprzedaży i rozwijać ją bez proporcjonalnego wzrostu kosztów operacyjnych. W krajach bałtyckich ten model działa

szczególnie dobrze, bo pozwala szybko budować zasięg i rozpoznawalność, a jednocześnie testować, gdzie i w jakiej skali warto rozwijać się dalej.

Sinsay jest motorem wzrostu, ale firma patrzy szerzej

Marka Sinsay rośnie najszybciej, przyciąga klientów w nowych lokalizacjach i staje się punktem wejścia na kolejne rynki. W 2025 roku liczba sklepów Sinsay przekroczyła 2300, a początek 2026 roku przyniósł kolejny rekord. W ostatnim tygodniu stycznia firma otworzyła aż 91 nowych sklepów tej marki w 87 miastach w 19 państwach, powiększając powierzchnię handlową o ponad 59 tys. mkw. w zaledwie siedem dni. Dla polskiej firmy to kolejny dowód, że zagraniczna ekspansja to coś więcej niż miejsce na mapie, to realne budowanie pozycji w oparciu o dobre know-how, którego spółce najwyraźniej nie brakuje.

REKLAMA

0211479540

Polska firma, międzynarodowy sukces!

**5 MAREK
46 KRAJÓW
3700 SKLEPÓW**

LPP | RESERVED | CROPP | HOUSE | MOHITO | sinsay

HANDEL

W Lipnie odbył się pierwszy w tym roku Pchli Targ

Wystawców było sporo, którzy oferowali najróżniejsze towary: porcelanowe figurki, filiżanki, wazony, dzbanki i dzbanuszki, serwisy obiadowe, kryształ, obrazy, książki oraz wyroby rękodzielnicze. Nie brakowało sprzętów użytkowych, odzieży, butów i firan. Jak na wiosnę przystało, był duży wybór sadzonek. Chyba najbardziej cieszyły oczy kolorowe bratki, które z powodzeniem można już wysadzić. Są one odporne na przymrozki, a w donicach przed domem lub na parapecie prezentują się przepięknie. Można też było kupić sadzonki porów i selerów, a nawet ogórków. Z nimi to jeszcze trzeba poczekać. Pchli Targ z pewnością był okazją, by wyjść na spacer i skorzystać z przepięknej pogody. Ponadto można było spotkać znajomych i uciąć sobie pogawędkę. (MC)

LIPNO



FOT. MAŁGORZATA CHOJNICKA

By seniorzy nie czuli się samotni i częściej wychodzili z domu

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdziaska@polskapress.pl

W Lutorzu i Śmiłowicach powstaną dwa Centra Integracji Międzypokoleniowej z klubami seniora. Samorząd otrzymał dofinansowanie z programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza.

W ramach inwestycji w Lutorzu ma być zbudowany parterowy budynek o powierzchni ponad 121 metrów kwadratowych. Będzie to przestrzeń do prowadzenia różnych akcji społecznych, edukacyjnych, integracyjnych i profilaktycznych. Obiekt ma być przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych, wyposażony w toalety,

pomieszczenia gospodarcze i salę spotkań. - Chodzi między innymi o integrację środowiska lokalnego oraz wzmocnienia lokalnego kapitału społecznego poprzez współpracę z KGW, OSP, szkołami i innymi instytucjami - podkreśla Roman Nowakowski, wójt gminy Choczeń.

Wartość całkowita projektu wynosi 1 137 073,97 zł, natomiast wysokość dofinansowania to 811 224,27 zł. Zadanie ma być

Prace w Śmiłowicach, podobnie jak w Lutorzu, mają rozpocząć się w już maju i zakończyć do końca tego roku.

wykonane do 31 grudnia br. Będzie realizowane w ramach programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027.

Kolejne Centrum Integracji Międzypokoleniowej zostanie stworzone w oparciu o przebudowany budynek remizy OSP w Śmiłowicach, który pełni też rolę świetlicy wiejskiej. - Ten obiekt od lat pełni ważną rolę w życiu lokalnej społeczności - podkreśla wójt. - Jego centralne położenie - w pobliżu szkoły, kościoła i głównych dróg - sprawia, że jest łatwo dostępny i dobrze znany mieszkańcom.

Wójt dodaje, że decyzja o lokalizacji klubu seniora właśnie w tym miejscu została podjęta z uwagi na społeczne znaczenie obiektu, jego dostępność komu-

nikacyjną oraz symboliczne zakorzenienie w świadomości lokalnej wspólnoty. - Dostosowanie tej przestrzeni do nowych funkcji społecznych i integracyjnych to naturalny krok w kierunku jej pełniejszego wykorzystania, a zarazem sposób na ożywienie budynku i przywrócenie mu funkcji centralnego ośrodka aktywności lokalnej - podkreśla. Wartość całkowita tego projektu wynosi 752 803,36 zł, natomiast wysokość dofinansowania to 500 tys. zł. Prace w Śmiłowicach, podobnie jak w Lutorzu mają rozpocząć się w maju i zakończyć do końca tego roku. Zadanie będzie realizowane w ramach programu Fundusze Europejskie dla Kujaw i Pomorza 2021-2027. ©

Ludzie mówią 54 232 22 22

GRABIE

Zszkowała mnie sprawa w DPS w Grabiu

Mam nadzieję, że to nie będzie kolejna zamieciona pod dywan afery, ale osoby winne poniosą konsekwencje. W innym przypadku będzie to przyzwolenie na bicie i maltretowanie dzieci.

CIECHOCINEK

Gdzie są kłódki na mostku?

Często przyjeżdżam do Ciechocinka i zawsze wybieram się na spacer do Parku Zdrojowego. Na mostku było pełno kłódek - symbolów mi-

łości. Czytałam piękne napisy na nich, zastanawiałam się, czy związki przetrwały. Niestety podczas mojej ostatniej wizyty zobaczyłam, że nie ma kłódek.

REGION

Nie sprzątają po swoich psach.

Właściciele czworonogów nie sprzątają po swoich pupilach. Tak zachowują się zwykle kundły, w parkach i na ulicach pojawiają się psie odchody. Wystarczy woreczek, żeby posprzątać po swoim psie. Ciężko nauczyć kultury!

Darmowa mammografia

opr. JM

redakcja.wloclawek@polskapress.pl

W maju do Włocławka, Lubrańca oraz Baruchowa przyjedzie mammbus. Z darmowych badań mogą skorzystać panie w wieku 45-74 lata.

Mobilna pracownia mammograficzna LUX MED będzie dostępna w następujących miejscach: Włocławek - 5 maja w godzinach od 9 do 15 przy markecie Kaufland, ul. Kielińskiego 5; Lubraniec - 6 maja

w godzinach od 8:30 do 11 przy parkingu Lubrańckiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego, ul. Brzeska 10; Baruchowo - 6 maja w godzinach od 14 do 16 przy Wielopokoleniowym Centrum Aktywności Rodzinnej, Baruchowo 56.

Z darmowych badań mogą skorzystać kobiety w wieku od 45 do 74 lat. W tym roku po raz pierwszy badaniami objęte są panie z rocznika 1981. Trzeba się zarejestrować pod nr tel. 22 880 90 80 (*3), 58 666 24 44, przez IKP lub formularz na stronie luxmed.pl ©

KRÓTKO

NA SYGNALE

„Stop brawurowej jeździe” - policyjna akcja na drogach

Policjanci przeprowadzili wzmożone działania „Stop brawurowej jeździe”. Głównym celem akcji było zminimalizowanie liczby wypadków drogowych powstałych w wyniku jazdy z nadmierną prędkością. Akcję zorganizowano 20 kwietnia, od godziny 10 do 18. Uczestniczyli w niej funkcjonariusze z włocławskiej komendy oraz ościennych jednostek tj. Aleksandra Kujawskiego, Inowrocławia, Lipna, Radziejowa i Torunia. Na terenie Włocławka i powiatu kontrolowali prędkość uczestników ruchu drogowego.

„Mundurowi skontrolowali 252 kierujących pojazdami. Jak się okazało, 183 przekroczyło dozwoloną prędkość. W związku z przekroczeniem prędkości o więcej niż 50 km/h w obszarze zabudowanym oraz poza obszarem zabudowanym policjanci zatrzymali po 1 prawie jazdy. Dodatkowo policjanci ujawnili jednego kierującego, który złamał sądowy zakaz prowadzenia pojazdów oraz jednego, który kierował pojazdem w stanie nietrzeźwości” - informuje KMP we Włocławku.

Mundurowi przypominają, że nadmierna prędkość jest główną przyczyną wypadków drogowych. Policjanci prowadzą intensywne kontrole szczególnie pod tym kątem. Wobec kierowców za popełnione wykroczenia są wyciągane konsekwencje. „Każdy z nas ma wpływ na wzrost po-

ziomu bezpieczeństwa poprzez bezpieczne i zgodne z przepisami przemieszczanie się oraz prawidłową reakcję na zauważone zagrożenie. Zachęcamy do skorzystania z Krajowej Mapy Zagrożeń Bezpieczeństwa i wskazanie gdzie dochodzi do łamania przepisów ruchu drogowego” - dodają mundurowi.

KULTURA

Sztuka w kawiarni obywatelskiej - wernisaż już jutro

W sobotę 25 kwietnia o godzinie 18 w Śródmieście Cafe przy ul. 3 Maja 18 we Włocławku odbędzie się wernisaż wystawy „Nasze perspektywy” autorstwa Dariusza Pacholca i Piotra Pilarskiego.

„To spotkanie ze sztuką, która nie próbuje być odległą ani hermetyczną. Przeciwnie - opiera się na prostocie formy i bezpośredniości przekazu, zapraszając widza do uważnego spojrzenia na codzienność. Artyści pokazują świat takim, jakim go widzą: czasem surowy, czasem zaskakujący, zawsze jednak pełen ciekawości i własnej interpretacji. Ich malarstwo to zapis obserwacji - fragmentów rzeczywistości uchwyconych w nieoczywisty sposób. To obrazy, które nie narzucają znaczeń, ale zostawiają przestrzeń do własnych odczytów” - zachęcają organizatorzy wydarzenia.

Wernisaż będzie okazją nie tylko do zobaczenia prac, ale również do spotkania z twórcami i rozmowy o tym, jak patrzeć na świat trochę inaczej. (JM)

POWIAT WŁOCŁAWSKI



FOT. SPÓŁKA BAZA/FB

NA SYGNALE

Ogień w kontenerze na śmieci na cmentarzu w Pińczacie

W poniedziałek 20 kwietnia na Cmentarzu Komunalnym w Pińczacie doszło do niebezpiecznego zdarzenia - zaproszenia ognia w jednym ze śmietników. „Szanowni Państwo, przypominamy

o tym aby uważnie sprawdzać czy przy wyrzucaniu zniczy oraz wkładów nie są one dalej rozpalone. Na cmentarzu na Pińczacie doszło do zaproszenia ognia w jednym z kontenerów na odpady przez co musiała interweniować Straż Pożarna” - informuje spółka Baza. (JM)

Uczniowie posprzątaali Park na Słodowie i uczyli się ekologii

Renata Brzostowska
renata.brzostowska@polskapress.pl

Blisko 600 uczniów z wrocławskich szkół w środę wzięło udział w obchodach Dnia Ziemi w Parku na Słodowie. Było wspólne sprzątanie, warsztaty renowacji mebli, pokazy pierwszej pomocy oraz zajęcia edukacyjne o przyrodzie i ekologii.

Park na Słodowie we Wrocławku ponownie stał się zielonym centrum edukacji i wspólnego działania. Wszystko za sprawą obchodów Dnia Ziemi, które połączyły ekologię, praktyczną wiedzę i aktywne spędzanie czasu na świeżym powietrzu. Frekwencja dopisała - zarezerwowanych było aż 600 miejsc dla uczniów wrocławskich szkół. Tegoroczna edycja odbywała się pod hasłem „Zanim wyrzucisz, pomyśl”, zwracając uwagę na rosnący problem odpadów wielkogabarytowych. Organizatorzy przypominali, że wiele rzeczy - zamiast trafiać na składowisko - może zyskać drugie życie. To właśnie idea gospodarki obiegu zamkniętego była jednym z głównych motywów wydarzenia.



FOT. RENATA BRZOSTOWSKA

Międzynarodowy Dzień Matki Ziemi 2026 - sprzątanie parku we Wrocławku

Nie zabrakło konkretnych przykładów. Dużym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty prowadzone przez Tymomanię, podczas których uczestnicy mogli zobaczyć, jak odnawiać stare meble i nadawać im nową funkcję. To praktyczna lekcja pokazująca, że „odpad” często jest tylko początkiem czegoś nowego. Równolegle w różnych częściach parku odbywały się zajęcia edukacyjne i pokazy. Nad-

leśnictwo Wrocławek przygotowało warsztaty przyrodnicze, przybliżając dzieciom wiedzę o lesie i jego mieszkańcach. Wrocławskie WOPR prezentowało podstawy pierwszej pomocy, ucząc najmłodszych, jak reagować w sytuacjach zagrożenia. Swoje stoisko miała także Komenda Miejska Policji we Wrocławku, gdzie można było zobaczyć specjalistyczny sprzęt wykorzystywany w codziennej służbie.



FOT. RENATA BRZOSTOWSKA

Podczas wydarzenia nie zabrakło także dobrej zabawy, nauki, warsztatów

Nie zabrakło również aktywności przygotowanych przez Wrocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej - gry i zabawy plenerowe łączyły naukę z dobrą zabawą, a edukacyjne „koło fortuny” sprawdzało wiedzę o segregacji odpadów. Centralnym punktem wydarzenia było wspólne sprzątanie Parku na Słodowie. Uczniowie, wyposażeni w worki i rękawiczki, zbierali odpady z terenów zielonych, a za anga-

żowanie mogli liczyć na drobne upominki i udział w konkursach. - Jak co roku w Dniu Ziemi, spotykamy się w pięknym Parku na Słodowie we Wrocławku. Mamy łącznie 600 zarezerwowanych miejsc i tyle też uczniów z wrocławskich szkół pojawiło się dziś na wydarzeniu. Razem z nami jest Tymomania, która prowadzi warsztaty renowacji mebli, pokazując, że przedmioty uznawane za odpady mogą zyskać

drugie życie. Obecne jest także nadleśnictwo, które prowadzi zajęcia o lesie i przyrodzie. Mamy również stoisko Wrocławskiego WOPR-u z pokazami pierwszej pomocy, aby dzieci od najmłodszych lat wiedziały, jak reagować i pomagać innym. Są z nami także przedstawiciele Komendy Miejskiej Policji we Wrocławku, prezentujący specjalistyczny sprzęt wykorzystywany w codziennej służbie. Wrocławskie Centrum Edukacji Ekologicznej prowadzi zajęcia plenerowe w formie gier edukacyjnych. Oczywiście nie mogło zabraknąć stanowiska Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej „Saniko” - wydajemy worki i rękawiczki dla uczestników, zbieramy odpady zebrane przez uczniów w parku, a na koniec przygotowaliśmy krótkie konkursy i drobne upominki dla najbardziej zaangażowanych - mówił Kacper Czajka z Saniko. Warto przypomnieć, że przy ul. Komunalnej 4 działa Punkt Naprawy i Wymiany Rzeczy Używanych, z którego skorzystało już ponad tysiąc osób. To kolejny dowód na to, że zmiana podejścia do odpadów zaczyna się od codziennych decyzji. ©©

REKLAMA

INFORMATOR

HOTELE

Bydgoszcz

Tanie noclegi dla firm, 601-919-805 0052

LEKARSKIE

Wrocław

BADANIA okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń - lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, pn. 10.15-13.00, wt. 8.00-11.00, śr. 14.00-19.00, czw. 8.00-11.00, pt. 14.00-19.00, tel. 603-767-838, 54/231-43-54. Współpraca z LUXMED i MEDICOVER. 000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański, przyjmuje codzienne od 9.00, Radziejów, ul. Łokietka 3, ekg, holter usg, laboratorium. Tel. 607 402 122, 54/285 22 40 Q701187897A

USŁUGI

Bydgoszcz

Śmieci - wywóz, kontenery, gruz „Corimp” 52/320-81-85. 000288

Grudziądz

STACJA demontażu pojazdów przyjmuje samochody do złomowania, Grudziądz, tel. 56/465-48-88.

USŁUGI POGRZEBOWE

Bydgoszcz

Dylewscy Zakład Usług Pogrzebowych, Plac Piastowski 9, Bydgoszcz. Tel. Całodobowe 52/322-29-16, 602-26-34-72, www.dylewscy.pl Biuro Fordon ul. Piwnika Ponurego 1D, 52/342-95-16. Obsługujemy cmentarze w Bydgoszczy i okolicy, kompleksowe usługi krajowe i zagraniczne, usługi kremacyjne w Bydgoszczy - duży wybór trumien i urn. Kredytowanie pogrzebów ZUS, KRUS, wojsko, policja 420114801/A

Chojnice

Zakład Pogrzebowy Tadeusz Porosiński, Gdańska 3. Przechowywanie, przewóz zwłok Chojnice bezpłatnie całodobowo. 52/397-20-47, 604-755-900.

Toruń

Sotor Usługi Pogrzebowe i Cmentarne, Toruń, tel. 56/655 33 50 całą dobę. Centrum Kamieniarskie tel. 512 601 120 www.sotor.pl 000028

Inowrocław

Credo - Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy - św. Ducha 33, 88-100 Inowrocław. 52/357-74-16, 509-946-759, trumny już od 349 zł, do każdej usługi baldachim i winda nagrobna gratis, dostosowujemy się do możliwości finansowych każdego Klienta, wypłacamy zasiłki z ZUS i KRUS przed pogrzebem http://www.pogrzeb.net 282814801

Najtańszy Całodobowy Zakład Pogrzebowy

„IN LUCTU” Małgorzata Matuszak. Zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12F, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, e-mail: inluctu@interia.pl Załatwiamy wszelkie formalności. www.inluctu.pl 139014805

Waldemar Wójcik Zakład Pogrzebowy

MEMORIA, ul. Marulewska 40, Inowrocław. Dyżur całodobowy - tel. 602-189-676, 52/355-66-77. Załatwiamy wszystkie formalności w imieniu rodziny. Wypłacamy zasiłek pogrzebowy przed pogrzebem. Posiadamy profesjonalny baldachim pogrzebowy oraz windę nagrobną. Świadczymy usługi na najwyższym poziomie. www.memoria.net.pl

Barcin

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Sławomir Makowski, Barcin, ul. Żnińska 25 (naprzeciwko cmentarza) Tel. 52/383-64-09, 601-681-917. 000528

Pakość

„Konkordia” kompleksowe usługi pogrzebowe, Pakość, Inowrocławska 10, 52/35-18-766, 500-697-316, całą dobę. Wypłacamy zasiłki pogrzebowe KRUS i ZUS. 8210983

Gniewkowo

Sotor - Usługi Pogrzebowe i Cmentarne Gniewkowo 52/351 02 36 całą dobę Centrum Kamieniarskie tel. 56/655 33 50 www.sotor.pl 000045

Janikowo

Najtańszy CAŁODOBOWY ZAKŁAD POGRZEBOWY ROBERT KURCZEWSKI JANIKOWO, ul. Główna 18G TEL. 507 364 717 000502

Kruszwica

Najtańszy całodobowy Zakład Pogrzebowy „In Luctu” Małgorzata Matuszak, zarządca Domu Przedpogrzebowego w Kruszwicy, najtańsza chłodnia (własna), producent trumien (również z witrzyną) - trumny już od 300 zł, winda i baldachim gratis. Kruszwica, ul. Kolegiacka 12f, Inowrocław, ul. Św. Ducha 53, tel. 52/357-16-04, 357-53-41, www.inluctu.pl e-mail: inluctu@interia.pl. Załatwiamy wszelkie formalności. 000345

Całodobowy Zakład Pogrzebowy Żurawski

ul. Kolegiacka 12E Kruszwica, tel. 666-999-917 8686162

Złotniki Kujawskie

Zakład Pogrzebowy - całodobowy

Andrzej Pabjańczyk, Złotniki Kujawskie ul. Podgórna 13, tel. 52/351-71-03, 504-270-409, 604-542-322 000281

Żnin

Całodobowe, kompleksowe usługi pogrzebowe „Chmielewscy”, ul. Górską 10, 52/302-14-67, 502-314-898. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem.

Całodobowo-Usługi Pogrzebowe Firma Pietras,

Żnin, Pl. Wolności 15/4. Wypłacamy zasiłki ZUS i KRUS przed pogrzebem. 52/30-22-031, 509-917-648 000416

Wrocław

TARTAR spopieliarnia i dom pogrzebowy, Wrocław ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93. 000074

Kowal 0011499932

Całodobowa obsługa pogrzebów, Producent trumien. Lewandowski, 87-820 Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 603-998-321 000289

WETERYNARYJNE

Toruń

„Salus” Przychodnia Weterynaryjna, Lelewela 33 /teren Arpolu/8-22, 56/652-81-67. Interna, chirurgia, profilaktyka. RTG,USG. Całodobowy dyżur 504-052-789. 000045

ZDROWIE I URODA

Toruń

Optyk Trejnowscy.

Bezpłatne badanie wzroku. Okulary progresywne. Zniżki: na NFZ. Karta dużej rodziny, karta seniora i osoby niepełnosprawne. ul. Kościuszki 41/47 pawilon Herbowa (obok Biedronki) tel. 56/623-23 26 www.optyk-trejnowski.pl

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

SPORT

www.sportowy24.pl

W Grudziądzu spotkanie o wielkiej stawce, w Toruniu będzie trenerski debiut

Dariusz Knopik

dariusz.knopik@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Sezon w rozgrywkach ligowych wchodzi w decydujący moment. Spotkania mają wielkie znaczenie dla układu tabeli.

W 29. kolejce Betclit 2. Ligi wydarzeniem będzie mecz Olimpia Grudziądz - Warta Poznań czyli wicelidera z trzecim zespołem, które w tabeli dzieli tylko punkt. Dodajmy, że biało-zieloni tracą do prowadzącej Unii Skierniewice trzy „oczka”. Przypomnijmy, że awans wywalczą dwa pierwsze zespoły, a drużyny z miejsc 3-6 grają dwustopniowe baraże. Grudziądzanie w pierwszej rundzie przegrali w Poznaniu 2:3. Czas na rewanż. Mecz w niedzielę o godz. 19.30. Transmisja w TVP 3 oraz w internecie na stronie sport.tvp.pl.

W Betclit 3. Lidze czas na 28. kolejkę. Prowadzący w rozgrywkach Zawisza Bydgoszcz pojedzie do Błękitnych Stargard bronić skromnej dwupunktowej przewagi nad Wikędem Luzino. Niebiesko-czarni udadzą na Pomorze Zachodnie w kiepskich humorach po odpadnięciu z Pucharu Polski Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej. Bydgoszczanie przegrali po serii rzutów karnych 2:4 z czwartoligową Pogonią Mogilno. W regulaminowym czasie i po dogrywce było 0:0. Tym samym zawiszanie nie obronią trofeum. Mecz Błękitni - Zawisza w sobotę o godz. 13.

W meczu Elana Toruń - Kłuczewia Stargard jako szkoleniowiec żółto-niebieskich zadebiutuje Mateusz Głowczewski, który zastąpił Rafała Więckowskiego.

Dla nas wszystkich to była trudna sytuacja, bo trener Więckowski to legenda Elany i dzięki niemu klub jest w tym miejscu jakim jest - mówi nowy szkoleniowiec zespołu z Torunia. W ostatnich dniach dużo czasu poświęciliśmy na rozmowy, by znaleźć sposób jak wyjść z tej trudnej dla nas sytuacji - dodał.

Mecz w sobotę o godz. 18. Wda Świecie zagra na wyjeździe z Wybrzeżem Rewalskim. Rewal w sobotę o godz. 16.

Z kolei Tłuchowia Tłuchowo w sobotę o godz. 14 podejmie Wikęd Luzino. Trener Arkadiusz Bator zapowiada niespodziankę w meczu jego ekipy broniącej się przed spadkiem z wiceliderem.

Mecze zaległe z 18. kolejki 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej: Orleń Aleksandrów Kujawski - Chemik Bydgoszcz 0:2 (Aleksander Karbowski 52, Stanisław Wędelewski 55); **Cuiavia Inowrocław - Start Pruszcz 2:0** (Wiktor Garstka 22, Mateusz Kurtysiak 90+2); **Sparta Brodnica - Kujawiak Kowal 1:0** (Maciej Tuptyński 89).

26. kolejka 4. Ligi Kujawsko-Pomorskiej - sobota: Wisła Dobrzyń nad Wisłą - Mustang Ostaszewo (godz. 11), Victoria Czemikowo - Chemik Bydgoszcz (11), Start Pruszcz - Kujawiak Kowal (12), Unia Solec Kujawski - Sparta Brodnica (14), Unia Gniewkowo - Łokietek Brześć Kujawski (15), Unia Wąbrzeźno - Cuiavia Inowrocław (16), Piast Kołodziejewo - Noteć Łabiszyn (16); **niedziela:** Pogoni Mogilno - Orleń Aleksandrów Kujawski (13). ©



Jesienią Olimpia (różowe koszulki) przegrała Poznaniu. Teraz chce się zrewanżować Warcie

KOLARSTWO

Świetne ściganie torunianki w Holandii

Kolejny znakomity wynik na koncie Marii Okrucieńskiej. Torunianka w barwach zespołu Grouwels-Watersley R&D Road Team nie miała sobie równych w dwudniowym wyścigu Toekomstcup - Col du Vam w Holandii. Okrucieńska najpierw wygrała jazdę indywidualną na czas z przewagą 30 sekund nad kolejną zawodniczką, a potem była także najlepsza na 50-kilometrowej trasie ze startu wspólnego.



FOT. ARCHIWUM

SIATKÓWKA

Z Sokoła do reprezentacji

Stefano Lavarini, selekcjoner kobiecej reprezentacji Polski, powołał do szerokiej kadry na sezon 2026 Karolinę Panczewicz, libero Sokoła & Hagrio Mogilno. W sumie zostało powołanych 26 siatkarek.

Wyjazd może być łatwiejszy niż domowy mecz

Magdalena Zimna

magdalena.zimna@polskapress.pl

ŻUŻEL. Pres Toruń na wyjeździe, Bayersystem GKM u siebie, ale to grudziądzanie mają - wydaje się - trudniejsze zadanie do wykonania w 3. rundzie PGE Ekstraligi.

Piątkowy mecz w Częstochowie to szansa dla Pres na wyjazdowe zwycięstwo. Co prawda w dwóch pierwszych kolejkach torunianie nie zachwycali formą (wysoka przegrana w Lublinie, wymęczone zwycięstwo z Unią Leszno na Motoarenie), ale jadą do najsłabszej drużyny w lidze. Włóknarz za sobą dwa słabe mecze - 31 punktów zbierał w Lesznie, a 26 na swoim torze w meczu z Motorem. W starciu z Pres, faworytami są mistrzowie Polski.

Kłopotem Aniołów, poza niepewną formą kilku zawodników, może być zdrowie Mikkela Michelsena. Żuźlowiec upadł jednym z biegów w lidze duńskiej i nie dokończył spotkania. Zaraz po meczu Michelsen ruszył w podróż do Polski (na co dzień



FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

Start Mikkela Michelsena stanął pod znakiem zapytania

mieszka w Rybniku), gdzie przeszedł dokładne badania.

Jest problem z ramieniem, nogą i kolanem, ale o szczegółach nie ma co mówić. Czekamy na diagnozę - mówił Adam Krużyński, z Rady Nadzorczej KS Toruń w Przeglądzie Sportowym.

Według nieoficjalnych informacji obrażenia Duńczyka nie są jednak poważne, żuźlowiec jest tylko mocno poobijany. Decyzja o jego występie w meczu z Włóknierzem zapadnie zapewne w piątek.

WŁÓKNIARZ: 9. Tungate, 10. Szostak, 11. Hansen, 12. Miśkowiak, 13. Lidsey, 14. Curzyński, 15. Ludwiczak
PRES: 1. Dudek, 2. Lambert, 3. Bloedorn, 4. Michelsen, 5. Sajfutdinow, 6. Kawczyński, 7. Duchirski

Grudziądzka drużyna dopiero co w czwartek odrabiała zaległości w Zielonej Górze (mecz zakończył się po zamknięciu tego wydania), a już w niedzielę wraca na swój tor, na mecz ze Spartą. I wcale nie będzie to łatwiejsze zadanie niż wyjazdowe

Klasyk we Włocławku, misja Astorii w Kołobrzegu

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. Anwil kontra Śląsk to zawsze wydarzenie w Orlen Basket Lidze. Astoria jedzie do Kołobrzegu przynajmniej po jedno zwycięstwo.

Włocławianie mają jeszcze realne szanse na top 6, ale też wciąż nie mogą być pewni nawet występów w play in. Każdy mecz teraz jest na wagę złota. Anwil wciąż jeszcze nie pokazał pełnych możliwości, ale wygrał cztery mecze z rzędu i traci już tylko punkt do szóstych Dzików Warszawa.

Pod znakiem zapytania stoi występ w ligowym klasyku Elvara Fridrikssona. Znakomicie spisujący się Islandczyk ostatni mecz z Zastalem Zielona Góra zakończył z kontuzją stawu skokowego. Dokładne badania nie wykazały poważniejszych uszkodzeń i w tym tygodniu rozgrywa-

jący przechodził intensywną rehabilitację.

Ale i Śląsk ma kłopoty. Kontuzjowany jest lider tej drużyny Noah Kirkwood i bez niego wrocławianie przegrali dwa ostatnie mecze ze Stalą Ostrów Wielkopolski i Arką Gdynia.

Początek meczu w Hali Mistrzów w sobotę o godz. 17.30.

Arriva Lotto podejmie w piątek godz. 20.15 Górnika Wałbrzych. Gospodarze mają jeszcze matematyczne szanse na awans do play in, ale musieliby wygrać wszystkie cztery ostatnie mecze, a Górnika i Zastal wszystkie swoje przegrać.

Enea Abramczyk Astoria zagra dwa mecze w Kołobrzegu i musi przynajmniej raz pokonać Kotwicę, aby nie zakończyć przedwcześnie sezonu.

W tej rywalizacji swoje znaczenie mają kontuzje. W Astorii wciąż brakuje Mikołaja Jamiołkowskiego i Wojciecha Dzierżaka, w barwach Kotwicy w dru-



FOT. ARKADIUSZ WOITASIEWICZ

Karol Gruszecki to jeden z liderów Astorii

gim meczu nie było czołowych strzelców Filipa Małgorzaciaka i Remona Nelsona. Obaj mają jednak już wrócić na dwumecz w Kołobrzegu.

Będziemy gotowi na każdy wariant. Już przed meczami w Bydgoszczy braliśmy pod uwagę, że Filip może zagrać. Mam nadzieję, że my też bę-

dziemy w końcu prawie kompletni i będziemy rywalizować w play off na równych warunkach - podkreśla Grzegorz Skiba.

Jesteśmy zadowoleni z dwumeczu w Bydgoszczy, teraz chcemy wygrać dwa razy u siebie - mówi Wojciech Dzierżak.

Mecze w sobotę i niedzielę o godz. 18.00. ©